



B  
M

Do k  
ny

K

W Dr



# BRAC T W O MIŁOSIERDZIA,

W KRAKOWIE,

W S. BARBARY

Złączone.

Roku Pańskiego, 1584. Mieściacá  
Octobrá:

*Do ktorego áby Pan Bog sercá ludzkie wzbudzić raczył:  
wydane iest naprzod Kazanie o Miłosierdziu, y o zál-  
eceniu y przedsięwzięciu Bráctwa tego:*

K temu przydane są tegoż Bráctwa Powinności y  
Porządki, y Czytania z Pismáś. z Doktorow  
y z Zywoťow świętych, o Miłosier-  
dziu y Iáłmużnie.

*Ná cześć Pánu Bogu, y rozmnożenie mi-  
łosiernych uczynkow.*

Teraz znowu przedrukowane.

W KRAKOWIE,

W Drukárni Wdowy, y Dźiedzicow Fráncisłká Cezárego I. K. M. Typog. 1653.



Wielki

1805

Bj Biem. C. III. 1

BR

X.



nagro  
Mieś  
brych  
go: v  
talo  
niu k  
tkiego  
sta reg  
iuz cz  
ciech  
tym m  
sierz  
re t  
go v



# BRACTW V MIŁOSIERDZIA

Oboiey płci, w Krákwie v S. Bárbáry,

X. P I O T R S K A R G A Societatis Iesu,

Láski Bożey / y Połóu w Pánu Jezusie Chry-  
stusie życzy.

**M** Aluczkiey á powinney pomocy moiey okóło dusz  
ludzkich w tym Stótecznym Mieście, z szczyrego  
sámego dáru Bożego, odnosząc z Bráćia moia  
prześlądowanie, odniosłem też wielka y nigdy v  
P. Bogá nie zasłużona poćiechę: ná która, bych  
sto lat kázac, y náuczátac robił, dosyć bych miał  
nagrody z tego, iż P. Bog takie to wásze Bráćtwo wzbudzić w tym  
Mieście raczył, w którym się Miłóśierdzie, Mátká uczynkow do-  
brych, pomoc pierwsza zbáwienna ku dostąpieniu żywota wieczne-  
go: ućieczká ubogich: nédze ludzkiey góspodá: domowym Szpi-  
talom pierwsza w tym Królestwie skárbnicá: potrzebom w pożyczá-  
niu komorá: Niedźiele práwe święcenie, y z nim wypéłnienie wszy-  
tkiego Zakonu Bożego, y błogostáwieństwo domom wászym, y Miá-  
stá tego duchowna obroná y okrásá wielka w szczepitá. W którym iż  
iż czwarty Rok státecznie trwáćie, á co dzień wietśa w Bogu po-  
ćiechę, y gorętsza chęć do miłóśiernych uczynkow odnosicie: Ná  
tym moim odiáchaniu, zostáwić mi przystáło to písanie moje, o Miłó-  
śierdziu y látku muźnie, y o świętych sáprawách Bráćtwá wászego, kto-  
re láskom wászym, z vprzeyej miłóści ku wam oddáię, dla wietśe-  
go utwierdzenia serc dobrych, poćiągnienia innych do towarzystwá



## Przedmowa.

miłośniernych uczynkow wáśzych, aby innym świećity ku náśládowná-  
niu: á wśyscy ná nie pátrzac, chwalili P. Bogá, który w was tę ro-  
botę zbudował, y który pośila ręce, y błogostámi správom wáśsym.  
Dziękuję przed P. Bogiem nabożnym sercom wáśsym, iż się się u-  
żyć dáli do tego, co P. Bogu wielka cześć, zbawieniu wáśsemu pewna  
pomoc, v bogim gotowe porátowanie przynosi. Dziękuję P. Bogu,  
iż się nie niedbáli, ná przodku zwłászczá, ná ięzyki, śmiechy, y ura-  
gánia ludzi nierostropnych, w posadzaniu skwápliwych y zawi-  
śnych: ktorzy sprawy nie tylko watpliwé, ále y szczyrze dobre gánić  
umieia, á swoich poprátowác niechca. Wiedzieliście, iż dobrego  
sercá świadectwo ná ludzie nie pátrzy, á to co się z P. Bogá y dla Bo-  
gá poczyna, prostym ku niemu nabożeństwem, do swego skutku do-  
chodzi. Ia zegnáiac was, bo nie wiem, ieśli się iuż ogladamy, mówię z  
Apostótem: Bráćia moi nadróższy kochánie y serce moje/wes-  
sele moje/korono moia/ ták stojcie w Pánie namileyśy. Toć  
ieś w P. Bogu stać, gdy mocno w tym trwacie, co się nie z ludzi zá-  
częło, co nie dla zysku iákiego, nie dla próżney chwały stánęło, z  
czego wielka duchowna pociechę y nádzienie do wáśzych wśytkich  
potrzeb macie.

Iáko się nie macie z te<sup>o</sup> w Bogu kochác, y iemu zá to goracego dzie-  
kowania oddáwác, iż wy málo máiac, więcey czynicie dla vbogich,  
niżli inni, po kilkadziesiąt tysięcy dochodow w ręku piástuiac. V-  
każcie mi taki skarbtu w Polsce, tákiego Pána, ták przemożne-  
go Kupcá, ták bogáty Kościół, ták pilnego Práta y Plebaná, ták  
dobrego Iátmużniká, v ktoregoby záwždy ná potrzebę y rátowanie  
nędzy ludzkiey, náleś mogł záwśe gotowa Iátmużnę, aby co ty-  
dzień dáł 15. 20. 30. drugdy y 50. złotych, iáko wy czynicie, w pil-



## Przedmowa.

nym składaniu, y w ostrożnym sąfowaniu Iátmużn wáśsych. Wiel-  
 kać to táśká Boża, ná ktora dżiwuie się, iż ludzie oczu niechca o-  
 tworzyć. W tych czterech lećciech rosprosyliście ná ubogie okóto  
 pięć tysięcy złotych, á nikt z was škody nie ma, żaden nie zubożał,  
 á każdy się dżiwuie, zkad się to wzięło, á każdemu z was ták to Pan  
 Bog poczyta, iákoby to sam ieden rozdał, chociaż drudzy z was se-  
 lag tylo ná tydzień kłáda. Táka iest moc miłości y ucześnićtwá  
 Bráterskiego. Iáko się z tego cieśsyc maćie, iż się z pilności y miło-  
 sierdzia wáśsego Chrystus Bog wáśś karmi, odżiewa, z więźnienia y  
 długom wybáwia, w chorobie opátrzenie y żywność bierze. Iż wam  
 boki y grzbiety ubogiego błogostáwia, y wetná wáśsa odżiewa się  
 ciáto iego, iż domy, o których nędzy nikt niewie, áni się pyta, wołáia  
 z radościa, y tzy z chorych oczu toczac, mowia: Błogostáwci P. Bog  
 domie Miłósierdzia, náśládownco Boży, który czyniś dzieło dobroći  
 y opátrznosci iego okóto nas. Iż wam Wdowá, y sierotá, y przycho-  
 dzień, y strapióny błogostáwi, mowiac: Święci Krukowie, ktorzy  
 Heliaszowi głodnemu nieśiećie co dzień chleb y mięso, iż oni mizer-  
 ni głodem z dziećmi zmorzeni, y niemoca, y ukrzywdzeniem, y  
 cieśskościa, á przytym niedostátkiem y ubóstwem od Bogá pokará-  
 ni: ktorzy siedm mizeryi, iáko siedm Lwow obległy: wyżrzawszy  
 wáśsego Iátmużnika, krzykna iáko Dániel, gdy mu obiad on Abá-  
 kuk przyniosł: Wspomniales ná mie P. Boże moy/ á nie opu-  
 ściłes tych, ktorzy w tobie nádziecie máia; y pochwaláia w was  
 P. Bogá wáśsego, y święca imię wielkie iego. Iam się też bárzo uko-  
 chał w was, y z Apostólem zowie nadroższymi moimi: boście mię  
 posłuszeństwem, y ochota wáśsa do dobrego, nád inne učieśyli. Zo-  
 wie w was kochaniem y sercem moim: bom u was skarb moy niebieskiej



### Przedmowa.

nadziecie zakopać y zostawić. Zowie was weselem moim: bo w syrkie  
zasmucenia, które mi z prześladowania y niewdzięczności drugich  
rosły, wyście gąsili y oddalali. Zowie was wieńcem y korona moja:  
bo dla was mam wielką nadzieję, iż wezmę odpuszczenie grzechom  
w Pana mego, y dla iakmużn waszych z wami dostanę zapłaty, y  
przy was się, zły bardzo będąc, pożywię.

Pokornie was, iako dzieci moich namilśzych, w Bogu upominam,  
y przez wnętrzności miłosierdzia Boskiego proszę, stoycie, a trwaj-  
cie statecznie w tym coście przed się wzięli, w tym Bractwie. Nie  
bądźcie onym słupem w Daniela Proroka, który miał złotą głowę,  
a ramiona srebrne, a pierś miedziana, brzuch żelazny, a nogi na  
poły z gliny. Złotem się poczęli, złotem kończą. Chuć wasza do  
miłosierdzia niech kwitnie, a nie tanieje ani schodzi, aby się w glinę  
y w ziemię nie obróciła. Nie bądźcie Lotowa żona, obracając się na  
zad, aby z was niemy słup nie został. Bydło ono y krowy, które skrzy-  
nię Boską od Filistinów wiozły, na swoje się dzieci nie oglądając,  
prosta droga szły, ani w prawo, ani w lewo się nie skłaniając. Tak y  
my, choć pokus wiele, które was od státku odwodzić, y zbijać z drogi,  
y do rzeczy milśzych w światą odwodzić będą, niedbajcie: zwycię-  
żajcie w Bogu przeciwnie skłonności. Ten ciężar święty, któryście  
na się włożyli, aż do drzwi gospodarza, który wam zapłaci: to jest,  
aż do śmierci doniesiecie. Bo jeśli na ulicy porzucicie, utracicie za-  
płatę. Nie na datku należy tak wiele tego Bractwa trwałość, ale na  
pilności y chęci do dobrego. Wtoż kwarantnik na dzień, nie poczujeś  
cieśkości dla pilności: zamieszkał na pięć Niedziel albo dziesięć,  
dopiero cieśkość poznasz, y zwatpiwszy przestanieś: y nie odptosisz  
cię od dobrego ubóstwa skapstwo, ale samo lenistwo y zaniechanie. V-

czaszczy



### Przedmowa.

czaszczaćcie, proszę, na Kollekty Niedzielne, y w tym więcej y wdzięczniejszy, y sobie pożyteczniejszy łátmużnę poczytaćcie. Bo przysćciem na Schadzke, zbuduieś Brátá twego, iż na cie patrząc pomysłi: o iáko ten pilnuie służby Bożej, radby y krew swoję dať ubogim. Tám słucháiac nędzy ludzkiej, o swoiey też, która na cie przysćć może, pomysliś, y pokorr się náuczysz. Ieśliś frásowity, z innemi płáczac, počiechę weźmieś, miłosierne serce twoie w nędzy cie włásney wćieśy, gdy ludzkiej pomagać chceś, twoiey Bognie zápomni. Pewnie w niego miłosierdzie znaydzieś, gdy go sam nádbliżnim czyniś. Święto wczćiś, iáko Tobiasz, dobrze drugiemu czyniac: próżnych rozmow, y złego towarzysztwa wydzieś, zapłátę łátmużny, która się z Bráćtwa w ten dzień da, ták iákoby ia sam ieden dať, odnieśieś.

Ieśli ktorzy (czego uchoway Boże) odpádać od Bráćtwa będą, tym się nie gorście: bo wśytkim P. Bog daie wytrwania do końca, sám o ten dar Boski proście záwždy z pilnością. Wiele ich bieży / mowi Apostól, ále nie wśyscy do kresu dobieżá. By mas w Bráćtwie, ná co nigdy, dúfam P. Bogu, nie przyidzie, siedm tylo, ták iáko się od siedmi poczęto, zostáć miáto: sercá nie traccie. Czynćie swe, byście rylo y kilá groszy ná tydzień ná ubogie dawáli, zá sto złotych wam stánie: á wáś státek y uprzejmość do Boskiego náśládawania, y pomocy bliżniego, więcej niżli pierwey, godniejszy y lepszych przywiedzie. Nápedzi ich P. Bog ná nádzieię wáśę, z iednego będzie dzieśieć, á z dzieśiáci sto, iedno nie odbiegaycie spráwy Boskiej, y tey roboty iego, która między wámi záczać raczył. Boyćie się P. Bogá, ábyście mu tego żniwá, y roboty ták drogiey, z ktorey ma ták wielká cześć, wáśym nieślátkiem nie pśowáli, y z tym przyktá-

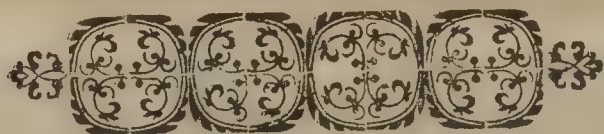


### Przedmowa.

przykładem drugim sercá nie kázili : Myślac sobie, ieśli bez przy-  
czyny omieśkam y zaniecham, iátmużná ubogim wstanie, popsuie  
dobre uczynki, Bráćtwo osłabiecie, škodá się przez mię P. Bogu, bli-  
żnim y strapionym sstanie. Ieśli w tym s. przedsięwzięciu mocnie  
trwác, y goraco ie prowadzić y konác będziecie : da wam P. Bog iá-  
kie błogosławieństwo : będziecie iáko drzewo nád woda szczepione,  
które się suchości nie boi, liście zázwdy zielone ma, á owocu nigdy  
rodzić nie przestanie. Y będziecie nie tylo Miástu temu, ále y Koro-  
nie wsytkiey ná przykład błogosławieństwa, y z was wynida inne  
Bráćtwá, iákoż iuż poczynáia, które P. Bog przykładem wáśsym  
wzbudzi, które się takich y innych dobrych miłosiernych uczynkow  
rozmituia, y slysac o wáśszych sś. správách, rzekna : Błogosławień-  
stwo Páńskie nád wámy, otá wam błogosławim w Imię Páńskie. A  
iáko Apostoł s. Koryntczyki, zá ich kollekty y iátmużny, ná takie  
ubogie, iákie wy opátruiecie, upewniał, tak y wy tego pewni badź-  
cie, iż się duchowne dary y łáská Boża w was rozmnoży, á nigdy  
wam ná potrzebách wáśszych schodzić nie będzie, z z ktorých zá-  
wždy drugim dobrze czynić będziecie mogli. Ten, práwi, który dáie  
ziárno sieiacemu, da wam y chleb do żywności, y rozmnoży ziárno  
(iátmużny) wáśsey, y rozmnoży żniwo zboża správiedliwości wá-  
śey, iż we wsytkim, to iest, w duchownych y swietckich dobrách po-  
mnożeni, chwalić y dziękowác P. Bogu w prostocie nie przestanie-  
cie. Ná koniec, ná tym żegnaniu, daycie mi swoje práwice, á uczyn-  
my rozchodzác się, Apostolská mowę : Ia grzesznik wielki, w moich  
około świętey Ewángeliey pracách y modlitwách, nigdy was nie zá-  
pomnię : á wy ubogich nie przepominaycie. Láská Boża z wámi,  
namilśy Bráćia y Siostry. W Krakowie 19. Septemb. 1588.

KAZA-





# KAZANIE

## MIŁOSIERDZIV.

*Ná zálezienie Bráctwa*

MIŁOSIERDZIA,

Czynione w Krákovie v S. Bárbáry,  
w Pierwszą Niedźzielę po Świątkách,

Przez X. Piotrá Skárgę Soc: IESV. Roku Páńskiego 1588.

*Badźcie miłosierni, iako y Oćiec wáś  
miłosierny iest. Luc. 6.*



Námy ná káždym Kazániu / iáko  
iest obyczay w Kościolách Włoskich / uczyni-  
li wam miłosierne zálecáli / wielebysiny y  
predko zyskowáli ná robocie násey kázno-  
dzieystkiej / predzeybysiny dusze Pánu Bogu  
pozyskowáli / y dobre ludzi á Bogu miłe po-  
czynili. Żadne pożytecznieysze żiárno ná ro-  
li serc wáśzych siać sie nie może, iáko miłosierdzie, ktore iest o-  
bráz Trojce S. naprziednieysza cnota Chrześciáńska / wypełnie-  
nie zákonu Bożego / świadectwo wiary dobrej / pokáiąnia prawe-  
go owoc / miłości ku Bogu wykonanie / pomoc do vznáńia y ná-  
bycie struchy / oczyszczenie grzechow / pomnożenie cnot y  
spráwiedliwosci / błogostáwienstwo ná dniu sadnym /  
B ywpro-



y wprowadzenie do niebá. Miłośnierne wżynki od gniewu Bożego broniz/ dlugi Bogu wyplacala/ potomkom sa dobrym dziedzictwem/ mairnościam y domom rozmnożenie/ nádzicia w przygodách. Bez miłosierdzia wiara Kátolicka/ iáko drzewo bez owocu/ nádzieia iáko naemnik bez roboty/ miłosć iáko mátká bez dzieci/ modlitwa iáko ptak bez skrzydel/ post iáko potrawa bez soli. Lepšie iest niżli ofiara/ leppšie niżli posty y trudzenia cielesne. Niemáš ták szczęśliwego ieżyká ktoryby wšytko iego zálecenie wypowiedzieć mohl. Wymowiny co mozem/ iáko Duch S. vžyczyć raczy/ kterego pomocy pokornie zwámi wzywam/ chcąc naprzod z tych námiensionych tytułow/ moc y wielká przewážnosť cnoty tey miłosierdzia pokazać. Potym o rozmáitosci nedze ludzkiey mowiac/ komu pierwey ma byđ czynione/ náuczyć. A ná koniec/ Bráctwo to miłosierdzia v š. Bárbáry/ y iego swiete przedšicwzięcie/ ktore ná wykonání wżynków miłosiernych zásiádlo/ každemu oznáymić/ y ku násláďowání zálecit vmyšlilem. Dobry I E Z V Pánie náš/ kterego z niebá miłosierdzie do oddalenia nedze wšytkiego swiata počiagnelo/ y ná krzyżu srogiey śmierci záwiesilo/ ktorys miłosierdzia náuczyl/ y one nád wšytkie ofiary przeložyl/ pošli Duchá twego/ ná wzbudzenie serc nášych do tey wielkiey cnoty/ day gorące słowá/ day skutek tego zyskow nego nášienia w dobrym žniwie/ nád ktore nádziecie wietšey do žywności y wzbogáćenia duchownego nemáš.

Co iest  
miłosier-  
dzie.

Luc. 7

Gen. 43

A iž nie wšyscy podobno wiedza/ co iest włáśnie miłosierdzie/ y ná czym tá cnota wielká naležy: přestrogá sie dáie/ iž miłosierdzie iest serdeczne y rozumne wzrušenie y wžalenie nád nedza ludzká/ ábo z wolá sáma/ ábo z wżynkiem do porátowánia gotowe y záraz dziełne. Gdywidžim nedze ludzká/ pierwey sie žásmucamy/ y do žmilowánia pobudzamy. Jáko Pan Jezus náš/ vžrżawšy štrapioná wdowu/ iedyneho syná swego do grobu prowadžaca y pláczaca/ wzrušyl sie miłosierdziem nád niá. A Jožeph gdy vžrzał brátá swego Benjáminá/ wzrušyly sie wnetřžnosť iego/ y lzy mu wytryskály/ y wšedšy do komory/ plákal.

Takie



## O Miłosierdziu.

H

Takie wzruszenie serca y wzalenie/ może bydy nie rozumne y namie-  
 skwapliwe z samey namiętności y affektu/ y nie godzi sie go tność y  
 zwać miłosierdziem/ gdy wiedzie nas przeciw rozumowi y affekt mi-  
 sprawiedliwości/ y ma w sobie iaką nieporządną do ratunku dźia nie-  
 nedze iakiey skwapliwość. Jako bylo v Saula/ gdy z miło- czyni sam  
 sierdzia nieporządnego przepuścił Agagowi/ krolowi Amale- cnory.  
 chitow/ ktorego mu Pán Bog zgubić kazal. A przetoż Sám 1 Reg. 15  
 muel Prorok/ sám go reka swa rozsiekiwając/ nie tylko przeciw  
 miłosierdziu nie zgrzeszył/ ale wielką wyslugę posłuszeństwa/ Gen. 22  
 iako Saul wielkie karanie nieposłuszeństwa odniósł. Także A-  
 braámá/ gdyby była namiętność oycowska ku synowi iedyne-  
 mu/ y wzruszenie serdeczne miłosierdzia nad tym/ ktorego pan  
 Bog osiadować sobie y zabić kazal/ od posłuszeństwa odwio-  
 dla/ nigdy by byl do takiej láski Bozey/ y onych wielkich obie-  
 tnic Boskich nie przyszedł. Takiey namiętności w pozaleniu Exo. 23.  
 zakazał Pan Bog ná sadách/ mówiac: Nie mierz miłosierdzia skwapli-  
 nad obogim: bo gdy odwołodzi od sprawiedliwości y rozumu/ wość do  
 ktory jest wodzem cnot wshytlich/ y wiedzie do skwapliwości y miłosier-  
 omyłki/ że sie tam czyni y daie/ gdzie sie dać y czynić nie ma/ za- porza-  
 cnote sie poczytać niemoże. dna.

Ztakiego rozumnego y slusnego wzalenia nad nedza ludzka/  
 gdy sie wola dobra do poratowania zapali/ á síly y dostátku do  
 uczynienia y wykonania nie ma/ nie tráci v Pána Boga záplá-  
 ty y miłosierdzia. O czym mowi Apostol: ieśli wola do dá- 2 Cor. 8.  
 nia ochotna iest/ tedy przyjemna iest (Pánu Bogu) wedle te-  
 go co iest/ nie wedle tego czego nie máš. Day co máš: á iz nie  
 máš iedno dobra wola/ y to Bog przyjmie/ á zwłaszcza/ gdy Dobra  
 pláczem z pláczacemi/ gdy czym mozem pomagamy/ ábo iezy: wola/  
 kiem w pocieszeniu y porádzieniu/ ábo modlitwa do Pána Bo- gdy nie-  
 gá/ ábo przyczyna do ludzi innych moźnieyszych. Bywa cze- máš co  
 stoćroć wola tá falszywa/ iz kto chce gdy nie ma/ á gdy ma/ nie dáć/ za-  
 nie da/ tám nigdy práw: y dobrej woli nie bylo/ y przetoż y zá- pláty nie  
 pláty w miłosierdziu nie máš. tráci.  
 Rom. 12.

Nakoniec/ nie iest miłosierdzie/ gdy tylo sama iest zálość y  
 wola bez uczynku y pomocy/ gdy záraz bydy może bez odwołki.



Iacob. 2. Przetoż Jákub S. przygánia onym/ ktorzy wyżezawşy brátá ábo sioſtre nieodżiane ygłodne/ ſłowye odpráwuia/ mowiąc: idźcie w pokoju/ zgrzeycie ſie/ náiedźcie ſie/ á potrzeb im y ciás lu ich nie podáig: co to/ práwi pomocno: Tęe tákie miłoſierdzie zálecamy: ále wczynkowe y dzielne/ gdy ieſt z tego/ y záraz/ álbo bez dlugiey odwołotrátuie.

Miło-  
ſierdzie  
obraz  
Troyce  
świetej

Tákie tedy ieſt naprzód obrazem Troyce Przenáſwietej/ iáko Pan Chryſtus náuczyl: Bądźcie miłoſierni / iáko Oćiec wáſ miłoſierny ieſt. Oycámamy Páná Bogá w niebie/ kto ry náſ ná obraz ſwoy y podobieństwo ſtworzył/ ábyſmy/ iáko ie go wlaſnie dzieć/ twarzy iego podobieństwa ná ſobie noſili. A ieſli ſpytaſ/ ktorzy to ieſt obraz Boży? Napřednieyſy ieſt/ y każdemu naznácznieyſy/ dobroć y miłoſierdzie. Bo iáko po obrazie perſone poznawamy: ták po żadney rzeczy rychley y le piey Páná Bogá nie poznác/ iáko po dobroci y miłoſierdziu iego/ ktore ná wſyſtko ſtworzenie ſwoie wylać raczył. Bo zdo broci ſwey dáry ſwoie Pánſkie y Boſkie / iáko rzeki hojne / ná ſtworzenie puſcił/ y nápełnil ie błogoſłáwienſtwy rozmaítymi/ każde wedle ſtanu/ nie tylo tu potrzebie / ále y tu ozdobo z ſci y zachowánium iego: á z miłoſierdzia wſytkie ich niedoſtátki grzechy y potrzeby nágradza/ odpuſcza/ opátruie: ták i z go wy znać y wychwalać lepiey nie mozem/ iedno owemi ſłowami: Znay: cie Páná iáki ieſt/ wychwalaycie go/ mowiąc: i z dobry/ i z wie cne/ á nigdy nie wſtáwájące miłoſierdzie iego. Jáko rzemie ſniká y rozum iego po robocie y miſterſtwie poznawamy / á z osoby iego nie wiđzimy: ták nie wiđomego Páná Bogá/ z tey przednieyſey ſtuki roboty iego / z dobroci y miłoſierdzia / naznáczniey y nalepiey/ iáko z obrazu rzetelnego znamy y chwali my. Kto tedy ludziom dobrze czyni/ y ich niedoſtátki z miło ſierdzia opátruie/ y winy odpuſcza: ten obraz Boży ná ſobie noſi/ y ieſt iáko Pan Bog w podobieństwie. Jáko gdy ſie twarza ſyn ná oycá tráfi/ mowimy: to práwy ſyn iego: ták gdy czynim ludziom dobrze/ á miłoſierdzia nád nimi wzywamy / twarz Boſka ná ſobie nieiáko wyrażamy/ ták i z Aniołowie y ludzie ſpráwiedliwi pátrząc ná miłoſierne wczynki náſe/ mo s wiá:

Pſal. 135.  
2. Par. 20



# O Miłosierdziu.

137

Wia: To prawi syn Boży/ prawieć sie ná oycá swego tráfil.

Drzedyczemu sie bogami  
30010.  
Exo. 22.  
Psal. 81.

Dla tegoż Pány/ Krole/ Drzedyczemu sie bogami  
30010.  
Exo. 22.  
Psal. 81.  
iż ich napierwsza powinność jest/ ludziom dobrze czynić/ onych  
ich oddalać: bo to jest prawie Pánstwie y Boskie dzieło/ dawac  
wspomagać/ á nedze od ludzi plosać. A iáko Krolowie y wrze  
dy/ y Pánowie naywyższe mieyscá máia: bo napózyteczniejszy  
wzrost ludziom słužac/ y dobre ich množac odprawia: tak miłos  
sierdzie nád innemi cnotami naywyższe mieysce ma: bo iáko  
Krol y Pan ná wielkiey posłudze ludzkiey siedzi.

Miłosierdzie wszystek zakon Boski wypelnia/ bo bliźniego  
miluie: Co gdy sie czyni/ mowi Apostol/ pelni sie wszystek za  
kon Boży/ który tym sie zámyka: Miluy bliźniego iáko sam  
siebie. Głowá wszytkiego zakonu jest miłość/ ktorey napierw  
sza czynność jest/ obmyślanie o vbogich y niedostatecznych/  
y przetož ná dniu sadnym/ miłosierdnym ktorzy nedze bliźnich os  
pátrowali/ iáko wypelniażom wszytkiego zakonu/ niebo otwa  
rzaia/ á inney ich wyslugi y cnoty/ gdyž sie pod tą wszytkie ro  
dzie mogą/ nie wspominać.

Miłosier  
dzie wszy  
stek zakon  
wypelnia  
Galat. 5.  
Matt. 25

A máto dziwne zálecenie tá cnotá/ iż ley posługe Pan Chri  
stus sam sobie przypisuię. Wiele innych rzeczy dla Pána Bo  
gá pobożni czynia: poszcza/ modly czynia/ drogi podeymuia/  
męczeństwo cierpia/ poslugi w náuce/ w kazaniu/ ná vrzedách/  
y spráwiedliwosci odprawuia: á iednak inne nie máia tego  
przywileiu/ aby ie Pan Bog tak iáko sobie samemu czynione  
plácił/ iáko te miłosierne/ o ktorych mowi: Coście bráćiey mo  
iey tym podłym y wzgárdzonym czynili/ mnieście czynili. O  
nierwymowna zacności poslugi miłosierdzia/ iákoś bárdzo dro  
ga/ takiemu Pánu słužac/ y onego kármiać/ odžiewaiać/ náwies  
džiać/ przyimuać/ y z mátką iego namilša/ y innemi co w cie  
le tu ná ziemi słužyli/ zrownána część odnošić.

Miłosier  
dzia po  
sługe  
Christus  
sobieprzy  
czyta.

Bez miłosierdných vczynków/ nie pozna náit Chrześcianiná y Bezmił  
Rátholika práwego/ mowi S. Jákob. Tymaž wiare/ á ia  
mám vczynki. Wtáżże mi wiare swoje bez vczynków/ á ia to  
bie z vczynków wkaže wiare moie. Jáko by rzekł: jeśli dobrze poznáć  
wierzyś/

Bezmił  
sierdzia  
Christia  
niná nie  
poznáć  
Iacob. 2.



wierzyś/ niſt tego nie pozna/ iedno gdy czyniś iako moſeſz v  
czynki miłoſierne: gdy nágiego / iako tam mowi/ odziejwaſ/  
á potrzebne mu żywność dáiſz/ ináczey wiary ſwey nie wyſwiada  
Matt. 1. czyś. Jeſli ſłowy rzeczeſz: Oto wierze/ *Credo* &c toż y ſátan  
Luc. 4. uczynić moſze/ ( iakoż czynił y wyznał Chryſtuſa v Ewányeli-  
ſtow ) Lecz iſz wiara czártow/ dobrego nic czynić/ y ludzi mi-  
łować y wſpomagać dla Boga nie moſze/ y owſem ludziom ſko-  
dza/ one zwodza/ y gubia: dla tego nic nie ieſt im pożyteczna /  
y pokazać iey niemoga. Acz y tym rożna ieſt wiara czártow/  
ſka od Kátholickiey wiary/ iſz ieſt wiadomoſćia y rozumem  
przyrodzonym wyciſniona: á Kátholicka wiara od Pána Bo-  
ga Duchem S. w ſercá náſe wlana ieſt.

Alieſli rzeczeſz: To y Turcy y heretyk/ gdy czyni uczynki mi-  
łoſierne/ wiara w ſobie dobra Kátholická pokázuie? Ná to  
miej táka odpráwe. Dobre uczynki álbo roſta ná przyrodzo-  
ney enoćie/ iako v Żydow/ pogan/ y heretykow: álbo ná Ká-  
tholickiey wierze/ ktora wſzczepiona ieſt w dobry pniał/ w Chry-  
ſtuſa y zaſługi iego/ iako ſam Pan mowi: Jam ieſt máćica/ á  
wyſćie rozgi. Gdy tedy Turczyn ábo niewierny dobre uczyn-  
ki czyni/ niepokázuie ſie w nim wiara/ ále dobre przyrodzenie/  
do miłoſierdzia y do ludzkoſci ſklonne: y przetoż zá nie wſiąć  
zápláty wieczney nigdy nie moga: bo bez wiary práwey w pá-  
ná Chryſtuſa nic od nich/ by dobreſze y wſyſtko ſwe v bogim ro-  
zdáli/ wdziećno Pánu Bogu y miło nie ieſt. Lecz gdy Ká-  
tholik dobre uczynki czyni: pokázuia w nim wiara/ iſz w Bogu /  
iako Pan mowi/ uczynione ſa/ y wroſły z dobrego ſzczepu y w il-  
Joan. 3. gotnoſci zaſług Chryſtuſowych/ y zá nie/ iako miłym ſynom /  
da im pan Bog dáry niebieſkie wieczne. Táć tedy wiele ná tych  
uczynkách naleſzy/ bez ktorych wiary náſzey wdąć y wyſwiad-  
czyć przed ludźmi ku zbudowaniu ich nie moſzem/ y zá niewier-  
ne poczytáni zoſtáiem.

Od miło-  
ſierdzia  
głos E-  
wányeli-  
cy począt.  
Matt. 3.  
Luc. 3.

Początek kazania y głoſu Ewányeliy S. w Janie Chrci-  
cielu od miłoſierdzia wzięty ieſt. Wołał Jan S. ná ludzkie:  
Czynicie owoce połuty. y gdy pytáli / á coſz czynić mamy: on  
ich miłoſierdzia náuczał mówiac: Kto ma dwie ſuknie/ day ie-  
dne



One niemającemur: á kto ma potrawę/ także głodnemu wezyń.  
 Na tych wezynkach pokute y poprawę żywora vfundował / z  
 nich wkładając im miał Barántá / y grzechy głódzacego Messya  
 śc. Bez nich iáko drzewu nierodzaynemu/ pogroził im siekies  
 ra y ogniem/ sroga śmiercią y potępieniem piekielnym. O blos  
 gosławione iálmuzny/ ktore ná gruncie kazania nowego záko-  
 nu położone/ do pokuty prawey droge ściela.

A niewierne iálmuzná pościaga y gotuje do vзнánie Páná <sup>Miłosier-</sup>  
 nášego Jezusá. Co sie ná Korneliuśie sermku pokázalo: kto- <sup>dzie nie-</sup>  
 rego iálmuzny/ ktore nieznájac Chrystusá czynil/ Anyolá z nie- <sup>domiars-</sup>  
 bá w dom iego przывiodły/ y Piotrá wielkiego/ ktory go wiary <sup>stwo od-</sup>  
 nauczył/ wprowadziły. <sup>pedza:</sup>

Aléc y w grzechách wielkich obaczenie/ y powstanie miłosier- <sup>W grze-</sup>  
 dzie iedna. Na grzesne y lákome wolał Pan Jezus: Daycie <sup>chách</sup>  
 iálmuzne/ á owo wszystko wam czysto będzie: wyrwie was z grze- <sup>kruche</sup>  
 chow miłosierdzie. Jáko y Medrzec rádzi: Zámknij iálmuzne <sup>iedna.</sup>  
 w sercu wbogiego: á oná wyprosi cie ze wszystkiego złego: bo o- <sup>Luc. 11.</sup>  
 gien/ woda: á iálmuzná grzechy gási. A Izáiaś wola: <sup>Ecc. 29.</sup>  
 Gdy/ prawi/ wyleieś láknacemu dusze twoie/ y gdy strapióna <sup>Ila. 58.</sup>  
 dusze nápelniś/ w ciemnościách wzniidzie światłość twoia/ y  
 twoie ciemności iáko południe zostána. Ciemności są grze-  
 chy/ w ktorých duszá ślepa do piekła bládzi/ y z ktorých powstać  
 swemi siłami niemoże. Czyn iálmuzne nawietŝy grzesnikur/  
 á Bog tobie lástke pošle do powstania/ y twoie sumnienie oświe-  
 ci/ y te rozboyniki dusze twoiey wypędzi.

Wielki był grzesnik Zacheus / á póki iálmuzny niewczyńil / <sup>Luc. 19</sup>  
 póki wbogiego Páná Jezusá w dom swoy ochotnie nieprzyiał /  
 póki onego miłosierdzia nád gościem niewczyńil: poty w grze-  
 chách sie nie vzul: lez od miłosierdzia serce mu miękczec y mies-  
 nie sie/ y bráć z grzechow zálość pogzelo: y isciła sie rzecz oná v  
 ludzi niepodobna: wielblád sie przecisnił przez vcho igielne / <sup>Matt. 19.</sup>  
 złożył gárby wołkow swoich lákomiec/ z kámieniá poćieklá wo-  
 dá/ z lichwiarzá y drapiezcze hoyny sie stál iálmuznik: y nie v-  
 znał lástki skutezney páńskiey w odpuszczeniu swoich grzechow  
 gż rzekł: Oto ia połowice dobre moich dáie wboгим: do-  
 piero



piero wstyszał ono ożywiające słowo: Dzisiaj zbawienie/ dzisiaj grzechów odpuszczenie/ dzisiaj dziedzictwo z miłosiernym Abrahąmem domowi temu dane jest. On się nad ubogimi zmiłował/ a w Bogu miłosierdzie w odpuszczeniu grzechów swoich y w sprawnym wiedliwieniu znalazł. A tak miłosierdzie tego wpańmietanie

Tob. 12. pogzelo y dokonalo. O niewymowna mocy ialmużny. Nie darmo rzekł Anioł w Tobiasza: Ialmużna od śmierci wyzwala/ y grzechy oczyszcza/ y nabywa miłosierdzie y żywot wieczny.

Od Karania Bożego wyrz. Wyrzyna y od wiecznego karania y gniewu Bożkiego/ kto tym się przegraża Pan Bog na grzeszniki/ ialmużna święta. Pogroził Pan Bog Nabuchodonozorowi/ wielkiemu światu

wszystkiego królowi/ iż go złożyć z państwa/ y między bestyami posadzić na puszczy/ y ścianem karmić miał/ przez grzechy y pychę jego. Rádził mu Prorok Dániel/ tłumacz snów jego/ temi słowami:

Dan. 4. Wpodobay sobie królu rade moje: odkupuy ialmużna grzechy twoje/ y złości twoje miłosierdziem nad ubogimi. Co gdy uczynił/ aż doczesnego karania nie wszedł/ ale się w pokucie/ iako niektórzy święci Doktorowie wykładają/ wiecznego potępienia uchronił/ y na państwo doczesne przywrócony jest.

Cnoty róż. W tym lepał który się już wpańmietal/ a z grzechów powstał/ mnaż. ialmużna jest wielkich cnot przyczynia/ iż idą z cnoty w cnotę/ Iia. 58. iako Prorok obiecuie: Gdy prawi/ dusze strapioną pocieszysz/ y pomocą twoją napełniesz/ napełni Pan Bog iasnością dusze twoje/ y będzieś iako ogród/ który zawsze potrapiają/ y iako źródło/ którego wody nie wstawaia. Rozmnoży cie P. Bog w duchownych cnotach y pociechach/ iako ogród rodząyny/ którego dobry gospodarz pilnuie/ a zawsze w nim wszystkiego

Matt. 19. przyczynia. A dla tegoż Pan nasz Jezus rzekł: Chceśli być doskonałymi/ rozday ubogim to co macie/ a podź za mną. Do doskonałstwa cnot świętych/ y wzrostu światobliwości/ miłosierdziu nad ubogimi przyczytał. A z drugiej strony/ kto złe

Luc. 16. maitnościami karmi/ a niewiernym się pokazuje/ takim uduchowionych skarbow swoich Pan Bog nie daje. iako sam Pan mówi: Kto na małe wierny/ y na wielu wierny: a kto na małe niewierny/ y na wielu niewierny. Jeśliście tedy na grzesznych

piem



pieniądach wierni nie byli/ á kto wam prawdziwych dobr znie-  
rzy: A iesliście ná cudzym byli niewierni/ á wáże kto wam da?  
Máietność swieteká jest rzecz mála/ omylna/ nie własna ná-  
há/ bo iey zřoba wziáć nie mozem/ á innym zostáwíc iá mu-  
sim. Rzeczy duchowne y cnoty chrześciáńskie/ są wielkie ská-  
by/ y wieczne/ y własne náše. Bądźmy dobremi gospodarzmi  
y hářarzmi ná málych/ ná swietekich/ ná krotkich/ ná cudzych  
rzeczách: á Pan Bog zá dobre hářowanie swietekiey máietno-  
ści/ da nam duchowne cnoty/ y vsprawiedliwienie ná duszy:  
które są własne náše dobrá/ ná ktore stworzeni iestesiny. Jáko  
tego/ kto sie ná málym wrzędzie dobrze záchowa/ ná wyżsy są-  
dzaia.

Dla niemilosierdzia odpuszczone grzechy náząd sie wracáia/ Niemilo-  
sierdziem  
grzechy  
sie wra-  
cáia.  
Matt. 18.  
iz sie Pan Bog znouu długow swoich wpomina. Jáko to dal  
znáć w stowiech swoich/ mówiac o onym stúdze/ ktory wziáw-  
sy milosierdzie od pána swego/ y o odpuszczenie wielkich dlu-  
gow: milosierdzia z brátem swoim czynić/ y málugkich mu  
długów odpuszcic niechcial: karze go zá to Pan/ ták iáko tego/  
ktoremu sie ná syie iego wszystkie odpuszczone dlugi y grzechy  
wrocily/ y dáie go do wíziénia/ g dzie mu sie ná wieki wieków  
nie wypláci. Alz Pan Bog odpuszczonych raz grzechow/ nam  
nie poczyta: ále zá niemilosierdzie y niewdzieczność ták karze /  
iáko by sie wszystkie wracály.

A nákoniec/ zá milosierdzie y iálmuzny/ odnořa niebo po-  
božni/ y glos on iego wdzieczny vslyřa: Przyřtápcie błogostá-  
wieni/ ořięgnicie kroleřtuo wam zgotowáne. Pánie / á cym  
ie zářluzyli: widze miedzy nimi meřoboyce/ cudzořluzniki/ zdiay-  
ce/ zlodzieie/ lichwiarze/ etc. Pan ná ich zřosci nie pomniáć/  
mowi: Láknálem/ nářarmiliřcie me: Prágnálem/ nápoiliřcie  
mie/ etc. Dřiwona rzecz/ iz im řadnych grzechow nie wspomi-  
na: Bo iálmuzná do vřnánia ich y odpuszczenia przywioblá/ y  
one iáko wodá zágásila. Dřiwnieřřa/ iz ich dobrodřieřstwo  
řobie przyczyta: Mnieřcie / práwi / cymili. A ná dřiwnieřřa/  
iz zá ták mále rzeczy/ ták im wielkie dáie. O błogostáwieni mi-  
lořierni/ bo ci ořřymáia/ iáko řam Pan rzeřl / milosierdzie.

Jálmuz-  
ná nie-  
bo ořwa-  
řza/  
Matt. 25.

Matt. 25.



Sami na drugich okazywa/ czego sobie u Pána Boga życzą. A Pan Bog nie czyni inaczey: doczepie miłosierdzie/ wiecznym y bez końca miłosierdziem swoim płaci.

W dzie-  
tności ro-  
zmnaża

W idlnużnie bac się nie potrzeba vblżenia majątności/ y os-  
wsem żadną pilności/ dowcipem/ gospodárstwem/ y rzemie-  
slm niest sie rychley nie z bogáci/ iáko idlnużna. Wszak nie

Pro: 10.

Deut: 15

24.

Pro: 3

Luc: 6.

Pisno/ Pánstie blogosláwienstwo v bogaca: a Pan Bog miło-  
sienemu obiecuie swoje blogosláwienstwo/ mowiac: Gdy sie  
nad potrzebnym zmluiesz/ blogosláwici Pan Bog czasu káz-  
dego będzie/ y wszytkoś sie/ co poznieś/ poszczęści. A ná in-  
nym miejscu mowi: Czci Pána z majątności twoiey/ a beda-  
pelne gumna twoja/ y prasy twoje hoyne wino pufieją. A Pan  
Jezus mowi: Dajcie/ a będzie wam dano/ dobra/ nátożona/  
potrześniona/ y opływająca miara.

3 Reg: 17

Wdowa ona w Sareptcie/ za garść maki/ ktorey głodnemu  
y vbogiemu Prorokowi ná słowo Pánstie vsyczyla/ żywność w  
głodzie ná pulterzećia lata odniosła: idlnużná rozmnażala ona  
maki/ tak dlugo/ póki Pan Bog głodu onego pospolitogo nie  
oddalil. A Apóstolowie za pisaćoro chleba/ ktorego głodnym  
vsyczyli/ y do rąk Chrystusowych dali/ dwanaście kosów chle-  
ba odnieśli/ y tak wiele tysięcy ludzi/ za blogosláwienstwem  
Pánstam/ nákarmili. Majetność iest/ mowi jeden swiety/  
iáko w studni woda/ ktorey gdy nie czerpaia/ wsmierdzi sie/ y  
staie sie niepożyteczna: a gdy ja biora/ czyści sie/ y inney wie-  
cey nabiega. Łakomego pieniądze/ ktore nieczygliwie chowa/  
gina/ y grzechy przed Pánem Bogiem smierdzace rozmnażaja/  
y potomkowie poćiechy z nich nie odniosą. A miłosierney/ gdy  
nimi ná vbogie śafuje/ znowu mu ich przybywa/ y z lichwa ie  
odbiera od Pána Boga/ iáko Pisno mowi: Lichwa od Pána  
Boga bierze/ ktory nad vbogim lutość ma/ y iáko on czyni/ tak  
mu czynić Pan Bog będzie. Jáko pierśi mleka pełne/ ciężkie  
śa białey głowie: a gdy z nich karmi/ mleka nie traci/ ale inne-  
go nabywa. Tak majątność/ z ktorey sie niedostatecznym nie  
wdziela/ dusze obciąża/ y grzechem łakomstwa trapi: a gdy sie

Pro: 19:



na potrzebne dla Bogá rodzącie/ nie wbywa iey/ ále sie hoyniey  
wraca. Co y z wiela świadectwo y przykładow swietych iál-  
mużnikow ná infym sie mieyscu pokázuie: Gdzie sie też ss. Dos-  
ktorow wychwalenia iálmużny przynosa/ á tu sie opuszczáia.

Á nie tylo máietności miłosierdzie rozmnaża/ ále y domy po-  
tomstwem y plodnością nabawia y zatrzymawa. Já ono mi-  
łosierdzie/ ktore báty rodzących/ Zeforá y Phua/ nád niemo-  
wlety w Egypcie czynili/ iz synaczkow dopiero powitych/ Kro-  
lá w tym nie slucháiac/ nie mordowali/ mowi pismo/ iz im Pan  
Bog dobrze czynil/ y zbudowal im domy: to iest/ rozmnozył  
potomstwo ich/ y dał dlugi wiek domom y krwi ich. Co iesli  
w pogánstwie bez zápláty nie sło/ á coż v wiernych/ ktorych iál-  
mużná z wiary y z szczepu wyslug Chrystusowych roście. Toż  
uczynil Pan Bog iálmużnicy oney/ ktora Helizeusá Proroká  
podroznego y w bogiego w dom swoy przyjmowála y karmila.  
Gdy iey ná potomku y ná plodności schodziło/ syná zá modli-  
twá Prorocká powila: y gdy iey w kilká lat umarl/ zá też w iál-  
mużnie uczynności/ wskrzefonego y żywego odniosła.

Á potomstwo rodzicow miłosiernych ma ten przywilej/ iz  
głodu y niedostátku nie cierpi/ iáko Psalm mowi: Nie widzia-  
lem spráwiedliwego opuszczonego/ y nasienia iego/ aby w  
chleb głodne bylo. Co sie ná synie Tobiasowym/ ktorego o-  
ciec byl wielkim iálmużnikiem/ zysciło: W wielkiej niedzy swo-  
iey y niedostátku poslal go oćiec w dáleká kráine dlugu wy-  
ciagác/ on nie tylko dlug odebral/ ále z zóną wielkie bogáctwo  
w dom oycowski wniosl: tak iz ono szczęście/ Gábelus máz sprá-  
wiedliwy/ oycowskiey cności y iálmużnie przyczytal/ gdy mu  
tak błogostáwil: Błogostaw cie Boże Izráelski/ boś iest syn  
człowieká dobrego/ spráwiedliwego/ y Bogá sie boiącego/ y  
dáiącego iálmużny.

Co ieszcze lepiey znác ná oney wdowie/ ktora máiac mezá sprá-  
wiedliwego y iálmużniká wielkiego/ tego sie przywileiu v Pá-  
ná Bogá vpominála/ wołáiac zá Prorokiem Helizeusem w te  
słowá: Slugá twoy máz moy umarl/ á ty wieś/ iz slugá twoy  
bal sie Pána Bogá: á owo pożyczálnik przyszedl/ y bierze w dlu-  
gách

Exod. i.  
Domy bu-  
duie mito-  
sierdzie /  
to iest po-  
tomstwo  
rozmnaża  
4. Reg. 4.

Potom-  
stwo iál-  
mużni-  
kow glo-  
dem nie  
umiera-  
Psal. 36.  
Tob. 9.

4 Reg. 4.  
W bogiey  
wdowy  
niedzy.



gách pare synow moich do niewoley. Jakoby rzekła: Gdyż  
 małżonko mój bał się Pana Boga/ y wiele iálmużny dawał/ y sieroz-  
 ty y wdowy opátrował/ mamli ja nedzna wdowa iego z temi  
 dziatkami opuſzczona bydz od Pana Boga/ y głodem umierac?  
 á co mi ieſzce cieſzey/ iz ná nedze y niewola dziatki moich pá-  
 trzyć mam? Nie tak mi głod y sieroctwo cieſkie/ iáko wtrátá  
 najmilszych ſynactw moich. Nie mamli ſie ja zoſtác przy  
 przywileiu/ ktory dal Pan Bog bogoboynym/ iz potomſtwo  
 ich chlebá jebrác nie ma? Bron ſlawy y ſlowá y prawdy Boga  
 twego Proroku. Ná takie ſlowá málo nie krwáwe lzy z miłos-  
 ſierdzia wypuſzczájac Helizeuſ S. pytał ie/ mali co w domu  
 ſwym/ á czym ſie nieboga żywi: á ona rzekła: iz nie nie mam/  
 uedno troche oliwy do pomázania głowy: y pytał/ ieſliby miała  
 iákie proſne naczynia y beczki: A tych/ prawi, nie mam/ wſytko  
 ſie ná chleb pozáſtawiało y poprzedało. Tedy Helizeuſ zá-  
 wolal ná Pana Boga ſwego: iz ſie Pánie ſluſney rzeczy tá ſie-  
 rotá wpomina tak w boga y z dziećmi: Pánie/ wiſci ſie ſlugom  
 twoim/ nie záſnucaj potomſtwa ich. A kazał mu Pan Bog  
 ono cudo dziwne uczynić/ iz z gárci ſtárey oliwy/ tak wiele be-  
 cze/ ile ich y ſáſiad doſtác y nápożyżác moglá/ námnóżyło ſie  
 dziwnie dobrej y drogiej oliwy/ gdy z káſzdey krople/ ktora w be-  
 czke puſciła/ beczká ſie áz do wierzchu nápełniła. Czym y dlu-  
 gi wypłáciła/ y oſtátkiem ſie z dziatkami żywiła. O wielka  
 mocy y przywileiu iálmużny. Wiele takich cudow y w żywo-  
 tách ſwietych naydzieſ/ ktore ſie w czytániach wſpominaia.  
 A toremi Pan Bog ludzic do miłosierdzia wzbudza/ áby tak  
 potomkom zbieráli/ y dziedzictwo im w iálmużnie fundowali.  
 Przetoż piſmo S. mowi o takich: Ci ſá meſzowie miłosierdzia/  
 ktorych miłość nie wſtála/ z potomſtwem ich wſytko dobre zo-  
 ſtaie/ y dziedzictwo ſwiete wnuczetá ich/ ſynowie ich dla nich  
 trwáia ná wieki/ y náſienie ich opuſzczone nie bedzie. Widziſ  
 iáki ieſt przywilej miłosierdnych. Czemuſ ſie ná potomki oglá-  
 daſ/ á kuczysz w bogim reke twoie? Co im bez iálmużny zbierzeſ/  
 to im zgubiſ/ y w ich ſie po tobie reku nie zoſtói: á co im w reku  
 w bogich zoſtawiſ/ tym ie w bogáciſ. O czym indziej wiele ná-  
 uł Doktorow ſwietych przeczytay.

Cudo  
 wielkie  
 ná odplá-  
 te iálmu-  
 ſny wpo-  
 tomſtwie

Ecccl. 44.

Alle



Alle y w przygodach wielkich y w śmierci nakoniec nadszicie y pomoc czyni iálmuzná. Blogosławiony/ prawi/ ktory zrozumiewa nedzy vbogiego y niedostatecznego/ czasu zley przygody wybawi go Pan Bog: Pan Bog go dochowuywa/ y ożywia/ y blogosławionym czyni ná ziemi/ y nie dáie go w požądanie nieprzyaciółomiego. Jálmuznicy oney wdowie w Sáreptcie/ do ktorey Zeliáš byl posłány/ syn umarł iedyny/ zla ná nie przygodá pádłá/ krzyknęła ná Zeliášá goscía swego/ ktorego żywiłá: Tá przysćie twoie w dom moy/ Pan mi blogosławił/ iż mi sie moia matka y oley rozmnaża: á ia będąc niewdzieczna tákiego dobrodziejstwa y goscía takiego/ záslużyłam gniew Boży/ y wspomnial Pan Bog ná stáre grzechy moje. Tyś mi syná zabił/ dáiac mi przysćiem swym táka do grzechu przyczynę. Pokorny Zeliáš/ smutney o ták przykre slowo nie troskał/ zá lości iey rozumiejąc: ále wziąwszy umarłego syná iey/ položyl go ná lozku swoim/ y ták záwolał do Pána Boga swóiego: Pánie Boże moy: A wiec to y wdowe/ v ktorey sie ia iáko kolwiek żywie/ zásmucaś/ iżes zabił syná iey? Jakoby rzekł: Jálmuznicy dobrodziejce moiey nie zádaý tego smutku/ prośe/ niech sie wroci duszá syná iey w ciáło iego. Alez do iálmuzny wdowá tylo garsć máti dáłá/ á Zeliáš dáł oney mace od Pána swego ná tizlá lat rozmnozenie: iedná iey dobrodziejstwo przyczyna/ y iálmuzná iey/ pocieche iey iedna y przywodzi/ ktorey nie odwołał Pan Bog/ ále ożywił wnet syná iey w reku Proroka swego.

A Dorte one w Dzieciách Apostolskich kto umarłá do żywota przywrocił? Izali nie iálmuzná? Wiedli/ prawi/ Piotr á S. do umarley/ y obstarpiły go wszytkie wdowy plączac/ y wstázuiac mu suknie y háty/ ktore im oná iálmuznicá sprawowała/ wolały zá nią do Pána Boga y do Piotrá S. áby byla ożywiona/ żeby ieszcze vbogie odziewála y żywiłá/ gdyż tákiej drugiey nie bylo. A ták sie sstráło: wstála zdrowá ná glos Piotrá S. y tym wiecey iálmuzny przyczynila/ á Pan Bog iey dobr y láski swey/ y wieczney zápláty w niebie przyczynial.

Nakoniec/ żadna cnota bez iálmuzny v Pána Boga wdzieczowanie jest/ iáko potráwá bez soli/ mowá bez prawdy/ czyniti tá niepla-

Jálmuzná w przygodach rá-  
tuie y w śmierci.  
Psal. 40.  
3 Reg. 17.

Jálmuzná oży-  
wia v-  
marle.

Acto. 9.

Bez iálmuzny y miłosier-  
dzia ja-  
dna cno-  
ta niepla-

- bez wiary/ początek bez końca: iako żadne zwierze o jednej no-  
 Matt. 7. dze nie chodzi/ żaden ptak o jednym skrzydle nie lata: tak bez  
 ialmużny żadna cnota śmaku nie ma. Wiara bez niey iako  
 drzewo ogrodne y sadowe bez owocu. Wiara woląia/ Panie/  
 Panie. Ale nie ten co mowi mnie Panie/ Panie/ wnidzie do  
 Królestwa mego/ mowi Pan/ ale ktory czyni wola Oycá mego.  
 Luc. 6. A Bog rozkazuje: Bądźcie miłośierni. Wiara bez ialmużny Ją-  
 kub S. umarłym trupem zowie/ ktory sie do dzieła nie ruszy.  
 Matt. 25. Wiara chciały na gody głupie Panny/ ale bez oleju miłośier-  
 dzia odrzucone są strasliwym onym głosem: Nieznam was.  
 Luc. 13. Także y oni co mowić maia: Poznaj nas Panie/ wśafesny zto-  
 ba iedli y pili/ y chodźiles nauczałac po wlicach naszych. Ale vs-  
 tyśsa: Precz zloczynicy: dobregoście nie nie czynili. A nadsie-  
 ia bez uczynków miłośiernych/ iest iako naiemnik bez roboty:  
 znowił sie na robote/ ale nic nie robił: a czegoś sie spodziewać  
 ma/ iedno lańania onego: Slugo zły a leniwy/ nie takim sie zto-  
 ba znowił.
1. Ioan. 3. Ale miłością Chrześcijańską kto sie pochlubi bez ialmużny:  
 Rzekną mu: młowałeś słowem/ a nie uczynkiem y prawdą. A  
 Tob. 12. modlitwą bez miłosierdzia iest iako ptak z obciętymi skrzydłami  
 mu/lecieć w niebo niemoże. Przetoż Anioł mowi: Dobrá iest mo-  
 dlitwa z postem/ ale przydał y z ialmużną/ y o ialmużnie przy-  
 daie: Lepša iest niżli skarbów chowanie. Bo ialmużná wyba-  
 wia od śmierci złey/ y czyści grzechy/ y przyprowadzi do miłośier-  
 dzia y do żywota wiecznego. A post iest tak pożyteczny/ mowi iez-  
 LeoPapa den 6. gdy to/ co sie brzuchowi wloczy/ w bogiemu sie wdzie-  
 la: to co sie roskośy odeymie/ niedzemu sie dárui: inaczey nie  
 Matt. 5. ma wielkiego pożytku. Ofiary bez miłosierdzia Pan Bog nie  
 przyjmie: bracie/ y wrócić sie z nią od ołtarza kaze/ y mowi w  
 Ozex 6. Proroká: Miłosierdzia chce/ a nie ofiary. Nie izby ofiary  
 Matt. 12. Pan Bog niechciał/ z ktorey ma cześć swoje własną Boską: ale  
 Philip. 4. iż bez miłosierdzia wdzięczna iemu nie iest/ ktore też iest wdzie-  
 czna Bogu ofiara/ iako o ialmużnie Apostoł mowi: Posłali-  
 ście mi ialmużne na wonia słodkości/ y ofiary wdzięczna y mi-  
 la Bogu: za którą niech Pan Bog daie wam zupełne potrzeby  
 wáśe/



wąse/ wedle bogactwa waszego.

Ż zamysłując to zalecenie s. ialmużny z takich podobieństw y przyrownania/ rozmyśluy sie miłosierdzia/ wierny Chrześcia-  
ninie/ bracie moy namilşy y siostry. Gdyby komu został wi-  
nien sto tysięcy złotych/ á on pożyczalnik byłby tak dobry/ iżby  
na tym przestał/ coby iedno w ciebie znalazł/ y nie znalazłby iedno  
iaktie plewy/ á kilka groszy/ y to wziawşy/ kwitowałby cie z tak  
wielkiego długu: co rozumiesz iaktacby łaskę uczynił? á ieśliby  
mu onych plew y dwu groszu bronil? Ialmużna twoia y mi-  
łosierdzie iest iako plewa/ rzecz mała y podła: á iednak P. Bog  
dla niey odpuszcic niezliczone dlugi grzechow twoich chce/ ieśli  
ia w wierze y miłości goracey w Chrystusie ozdobiona wysłu-  
ga meki iego uczyni.

Podo-  
bienstwa  
o ialmu-  
żnie  
Długi  
wielkie  
odpuszcza  
Matt. 18-

Gdyby cie poimal Turczyn/ y chował cie w więzicy ostrey  
niewoli y więzieniu/ á potym dalciby taki obowiazek: ieśli to  
coś zbywa/ daş w bogim/ wolnym zostaniesz: izaliby nie było te-  
go coś zbywa/ ále y tego czegoś iest nagłownieysza potrzeba nie  
odstapil: Toć Pan mowi onemi słowy: Co wam zbywa/ z tego  
daycie ialmużne/ á owo czysto wam wszytko będzie. Luc. 11.

Gdyby kto przedawał Królestwo Polskie/ albo Zamek iakti z  
wielką woloscia/ y rzekl: Day zań to co masz/ á przemożesz te  
mu á temu przyiacielowi memu/ á wiecey nie potrzebaj: á tyby  
nie miał iedno kilka łmieci/ albo zagon roley/ albo zdarta su-  
knia: izaliby sie do takiego targu nie porwał: Toż ci Pan mowi: Luc. 16.  
Czynicie sobie przyiaciele z pieniedzy/ daycie co możecie przyia-  
ciolom moim/ á oni was przyjmą do przybytkow y zamkow o-  
nych/ y królestwo wiecznych.

Gdyby Krol wielki tak sie ztoba zmowił: oto cie do czasu w-  
bogacam/ dacie dwieście wsi y 20. zamkow do łaski moiey/ day  
iedne z tych wioşte temu komu ia kaze/ á za to / dam ci na one  
dwieście wsi wieczność/ y ieşce cie Panem wielşym uczynie:  
izaliby od takiej znowy wciekal? Od Pána Boga dożeszne rze-  
czy mamy/ z nich nam dać ialmużne kazal/ Ktora wiecznemi  
dobry placic nam chce: gdy mowi: Daycie/ á będzie wam da-  
no obficie y wielką miarą: iakoż szalenstwa wielkiego y pote-  
picnia.

Luc. 6

pienia wydzien/ ięśli tego nie uczynim?

Gdyby cie na płac do cwiertowania za takie zloczynstwo  
wiedziono: a Krolby albo wrzad do ciebie rozkazal: Day setna  
część dobre twoich na Rzeczpospolitą/ a wolnym od tey śmierci  
zostaniesz: izaliby sie dlugo rozmyślal/ abyś y wszystkiego co  
Tob. 12. masz dać nie miał: Toć iest co Pismo ś. mowi: Jalmuzna wy-  
zwala od śmierci.

O mily Boże/ iż sie nie czuemy/ a tak rzeczy zyskowney nie  
żywamy z tych niedznych odrobin/ ktore z stolu naszego spadają/  
ktore w marności y niepotrzebności/ w slugách/ w koniach/ w  
budowaniu/ w stroiach/ potrawách/ y innych zbytkách giną :  
pożytku sobie tak pilnego y wiecznego czynić niechcemy. Jás-  
koż sie wymowim v tego/ ktory nam tego zwierzył/ y dal to na  
pomoc wieczną/ y przyslugę v siebie! Na syny zbierają/ a sami  
siebie zapominają. Klada do skrzynki/ a do nieba schować nie  
niechcą: gdzieby im skarby wiecznie trwać/ y na złe czasy licze-  
by stogiem przed Bogiem chować sie do pomocy mogły. Na  
wygnanie do głodney ziemi potępiony bydyś masz/ gdzie chle-  
ba nie masz/ y głodem wygnani umierają. Mley ten ro-

Eccl. 11. zum/ poći masz co w reku/ tam posylay. Toć rądzi Medrzec/  
mowiac: Posylay chleb twoy po plynacey wodzie/ bo po dlu-  
gim czasie naydziesz go. Posylay przez rece vbogich/ gdzie masz  
wielki głod cierpieć: opatruy wczas swe rzeczy/ poći cie z wze-  
du nie zloża.

Luc. 16. By to byl uczynil Bogacz on/ prągnienia krople wody / y o-  
gnia stogiego wydzby byl mogl. Dziekuy Panu Bogu/ iżes  
iest w liczbie tych/ ktory dać bez wtráty swey/ dosyć ialmużny  
możesz/ y także sie ięszce w kolebce bogatym podobno wrodzil.  
Dziekuy Panu Bogu/ iż cie dowcipem takim opatrzył/ iż y sobie/  
y innemu obmyślic żywność możesz. Dziekuy Panu Bogu/  
iż wyrobić możesz sobie/ y drugiemu/ ktory chory iest/ a nie ma  
y dowcipu/ y szczęścia. Lepiey/ y blagosławienśa rzec iest da-  
wać/ a niżeli brąć/ mowi Pan. Ale sie boy/ aby cie też Pan Bog  
Ato. 20. miedzy nedzne y żebraki nie porzucil. Coby rad na taki czas  
miał/ to czyn drugiemu. Boy sie onych slow: Jly slugo/ iam  
tobie



tobie dał tak wiele/ aby innym używał/ a sobie tym zbawienie  
 iednal/ a tyś dobro moje rosproszył.

Ża coby sobie kupił ono słowo na dniu sądnym: Podś sam Matt. 25.  
 błogosławiony/ osiągni królestwo od wieku tobie zgotowane.  
 Czymby się wykupił od onego strasliwego głosu: Idź przez  
 przeklęty. A gdzież mnie odsyłaś Panie? Ża morze/ albo na pu-  
 stynia: poyde y pod gory/ skryje się od tak srogięj twarzy twej.  
 Gdzieś mnie wyganiaś: W ogień/ rzecze Sedzia. A ty spytaś: Apoc. 6.  
 wiakti ogień: w takich iako tu/ w którym palca na maluczką  
 chwilkę strzymać nie moge? W piekielny wieczny/ który do te-  
 go przyrownany/ iest iako woda. A długoż tam bede? prośe/  
 iesli tylo do sta tysięcy lat: Na wieki/ o liczbie lat y czasu pro-  
 żno myśleć. A coż tam za towarzystwo/ y co za wzednicy?  
 Dyabli/ iadowici nieprzyjaciele twoi. O niedzo wieczna/ co  
 tam za folga bedzie? A czemużes tak srogi Panie? Dla tego/  
 iżescie nad bracia moia wzgardzona litości y miłosierdzia nie  
 mieli/ a ialmużnyście z dobr doczesnych/ które w reku waszych  
 były/ nie czynili. Lalkalem/ nie nakarmiliście mnie/etc.

## WTORA CZĘŚĆ

O Rozmaitości nędz ludzkich, a które pierwey  
 poratowania godnieysze są.

**N**edza żywota tego/ po wszytkim się świeć po sta-  
 nach wielkich y małych rozsiała/ / za wola Pana  
 Bogá dobrego/ który insha nam gorna one oczys-  
 zne zgotowawszy/ chce abyśmy tu na tey drodze tes-  
 tni: / a cierpliwoscia y miłosierdziem / za laska iego / do  
 wiecznego się pokoju y roskoszy cislali. Tak wiele tych  
 mizeriy ludzkich iest / iż niewiemy czestokroć / gdzie pierwey re-  
 ke ściagnąć/ y komu pierwey pomoc dać/ y nie tak z laski Bożey  
 na ialmużnách schodzi/ iako na porządku y dobrym sąrowaniu.  
 Bo wiele iest/ z czego badź Panu Bogu chwala/ w tym Króle-  
 stwie/

Przyczy-  
 na nędz  
 ludzkich  
 nadswie-  
 cie.

swie/ y w tym powieście y mieście iálmużnikow miłosierdnych :  
 ále porządnych/ y około czynienia iálmużn rostopnych/ y w wy-  
 konaniu dobrego postanowienia wiemych y dzielnych y pil-  
 nych nie wiele. Aby sie poznać iácniey mogło/ ktora nedzá pier-  
 wszego y wietszego rátunku y miłosierdzia godnieysza iest/ ná-  
 trzy spitala nácz ze ludzkie rozłożmy: Jeden spital názwać sie mo-  
 że duchowny/ drugi domowy/ trzeci żebraczy pospolity.

Trzy spi-  
 tale nedz  
 ludzkich.  
 pierwszy  
 spital du-  
 chowny  
 drugi ludz-  
 ki.

Luc. 15.

Spital duchowny/ zamyka w sobie wszytkie grzeszne / scho-  
 rzale y znedzniale ná duszy / ktorzy leżac w grzechách śmiertel-  
 nych/ iáste Boża wtráciwszy/ głód wielki cierpią: iáko on má-  
 notawny syn/ ktory wieprzowych/ bydlęcych potraw požadał /  
 gdy mu ná własnych synowskich z domu oycowskiego schodzi-  
 ło. Prágnienie w gorących złościách cierpią/ pijac surową niez-  
 zdrową swietckich rostopy wodę/ ktora sie wgasić nigdy nie  
 mogła: schodzi im ná oney wodzie/ ktora Pan domownikom

Ioan. 4.

& 7.

Luc. 10.

swoim dáie. Obráni/ y rozbitci/ y obnázeni ná puszcy Jerychá /  
 od rozboynikow piekielnych/ miłosierdzia Samárytaná cze-  
 kaia. Zránieni y nápoły żywo zostáwieni/ bázwierzá y opátrzes-  
 nia pilnego potrzebuia. Wygnáni y wyswiccení z towarzy-  
 stwa y wgestnictwa swietych/ tuláiac sie bez gospody/ przyie-

Ioan. 8.

cia wdomi y gościnnego wczasu nie máia. Poimáni y zwiázá-  
 ni w niewoli czártowskiej/ miłosierdzia y wykupienia potrze-  
 buia. Nád te nedze żadna bydz wietrza nie może. Toć iest wła-  
 sne ostatnia potrzeba/ gdy głowiek ná obraz Boży stworzo-  
 ny/ y dusza tak droga kwia kupiona/ w grzechu leżac/ iuż iuż  
 do piekielney wieczney śmierci przymierza/ w ktora gdy wpádnie/  
 ná wielki ginie. Tu nád takimi nawietże y napierwsze iest miło-  
 sierdzie / ktore Syná Bożego ná swiát zwabiło. Dla takiej  
 wszytkiej swiátu nedze/ Syn Boży z nieba zstąpił/ y ciáło náše  
 ná sie wziąwszy/ tak wiele wcierpieć raczył/ áby nas z niewoli  
 dyabellskiej wyrwał/ do oyczyzny wieczney przywrocił/ rány y nie-  
 mocy náše duszne wzdrowił/ ná gość y siemota náše przed Bo-  
 giem háta swey niewinności y wysług swoich pokrýł/ áby ochlo-  
 dził strapióna dusze/ iásti swey ná nie wylanym/ á ná karmil sto-  
 wem swoim głodne żebraki swoje.

Naywie-  
 szá y osta-  
 tnia ne-  
 dza.

Dla



Dla takiego spitala/ miłosierdzia swego naywyższego Bog  
wził/ y nie przyśedł oddalać świętckiey nedze od nas/ ale ia nam  
zalecając/ taką duszną samę od nas wygnąć raczył. A rozkazał  
wsytkim ktorzy go milują/ aby taką pierwey miłość bliżnim  
swoim pokázowali/ y takiego nąd nimi używali miłosierdzia/  
gdym mówił: Mandat nowy daie wam/ abyście sie społecznie mi- Ioan. 14.  
łowali/ tak iakom ia was umilował. A iakożes nas umilował  
Panie nasz: Otom was z Oycem moim ziednał/ dla zbawienia  
wászego umieram/ grzechy wasze odpuszczam/ niebo wam go-  
tuie/ nagość y stomotę wasze moia niewinnością pokrywam:  
Stáraycież sie y wy o to/ abyście tak bliżnie wasze milowali/  
iakovsście ie do láski Bożej/ y wieczney oyczyny/ y do końca/  
ná który stworzeni są/ przywodziłi. Nauczaycie/ nawracay: A do. 28  
cie/ wpoiminaycie/ pásce/ otwarzaycie ślepym oczy ich/ aby  
wychodzili z ciemności ná światłość/ z mocy światłskiej do-  
Boga/ abybráli odpuszczenie grzechow swoich/ y częste z świe-  
temi. A ná tym mi/ iako rzekł do Piotra/ nawietża miłość ku Ioan. 11.  
mnie pokázuycie. Bo w ten czas mie karmić/ napawać/ y o-  
dziewać/ nawiedzać/ przyjmować/ leczyć y wspomagać będzie-  
cie/ gdy takie grzeszniki do láski moiey przywiedziecie. O nies-  
wymowne y pierwsze miłosierdzie/ nąd ktore nie Pánu Bogu  
milskiego nie iest. Boże day ie nam poznać y czynić/ każdy wes-  
dług swego stanu y przemożenia.

Do czynienia takiej iálmuzny naprzód stan duchowny po- Stan du-  
stánowiąny iest/ y to iest powinność iego: y dla tego naywyższy chorony  
y napierwszy stan ich iest/ iż naywyższ y nawietża/ y ludziom iaka ma  
napożyteczniejszy zabawa ma/ dusze ludzkie opátrować/ y do perwey  
ich końca szczęśliwego one przywodzić. W tym spitalu du- iálmuzne  
chowym gospodarzmi są/ y wielkie stáranie o takich nedznych y dawać.  
chorych mieć są powinni. Onym dal/ nasz Samárytan Chri-  
stus Jezus chorego do nich przywodziac ná opátzrenie/ y dozor  
nedznych takich grzeszników/ dwa siebne/ stáry y nowy testá-  
ment/ y rozkazał im/ mówiac: Stáraycie sie o te chore/ aby do  
zdrowia przychodzili/ á iesli co wiecey wydadcie/ ia wam wrá-  
cając sie nágrodze. O wielkie potępienie nasze/ iesli tego spie-  
talá

Luc. 10.

talą y rzędu tego niedogładamy/ y wszelkietey pilności y przemo-  
 żenia naszego w nim nie zostawuujemy.  
 Fundatorze Spitalu fundują ci/ ktorzy nadają Kościoły/ Plebany y  
 Różniodziele/ Rąplany/ aby dusiom ludzkim y grzesznym po-  
 moc była/ aby mieli słowo Boże y Sakramenty/ ktore są apte  
 do ludzkie/ w grzechu schorzących. Kto takie fundacye czyni /  
 wielkie y pierwsze miłosierdzie czyni/ stołec wietrze niżli gdy  
 by spitalu pospolite na ciała y opatrzenie zdrowia ludzkiego  
 fundował y nadawał. Także ktorzy Klastory/ Kollegia/ Se-  
 minaria/ Bursy w bogim/ y kapłańskie szkoły nadają/ y opatru-  
 ją/ z ktorzych wychodzą studzy Boży/ Mistrzowie około dusi y  
 zbawienia ludzkiego/ y dobrzy robotnicy na żywio Boże/ y wz-  
 gzenie krwie y zasług Chrystusa Boga naszego/ aby nie ginęły/  
 a zawsze swoy pożytek / y skutek / serc ludzkich y dusi napra-  
 wowaniu/ y do łaski Bożej przywodeniu miały.

Żywność Ten też spital wspomaga/ kto daie żywność y iakmużny stu-  
 kapi- gom y Kapłanom/ ktorzy się około nauki zbawienia/ y pomocy  
 nowo oko- dusi ludzkich bawia/ a dochodow żadnych nie mają/ albo mają  
 to dusi ro- le y niedostateczne/ iako są Klastory y Zakony Mendicantium y  
 biacych. Societatis Iesu domy Professow/ ktorzym wedle tego iako dusiom  
 ludzkim służą/ y iako potrzebą ich nieście/ pierwsza ma być iak-  
 mużną dana/ niżli wszystkim spitalom cielesnym y żebrakom: bo  
 ci dla włacnienia się do posług ludzkich około pomocy dusi ich/  
 swe własne majątności/ albo nadszcie do nich opuścili/ y wbo-  
 gim rozdali/ y zarzekli się posessy ziemskich/ wedle rady Pana  
 skiego/ puszczając sieną opatrność Bożką/ y nabaczenie ludzkie/  
 aby wolniey czyli się kazać/ spowiedzi słuchać/ rady dobre y  
 przestrogi grzesznym y potrzebnym dawać/ y wszystkie prace swo-  
 ie na pożytek dusi ludzkich/ y chwały Bożej obracać.

Wstarym Zakonie do iakmużny y miłosierdzia ludzkiego na-  
 pierwey Pan Bog zalecił Lewity/ to jest/ slugi Kościelne y ká-  
 plany/ ktorzy inney cząstki z ludzimi y działu na ziemi nie mają/  
 a bawia się około służby Bożej/ y pomocy grzesznych do zbá-  
 wienia y dostapienia chwały wieczney. Przestzegay/ mowi  
 Pan Bog/ abyś nie opuścił Lewity/ po wszystkie czasy ktorzych ży-  
 wie

Lewity  
 napier-  
 wey Pan



jeś na ziemi. A po Lewitach zalecił Pan Bog wdowy/sieroty Bog do  
ty/ y vbogie/ ktore do wtorego szpitala odłączamy/ o którym już iatmu-  
sie mówić ma. Ten tylo postrach puściwszy/ na owe okrutne a żny zale-  
nieśprawniwe/ ktorzy nie tylo sie do takiego szpitala dusz lu- Deut. 12.  
dzkich nie przyczyniaią/ ale ie lupią/ y bezbożnie odzierają/ gdy & 14.  
dochody kościelne biorą/ trzymają/ zabraniają/ dziesięciny wy- Burzyście  
dzierają/ y krzywdy rozmaite slugom Bożym/ y takiemu nadda- le szpita-  
niu czynią. O iako ci wielkie za takie niemilosierdzie y okru- = la ducho-  
czeństwo na tym świecie/ y potępienie wieczne na drugim od- = wnego.  
niosa: bo nie ciało/ ale dusze ludzkie zabijają/ gdy im lekarze y  
opiekuny odejmują. Biada tobie co lupisz y wydzierasz/ bo Iza. 53.  
cie też oblupią/ grozi Prorok: Jesli o nieuczczienie naczynia Bo-  
żego Monarcha świata wszytkiego Balthazar/ iż ich do świet- Dan. 5.  
ckiego stołu swego używał/ tegoż dnia Państwo y żywot utra-  
cił: a coż sie o światokradztwo/ y gwałty/ a bezprawia kościo-  
lom Bożym stanie? Jakiego sie taki przeklectwa bac winien?

Drugi jest szpital domowy/ w którym sie zamykają wedle Pi-  
smia s. wdowy/ sieroty/przychodnie/ y rozmaici vbodzy a niedo- Drugi  
stateczni/ rozmaitemi nedzami y przygodami utraapieni/ y od szpital  
domowy.  
Pana Boga nawiedzeni: iako vbostwem/ głodem/ niemocą/ v-  
tomnością/ członkow/ ogniem/ utratą/ więzieniem/ długami /  
niewolą/ krzywdami / potwarzą / prawowaniem / lichwami /  
y innemi doległościami domowemi/ ktorzy żebrac sie wsty-  
dzą/ albo nie mogą/ po vlicach nie leżą / o nich / y o ich nedzy  
rzadki wie/ albo niżej niewie/ pomocy żadney nie mają/ iedno  
od Pana Boga/ albo od tych ktorzy im za Boga / iako naślado-  
wcy Boży/ stoja ktorych nedze wietrze daleko bydz mogą y są/  
niżeli tych co leżą w szpitalu y po vlicach/ y żebrania życia.

O tych Pan Bog w starym y w nowym Zakonie wielkie dal Mandat  
mandaty/ aby ich ludzkie y sasiedzkie milosierdzie ogarnelo/ y boży o v-  
od nedze bronilo/ gdy mowi: ( Nie bedziec schodziło nigdy na bogich  
vbogich w ziemi mieszkania twego: a takci roslaznie/ abyś o = wych.  
tworzał reke twoie bratu twemu niedostatecznemu y vbogie-  
mu/ ktory ztoba żyje na ziemi ) Moglci Pan Bog w tak dobry  
ziemi plynacey miodem y mlekiem/ vbostwa na ludzi niektore  
nie do-

nie dopuszczając / mogli wshytke dobrze nădaci y opatrzyć: ale nie  
 chcial. Chcialaby na vbogich nie schodziło / aby ludzie mo-  
 gli sie miłosierdziem iemu przysłużyć / aby mogli miłość bli-  
 żniemu pokazać / aby sie do takiegoż vbostwa gotowali / aby  
 iedni z dawania / a drudzy z brania powinni miłość między so-  
 bą zakładali y fundowali: aby iedni cierpliwością / drudzy miłos-  
 ierdziem Boskiego năd sobą y grzechami swemi miłosierdzia  
 nabrywali.

Zebr- Rtemu zrozumiey / iż nie o tych vbogich rozkazuje / ktorzy ze-  
 bow Pan biza. Bo w teyże kăpitule zakazuje / aby żadnego zebraká nie  
 Bog miec mieli między sobą. Wiedzy vbogie kładzie te / o ktorych mówi:  
 Deut. 15. Lewity / wdowy / sieroty / przychodnie / y inne vbogie / ktorzy  
 nie zebra. A przetoż zebrawszy z polá rodziá / y niosąc ofiáre

Deut. 26. dziekowania do kościoła taká protestacya także czynić Woy-  
 jesh przed Pánem Bogiem: Przyniosłem to com tobie Pánie  
 poświęcił z domu mego / y dalem to Lewicie / przychodniowi /  
 sierocie y wdowie / tak iákos mi rozkazał: nie zaniedbałm ro-  
 skazania twego ánim zapomniáł mandatu twego / weyrzył z

Leuit. 19 wysokiego niebá twego / á błogosław ludowi twemu. A ná dru-  
 Wabožen gim miejscu: Gdy zachędziesz / nie zrynay zboża aż do ziemi /  
 swo naz ani zbieray z ostających kłosów: także wino zbierając: ale zostaw  
 wietrze / te ostatki / aby ie zbierał vbogi y przychodzień. Obaczcie iákie  
 nawie- dzac wdo to rozkazanie / y ktore vbogie opatrnie / á iákie błogosławieni-  
 wy y sie stwo za sobą gdy sie pełni pociąga.  
 roty.

Iacob. 1. A w nowym Zakonie Jakub S. naucza: Wabożenstwo czy-  
 Serm. 4. ste y niepokalane v Bogá to iest: Náviedzac sieroty y wdowy  
 de colle- w wciśku ich. O takich napierwey vbogich mówi / ktorzy nie  
 ctis. zebra / ale ktore wdomu náviedzac / y w dom im iálmuzne nos-  
 sić potrzebá. O takich vbogich mówi s. Leo Papież: ( Bło-  
 gosławiony / mówi Dawid / ten ktory rozumiewa niedostate-  
 cznym y vbogim. Do tego rozumiewania potrzebá / namil-  
 sy brácia czuyności przyłożyć: ábyśny tego náleść mogli / kto-  
 rego skromność pokrywa / y wstydy mu prześkłada. Bo sá niektor-  
 zy co sie iáwnie prosić o potrzeby wstydzá / y wolá milczac ne-  
 dze vbostwa swego wycierpieć / niżli sie iáwną prośbą zasno-  
 mac



mac. Tym tedy zrozumiewać potrzebá/ aby wtajemnicy po-  
trzebiewoicy pomoc mieli/ y tym sie wiecy weselili/ iż sie y v-  
bostwo ich y wstyd ich leży ) Nławiedzaymy iedno światym  
miłosierdnym sercem takie domy. Nławdziesz albo sie dowiesz.

Ja y Wdowy/ ktore w vboństwie / w długách/ z niemáá licz wdowie  
ba dzieci płci oboiey/ meżowie odumáli zostáwili/ drugdy z do-  
rosleni pánienkami/ ktorych żywnosć wsfytá byla z obmyslá-  
nia ábo z zemiéstá y roboty meżow ich/ ktore wyrobić y porá-  
towác sie nieumieia/ y gdy chcą niemoga/ ábo ostátek wtráca  
prze niesposobnosć płci zenskiej/ ktorey y biegác nie záwždy przy-  
stoi/ y bezpiecnosć nie iest/ y iezdzić trudno/ zwlászczá mlód-  
zey/ ktora y swego sie niedostátku wstydzi/ y domem władnac  
nie moze. Dzieci chlebá/ zeladká mytá y rzadu/ pániengi o-  
krycia/ synaczkowie skoly ábo zemiéstá/ trudności y práwá/  
y kzywydy/ obrony potrzebuia/ pożyczálnicy o dlugi pozywáia/  
ciagna/ fány bióra/ nákoniec y dzieci w niewola brác chcą.

Náá táá Wdowa Helizeus Prorok/ iáko wyżej námieniono /  
vplátawszy sie/ miłosierdnego onego sercá/ do Boga vžil/ o wiel-  
ká sie rzecz dla pomocy iey wázac. Oná wola: Náá moy v-  
máil/ pożyczálnik pare synow moich wydżiera mi w niewola.  
A on pyta: Táá ludzie niemilosiemni/ táá niechca chowác  
rozkázania Boskiego o wdowách: Táá ná cie niebogo nedzá.  
A co wždy ief/ czym sie z synmi żywisz/ masz co w domu swoim?  
Rzecz: Niemam nic/ wsfytá sie strawilo / y poprzedało ná  
żywnosć: troche mi oleiu zostálo ná mázanie głowy. Rzecz  
mogl Prorok: Czemu nie zebresz/ czemu do bogátych nie  
idziesz? Lecz sobie pomysli: wstydzi sie vbostwo / mloda niebo-  
gá/ drugiby o iey czystosći pomysli/ miásto pomocy / do ostá-  
tniey ná dusy wtráty przywieśchy iá mogl. A kzyknal do  
Pána Boga: Tobie Pánie vbogi/ y tá wdowa zostáwiona iest/  
ludzie niechca. Ná cie Pánie opieká tey wdowy przyszla/ wyr-  
wi iá/ y od głodu/ y od smutku: nie táá ná głod/ iáko ná okru-  
cienstwo tego pożyczálniká/ ktory iey dzieci wydżiera / boleie.  
Pánie rusz mocney reki twoiey/ á day iey z tey trochy oliwy/ ki-  
ladżiesiat beczek/ ktoremiby y dlugi wypláciła/ y ostátkiem sie  
3 dziez

4. Reg. 4.  
Wdowa  
nedzna y  
vboga z  
dziećmi.

Wdowa  
żebrać  
nie może.

z dziećmi żywili. A tak się stało. Miłosiernego onego Pro-  
roka wysłuchał Pan Bog.

Obaczcie iako ciężka y wielka niedza takich iest Wdow/ nie  
nawdzieś takie y tak żalosney cięskości/ y potrzeby w spitalu/ y  
Asto. 6. na vlicy. Takie Wdowy opatrowali sami świeci Aposto-  
wie/ ialmużny w ludzi na nie zbierając. A gdy sami służyć im  
nie mogli/ dla kazania y modlitwy/ Dyakonowie zlecili. Na

Asto. 7. takie y posłudze Szepan s. cudowny został/ y do Anyolá przy-  
rownan iest. Z takie y posługi wzięty iest na wielką część koro-  
ny mecenśkiej. Błogosławiony który na te niedze Wdow ba-  
żenie ma/ y czyni im ialmużne y miłosierdzie/ ktore Pan Bog

Ila. 1. y wrzedom pilnie bázro zalecił/ aby wdow od krzywdy bronili/  
onych nie zasmucali: y to iako grzech wielki/ wymawia tym/

Ierem. 5. którzy tego nie czynili/ y stogim karaniem na nie się przegraża.

Sieroty. Nawiedzay y wizytuy/ iako Jakub S. kaze/ nawdzieś Sie-  
roty/ nawdzieś kruczetá/ ktorych krutowie/ to iest rodzicy/  
śmiercią odlecieli/ ábo iakim poimaniem/ ábo drogą y przygo-  
da/ y zatrzymaniem iakim odpędzeni są/ od miłych dziatek swo-  
ich. Kto tych obroni od głodu: kto ich od śmierci wyrwie:  
ktora za głodem/ ábo niedozorem ich/ iako na máluczkie kur-  
czatka następuje. Kto o ich krzywdę mowić y czynić będzie/  
gdy ábo nie mają opiekunow/ ábo sami opiekunowie zanie-  
dbywają y pomiatają/ ábo im utracają. Patrzyć na dzieć-  
tka porzucone/ lżyć wytryskają/ iako się zmiłować nie mają

Exo d. 2. Wyżala/ mowi Pismo/ Krolewná Egipska porzuconego/  
na wodzie w czołnczku z rogozia wplecionego y sfljonego/ dzie-  
ciatko Moyżesá/ y zmiłowała się nad nim/ y matka opatrzy-  
ła/ y potem za syná przyela. Patrzyć na ósmioro/ ábo dzieś-  
cioro drugdy dziateczek/ zdrowe i grata/ chorze y głodne plá-  
6

Psal. 146 cza/ wołając do Pána Boga/ iako wołają kruczetá/ wedle Pi-  
smá/ od rodzicom odbieżane/ ktorych na samego Pána Boga/  
opieká przychodzi/ prośa chleba nie pieniądzy/ o wsi y o imioná  
ktore im drugdy pobrano/ niedbając/ álbo o nich niewiedząc.  
Tym wierszego miłosierdzia godnieysze/ im są w poznaniu swey  
niedze głupsze: Patrzyć na dorastające pánienci/ á one bez suk-  
ne/



kienek/ bez strazy czystości/ bez nauki/ bez posagu/ bez cwiżenia do roboty/ wglodzie y wnedzy zostają. Kto ie opátrzy ? Ty miły stworzycielu ich. Tobie zostal vbogi/ y sierocie ty masz bydz pomocnikiem. Ty y kruzetá/ gdy ná cie wolaia/ opátur ief yżywiś. A przez kogoż im Pan Bog da pomoc: Przez tego/ ktory obraz Boży/ to iest / miłosierdzie ná sobie nośi / ktorego serce Pan Bog do takiey wielkiey poslugi z lásti swey wzbudzi / ktory domy takie wizytuie/ y pátrzy gdzie táta nedzá v sásiad: bo sie ta ná vlice nie wkażuie. Wola písmo S. Badz miłosierzym náđ sierotą / á stań im zá oycá / á mátcie ich zá meżá. A w księgách Máchábeyskich/ oni żołnierze wygrawşy bitwy/ korzyści swey wlopnym/ wdowom/ y sierotom vżyczá/ y z nimi sie dziela.

Psal. 145

Psal. 146

Eccl. 4.

2 Mach. 8

Postronny też człowiek wielkiego miłosierdzia/ y pierwszego między vbogimi/ po wdowách y sierotách godzien iest/ gdy w iáką nedze wpádnie/ nie ow/ ktory idzie do cudzey strony/ áby w niey z bogácal / á skázby do swoiey wynosił/ przeszkode do ystku y pożywienia obywatelom własnym czynił: ále ten/ ktory sie rozmiłował ábo Páná y Króla dobrego/ ábo dobrych sásiad/ ábo żone z oney strony wziął/ ábo ktory dla potrzeby swey y práwa iákiego przyiáchawşy/ rozboystwem/ choroba/ przygoda iáką vtrácił/ ábo ciężką niemocą złożony leży/ y sprawiedliwości nie ma/ przyiáciela nie ma/ znáiomego nie ma/ iezyká nieumie. A gdzie sie ten y do kogo vciecze? Náđ takimi Pan Bog pierwsze káże czynić miłosierdzie / y przypomina ludowi swemu : Pomni iżeś y ty byl w cudzey stronie/ y wieş co to zá nedzá/ á byś przychodmá nie opuşczał. Bog takiemu pomocnik/ przez tego/ ktory iego miłosierdzia náśláduie. Táta bylá nedznica Ruthá oná wdoweczka święta postronna / ktora sie rozmiłowała wawşy świekry swoiey/ mátki meżá swego/ mowiła iey/ gdy sie Moemi tá świekra iey do swey strony do Bethleem z Moáb- skiey ziemie wracała/ á wziąć iey z sobá niechciała: ( Już miś dálej od siebie namulşa mátko nie odganiay/ bo cie opuścić nie moge/ gdzie ty poydzieş/ ia poyde/ gdzie zostánieş/ zostáne: lud twoy/ lud moy: Bog twoy/ Bog moy: gdzie pogrzebiona be-

Przycho-  
dniow y  
postron-  
nych ne-  
dza.

Exo. 23.

Exo. 22.

Ruth.

dziesięć / tam ja też umrzeć chce / y przy grobie twoim leżeć bede. )  
 O wielka y rzadka miłości między takimi. Przyśli obie do Be-  
 thleem / dziesięć niedz na nie pądy / obiemá sie zebrać nie go-  
 dzilo / głod / sieroctwo / sm / smutek po meżách / wraganie sa-  
 siad / cudze ściány / nieznaiomość / y potulanie obie trapilo.  
 Wtálasz Pan Bog Boosá / ktory sie nád onemi sierotami / zwla-  
 szcá postroná ona Wdowka zmiłował / y mówił iey : Powie-  
 dziano mi / iákos po śmierci meżá twego świekre swoje zámilow-  
 wála / á ijes Rodzice swoje opuścila / y ziemię / w ktoreyś sie  
 prodzila / y przyśláš do ludu nieznaiomego : Bogci niechay  
 zapláci wzynek twoy / ábys wzela zupełná zapláte od Pána  
 Boga nášego Izraelskiego / do ktoregos przyślá / y pod ktoregos  
 sie strzydla wciekla ; y ogarnáł wshytke niedze iey / y potym ja sta-  
 wnie zá žone swoje wziął / z ktora mu dal Pan Bog syná Obedá /  
 Dziadá Dawidowego. Wtálaszby takich przychodniow wiele /  
 iákimi y innemi doległosciámi ziete.

Chorzy v-  
 bodzy do-  
 mowi.

W czwarty rzad Pismo święte wlożyło wshytkie v bogie y nie-  
 dostateczne / między ktoremi mogá bydź naprzod Niemocni.  
 Wizytuy / á naydziesz taki dom / w ktorým gospodarz od kłtu-  
 lat / y od kłtánasćie chory z ložką nie wstáie / žoná potrawila  
 wshytke / dziatki doroste / dáć nie máš co / sásiad ábo niewie / ábo  
 niedba / ábo nie ma. Drugiemu y žoná umrze / z dziećmi / zwla-  
 szcá bialej plci / chory on zostánie : obacz iáka tam niedzá / iák-  
 tam spital : obacz / ieśli ktory zebrak táka potrzebe cierpi : kto  
 tego opátrzy / y kto pocieszy : Ty sam miły Pánie / przez te / kto-  
 rzy obraz twoy ná sobie nosá : To iest miłosierni.

W drugim domu wshyscy záraz chorzeia / y máz / y žoná / y dzie-  
 ci / y czeladká. Nie máš kto opátrzáć / rozkádna ieśli co iest /  
 głodem y smrodem zárażeni vmieráć musá.

Wlomi-  
 ność rze-  
 miešli-  
 Eow.

Tráfiš taki dom / w ktorým gospodarz wshytke domownik-  
 reka swoia żywil / záchorzał / y dlugo leży bez roboty / záraz dom  
 wshytke w niedzy / y w wielkim niedostátku zostáie. azali tam  
 nie ciežey nižli w spitalu :

Naydziesz taki dom / w ktorým rzemiešlniczek co džíš zárobí /  
 džíš strawi z žoná y z dziećmi ; tráfi mu sie rána / ábo wloyność  
 ná.



na ręku / albo sie sam obrazi / albo spádnie z czego / albo ręce zla-  
mie / zaráz dom w niedzy zostáie. Dzis nie robi / á jutro nie ma  
co iść. Jzali to nie wielki Szpital / nád wszytkie zebrałi?

Naydziesz vbogiego kmięcia y poddanego / á ono mu iedno  
bydło pozdycháło / drugie żołnierz pobral / ostatek Pan záiá /  
albo ná dlugi rozebrano. Krol Pobozi chce / Pan czyni / robieć  
potrzebá / nie máś czym / co dzień chlebá nábywać ; O niewy-  
stowiona zebánino. O iáko wielkie nád takim miłosierdzie / y  
pierwsze niżli nád innemi.

Nedza  
poddá-  
nych.

Wysełł gospodarz ná pole robić / y z żoną / y z dziećmi / y z cze-  
ladką / przydzie / á ono wszytko zgorzáło co miał / popioł tyło  
zostal / zostáie głodny / nági / mizerny. Toż sie y często w Młá-  
stách dzieie / iáko y tu nie dawno ná Gárbárzách ; co kto chciał  
wynieść / to lotr przekłety / żołnierzem sie czyniac / wydarł / y zá-  
palá aby lupił. Co vbogich zostáło / y ták strapiionych / iz żaden  
Szpital y zebániná z taką nedzą nie zrowna.

pogorzali

Wizytuy / naydziesz dom taki / w ktorzym zostáie Wdowa z pa-  
rą albo ze dwiema dorosłych wrodziwych córek / nie máś ich czym  
odziać / nie máś czym karmić / robotá Pánienek niedostáteczna.  
Co myśli mátká za oną nedzą wielką ? Corti / mowi / musi my-  
śleć o sobie / albo czystość y wstyđ przedać / albo głodem vmrzeć.  
Nie wiele Lukrecyi / nie wiele Juzan takich : nedzá / stomotá /  
głód / do pokus przyczyna : Lácno námowić / gdzie iuż nedzá  
námowilá / y dokołátálá. O s. Mikoláiu / iákoby tu wielki  
Szpital zbudował / y cielesny / y duszny : y ciálu rádzac y duszy.  
Toż sie mowi o Pánienkách / ktore poságu nie máiąc / pożywie-  
nia nie máiąc / pokusom lácne miejsce dáć mogá. Zábiegáć te-  
mu / bronić czystości y grzechu / pieniądzmi / opátzeniem / iá-  
mużną / iest wielká bázno odplátá / wietśa niżli zebrać karmić.  
A iáko Pánná młoda y wrody pełná zebrać ma ? Dozebrałaby  
sie : á wstyđ / ktory w takich pánuie / do táiemnego niewstydu  
wiedzie / gdy głód y stomotá doymuie.

Wtráta  
czystości  
dla rba-  
stwa.

Wizytuy / naydziesz / á owo ten co sie dobrze miał / strádżiony  
nocy iedney / wszytko wtrácił / y iuż wziął powroz / y obieść sie  
chce z wielkiego smutku y zapomnienia siebie. A czárt sam

Rozpácz-  
ni ktorzy  
sobie za-  
dác śmierć  
powroz  
myślá.

powroz podaie. Rádzić o takim/ iáka iest wyslugá v Boga :  
do desperáciey tákiey sie nie vda/ ktory o ludzkim wie miłosier-  
dziu/ ábo o iákim takowym Bráctwie.

Pokará-  
nie ná  
maietno-  
ści.

Naydzieś zacnego y bogátego Rupcá/ ktoremu ábo ná wo-  
dzie/ ábo od rozboynikow/ ábo w nieścześnie wšytko zginelo :  
slawe ma/ dzieci ma/ czeladz ma/ do czego sie rzucić nie ma.  
Dobrze žył/ wczciwie nábywał. Z Jobem leży w vboštwie/ nie-  
moc z meláńkoliey przypádlá. O iáki tám špital: O iáka tám  
ochlodá/ gdy wie o ludziách miłosiernych/ y ma nádziecie do  
Boga sie vciec.

Alépi.  
Giušy.

Wizytuy/ náydzieś wielkiego iálmužniká/ ktory sá n w Ro-  
ściele čas trawil/ iálmužne dawal/ žyvil v bogie/ á on sam zá  
Boštim došwiádczeniem/ iáko Tobiaš/ záchorzał/ olšnal/ sluch  
štráčil/ zubozał/ žoná mu zá czynione iálmužny láie/ omyłke w  
Bogu wymawia/ kradziectwo ábo co škodliwego rádži. A  
ktory špital nád tákiego iálmužny godnieyšy.

Wiežnio-  
wie.  
Gen. 40.

Náwiedzay wiežnie/ naydzieś niewinnie pošádzoného/ iáko  
Jozephá/ á on zpotwarzony/ siedzi w ciemności/ w głodzie/ w  
šmrodzie/ y wola: Powiedz vrzędowi izem niewinny/ niech  
mie šadza. A Pánowie zápomnieli o nim/ á Jozeph nedze

Dan. 14.

cierpi. Naydzieś drugiego Dányelá miedzy lwy/ ktoremu iść  
potrzebá/ á kto mu ma przynieść? Bog z kłášet mil pošal Al-  
báruká z obiádem. A iz dáleko bylo/ y drogi niewiedzial/ áni o  
Bábilonie štyšal/ kázał go záwieždz Anyołowi/ y tey godžiny  
nád gruba štoic/ záwołal/: Dánielu slugo Boží/ weźmi o-  
biad/ ktoryč Pan Bog twoy pošal. A on rzekl: Wšpomniáleš  
ná mie Pánie/ gdy mie ludzie wšyšcy zápomnieli. Tákl to nie  
opuszáz miluiácych ciebie. Wiele tákich naydzie/ ktorzy sá-  
memu tylko Pánu Bogu/ á miłosiernym synom iego/ zoštá-  
wieni sá.

Požyczá-  
nia pie-  
niedzy po-  
trzebuia-  
cy vbo-  
dzy.

Jest iešze iedná wielká nedzá y częste vtrápienie ludžkie/  
gdy vbodzy/ y potrební/ nie máia gđzie ná čas požyczyc pie-  
dzy: á iešli iest kto požyczáacy/ tedy dármo bez lichwy y wiel-  
kiey á okrutney drugdy nie nie vczyni. Žydowie ná tym sá/ v  
ktorych vbogún wiele zástaw lichwie ginie: Lecž Chrze-  
ściánie

ściánie  
dám.  
to grze-  
y bzyde-  
go iuz  
Jáko n  
mo bez  
miedzy  
ná ten  
drapie-  
v ludy  
tes pie-  
miłos-  
Prálat  
šwym  
Žán  
dobze  
á iešze  
siedzi  
lem k  
to šob-  
dzac  
ścián  
dáleka  
chodn-  
imion  
trápi-  
porát  
Polš-  
mu n  
czéto  
kto m  
kto p  
ieš v  
šyč: o



ścianie drudzy goręsy są/ y laskomysy/ y znow wiele maia z Ży-  
dami/ ná ciezkie łupieztwo bráciey swoiey. Wielki á przekłety  
to grzech/ y w piśmie S. zakázany/ y v pogánstvá nie sławny  
y bzydyki. Widzim/ nieštery/ iáko sie dziś rozmnożył/ iáko sie  
go luź Pánowie y šláchtá/ bázriej niżli Żydowie nie wštydza.  
Jáko wiele domow y fámiliy potrácił y požárł; Požyczyć dár-  
mo bez lichwy Pan Bog rozkázal/ y iest wielkie miłosierdzie/ y  
miedzy przednieyšfemi wczynnościami pobožnego chrześciáni-  
ná ten sie dobry wcynek kładzie. Zábiegáiac tym ták okrutnym  
drapieżtwom y grzechom w lichwie/ á ludzkim potrzebom/ są  
v ludzi pobožnych y miłosiernych zwałszá we Włoszech/ *Mon-*  
*tes pietatis*, ábo kómory potrzebnych/ ná ktora sie teź Bráctwo  
miłosierdzia tu w Krakowie/ zá Bostá/ y wielá miłosiernych  
Prálatow y Pánow szodroblivością/ zdobywa. O czym ná  
šwym miejscu nížey mówić sie będzie.

Zamykáiac te wtora część/ o tym domowym špitalu/ káždy  
dobrze bázzyć moze/ iáké to są cieškie nedze/ ktorešie wyliczyły/  
á iešze sie ich wiecey bez liczby náyduie: y iáko gorącego mi-  
šierdzia ludzkiego potrzebuia. Ná tákie vbogie w Jerusa-  
lem Piotr S. y Páwel znowiwsy sie ná žegnániu z sobá/ y ná  
to sobie rece dawšy áby tego nie záponnili/ po šwiećie cho-  
dzac zebrałi/ y kollekty w Tiedziele wštáwili tám gđzie chře-  
ściánštwo y Košcioly fundowali// y šámi iálmužne one nošili  
dáleká droga do Jeruzalem/ vbogim wdowom/ šierotom/ przy-  
chodniom/ chorým štrapioným/ ktorým dla wiary w Chryštusa  
imioná brano/ do więzienia šadzano/ y rozmaitemi ie wciški  
štrapiono. Bádžmyš náđ tákimi miłosiermi/ á obmyšláymy  
porátowánie ich iáko možem. Wiem iż cny y šwieteý narod  
Polški/ do miłosierdzia y wcynekow dobrych šklonny iest/ by  
mu ná porzádku/ pilnošci/ y erekucyeý nie šchodžilo. Ale zez-  
cze kto: Al któž tych domowych špitalow y nedze šukáć będzie?  
kto moze chodžić od domu do domu? trudno to rozeznawáć/  
kto pierwšey y wietšey iálmužny godnieyšy iest. Ná to ácz  
iest v ludzi roštropnych y miłosiernych rády y wynaláškow do-  
šyć: oto iednáť w tym miešćie wzbudził Pan Bog tákie Brá-  
two/

Leuit. 25

Deut. 23

Přál. 24.

Eze. 18.

Lichwá

grzech

wielki y

łupieztwo.

Deut. 23

Galat. 2.

Apostol.

wie ná do

more v-

bogie po

šwiećie

iálmužny

zbierali/ y

kollekty

czynili.

1 Cor. 16

two / które te domowe niedze leczyc y opatrować wedle przepo-  
 znożenia swego / y ciebie od tey prace skutania ich y nawiedzás  
 nia wybawic chce : iedno sprzyiaj takiej świętey pracy / y takiej  
 miłościwey checi / á pomóż / y przylož sie co możesz. O którego  
 Bractwa tak świętego przedsięwzięciu niżej sie mowić będzie.

Trzeci  
 Szpital że-  
 brałow  
 pospoli-  
 tych.  
 Deut. 15

Trzeci Szpital żebrałow / do którego sie już rzecz przywiodła /  
 odprawimy. W Piśmie ś. zakazał P. Bog / aby żaden miedzy lu-  
 dem ięg nie żebrał : dla tego / aby miłosierdzie ludu Bożęg nie mia-  
 ło przygany / á posłronni nie rzekli : Nie miłuią bráciey swoiey /  
 nieumieia / ábo niechcą ich opatrzyc. Ktemu aby sie ludzior  
 tácy nie przykryli / á do grzechu im przyczyny nie dali. Ale iż  
 dandzy w bódzy ( nie o wszystkich mowie / dobrym y świętym  
 członkom Chrystusowym niech to nie wádzi ) tak skrzetni sa / iż  
 w najlepszym opatrzaniu nie wytrwáia / á miley im żebrac / á ni-  
 żli ná miejscu chleb iesc : pátrza w tey mierze dandzy niepoży-  
 wienia / ále zysku / ábo lepszego bytu / niżli w Szpitalách ná nie-  
 uczynionych. A ktemu v nas / zwłaszcza w Polsce / nie máś tak  
 dostatecznych y porzadnych Szpitalow ná takie / izby sie wszyscy  
 opatrować mogli / á nie żebráli. A tak trudno tych sie żebra-  
 łow pospolitych wwarować. Bo y v Żydow zá Chrystusa Pá-  
 ná nášego bez nich bydz nie mogła. Czytamy o ślepym żebra-  
 ku przy drodze / y o Lázárzu chorym / y o chromym / który v dzwi-  
 kosciełnych iálmuzny prośil. A nie wádzi / iż ná ich niedze pá-  
 trzym / y ná oczu ie mamy / przy Kosciołách zwłaszcza. Bo z tego  
 pożytek brác mogą ci / co swemu szczęściu y zdrowiu dusáia / á  
 przygođ sie y sądow táimnych Boskich nie boia / ná które także  
 przysć mogą / y przedzey sie do miłosierdzia wtrusamy z oká /  
 niżli z ucha ; y dziwuie sie / pátrzac ná te żebrałi / sprawom  
 Boskim / iáko Pan Bog nie rowno rozdáia / rożnemi drogámi  
 káždego do siebie pociaga. Uczymy sie też z nich żebrac v Pá-  
 ná Bogá / á taką pokore y pilność ná modlitwie czynic / y ná  
 taki sie dowcip zdobywac / iáki oni ná porátowanie wbośtwá  
 swego w żebraniu swey miewáia. Przetoż dobry rzad okolo  
 nich obmyślac Prálatom / Plebanom / Pánom / Miástom / y ná  
 koniec káždey Wsi / bázro przystoi y powinno iest. Wiele bywa y  
 było

Luc. 18.  
 Luc. 16.  
 Aśto. 3.  
 Pożytki z  
 w bogich  
 żebrza-  
 cych.

było ob-  
 cyey y  
 tek / y  
 gi : y  
 gdzie  
 dzie. D

Wap-  
 te żebra-  
 bno kar-  
 iż rozsa-  
 Jmie Z-  
 ia do br-  
 taki nie-  
 wspom-  
 wiedli-  
 moze.  
 wniki o-  
 domo-  
 toż ob-  
 pierwe-  
 żebyć /  
 Pan m-  
 sie dost-  
 wey sa-  
 ten pi-  
 dalszy.

W-  
 w bogi-  
 gnych  
 zla dze-  
 dobreg-  
 á obad-  
 sadu  
 bytko-



było około tego w nas mowy y stanowienia / á jednák do cze-  
cyey y wykonania nie wszytkim sporo / prze niepełność y niedostá-  
tek / y nieugruntowanie serca nášego do tákley Boskiej poslu-  
gi: y prze wiele iurisdikcy y rzadow rozmaitych w Miastách /  
gdzie nie máš zupełney mocy przy iedney ábo osobie ábo wrze-  
dzie. Daymy jednák ráde o tym / iáká mozem / innym.

Naprzód powinna y sprawiedliwa rzecz iest / przebrakować  
te żebraki pospolite / á niegodne żadney iálmużny / á drugie podo-  
bno karania iákiego godne / odlażyć. Kto mowi ábo mniema /  
iz rozsádku miedzy nimi czynić nie potrzebá / ále kázdemu / kto w  
Imie Boże prosi / iálmużná sie dáwać ma: bo iesli on źle bierze /  
iá dobrym sercem dáie / dla Páná Bogá onego wspomagáiac:  
táki niech wważy / co sie też y ná przodku w opisaniu miłosierdzia  
wspomniało / iz fundáment porzadnego miłosierdzia iest sprá-  
wiedliwość / ktorey gdzie nie máš / cnotá miłosierdzia bydy nie  
może. Porzadne miłosierdzie / pierwey powinne swoje y domo-  
wniki opátruić ( iákó mowi Apostól: Kto o swoich / á z właśczę  
domowych nie rádží / wiáre złamał / y goršy iest niżli Pogánin )  
toż obce. Dwa żebrá / ieden Kátholik / drugi Heretyk / perenie  
pierwey dáć sie ma wiáry swietey domownikowi / toż iesli mo-  
że być / dla tego iz głowiek iest / dáć Heretykowi. Niech sie /  
Pan mowi / pierwey dzieci náiedzá / potym czeladce / y pleskom  
sie dostánie. Czynimy dobrze wszytkim / mowi Apostól / ále pier-  
wey swoim domownikom wiáry swietey. Miedzy żebraki tedy  
ten pierwszy brák uczynić musíš: kto tobie bližsy / á kto  
dálšy.

Niekáz-  
demu co  
prosi iá-  
lmużná  
ma bydy  
dána.

Miłosier-  
dzie ma  
swoy po-  
rzadek /  
pierwey  
iednemu  
niżli dru-  
giemu.  
1. Tim 5.  
Mar. 7.  
Gal. 6.

Nádto / w dawaniu iálmużny kázal Pan ná tákie pátrzyć  
wbogie / ktorzyby do niebá nas prowadzić y wprosić do wie-  
cznych przybytkow mogli. Gdy widze iáwnie grzeszacego / y  
złą droga nie do niebá / ále do piekła idacego: widze drugiego  
dobrego / Bożá y cnót Chrześciáńskich droga sie sprawuiacego:  
á obádwa wbodzy / iálmużny potrzebuia: nie musíšli tego roz-  
sádku uczynić / iz temu lepiey dáć / ktory mie do wiecznych przy-  
bytkow przyiáć może / niżli temu / po ktorym táka sie nádziera-  
nie:

Luc. 16.

nie pokazuje. Musisz zaprawde/ iesli rozum masz. Przetoż y  
Egcl. 12. pisano S. mowi: Jesli dobrze czynisz/ wiedz komu czynisz. y  
mowi: Czyni dobrze sprawiedliwemu/ day miłosierdnemu/ a grze-  
snego nie przyjmuy. Dobrze czyni pokornemu/ a nie day nie-  
zbożnemu.

Jesze y to wważyc sie ma/ iż to co sie zlemu daie/ z krzy-  
wda sie dobrego/ ktory tego bliższy/ dzieie. Zli żebracy dobrych  
y godnych żebraków chleb pożeraia/ psi sie karmia/ iako Pan  
mowi/ a dzieci siemorzą. To wielka niesprawiedliwość.

Prożni-  
cym da-  
wac iak-  
mużny y  
chleba a-  
postol za-  
kazał.

1. Thes. 3

Acto. 20

Takonic Apostol prożniującym nie kaze iakmużny czynić /  
ani chleba dawać: Kto prawi/ niechce robić/ niechay nie ie/ bo  
chleba nie godzien/ ktory go / mając zdrowe członki / na iakiey  
kolwiek dobrej zabawie sobie nie wyrabia/ gdyż Pan Bog y w  
Raiu Adamowi prożnować nie kazał: y na robote członków sie  
rodzi. y Apostołowie zdrowi będąc/ a mając duchowne prace  
przed sobą/ iak chleba sobie y innym zdobywali. Widze że-  
brak zdrowego/ nie tak starego/ ani tak schorzonego/ żeby sie iak-  
ka posługa zabawić nie mogli: a czemu mam grzechu iego wzre-  
snikiem bydz/ y lenistwo iego mnożyć/ y chlebem go godnych  
wbogich karmić: Niechay nie ie/ iako mowi Apostol/ gdy ro-  
bić niechce/ głod go do roboty przypedzi. Wstyd y patrzyć iak  
to sie wltaystwo mnoży/ y ludzie sie psuia. Wiele prożniących  
y zdrowych/ y białychgłow mlodych z dziećmi sie po wlicach  
wloczy/ iuz y cudze dzieci dla iakmużny wymamienia náymu-  
ia/ w nocy do niezadaw daia przyczynę/ wednie na prożno-  
waniu a ludzkim wzgorzeniu y przykzeniu czas strawia / do  
Rosciola drudzy nie náyra/ Sakramentow swietych nie uży-  
wia/ y tak na duszy wielka škoda odnośa. Jeden widzac mło-  
dego żebrak/ iakmużny dąć mu niechciał. Spytał go żebrak:  
czemu mie miiasz/ a dąć mi iakmużny niechcesz: odpowiedział  
mu: żadeni wiełsey škody nie uczynił iako ten / ktoryc na  
przod iakmużne dał/ y tak iest zaprawde, bo gdy im zasmakuiet  
żebranińa/ gina na duszy.

Takimby tedy onego pierwszego miłosierdzia / aby w grze-  
chu y w gniewie Boskim nie żyli / potrzebá: to iest/ nauki kara-  
nia/



nia / y duchowney ialmużny / aby z gorſzey y wieczney nedze / ktoś  
 ra ie do piekła prowadzi / wychodzili. Syna własnego matką y  
 ociec mogli do Urzedu odnieść za rozkazaniem Boskim / temi  
 slowy: Ten syn nasz wpony iest / karnaby / wpoiminania naszego  
 słuchac niechce / bawi sie złym towarzystwem / z niemi biesiad  
 y zbytkow patrzy. Tatego (mowi Prawo Boze) kamieniami za  
 bic maia ludzie onego Miasa / aby zle wyrzucil z poyrszodku  
 siebie / a wſytek sie lud bal: A tego tak gnuśnego wltaystwa / y  
 falszywych zebrafow nie maſz drugdy kto wponniec / gdyż oſa  
 mo prożnowanie / a daleko wiecey o ſalbierstwo / y prawych w  
 bogich niſzenie / karanie zaſlugia. Lecz iz to iest Urzedow  
 Duchownych y ſwiatekich powinnoſć / ybiada im / gdy tego za  
 niechywaia: ia iakom zwykl zawždy / wole o nie mowic / poſi ſie  
 iaka nieprawoſć ich iawnie nie pokazuię: żyje im z ſercą oboley  
 ialmużny / ale pierwey y wiecey duchowney.

A iz ſ. Chryſtoſtom Razanie iedno napisał / abyſmy w bogich  
 nie ſadzili: nauka iego / nie na te ſie niegodne / y zdrowe / y pro  
 żnuiace / y ludzie gorſzace ſciaga / ale na one / ktore iuz urzad / a  
 bo wloſnoſć ſama godne ialmużny oſadzila / y ktorzych ſam niez  
 doſtatek zdrowia / iako ſlepotą / chromotą / wloſnoſć czlon  
 kow / y inne choroby godne czyni. Tatic / iakowi ſa na duſy / y  
 iako ialmużny używaia / ſadzić nie mamy / by byli nagoſy / gdy  
 dobrych nie opuſćim: dla natury y wloſnoſć ich / ma ſie im  
 pokazowac miłosierdzie. A co Pan mowi: Kaźdemu day kto  
 proſi: rozumiey porzadnie y ſuſnie. Bo gdy cie koſtera y niez  
 czyſty proſi o ialmużne / z ktora wnet idzie do karczmy: bylby  
 bärzo niemadry / gdyby mu ia dal: iako gdyby dal miecz ſaloz  
 nemu / ktorzym ſie ſam zabija. Takżec ſie rozumie y ono Pän  
 ſkie ſłowo: O cokolwiek proſić bedziecie / da wam Ociec moy:  
 rozumiey w Imie Pänſkie: to iest / ſuſnie y porzadnie ſprawie  
 dliwoſć nie obrażaiac y duſze twoiey.

Dla zebrafow w bogich / y dla ſchorzaylych / Szpitale ſa fundo  
 wane: ktore gdyby ſwoy porzadek miały / mmieyby bylo praz  
 wych zebrafow / niegodne wyrzuciwſy: boby ſie tam ſuſnie  
 obracac mieli. Przetoż wielkie miłosierdzie ten czyn / kto Szpi  
 talow

Wiego  
 dnym/  
 zlym ze  
 brafom  
 dac ſie  
 ma pier  
 wey du  
 chowna  
 ialmużna/  
 to iest ka  
 ranie.

Deut. 21.

jakich r  
 bogich za  
 kazano ſa  
 dżić.

Szpitala  
 dla zebra  
 fow fun  
 dowane.

talow doglada / kto ich wizytuje / y o ich sie porządek stara. Co należy pierwey Biskupom / y Kapitulom / y Plebanom / potym niedozor Spitalow / Krolom y Panom / y Wziedom swietckim. A gdy tego nie czynią / stogi za to medbalsstwo / y opuśczenie vbogich / sad Boży poniosa. Bo tym ich zaniechaniem / Fundacye na zebrati gina / vbodzy z Szpitalow wcietać do zebraniiny musza / swietokradztwo sie y krzywda Bogu y vbogim rozmnaża / ludzie milosierzni nadawcy Szpitalow / osutanie dusz swoich cierpia.

Wedle dochodow spitalnych / miałyby sie pewna liczba vbogich chować / aby wielość osob / ktorey dochody znosić nie mogły / nierządu nie uczyniła. A czego zmieść Szpitale nie mogą / to winni wierni wszyscy opatrzyć za dobrym porządkiem. Ale naprzod do tego sie przyczynić mamy my Duchowni / ktorych dobra / imiona / y dziesięciny na to są nadane / aby odprawiałyby wieczne potrzeby żywności swojej / y Kapłanow vbogich / y budowania kościelnego / wszystko co mają na vbogie / pierwey na one Szpitala duchownego / potym na domowe / a nakoniec na te tego pospolitego zebrati obracali. Vbogie / gdyby w nas była boiazi Boża / y sprawiedliwość / y porządek / bärzo dobrze Chrześcianstwo opatrzyło. Żadna na świecie sekta / ani Turecka / ani Żydowska / ani Żeretycka / tak dobrze o nich nie obmyśliła. Bo tak wiele imion Chrześciance świeci nadali / tak wiele Prelatur / Opactw fundowali / tak wiele dziesięcin dawać sie podieli / aby niedostateczni poratowanie mieli. A przetoż Grekowie imioná duchowne Ptachia, to iest / Solwarki vbogich zowią.

Vbodzy  
dobrze w  
chrześci-  
anistwie o  
patrzeni.

Jednak tym sie niikt nie wymowi / aby czynić iálmuszny na vbogie / na ktorych wielki niedostatek y wpadek patrzy / nie miał. Mielibysmy nakoniec z tych chorych y niedznych zebratow / y prawych vbogich / y tych co leża po vlicach / gdy nie estáte Szpitalow / y na tych schodzi / ktory na to wiecey winni są / bracie pojedynkiem każdy w dom swoy / ktorym Pan Bog dał z to máiećtności / a vbyłoby ich nie máło / y wielkiebysmy sobie Boskie błogosławienstwo iednali / w domu Chrystusa / w personie vbogiego / chowając y opatrując. Jáko to świeci Kapłani / y stárzy świeci Oycowie nášy czynili / o czym y w Żywotach  
swię-

świeci  
dziki  
dobry  
Pan  
zbud  
o ktor  
na w  
miloś  
ie y n



kich  
y inn  
dzy n  
do do  
żalut  
nych  
łosier  
porza  
lá vb  
uczyn  
przyc  
bożn  
Człon  
dzkie



świetych dosyć przykładow naydzieść. Boże wzbudź serca ludzkie / aby gorącą miłością náydownáli obyczaje do czynienia dobrych uczynków / y opátrowania niedze ludzkiej / aby nasze Pan Bog duchowne y świetkie opátrować raczył. Boże wzbudź także Bractwa / iakie sie teraz tu z Duchá S. záczelo / o którym iuż mówić czas przychodzi. O to tylo proszę / abyście ná wszystkie ludzkie niedostátki y niedze lástkami byli / á každý miłosierne serce swe otwarzáli / aby Pan Jezus lástke wam stworzył y niebo otworzył.

## TRZECIA CZĘŚĆ

### O Przedsięwzięciu y konaniu Bractwa Miłosierdzia.



Znawszy tedy iálmuzny świetey ráka y ták zbawien na potrzebe y pożytki / obaczywszy w rozmaitości niedze ludzkiej / która pierwszey y wietsey pomocy godniejszy jest: do wykonania y erekuciey podźmy. Nie mozem sie ná nieużytość y twárdosć serc ludzkich do iálmuzny wiele żalować / znamy y tych co nas słucháia / y innych / święta do miłosierdzia skłonność: iálmuzników miedzy námi z láski Bożey dosyć: ná nieporządek / ná niedostátek do dobrych rzeczy w wykonaniu / ná niepilność / ná to sie bázko żalujemy. A chcąc tego ratować / náśládując Kościółowi innych / zwłaszcza Włoskich / rádziło sie wam / aby Bractwo Miłosierdzia w tym Mieście záłożone y wszczepione bylo / któreby porządku sobie postánowiwszy / owe wtorego domowego Szpitala w bogie / wedle možnosti opátrowáło / á dobre sie miłosierne uczynki / y dobre iálmuzn ludzkich háfowanie wszczepilo / ná przykład innym. Bo nie máś obyczáiu lepszego do tákich po = bożności spraw / iedno gdy sie ich wiele ná iedne rzecz zmowi. Człowiek z natury jest tak niedoleżny / iż bez towarzysztwa y ludzkiej pomocy / máło nie wszystkich potrzeb swoich odprawić

niemoże. Nie tak iako inne zwierzęta/ które same sobie dostateczne są / y w lesie same sie bez żadney pomocy wychowają. Lecz tak Pan Bog do miłości/ iedności/ y towarzysztwa zniewolił/ iż potrzeb swoich ieden bez drugiego odprawić nie może : y dla nich miłować sie/ zgadzać / y dobrze z nimi wieść towarzysztwo musza.

Pożytek  
wielki  
Bractwa  
porządny.

Opuśćając inne przykłady: Rzadki jest/ ktoregoby niedzał bliźniego brata/ sąsiada nie bolał; rzadki ktoryby iey pomocy dać nie chciał: ale iedni nie mają/ drudzy mało mają/ drudzy komu pierwey dobrze uczynić/ niewiedzą. Drudzy wątpiąc w co sie ona iego ialmużna obróci/ a pewności o pożytku iey nie mając/ kuczają/ y miłosierdzie swoje hamują. Lecz gdy sie ich wiele skupi/ y na iedno zmowi/ wszystko sie nadydzie/ y dogodzi sie wszystkiemu za pomocą Bożą. Ten co nie ma pieniędzy/ da posługę / da modlitwę / da radę : co mało ma/ z drugimi sie złożywszy/ wnet włości wiele. Dostateczniemysemu wnet ręką drudzy/ tu obróć swoje ialmużne/ tu bezpiecznie/ tu iey pewny przybytek/ tu iey pilniey/ y rozdziela między sie posługi : ia dam / a ty nawiez dzay y opatruy: moia pilność/ a twoie pieniądze: ty czyn to/ a drugi owo: y tak ieden drugiego ciężary nosząc/ Zakon Boży według Apostoła wszyscy wypelnimy: y iako członki iednego ciała/ wszyscy od Pana zapłatę weźmiemy.

Dobre  
czynki we  
włoszech  
Bractwa  
kwitną.

Takie podzielenie robot y powinności w iedney Rzeczypospolitey/ w iednym Bractwie/ iako w iednym ciełe pięknie sie odprawia/ długo trwa/ z pociechą wszystkich/ y z przykładem dobrym zostaje. Takimi Bractwy Włoska Ziemia w dobre rezultaty za kwitnęła/ y tym stoi/ y tym iey Pan Bog od wypadku broni/ y tym grzechy swoje gąsi. Są Kompanie albo Bractwa/ które między sie rozmaite miłosierdzia rezultaty rozebrały: Jedno Bractwo opatruie sieroty y porzucone dzieci. Drugie wdowy zubożale z dziećmi: Drugie Pánienti/ ktorych dochowanie cyfkości prze wbostwo niebezpieczne jest: Drudzy służą w szpitalu: drudzy opatrują chore: drudzy Pielgrzymy przyjmują: drudzy więziom służą: drudzy skaranych od przodu ciała grzebią: drudzy chore po vlicach zbierają.

A iedno.



A iedno Bráctwo wszytkiego sie nie podeymuie / iedno tego czemu zdola: y ták podzieliwszy miedzy sie uczynki miłosierne / á do iednego wiele sie ich skupiwszy / y przyłożywszy / wszytkie z wielkim lástki Bożey rozmnożeniem odprawia. U nas po wielkiej części są Bráctwa Rzemieślników / ná ktorých rzeczy swe opatrnia / ábo iákich Róścielnych posług doglądają.

Poczniemy wždy co dobrego / w porządku y stateczności / y pilności wykonywać. Oto tu Pan Bog w tym Róściele s. Barbary wzbudził Bráctwo Miłosierdzia / z tákiej przyczyny / iáką miał Zelizeus Prorok: Wolała za nim iedná uboga bázno zadłużona wdowa / iákó sie wyżej wspomniáło: Mąż mi umarł / znales go / iz sie bał Pána Boga / w długách mie wielkich zostáć wil / iuz pożyczálnik nalega / y gdy nie ma co bráć odemnie / bierze mi pare máłych synaczków w długách do niewoli. Proorok zátrwożył sie iey niedzą / y gdy u ludzi pomocy nie náydował / u Pána Boga iey szukał / y vprosił. Táke ná nas / ktorzy niegodni ná tych Prorockich mieyscách was wminamy y náuczamy: wolaia wdowy / sieroty / chorzy w domu / zádlużni / onemi niedzami / ktore sie pomienily zięci / do nas ida / u nas sie pomocy y rády wminaią / chcąc abyśmy ná was o nie wolałi / á boiaźnia Boża was do miłosierdzia przymodżili. A zá dárem Bożym / wywolálišny to ná was niektorych / iżesćie Bráctwo tákie záczeli / ktore wam / y iego wielkie á potrzebne iálmuszny / goracym duchem / á iákó napilniey / y z krwáwemi (bych ie mogli mieć) Izámi zálecam: prosiac abyście ie rozmnażáli / á statecznie prowadżili ná długie wieki / y swoim potomkom zostáwili.

A żeby każdy wiedział przedsięwzięcie Bráctwa tego / ná mieniam co w sobie ma / y ná czym iest. Naprzód znowili sie w Bogu / z dobrym miłosiernym sercem / ná opátrowanie wtorego onego Szpitala / y domowych mizeriy / ktore są wietże y pierwsze / nizeli żebracze pospolite: chcąc im wedle swey možnosti służyć z máietności swojej / iákó Pan Bog komu dał. A schodzą sie co Niedziela po obiedzie / wedle Apostolskiego porządku / chcąc święto iákó Tobiasz świecić / ná dobrych miłosiernych

1 Cor. 14

wezynałach. A tam mając swoje porządki y Urzędniki / słuchając  
 pierwszy Prorockich / Ewangeliczych s. Doktorskich słów / o  
 dobrych miłosierdnych wezynałach / każdemu wolno co dobrego do  
 zbudowania powiedzieć. Potym słuchając Wizytatorów / którzy  
 im czynią relacje / o niedzicach ludzkich / w tym domu tacy chorzy /  
 w tym głodni / w tym nędzy / w tym tyle dzieci z ubogą matką  
 wdowa / temu skądziano / temu wydano / na tego taką przy-  
 godę / tam panienki niebezpieczne bez posagu / tam niema czyni-  
 robić rzemieślni. Tenby się kilka złotych / drugi kilanaście w-  
 spomogli / 1c. Rozrzucając się onemi niedziami / czynią Rolle-  
 tki, wedle porządku Apostolskiego / to jest składając się / każdy  
 iako sobie postanowił na tydzień / jeden szeląg / drugi półgrosz /  
 trzeci grosz / dwa / trzy / 1c. A dając się na dziesięć meżow / którzy  
 na pierwszych miejscach siedzą / iako wiele y komu ma być da-  
 no wedle wizytacji. Gdzie sobie wszelkich przyczyn / y zaleca-  
 nia zakazali / ale samym Wizytatorom relacje czynić / a dziesię-  
 ciom onym uważać y stanowić wiele y komu się dać ma wolno /  
 y tak w pokoju postanowiw / śla w dom / przez ialmużnika /  
 swego / ialmużne y opatrzenie Rogo widzą / iż się iednym dą-  
 niem wspomóc nie może / iako chory / albo bardo stary / albo z  
 wielą dziećmi wdowy / którzy dobrze y wczemwie latą swe stras-  
 wili / y sami ialmużny czynili pości mieli / takim na tydzień dając  
 ordynaryę / to jest ialmużne tygodniową / y czasem pości potrze-  
 ba y do śmierci. A kto bardo stomieżliwy / y którego sławy chro-  
 nić potrzeba / takiego niedze czterem tylo Osobom oznajmuia /  
 y wedle ich zdania ialmużne y pomoc posyłaia. Białogłowy /  
 których miłosierdzie jest wielkie / mają swoje strzyżenie w Ro-  
 ściele / do ktorej kolekty czynią / iedney opatrzenie poruczywszy /  
 y zebrane ialmużny w Niedziele do Bractwa odsyłaia. A iż od  
 Pana Boga początki prowadzenia y wykonania wszystkiego  
 dobrego pochodzą / co dzień za Bractwo to / y za serca ludzkie / a-  
 by ie P. Bog miłosierdziem swoim napełniał / a poratowania  
 y cierpliwości używać ubogim raczył / mówiąc trzy Paćierze / y  
 trzy Zdrowe Marye / Pana Boga prosia / y co Niesiąc Mszą

swoie



swoje mają / iako tu teraz jest w tym Kościele / na któregoście się  
tu zebrali / na którego ofiarę kłada / na te takie do Bractwa w-  
czynki miłosierne. A w tych bezmála czterech leciech / tak  
Pan Bog wblogosławił to Bractwo / razyl / iż o kilka tysięcy  
złotych już rozśiałowali / y do nieba posłali / y do tego czasu na  
każda Niedziela rozdaia 15. 20. 30. drugdy y pięćdziesiąt zło-  
tych. Tak Pan blogosławi / iż zawsze wydaiac / zawsze im  
przybywa : y niektórych moźnych Pánów wzruszył Pan Bog  
sercá / iż się obfita iálmuzna do tego przyczyniaia / y niektora  
Szláchtá z dáleka posyłaia / na takie potrzeby / wżesnitámi  
chcá bydz tey láski Bożey.

Nákoniec to święte Bractwo uczyniło komore potrzebnym Komora  
w pożyczaniu / co zowia *Montem Pietatis*. Oddzielili y złożyli się potrze-  
na pewną summa pieniędzy / którego potrzebnym wboim / pierwey bnych.  
po ki mála jest summa / á potym y dostateczniejszy / gdyby  
summa wrosła / bez wszelkicy lichwy pożyczaiá / pod pewnemi á  
słusznemi obowiazi / które się w porządkách opisina. A to wi-  
dzac / iako się bezbożna lichwa rozmnożyła / nie tylko w Żydow /  
ale w iákomych á zapámietálych Chrześcian. Wiáto nie słuchá-  
ia ludzkie rostkázania y mándatu Bożego : Mowi Pan Bog / y  
rostkázuie : [ Gdy który Brát z tych / ktorzy ztoba w iednym Deut. 23  
Mieście miešciaia / do wbostwa przyidzie : nie zátwardzay sercá  
twego / ani skurczay reki swey / ále iá otworz wboiemu / y pożycz-  
ysz mu tyle / ile mu baczysz bydz potrzebnó. Nie odwrácaj o- Surowe  
czu twoich od wboiego brátá twego / niechcá mu tego pożycz- rostkáz-  
czyc o co prosi : żeby do mnie zázowal / á tobie się to w grzech o- nie o po-  
brociło. ] Pátrz iako iásne á surowe rostkázanie Pánkie / okolo życzaniu  
pożyczania. A iako grozi Pan Bog gniewem swoim / iż się tego bez lich-  
miłosierdzia / gdy pożyczyc mozesz bez skody swey / á niechcesz / wy.  
pomóci nád toba / grzech taki twoy chcá kárac. A iesli po-  
życzyš / obiecuie Pan Bog rozmnozenie máietnošci twoiey / y  
powodzenie we wšytkich rzeczách / przydaiać tárnż te słowa :  
[ Day wboiemu / gdy chce pożyczyc / á nie nie czyn chytrego /  
okolo porátowania potrzeb iego / ábyć wblogosławił Pan Bog  
twoy / kaźdego czasu / y we wšytkim co poczniesz. ] Wiáto to  
wielki

wielki przywilej / nadzieia temu / co potrzebie bliźniego w pożyczaniu dogodzi.

Lichwa  
zakazana  
Exo. 22.

Leui. 25.

Deut. 24.  
Zastaw  
pożytecz-  
nych braci  
Pan Bog  
zakazał.

Deut. 24

Exo. 22.

Deut. 24

Drudzy pożyczają / ale lichwie / iedni wielką / drudzy mniejszą / braci chcą : Czego stodze Pan Bog zakazał / mówiąc : [ Gdy pie- między pożyczysz w bogiemu ludowi memu / który z toba mieszka / nie wyciągaj ich od niego / iako poboru iakiego / ani go lichwą mi ściskaj. A indziej : Jeśli zubożeje brat twój / albo na ręce zachorzeje / gdy go tak iako za przychodnią mieć będziesz / nie bierz lichwy od niego / ani co wiecey nad to coś dał. Boy się Bogą twego / aby przy tobie mógł się żywić brat twój / nie daj mu na lichwe pieniędzy / y od zbożá nie bierz wiecey niżliś dał. ] A w innych Proroctich naukach / lichwa się brzydza : y Poganie starzy nakoniec mieli ją za rozboj bliźniego. O moy Boże / iako się ten grzech rozmnożył : drudzy pożyczają / ale zastawy z pożytkiem chcą. Godzi się dla pewności pieniędzy twoich za- stawę wziąć / ale taką / ktoraby pożytków żadnych samá z siebie nie czyniła : albo jeśli czyni / żeby temu co pożyczyl / pożytki nie ginely : O czym Pan Bog tak rozkazał : [ Gdy / prawi / za- stawę braci w bliźniego twego / dla długi / którzy winien / be- dziesz : nie wchodź w dom jego / abyś miał zastawę braci / ale stoj przed domem / á on tobie wyniesie to / co ma. ] Gdzie Pan roz- kazuje / aby żadney pożytek czyniącey rzeczy za zastawę nie brał od bliźniego / ani go do tego przymuszał : ale żeby przestał na tym / co on da / gdy za twoje stoi. A przetoż zakazał Pan Bog braci w długi kámienni żarnistych : [ Nie bierz / prawi / w zastawę spodniego y zwierznego kámienia / ktorym sobie w bogi chleb miele. Gdy to bierzesz / iakobyś mu duszę wydarł. ] Także na drugim miejscu mówi : [ Gdy w bogi suknią zastawi / na ktorey sypia / wróć mu ją przed wieczorem / aby spiac na niej błogosła- wil tobie / á ty żebyś miał sprawiedliwość (to jest zapłatę) przed Bogiem twoim. ] A od Wdowy za zastawę braci nie kazał Pan Bog. Jeśli tedy sukni / albo żarnow dla ubliżenia pożytku braci za zastawę Pan Bog zakazał : á coż domow / Solwarkow / Wsi / z ktorych ma żywność bliźni twój / albo Wdow / ktora z domem swoim inšego wychowania nie ma : A Lichwiarz na to Boże roz-  
kazanie



Nazanie niedba: pożyczyszy pieniedzy / chce mieć dochody  
twoie wszystkie. A nie tylo w dom twoy wchodzi brąc co mu  
sie podoba / ale siebie / złotą niechcąc / Wsi y gumną bierze /  
ogladzając y gubiąc bliźniego. To wielkie okrucieństwo y  
niemiłosierdzie.

Bractwo to tedy zabiegając temu / y Żydowskim owym li-  
chwym / w ktorych vbodzy trąca swoje wszystko / y to miłosier-  
dzie czyni bliźnim / pożycza bez lichwy żadney / biorąc zastawy  
z siebie niepożyteczne / a to jednak chowając co Pan Bog ka-  
zał. Gdy vbogi / albo Wdowa vboga / suknią / nad ktorą inney  
nie ma / albo pościółkę / na ktorej lega / do zastawy przynieśie :  
dając iey co rozumieją ku potrzebie / ale suknią wracając. A żeby  
komorze pieniądze dla drugich nie ginęły : toż Bractwo z iak-  
mużn zwykłych wraca pieniądze do komory / dając ie vbogiemu /  
albo Wdowie za iakmużne.

Te wszystkie rzeczy w Bractwie tym nie są zmyśłone / ale  
szczerze sie y prawdziwie dzieją / y każdy sie nie tylko o tym do-  
pytać / ale y palcem domaćać / iako mówią / w tym Niesćcie  
może. Nie za morzem to siedzi / w oczach wáśzych tkwi ; kto  
nie wierzy / doznay : kto obmawia / a nie życzy / wpamiętay sie :  
a porzućiwszy zazdrość y potwarzy / chwal Pána Boga z wiel-  
kich tych dárowiego : gdyż takiego Bractwa Polska ieszcze y  
wszystko to Królestwo nie miało / ani ma ; a godzi sie tak dobrym /  
tak świetym / tak potrzebnym / tak przykładnym sprawom sprzy-  
jąc / żyzyć / pomagąc. Mówili / y mówią podobno ieszcze niekto-  
rzy : Ci to Ksieża y świętey Barbary dla swego pożytku y do-  
chodu uczynili. Świadek Pan Bog / y to wszystko cne y nabo-  
żne Bractwo / iż y groszą iednego na żywność domu tego vbo-  
giego ( ktory żadnych dochodow nie ma / a z wáśzey samey iak-  
mużny żyje ) od tego Bractwa nie mamy / aniśmy pragneli / ani  
w nawietszym niedostátku od nich tego prosim / ani sie ofiary /  
ktorą v Oltarzú kładą / dotykamy : y gdy dąć chcą co / nigdy brąc  
nie chcemy / vchodząc tego mniemania / a nie chcąc tracić wol-  
ności / do wpominania / y wszelakiey pomocy takim uczynkom  
miłosiernym. W czym niechay nas samo to Bractwo / wedle

powinności / wyświadczy.

Czyniąc komec Kazaniu temu : przez wnetrznosci miłosierdzia Pána Boga nášego nád námi / was namilshych moich / iedyndyego kochania mego / pokornie prosze / ochłodźcie ducha mego / za pracę / ktoram grzesznik wielki y sluga leniwy w słowie Bożym tu dla was podeymował : dajcie mi te nagrody y pociechy : miluyćie to Bráctwo / życzliwość mu wśeláta pokázuycie / oczy ná takí dar Boski otworzćie / rozmnażayćie ie / kupćie sie do niego / á w miłosierdziu y weczynách dobrych wielkie w podobanie bierzćie. Bądźcie miłosierni / iáko Ociec wáś w niebie miłosierny iest. Niech tá twarz iego ná was świeci / do bróci iego náśladownikámi zostayćie / áby sie przyznał do was práwych dzieci swoich / ná on czás zapláty.

Námy wielkie y poważne imie / iż nas od Chrystusa Chrześciány zowią / to iest / weźnie onego łaskawego y miłosiernego Pána nášego / ktorý dla násey nedze wieczney rák sie poniżył / ktorého miłosierdzie ná takí Krzyż wpráwiło / ktorý nigdy ná ludzká nedze bez dania poćiechy pátrzyć nie mogli : coż my czynim / máiąc od niego takí przykład miłosierdzia : czemu wbożgimi gárdzimy : czemu ie opuścaymy : czemu reke ściśkamy : serce zawieramy : Nie przystoi to nam / owcom Pásterzá onego dobrego / ktorý dla wbośtwá y nedze násey / krewny żywot swoy nam dárował. Day troche temu / od ktoréhoś wziął wiele / y ktorémuś wśytko winien ; bo od niego máś wśytko / co máś / nigdy hoyności Boskiej nie nágradziś / by dobrze do tego co máś / y sámego siebie przydał.

Ty ktorýś iest zdrowy / rátny schorzáłego : ktorýś nie wpadł / wspomóż leżacego : ktorýś bogaty / nie opuścay wbogiego. Bądź między temi / ktorzy moga co komu dobrego czynić / á ná cudze rece nie pátrza. Poćie śżeśliwe wiátry na tym morzu fluja / poday reke tonacemu : poćis zdrowy y máietny / pomagay nedznemu : nie czekay / ábyś sám ná sobie poznał / co to iest cierpieć nieludzkóść innych / y iáko to dobrze nie zamykáć miłosierdzia wpádlemu. Nie czekayćie nád soba reki Boskiej / y łaránia / ktorým niemilosierne vníza ; weźćie sie ná cudzey ne-



dzzy / abyście swoiey nie doználi. Day mało ubogiemu / bo to  
iemu wiele / który nic niema : y v Bogá wiele / gdy daś to co  
przemożesz / który ná dobra wola twoie pátrzy : nie maśli co dáć /  
day ochotne serce / day lzy politowania twego. Wielkie iest  
strapionemu lekárstwo / wżalenie / ktore z serca pochodzi.

Z ognia / z swiátá tego / w którym wśytko gore / y co dzień sie  
miem / wyrwi cokolwiek z máietności twey / á oddalay od pło-  
mienia pozeráającego ; wyrwi od tego okrutniá / od swiátá y  
lákomstwa / á day Pánu Bogu twemu. Posylay tam gdzie to  
naydziesz / gdziec tego nawietśa potrzeba będzie. Orazę gdy  
zboże sámýkú / psuie sie / y robáctwo ie trawi : á gdy ie rozpro-  
śa po ziemi / nie tylo im cálo dotrwa / ále sie go też hoynie przy-  
mnoży. Rozpiasay / ábys zbierał ; wydaway / ábys brał : pos-  
tomstwo twoie ták bogáte będzie / gdy im lástke v Bogá zá iá-  
mużny twoie zostáwiś.

Jeśli sam sobie śiac będziesz / możesz pośiac / ále inni tego po-  
żywać będą : ábo miásto psenice národzić sie chwastu. Jeśli z nies-  
spráwiedliwych pieniedzy Solwártow nábuduieś / sobie skár-  
biac / á Bogu bogáтым nie będąc / nocny / ktorey sie nie spodzie-  
ieś / dusze twoie porwa ná on stráśliwy sąd. Jákoż sie spráwiś /  
iżes nie sluchal rostkázania Bogá twego / á morzyles y zabíjal  
głodem y nedzą / ktoraś oddalic mogł / brátá twego / y sámym  
Bogiem twoim wzgárdziłes w ubogich iego ? Wy podobno  
niektorzy rozumiecie / iż iálmużná y miłosierdzie nie iest rzecz ro-  
stkázána / ále dobrowolná : y iabym sie tego domýśláć wolal / ále  
nie stráśy oná lewicá / y oni kózłowie / ktorým sedzia nie wymiá-  
ta ná oczy cudzołóstwá / pijánstwa / zdrády / mezoboystwa / y in-  
nych záfázanych złości : ále to / iż go w ubogich nie vzéčili.

Al ták namulśy moi / kochánie moje / nádzieio moia ná dzień  
Christusow / prośe / wśluchaycie mie : póli czas mamy / czynimy  
dobrze vczynki y miłosierdzie z brácią náśá : Christusá żywmy /  
Chrystusá odziewaymy / przyimuymy / náwiedzaymy / czestuy-  
my : nie tylko słowem y potráwami / iáko diudzy czynili : nie  
drogimi máściami / iáko Mágdalená : bo nie wśyścy tego prze-  
możem : nie tylko grobem iáko Jozeph / nie innemu kóstámi do

*Kazanie o Miłosierdziu.*

grobu / iáko Titodem : nie zlotem / naurba / y kádźidlem tylko /  
 iáko oni Krolowie : ále miłosierdziem y porátowaniem nád vs  
 bogimi y porzuconemi. Gdyż tey ofiáry po nas Pan náš práz  
 gnie / á tá mu iest nád inne czci iego namilśa. A gdy z tego  
 swiátá wychodzić bedziem / przyima nas do oney gorney go-  
 spody y przybytkow wiecznych. Przez Christusa Jezusa /  
 ktoremu z Oycem / y z Duchem swietym / wieczna  
 cześć y chwala / ná wieki wiekow /  
 Amen.







# POWINNOŚCI

## Bractwa Miłosierdzia w Krá- kowie.

**T**ego Bractwa y Person / ktore Pan Bog do niego zebrał / y zbierać ná potym będzie / takie przedsięwzięcie y koniec iest. Ná cześć Pánu Bogu / y ná pomoc zbáwieniu swemu / ktore ná miłości nas wiecey / y ná czynieniu miłosierdzia nád bliznim należy / opátrować chcą z polney iálmużny ludzkie / domowym wbostwem / á zwłaszcza niemocą strapione / ktorzy sie żebrąc wstydzą / ábo nie mogą / y pomocy niskąd nie mają. A to wez dług przemożenia y porządku w tym Bractwie postanowionego. Ktorego te są naprzednieysze siedm powinności.

1. **N**aprzód / áby każdy Brát y Siostrá / co dzień módlac sie Pánu Bogu / mówił trzy Pacierze / y trzy Zdrowe Márye / á prosił Pána Boga / áby nam dał serce miłosierne / á cierpliwość w bogim y strapionym.

2. **A**by co Miesiąc wtorey Niedziela / ktora przypada po początku dni Miesiecznych / wszyscy Bracia y Siostry Młey spiewáney z nabożeństwem słucháli / prosząc Pána Boga / áby wszystkim dał gorące serce do czynienia siedmi wczynkow miłosiernych / duchownych y zwierzchnych. A dla tego każdy Brát y Siostrá / zmówić máia siedm Pacierzy / y siedm Zdrowych Máriy przy oney Młey / y ná Osiäre iść / dáiąc to / co wola y nabożeństwo każdego. A potym te Osiäre Stárshy przez Káplana Brátckiego / ábo przez kogo rozumieć będzie / odbierać / y do skrzynki Brátckiey ná iálmużne w bogim oddáwać ná schadzce. A ktorzy obecni nie są / y w Krákovie nie mieszkáia /

takowi słuchać Mszey świętey czytanej albo śpiewanej winni  
bieda / tam / gdzie na on czas Pan Bog im bydy da / prosiac  
Pana Boga za toż.

3. **D**wa kroć do Roku z pomanności tego Bractwa /  
okrom nabożeństwa / każdemu z osobną od Pana Boga danego /  
wszystcy Bracia y Siostry spowiadać się mają / y nasławszy Sa-  
krament społecznie przyjmować. To jest / na Niedziele wtora po  
pierwszym dniu Miesiąca Lutego. Także y Miesiąca Lipca /  
na Bratckiej Mszey. A ktorzy w Krakowie obecni nie są / toż  
czynić mają / tam gdzie im da Pan Bog bydy na ten czas.

4. **K**ażdy Brat y Siostra ma dawać iálmuzne do v-  
bogich szczytki / na takowe osoby potrzebne wyżej pomienio-  
ne / dwoiáka. Jedne tygodniowa na tydzień / taka / iákiey się  
kto dobrowolnie podejmie / wedle swego przemożenia / iáko sam  
kaze w Rejestr wpisać. Druga też dobrowolna / gdy komu  
Pan Bog da serce do miłosierdzia gorętsze / albo gdy mu się na-  
czym od Pana Boga poszczęści.

5. **M**ęszczyzny Bractwa tego co tydzień na mieysce  
naznaczone / w każdą Niedziele po Kazaniu poobiednym sch-  
dzać się mają / na wzbudzenie serc swoich ku miłosierdnym v-  
czynkom / y na rozmyślanie niedze ludzkiej / y porátowania iey.  
Gdzie wedle opisanego porzadku / Kollekt y się czynić / y potrze-  
by niedostatecznych wedle przemożenia odprawować mają. A  
na tych schadzkiach każdy z nabożeństwa bywać winien. Ale na  
schadzce Miesięczney / ktora bywa po Bratckiej Mszey / każdy  
się stawić ma z wietzey pomanności. Co się rozumieć ma o tych /  
ktorzy obecnie w Krakowie mieszkają. A ktorzy nie są obecni w  
Krakowie / takowi czasów swoich / y z daleka posłać iálmuzna  
mogą do szczytki vbogich.

6. **C**o tydzień dwa Bracia z Bractwa do iednego  
Szpitala w Krakowie / y do więzienia iść mają / namawiając v-  
bogie



bogie y wieżnie / przynosząc im nąznaczoną iálmuznę /świétkę  
y duchowną / ięśli z sobą Káplaná / ktoryby ich do dobrego y cier-  
pliwości wpominał / mieć mogą. A białegłowy toż też czynić  
máią: ále nie z powinności / áni wśytkie / iedno ktore chcą á mo-  
gą / niosąc także z skrzynki w bogich iálmuznę nąznaczoną.

7. **G**Dy tego potrzebá / persony płci męskiej tego Brás-  
ctwa / ná to nąznaczone / powinni stać v Kościółá Bábáry s.  
prośąc iálmuzny ná takie w bogie / ábo też y gdzie indziej ná  
innym mieyscu / y v Osob / gdzieby była nádzieia pomocy / po-  
winni iálmuzny prosić ; á to sobie zá część dla Chrystusa Pána  
Boga swego poczytać máią / będąc bogatym / ábyśny iego wbo-  
stwem w bogáćeni byli / Amen.

To sie wśytko ták rozumieć má / iż te Powinności z do-  
brego woli ná sie wzięte / żadnego obowiązku ná grzech nie mó-  
są: pilność tylko około zbáwienia / y przedse láski Bożej roz-  
mnożenie / y wysługe v Pána Boga / w porządney ku bliźnie-  
mu miłości / podáią.

## Porządki Bractwa Miłosierdzia Bogárodzice w Krá- kowie.

**A** dobry porządek Bractwa tego zdáło sie wśy-  
tkiej Bráćiej pospolu zebráney / że niżej polożo-  
ne postanowienia chować / y mocnie wykonywać /  
ná chwale Bożej / y wtwierdzenie á rozmnożenie  
Bractwa tego / y dobrych miłosierdnych wczynków w nim.

© Protes

## O PROTEKTORZE

**P**Onieważ na świecie nie maś rzeczy tak potężney / tak porządney żadney / ktoraby niedozorem / niepilnością za czas sem zaniehbana / a zatym y zaniechana bydz nie miała. Im zaś sie rzeczy wietſze / a ludziom y duſom ich potrzebnieyſze / tym teſz wietſzego dozoru y pilności potrzebuia. Zdalo ſie Bractwu Miłoſierdzia za rzecz potrzebną / a iakoby za głowę / fundament y filar wſzytkiego poſtanowienia y porządku ſwego / oſbierac ſobie Protektora takiego / ktoryby ratunkiem / rada / żygliwością / y potężnością ſwoią Bractwu temu byl pomocen : na ktorymby ſie wspierac / y porządku ſwoje potężnie popierac mogło : y ktoryby byl nie tylko dozorca żygliwym / ale y pobudka / wzorem / y przykła dem do miłoſci Boga y bliźniego / do miłoſiernych wczynkow / y do zatrzymania Bractwa tego chwalebne go / potrzebom ludzkim y duſom ich potrzebnego. A ten y taki bydz ma / y bedzie / ktorego Bracia wedle czasu y potrzeby żygliwſzego Bractwu temu y potrzebnieyſzego bydz obacza.

## O OYCV DVCHOWNYM

**O**Ciec Duchowny / ktorego Stárszy Zakonu *Societatis IESV* w Krakowie wedle czasu za proſbą Bractwa poda / ma zaſwſe na każdey bywać ſchadzce / iako dla ſumnienia Bractey y rzadu dobrego / tak dla przeſtrzegania wſelakiey wczciwoſci y ſtateczności / aby poſwarkow / ſporow / y mow niepotrzebnych nie bywało : A ten pierwſze zaſiada mieyſce w Bractwie. Tenſze rada / wpo minaniem / y modlitwą Bractwo wspierac ma. Rada wedle potrzeby / bądź Brata ktorego / bądź wrzednikow o potrzebie ludzkiej radzacych / gdyby iaka watpliwosc w czym byla : abo ieſliby w czym ſie do Protektora wdac przyſzło / tedy w czym y iako. Wpo minaniem troiaki m : Pierwſzym / iako ſie niſzey przy ſchadzce opisało. Drugim / w oſobności Stárszego y Wrzednikow / gdyby baczył w nich iakie niedbałſtwo / ſawory / abo exceſsy. Trzecim / gdy czas tego potrzebować będzie / bądź dla



dla przygotowania Bractey wszyttey do nabożeństwa / bądź przy Kompaniey / bądź do iakiey insey potrzeby. Modlitwa aż zawsze / ale osobliwie na każdej schadzce przy początku / gdy się Bractwa zeyda / y przy rozchodzeniu Bractey / iako się niżej określi. Tenże jeśli Różnoddzieię *ordinarię* będzie / ma na każdy Miesiące przy Mszy Bractek na Kazaniu zalecać ludziom Bractwo wszytko y pożytki iego : ktore ludzie potrzebni / tą z strony ciała iako y dusze ztąd odnoszą. A gdzieby sam Różnoddzieię nie był / tedy aby Różnoddzieie w tym wspominal / y prosił ile bydy może / aby zalecał.

## O S T A R S Z Y M

Starşy ma bydy albo Duchowny albo Świetcki / ktoryby się na ten Wzrost Bractey zdał bydy godnieyszym : ile iednak bydy może / starać się o to pilnie mieć / aby zawsze Duchowny bydy mógł : *Angelus enim est Domini* : a osobliwie taki / coby zawsze w domu Brackim mieszkał / wedle porządku osobnego opisanego / ktory w Skrzynce Bractek leży. Tu ma bydy Osobą poważną / stateczną / y baczna / ktoryby osobliwie to Bractwo miłował : pomnożenie iego / wczciwość / y sławę do serca brał : coby był miłosierny / y sercem lutościwego na ludzką nędzę. Coby w Bractey wszyttey miał powagę / y dobre słowo / pogorszenia z żadnego z siebie nie dając / na obyczaiach y pobożności bez przysługany / w sprawach pilny / dozorczy / czuyny / rzadny / a w wykonaniu y Eksekucyey dzielny y stateczny.

## Powinności iego te są :

1. Naprzód dobrego rzadu y postępu Bractwa wszytkiego dozyrzyć.
2. O chowanie powinności y porządku mówić / czynić / y o nie się zastawiać.
3. Przykładem swym Bractwa do dobrych uczynków / y chowania powinności wzbudzać.
4. Wzrostków innych w powinnościach ich dozyrzyć / y

wpominąć: y Prawą Bratckie na każdej schadzce przed sobą miewać.

5. Schadzki/ krom Tiedzielney/ gdy ich potrzeba/ z porządku Przedników innych składać/ y przez sługę Bratckiego zwoływać.

6. Do schadzki nayspieszym być/ a z niej nie wychodzić/ aż się liczbą wszytką y Kollektą Bratcka przez Pisarza/ albo kogo z Braciey/ za zleceniem jego zliczy/ spise; y ialmużną w bogim naznaczona Szafarzowi odda: ostatek co zbędzie/ przynim do skrzynki włoży/ y zamknie.

7. Schadzki żadney przez siebie nie dopuszczając odprawować/ wyjawszy gwałtowną potrzebę: miejsce swe przed się baczynym zasądzić: potym wziąć/ y mieć wiadomość wszytkiego/ co się w niebytności jego postanowiło.

8. Rzeczy do poprawy rzadu y obmyśławiania potrzebne/ z porady Oycy duchownego/ na schadzce przynosić y proponować/ a co Bractwo postanowi/ to wykonywać/ y eksekucyę tego czynić.

9. Bez dozwolenia Braciey/ albo Przedników Bractwa/ nic nie czynić/ zwłaszcza około wydania ialmużny. W wydaniu ma być baczny/ ostrożny/ nieśwądliwy/ ani do wierzenia przedki/ raczej leniwy a rozmyślny/ uważając kondicyę/ lata/ potrzeby każdego: Jedne odsyłając do Pisarza Bratckiego/ aby je w Reiestr na Wizytacyę wpisał: Drugie z kopy niżej mianowanej/ odprawując: trzecim miejsce w Szpitalu iednając: a czwarte też wspomnieysze a niepotrzebniesze rozumem wychodzić/ z ochroną swey y Bractwa existymacyey. Pilne około mając na przyszłe czasy/ które nie zawsze iednakić być mogą/ aby w skrzynce dla gwałtownieszych y przygodnieszych potrzeb zawsze dostawało. A iesliby co naglego y bázro potrzebnego na kotoiego w bogiego wydać potrzeba/ żeby do schadzki czekać nie mogli/ może z porządku dwu Rádnych/ albo iednego/ *extraordinarie* swoim założyć/ y dać grosz kłk/ kłkানাácie/ aż do dwu złotych/ a nie daley/ zwłaszcza gdzieby takich potrzebnych wiecey było niż ieden. Wydatek tey kopy/ komu co dał/ y kotoiego dnia/ sobie naznaczymy/ na schadzce do Reiestru oddać.



dać. Na ktorey schadzce tąż kopą z Skrzynki Bratckiey ma mu  
zasia bydż wrocona.

10. Wiedziec o perceptách y wydatkách / y Reieistrách  
Pisárskich.

11. Reieistr mieć osobny Osob zacnych / ktoryz *extraordinarie*  
iálmuzne ná vbogie dáwać obiecali. Vtychże / wedle czásu y  
okázey stárac sie o te iálmuzne. Tychże iálmuzn / kiedy przy-  
niosą / ábo od tego posła / nie odbierac bez Pisárzá Bratckiego /  
ani kwitowac / iedno pod Pieczęcią Bractwa.

12. O Processye / kiedy / y iáko bywac máig / pierwey z Brá-  
cia namowe czynic. Potym ná tej Processye / iáko y ná potrze-  
by inſe / Brátá ábo Siostry / ná obchody / Mſe / Pogrzeby / flu-  
ga obſylac / ábo ná schadzce Niedzielney obwieſzczac.

13. Dom wſytek Bratcki / y inſe Bractwu nalezace / w  
ſwey opiece mieć / dogladac / y z czynſow poprawiac / wedle po-  
rzadku osobnego / o tym w Skrzynce opisanego. Vtychże naye-  
miech / czynſách y pożytkách / za dokładem Vrzednikow wie-  
dziec / ktore ſie do Skrzynki Bratckiey ná vbogie obracac máig.  
W tymże domu / iáko y w inſych / wezciwoſci wſelátke / rza-  
du dobrego / tákże y poſoiu / y zgody miedzy Brácia przeſtrze-  
gac. Domu Bratckiego bez dozwoleſia Bractwa / nikomu do  
žadney rzeczy nie pozwalac.

14. Nieprzyiaźni / gdyby iákie miedzy Brácia wroſty / á  
Stárſzego ſie donioſly / brac ma ich wrazy ná ſie / y stárac ſie za  
ráda Oycá duchownego / y Rollegow ſwoych / iáko by bez omie-  
ſzlania vgodzone y vſpokoione byly.

15. Jeſliby teſz ktoryz Brácie zachorzał / Stárſzy przez Oſo-  
by pewne náwiedzac go ma / wywiaduiac ſie o potrzebach iego /  
á oſobliwie o duſſnych / przywodzac do cierpliwoſci ſwietej / y  
do ſtruchy: náoſtátek / do Spowiedzi / y do przyecia Na-  
ſwietſzego Sákrámentu.

Inſe powinnoſci / ile *ad Montem Pietatis*, ſa opisane niſzey /  
przy Komorze potrzebnych.

## O KAPŁANIE BRATCKIM.

**K**apłaná nabożnego / y żywota pobożnego / y przykładnego /  
Brácia sobie obmyślać y spólnie obierać máia.

## Powinności iego te są:

1. Na tydzień dwie Mszy czytane odprawować / iedne za Brácia żywa / druga za umarła.
2. Msze Niedzielne odprawować / sam przez sie / ábo przez innego Kapłaná : także y swiat infych.
3. Brátczą Msza Miesieczną tymże sposobem / ábo sam przez sie śpiewać / ábo kogo znacznego do tego używać.
4. Koraty także odprawować / bądź sam przez sie zároveň / bądź alternatą z drugim / porozumiałszy sie z Ksiedzem Jás Krysztianem.

Tenże z Pisárzow *Montis Pietatis* ieden bydz ma / mieszkánie wlasne *necessario* Brácia mu w Kámiemicy pozwolić y náznázzyć máia. Nádto / *solarium* y prowizya od Bráciey wedle czasu y potrzeby / za namową spólną mieć ma. A gdzieby w zezedzie swym byl niedbály / tedy go Stárshy z Oycem Duchownym wpominác o to máia.

## O RADNYCH.

**I**wdzie máia bydz rostopni / Bráctwá / y Bráciey / y dobrych wezynkow miłośnicy / nabożni y bogoboyni. Powinność ich iest : Na káżdey schadzce bywać á nie omieszkować / y przy Stárshym y innych radzić / co iest pożytecznego ná chwale Bożá / y rozmnozenie dobrych wezynkow / y ná wtwierdzenie Bráctwá : nie z faworu / áni z folgi / ále wiernie / wedle sumienia. Máia też wpominác Stárshego za poráda Oycá Duchownego / gdyby w czym nie dosyć wezynil powinności swoiey / tástemnie y wezciwym sposobem.

O PISA-



## O P I S A R Z V.

**P**isarz bądź Duchowny bądź świecki ma być umiejetny/ rzezy Bractkich świadomy/ pilny/ y Bractwu życzliwy. Żadna schadzka bez niego być nie ma/ iako dla spolney rady/ tak dla dania sprawy lepszey o ubogich/ ktore na wizytacya podał/ gdyby iaka watpliwosc o ktorym byla. U tego ma być sprawa y porządek wszytkiego Bractwa/ ktory iemu nawiecey ma być wiadomy. Ma mieć także Reiestra. Pierwszy w ktorym są spisane Osoby Bractwa tego/ plci oboiey/ y czas przy- stania ich do Bractwa. Wtóry/ w ktorym maia być spisa- ne ialmużny tegodniowe/ tak iako kto Panu Bogu na ubogie ofiarował/ abo też y doroczne/ na ktore sie obowiazal z dobrej woli swej. Trzeci/ w ktorym ma być przychodow y odcho- dow ialmużn brania/ y wydawania pilnie spisane. W czwar- tym maia być spisane Zwyczaję/ Powinności/ Porządki/ Dekre- ta y Acla, ile rzecz dla pamięci potomstwa Bractwa tego po- trzebować będzie.

Pisarz ma znać Bracia wszytkę/ y wiedzieć kto dal wedle obowiazku ialmużne/ kto nie dal/ na tydzień/ na kwartal/ aż bo na rok.

Jego też urząd jest tych/ ktorzy nedze swoje przynoszą do Bractwa wysłuchac/ y zwierzchnia informacya iaka być mo- że od nich/ o ich nedzy brac/ a na wizytacya potrzebnieysze y wieksza nedza złożone odsylac/ drugich zaniechynaiac/ ktorzy- by mu sie wedle Boga zdali być niepotrzebni. A o ktorymby watpil/ poradzić sie ma Sarszego/ albo dwu Rádnych/ y do zdania sie ich sklonić. Nie ma dawac na wizytacya wielu za- raz na ieden tydzień. Trzey/ a nawiecey czterey potrzebnieyszych przebrac ma/ poiki Pan Bog Bractwa nie rozmnoży lepiey.

Ma schadzce wedle czasu Kollektę od Braciey zreiestru ka- zdego miánuiac/ odbierac ma.

Z Schadzki nie odchodzić/ aż sie Kollektá Bractka/ y iesli co extraordinarie przypádnie/ zliczy/ spişe. A część Szafarzo- wi wedle naznaczoney ialmużny/ część co zostanie od skrynki Bractkiej odda.

Jego wzeđu doglądać ma Stáršy z Pány Rádnemí/ y w  
pominąć gdzieby był niedbály.

Niebytność iego/ *legale impedimentum* wymowić może/ ále  
tím inšym sive mieysce zászádzić winien.

## O S Z A F A R Z V.

Száfárzá obierac máia / czlowieká iáko we wšem státecznes  
go y pobožnego/ ták nie mnieny y rostopnego / y ná každá  
rzecz nieškwápliwę. Ješli bowiem ná tím iáko ná Száfárzu do-  
brym y bácznym Bráctwu wiele zależy. Jego powinność iest  
pieniądze wboгим/ potrzebnym/ od Bráctwa náznáczone / od  
nosić y rozdawać takim sposobem. Gdy Bráctwo poštáno-  
wi co komu dáć/ pieniądze sie oddać máia do rełu Száfárzá/  
ktore on wiernie bez omieštánia oddać ma. A dla wietšey czci  
Bráctwa / y dla wpmnienia y duchowney iálmužny potrze-  
bnego/ brác zšoba ma iednego towárzysá z Bráctwa/ ktorego  
mu Stáršy náznaczy/ czlowieká nie mnieny bogoboynego y rostop-  
nego/ z ktorym pospólu iálmužne ona oddawać/ y te niżej ná-  
pisáne rzeczy spráwić ma. Tím odda pieniądze imieniem Brá-  
ctwa wšytkiego / poćiešyc go ma w nedzy iego/iáko może nayles  
piey/á przynamnieny temi slowy: choćiaš drugdy czytánemí.

Namíšy Brácie/ álbo Sioštro/ Bráctwo Miłóšierdzia ná-  
wiedza cie w Pánu Bogu / y ciešy nedze twoie / chcąc ztoba  
pláczacym plákać. Proši cie wpmína/ ábyš sobie w doległo-  
ści twej nie tešnił/ ále z niey umiał wczynić pożytek dušy two-  
iey/ žebyš sobie cierpliwošćia iednal lástka Pána Boga twego/  
y obmywał grzechy twoie/ kórzac sie Pánu á poprawniać ży-  
wota twego. Pomni/ iz cie Pan Bog iáko syná swego zmi-  
łóšci y lástki ćwiczac/ chce sobie mieć / y dobrym cie wczynić. Po-  
mni/ iz cie obiecał wysłuchać/ gdyć będzie náciešey. A co wćie-  
piš dla woley šwítey y wpodobánia iego / iešli dziełować á  
chwalić pošteptki iego okóło šiebie będzieš/ toć wielkimi poćie-  
chámí y zápláta nágrodzi. Máluzška iálmužne pošláć Brá-  
two/ ktorey chcey wżyc iáko od šamego Pána Boga pošláney.  
Ješli máłych rzeczy wdziecznym będzieš/ dáć Pan Bog wiecey/  
y przy-



y przyczynić wszytkiego. Za Bractwo pros Pána Boga/ á by dobrze czyniac nie wstawali / á swemu zbawieniu y ludzkiey nedzy pomagáli.

Potym go máia śnádnie/ bez wprzyskrzenia/ zwlaszcza gdy Osoba iest bázna/ spytać/ iáko sie dawno spowiadał/ y naswieszczenia Sákrámentu używał. Jesli dawno / wspomnieć go máia / áby nie omieszkwał/ á nedze duszney/ z ktorey swietcka idzie/ zbywał.

Oddawşy mu iálmuzne / ná przyszley schadzce ma Száfarsz / pierwey niżli wizytácii słuchác poczyna/ dáć sprawę Bractwiey/ iáko sie z potrzebnymi odprawił/ y co zá pocieche duchowne ná odniosł/ żeby iey też Bráćia byli uczestnikami. Mogłby sie też niekiedy Száfarsz z słusnych przyczyn z iálmuzna pohamować / gdyby nálażł człowieka nieposobnego / á iálmuzny nie bázro godnego/ náyduiac to czego sie inni dowiedzieć nie mogli/ o czym miałby dáć Bractwu sprawę. A iesli iálmuzne one náznáczona nie odda / ná przyszley schadzce powiedzieć przyczynę ma/ dla czego. A znowu ráde o tym uczynić/ iesli iá zatrzymać/ czy wszytkę oddać. Száfarska też powinność iest/ áby doyzyszał ordynaryiey iálmuzn tegodniowych wstawicznych/ áby sie dobrze y godnym dawály: á żeby Bractwo przestrzegl/ gdyby co takiego bázyl.

## O WIZYTATORACH.

I. **M**áia bydz ludzie miłosierdni / nie leniwi do dobrych uczynków/ y pracy dla Chrystusa/ y ubogich iego/ wierzni y prawodziwi/ á ile może bydz/ niedostátków ludzkich/ y Perzjon ich świádomi.

2. Gdy sie pókaże z Pisárskiego písania/ kogo y gdzie witzytować máia/ poyda tam osobami swemi dwá á dwá/ rozdzielwşy mieysca miedzy sie: ále naprzód do bliższego Kościola wstąpić máia/ y tam Pána Jezusa prosić/ áby sie im wkażal w potrzebách y nedzy ubogich swoich namnieyszych/ żeby go / iáko sam mowi/ nákarmić/ odziac/ náwiedzić/ y wspomóc imieniem Bractwa wszytkiego mogli. A iz tu w Krakowie z lástki Bo-

że y częste y gęste są Kościoły/ opuścić tego nigdy nie mają. A  
 ięśli by Kościół zamknięty był/ w drzwi to odprawić/ trzy Pa-  
 cierz y trzy Zdrowe Marye znowiwszy/ winni będą.

3. Mądra z pilnością wielką czynić urząd swoy/ uważając:  
 iż sie im poważna rzecz zleca od wszystkiego Bractwa / aby iá-  
 mużny Bratctwie dobrze sie obracały/ y godnym sie á potrzebnym  
 dawały / á niegodni / dobrych y prawych w bogich opátrzenia  
 nie bráli/ y żeby sie też przykład dobry ludziorz opátrznego sá-  
 funktu dawał/ y sławá sie Bractwa ná część Boską szerzyłá/ dla  
 zbudowania bliźnich.

4. Dostateczną spráwę bráć máia od ludzi/ y sąsiád wiary  
 godnych y statecznych/ ile bydz nawiecey moze / aby sie ná czym  
 nie omylili/ á ná niezyczliwego / ábo lekkiego kogo nie tráfili /  
 ktoryby ie zawiódł/ y z sámych potrzebnych zrozumieć wiele rze-  
 czy/ y wiela sie z Duchá Bożego domyslić mogą.

5. W wywiádowaniu sie okoliczności wszystkich w niedzy,  
 ludzkiej/ máia bydz ostrozni y roztropni / przypátrować sie máia-  
 osobie co zacy: iákiey kondycyey / mloda/ stára/ średnia : wiec  
 życiu/ obyčajom/ ięśli dobre/ przystoyné/ ięśli chce do dobrego/  
 ięśli prawdziwie potrzebny/ y ięśliż nie ná osukanie iákiey ięśli  
 mieszczánin/ rzemieślnik/ slugá/ swoy/ przychodzien/ lożny/ ce-  
 chowy: iáka niedza/ z czego/ iáko dawno/ y ięśliż nádziecieá/ że oná  
 iálmużná pócieche iáka wzynić moze.

6. Ná zalecenie żadnego nie dbać nie máia: gdyż żaden  
 Brát y Siostrá Bractwa tego/ zalecáć nikogo nie ma/ aby sie  
 wszystko działo tym porządkiem/ ktory Bractwo przyiela/ á żeby  
 szerze/ y bez affektorz nie ludziorz/ ále ludzkim potrzebom y ne-  
 dzom dla Pána Boga dogodziło sie.

7. Pierwey máia odprawować chore á niżli zdrowe: pier-  
 wey te co dla sáмого nieśczęścia zubożeli/ niżli te ktorzy sámi  
 przyczynę dali. Pierwey te co máia siła dzieci / niżli te co nie  
 máia ábo mnię máia. Pierwey te/ ktorzy dobrze żyli/ niżli te  
 co źle. Pierwey te/ co sámi iálmużne czynili gdy z czego mieli/  
 niżli te ktorzy nie czynili. Pierwey te/ ktorzy będąc w niedzy/  
 do grzechu sie iákiego skłámáia/ niżli te ktorzy są w sámej cieles-  
 nej niedzy.

Nie



8. Nie maia bydy lekowierni / y nie zawzdy oczom y izey-  
kom na te / y na owe strone wiare dac maia / ale pytaiac sie pil-  
nie / w sercu Panu Bogu poruczac doznanie prawdy maia.

9. Gdy referowac y oznaymiac swoje Wizytacya przed Brac-  
cia beda / nie maia pokazowac sklonnosci na te abo na owe stro-  
ne / az gdy na nie wotowac przydziej.

10. Dwie abo trzy / a nawiecey cztery naprzebranie potrze-  
by na iedne schadzke przynoscic maia: inne nie tak pilne na in-  
szy czas odkladaiac. A gdy zadney tak pilney potrzeby w bogich nie  
nayda / niech sie na czas in-  
szy chowai: zwlaszcza gdyby dosta-  
teczney wiadomosci o kim w on tydzien miec nie mogli.

11. Winni bydy na kazdey schadzce / y to im z pilnoscia po-  
ruczac / aby dla nich w bodzi nie cierpieli / ktorzy predkiey pomo-  
cy potrzebuia. A iesliby ie wielka potrzeba zaslá / wzyc maia  
Brata ktorego / zeby ich Wizytacye referowal / abo na pisnie  
poslac ie do Bractwa moga.

### O Obieraniu Vrzednikow, a naprzod Starzszego.

Gdy sie czas zlozy na obieranie Starzszego / co ma bydy w  
Giedzie / w ktora Msa iest Bracka Miesiacá Maia.  
Msa ona ma bydy o Duchu s. y Raznodziecia sprawe one mo-  
dlitwie ludzkiej zalecie ma / y zjedzy sie poobiedzie na miescie  
naznaczone / wszyscy Bracia kletnawszy zmowia:

Veni Creator Spiritus, mentes &c. Potym Ociec  
Duchowny rzecze:

Kyrie eleyson. Christe eleyson. Kyrie eleyson.

Pater noster, &c. *Secreto.*

Y. Et ne nos inducas in tentationem,

R. Sed libera nos a malo.

V. Veni sancte Spiritus, reple tuorum corda fide-  
 R. Et tui amoris in eis ignem accende. (lium.  
 V. Emitte Spiritum tuum, & creabuntur,  
 R. Et renouabis faciem terræ.  
 V. Domine exaudi orationem meam,  
 R. Et clamor meus ad te veniat.  
 V. Dominus vobiscum,  
 R. Et cum Spiritu tuo.

## O R E M V S.

**D**E v s, qui corda fidelium, sancti Spiritus illustra-  
 tione docuisti, da nobis, quæsumus, in eodem Spi-  
 ritu recta sapere, & de eius semper consolatione gau-  
 dere.

**D**E v s innocentiae restitutor & amator, dirige ad te  
 tuorum corda fidelium seruorum: vt Spiritus tui  
 feruore concepto, & in fide inueniantur stabiles, & in  
 opere pietatis efficaces. Per Dominum nostrum:  
 Iesum Christum Filium tuum, &c.

Potym po vpominaniu Oycá Duchownego / ktory Bráciey  
 przelozyć ma/ iáko wiele ná dobrym Stárszym / y dobrych Przes-  
 dnikách należy/ y z iákim sumnieniem y pokościem obierác go má-  
 ía/ przez tájemne glosy ná kárkách pisane wybiora Brácia sie-  
 dmi Elektorow. Kto bedzie miał wiecey glosow/ ten jest pierwszy  
 Elektor: kto po nim mniej/ ábo rowno z nim/ to wtory: kto iesze  
 mniej/ to trzeci: áz do siódmego. A iesliby siedmi tak miáno-  
 wanych nie bylo/ ná te ktorych nie dostanie/ znouu glosy tymże  
 sposobem dáváć máia. Kto pisác nieumie / Pisárzowi do vchá-  
 powie / áby mu nápisal / ábo ktoremu bliskiemu towarzyšowi.

Oni



Oni dopiero siedm Elektorow Stárszego obrać mają / także tajemnymi głosami na kárkách / kto wiecey głosow mieć będzie / tego wnetże za Stárszego mieć mają / y padşyn na koláná / zmorwig Te Deum laudamus, y potym przywitac go iáko Stárszego / y osiárowac mu winne / y do Bractwa sluzace posluşenstwo mają. A iesliby z náchnienia Duchá s. wszyscy sie zgodnie na iednego Stárszego bez tajemnego wotowania zezwolili / tedy taki za Stárszego ma byc miány / y wymáwiac sie z tego nie ma. Moga Elektorowie ábo iednego miedzy soba / ábo innego z Bráciey obrać / na ktorego im porádzi Pan Bog dobry rozmysl y proste serce. Ci Elektorowie obiorą dwu Rádných / y czterech ábo dwu nowych / przy dwu stárszych / Wizytatorow. Także Pisárzow y Száfárzá. Moga Brácia wszyscy przeslego Stárszego drugi Rok potwierdzić / gdy sie im zda bydz pożyteczny Bractwu / także y inne Urzedniki. Gdzieby też tá Elekcyá dla slusnych przyczyn doysć na czas náznáczony nie moglá / moze byc odlozona do drugiey Tiedziele / ábo na drugi dzien.

## O SCHADZKACH.

**V** Pominac sie Brácia / y ieden drugiego do tego pobudzac mają / áby na Schadzce y Kollecie Tiedzielney bywali. A nie tylko za vpomnieniem / ale każdy z miłości goracey ku Bractwu y wezynkom dobrym mają ochotnie y z wesolym sercem / bez vpomnienia przybywac / godziny náznáczoney nie osmieşliwáiac / ani Razania poobiedniego czekáiac. W Bractwie bowiem stánie każdemu za Razanie / y za wcieche duszną / y zbudowanie wielkie / kiedy nie tylko slyşy / ale y rzeczá sámá widzi pobudki wielkie do miłosierdzia przeciw bliżniemu / y dobrym wezynkom : kiedy widzi / á ono láknace karmia / prágnące poia / nágie przyodziewáia / więznie nie tylko náwiedzáia / ale ile bydz moze / wedle ciála y dusze rátuia / tego ná żywność zátládáia / owemu do zdrowia / ile byc moze / dopomagáia ; ábo przy namniey o zdrowie duszne sie stáraia / y inszych rzeczy wiele dobrych y pobożnych czynia. Niech wiedza / że Pan Bog wszy-

Nie ich policzył stopy / y żadna ścieżka ich daremna bez nagrody  
od Boga siewitey nie pądnie. A sami ztąd budować się bårzo  
moga: y Swieto to / tym sposobem Pánu Bogu przystoynie  
świecić beda / gdy dusze swoje pokármámi tákimi wweśla / y  
wzynthami temi dobrými / ktore Bráctwo w ten czas czyni / ná-  
karmia y wćiesza. Náwet / tym cćieszyć się moga / że to samo by-  
cie ich ták płatne iest y Boga / iákoby to wszytko każdy z nich  
sam czynił / okrom tego / iż ná Schadzce y Rollekcie co dobrego  
tu swey popráwie usłyszeć może / a przynamniemy o niedzy ludzkiej /  
o ktorey ták radza / z ktorey wpmínac się każdy może / o przygo-  
dach y kóńcu swoim / ná ktory też przysć może tákí ábo cćiesz /  
aby też w przygodách swoich tákíe miłosierdzie Boskie y ludz-  
kie nád soba odnosić mogł.

Ktoby Rollekty y Tiedzielney Schadzki zámieszał / áz  
grzechu z tego nie ma / przyczyny inney nie máiac / niechay przez  
cie wie / iż sobie do łaski wietşey Bożey zámieszał. Já co niech  
sam sobie da iáká pokutę / ábo hoynieyşá do strzynki Bráctkey  
ná vbogie iálmuzne.

Aby tedy czas pewny był y godziná do Schadzki / ktora nie  
iednáka bydz może / względem czasów y dni iednych krotşych /  
drugich dluzşych / folguiac naprzod Bráctey / aby się wszyşey  
ná te godzinie schadzac mogli / potym y sprawom / ktore podčas  
zá godzinie / trzy y cztery odpráwić się ledwie moga. Wiedziéć  
Brácia máia / że Lécie / poczáwşy od Wielkieynocy / áz do s.  
Michála / schadzac się máia o godzinie 18. Od s. Michála zá-  
sie áz do Wielkieynocy / o godzinie 21. Tych godzin Brácia  
omieszkwać nie máia / zwłaszczá Stárşy / Rádni / Pisárze /  
Száfarz / y Wizytatorowie / ktorzy necessarió z powinności  
máia bywać ná każdej Schadzce / chybá żeby legitimum im-  
pedimentum było / ktore máia oznaymić.

Ciz nie gćekáiac zėsćia Bráctey wszytkiey / gdyby omieszkwa-  
li / zárazem o tych godzinách zásiádac swo mieysca y rzeczy od-  
práwować máia. Ile iednák bydz może / stárac się o to Stárşy  
y wpmínac często Brácia ma / aby się ná te godziny náznázor-  
ne schadzáli.

Ná tych.



*Ná tych Schadzkách taki porzadek ma bydź.*

**N**im sie Brácia zeydą / Wziednicy temi czasy máia powinno:  
ści swe przegladac y czytac / á potym gdy sie Brácia zeydą /  
tám wszyscy pokleknąwszy / uczynią Modlitwe / aby im P. Bog  
dał serce miłosierne / á żeby Pána Jezusá wpátrowáli w prawey  
potrzebie ubogich / tym sposobem:

Przeżegnawşy sie znákiem Krzyża świętego / zmowią Pa-  
cierz / y Zdrowie Márya.

Potym Oćiec Duchowny / ábo Stárşy / ieśli Káplanem  
ieści / ábo wiec Káplan Brácki zmowi te Modlitwe:

Veni sancte Spiritus, reple tuorum corda fidelium,  
& tui amoris in eis ignem accende.

Kyrie eleyson. Christe eleyson. Kyrie eleyson.

Pater noster, &c.

*V.* Et ne nos inducas in tentationem,

*R.* Sed libera nos à malo.

*V.* Memento Domine Congregationis tuæ,

*R.* Quam possedisti ab initio.

*V.* Domine exaudi orationem meam,

*R.* Et clamor meus ad te veniat.

O R E M V S.

**M**entes nostras, quæsumus Domine, lumine tuæ  
claritatis illustra, vt videre possimus, quæ agenda  
sunt, & quæ recta sunt, agere valeamus. Per Chri-  
stum Dominum nostrum, Amen.

Po Modlitwie / gdy wszyscy Bracia zaśiedzą / Oćiec Duchow-  
ny w pomnienie weźmi króciuchne / rzeczy y potrzebom służy-  
ce: albo czytać sie będą Lekcy y Przykłady na to zgotowane krot-  
kie / które niżej w tych Książkach są położone / zwłaszcza gdy-  
by Głóć Duchownego nie było.

Odprawiwszy w pomnienie / Szafarz referować ma y oznay-  
mie Braciey / iako sie przeszłego tegodnia ialmużny Bractwa  
obróciły / y iaka sie ciekucya sstała / y co za pocieche odniósł z po-  
rátowania nadze ludzkiej / aby sie nią wszyscy Bracia wcieksyli.

Po nim Wizytatorowie referować y przelożyć mają swoje  
Wizytacye / kogo / y iako nawiedzali.

Śolgując iednak czasowi y potrzebom / aby sie wszystko / co na  
Schadzke podano będzie / odprawić mogło: Wizytatorowie báz-  
wić sie nie mają długimi słowy: ale miánowiąwszy Osobę / zá-  
chowanie / potrzebe: powiedzieć iesli godzien ratunku / y czym.  
Na przykład: Tá Osoba / Szlachcic / Mieszczanin / albo  
Przechodzien / Kupiec / Rzemieslnik / Robotnik / Mieszczyzna /  
albo Białogłowa / iesli Kátholik / Osoba státeczna / albo mloda /  
albo średnia / albo stára: ma meżá albo żonę / ma dziatki / rć.  
Upadł przez ogień / długi / niemoc / przygode / przez głowiekã  
złego / albo przez ciepskie lata / rć. zachowania dobrego: ma zále-  
cenie od ludzi dobre. Nie pijánicá / nie kosterá / nie hultay: nie  
báwi sie rzeczami nieprzyystoynemi: godzien ialmużny / ratować  
go złotych / rć. miánuiąc wiele dác.

Al mają porządnie ieden po drugim powiádać / nie wrywá-  
jąc sie ieden drugiemu w rzecz.

Potym zá podaniem ich Wotá porządnie íść mają / iesli  
dác / y wiele / albo nie dác.

Alby iednak w głosách y w wotowaniu co komu dác / roznić /  
y niepokoiu iakiego nie było / gdy sie przeloży Wizytacya: Stárszy  
albo Oćiec Duchowny pytać ma Braciey / dla informacyey le-  
pszey / coby kto o miánowanej oney Osobie rozumiał / albo iey  
świádom był: y wolno ma być każdemu Brátu przestrziedz / y  
zdanie swoje powiedzieć: wśátkze z ochylaniem sławy dobrej o-  
ney Osoby / aby sie nie nie lżyła. Al iesli jest co znacznego / ma  
on



on brát/ ktory co wie tákowego/ do Stárshego ábo do Oycá Du-  
chowne<sup>o</sup> tájemnie do vchá przynieść/ á przed drugim nie głosić.  
Gdy sie zdanie Brátekie y przestroga vsliszy: wzednicy/ to iest/  
dziesięć meżow/ postánowią y zámkną/ co sie komu ma dáć.  
Gdzie wiecey głosow będzie/ tárn ma stánąć zámknienie/ y ták  
ma bydz: á iesliby było pięć á pięć rownych / przy ktorey stronie  
Stárshy ábo Ociec Duchowny zostánie/ ták sie ma sstác. A gdy  
by spelná Wzedników dziesięć nie było/ z Bráciey przednieyshy/ á  
zwlaszcza z Káplanow/ liczbá sie nágrodzić ma/ gdy Stárshy  
przyzowie.

Potym Kollektę czynić y skłádać wedle swoiey powinności.  
regodniowey máia.

Po Kollektie Brácia roschodzić sie nie máia/ áz sie modli-  
twą schadzka zámknie/ tym sposobem. Padshy ná koláná/ zmo-  
wia znowu Pácierz: Potym Ociec Duchowny zámknie schadzke  
tą Modlitwą:

Kyrie eleyson, Christe eleyson, Kyrie eleyson.

*P.* Confirma hoc Deus, quod operatus es in nobis,

*R.* A templo sancto tuo quod est in Ierusalem.

*P.* Domine exaudi orationem meam,

*R.* Et clamor meus ad te veniat.

## O R E M V S.

**P**Ræsta nobis, quæsumus Domine, auxilium gratiæ  
tuæ, vt quæ te autore facienda cognouimus, te ope-  
rante impleamus. Actiones nostras, quæsumus Do-  
mine, aspirando præueni & adiuuando prosequere, vt  
cuncta nostra oratio & operatio à te semper incipiat, &  
per te cœpta finiatur. Per Christum Dominum  
nostrum, Amen.

*Która*

*Ktora odprawimſzy, roſpuſci in Benedictione Brá-  
twa, mowiac:*

Benedictio Dei Patris, & Filij, & Spiritus Sancti, de-  
ſcendat ſuper vos, & maneat ſemper, Amen.

*Ná Mieſieczney ſchadzce/ czytać ſie máia Bráciey/ te Po-  
rządki przy Lekcey/ ieſli nie wſytkie/ tedy te ktorych pilniey  
do wiadomości potrzebá będzie.*

*Do ſchadzki żaden wchodzić nie ma / tylko Brácia / álbo  
co ſie Bráctwu przyſłuchac chca / y to zá pozwoleniem y opo-  
wiedzeniem ſie Stárſemu.*

## O ORDINARIACH.

**I** Eſliże w czym/ iáko w Ordynaryách tegodniowych Vrzednicy  
oſtrożni bydz máia. Nie ládákómu iá dáć / ani zrázu ná  
nie pozwalaiac: áz ſie Oſobá/ kondycia / y potrzebá dowodnie  
pokáże. Dawac iá ludziom tutecznym / wczciwym / wſtydli-  
wym / ſtarym / ktorzy dobre ſłowo y zálecenie dobre od ludzi má-  
ia / á ná zdrowiu / ná látách / ná przyiacielu zęſli: ktorzy ſobie  
rády ani ráunku dáć nie mogą / ani iey też mżkad máia. Je-  
dnemu mniey / drugiemu wiecey: Jednemu do času pewnego /  
drugiemu też do ſmierci: iáko potrzebá / nedzá / y láta pokáza.  
A te potrzebe ná káżdą ćwierć láta Száfarz álbo ktorzy z V-  
rzedników / zá zleceniem Stárſzego dogladać / y one Oſoby / kto-  
rym ſie dáie pilnie wizytowac / potym ná ſchadzce wiernie re-  
ferowac máia. A tám iáko ſie pokáże / iednym ordynaryey po-  
práwić / drugim częſć iáka viac / trzecim też dawac zákázać /  
ktorzyby iuż tego nie potrzebowáli / álbo wiec wſytkie przy da-  
wney ordynaryey zoſtawić. Pilne oko máiac / aby ſie iáſmu-  
żná ludzka / badz tá tegodniowa / badz inſza / dobrze obracála: á  
ludziom leſkim / piánicom / kozernikom / proznującym / re-  
miáſto póćiechy / przyczyyna do zgorſzenia nie bylá.

O SKRZYN-



## O SKRZYNCIE.

**S**krzynka Bráctwa ma być chowana na miejscu bezpiecznym / wedle zdania Bráctey: do ktorey mają być dwa klucze / jeden przy Stárshym / a drugi przy Száfárzu: otwarzana być nie ma / okrom Schadzki y innych Urzędników.

A do tej kląść się ma wszystko / co z Kollekt Niedzielných y z innych Bráctkich zbędzie / także y owe ktore extraordinarie od Osób zacnieyszych dawane bywają na iálmuzne vbogim / także y czynsze z domu Bráctkiego / y z innych dochodow iálmuznie służyących / wypisawszy / ieśliby się co expresse ad Montem Pietatis obrocilo to insha.

To też co się osobliwie na iáką pewną Osobę w Kościół wprosi / to się nie ma kląść do skrzynki / ale się ma dać zupełnie onym / na ktore proszono / y ktore na Razaniu zalecano.

## O STANIE W KOŚCIOŁA.

**O**gledując się na potrzeby Bráctkie / ktore podczas ratunku z skrzynki Bráctkiej wedle potrzeby mieć nie mogą: z Bráctey kilka mają / y beda w Kościół na nie prosić: a tey posługi wstydać się nie mają / ale iá sobie za wielką w Páná Boga część poczytać: gdyż Zbawiciel náš Pan Jezus / bedąc bogatym / szła się dla nas vbogim / ábychmy vbostwem iego vbogaci byli. Tak też y nam / przykładem iego / piękna rzecz szłać się vbogimi / áby naše vbostwo / bliźnie vbogie wspomóc mogło. 2. Cor. 8.

Gdy takiego stania w Kościół potrzeba będzie / Stárshy z Pisárzem naznaczyć ma osoby / wedle porządku y rejestru Bráctey. Ale osobliwie w on wielki tydzień przed Wielkanocą / bądź w Piątek Wielki albo y w Sobotę Wielką / kiedy Stárshy czas potemu najlepszy być obaczy.

O takiej iednak potrzebie Bráta wpádłego Ráznodzieia na Razaniu ludziom zalecić pierwey powinien / nie miánuiąc osoby.

K

O PRZYMO-

## O PRZYIMOWANIU NOWEY BRACIEY.

**G**Dy kto chce przystać do Bractwa / iesli znaczny drugimi nie iest / o zachowaniu tego maia dać świadectwo Bracia / ktorzy go znają. A Pisarz go w pisać ma do Rejestru / y naznaczyć wiele dawać z dobrej woley na tydzień przyobiecał. Potym podać mu sie maia na karcie powinności Bractwa / y obiecać ma / iż temu za pomocą Bożą dosyć chce czynić / a Starszemu y Bractwu wszytkiemu posłuszeństwo w rzeczach Bractwu służących oddawać. Nakoniec go Bracia przywitac y obłapić maia.

## O POGRZEBACH.

**A**Ponieważ też między siedmiu wzyńtkow miłosierńnych y ten jeden nie tylko iest od Pána samego podany / ale też y z wiela miar pochwalony y chwalebny / zmarłego do grobu doprowadzić: Bracia y Siostry gdy sie dowiedza o śmierci ktorego Brata albo Siostry / iako wiele dla wżćwosci / tak y dla przystoyności Chrześciańskiey / z dobrej woley swey / z ochotą iść maia na pogrzeb. To czyniac / czego też sami potrzebować beda / y Pána Boga za ich dusze proszac.

Trzykroć do Roku / krom tych / ktore na każdy tydzień Káplan Bratcki miewać bedzie / Bracia wszyscy y Siostry / maia mieć Żalobną Mszę / za Bracia y siostry z Bractwa zmarle: to iest we dwa poniedziałki / ktore po Mszach bratckich niedzielnych / Miesiacá Lutego y Lipca / przypadną: y trzeciego dnia po Wszytkich Swietych / iesliby Niedziela nie była / dla ktorey na Poniedziałek odłożyćby sie musiała. Na mney wszyscy Bracia y Siostry bywać maia.

Maia też mieć z Bractwa swoje potrzeby do pogrzebow / zwlaszcza sukno y świece / aby sie Bracia y Siostry wżćwicie prowadzić do grobu mogli.

O DO



## O DOCHODACH VRZĘDNIKOW

Bractwa tego.

**N**A każdy dzień / każdy Brat y Siostrą / ieden Pacierz y Zdrowe Marya w Modlitwie swej za Vrzedniki Bractwa tego zmowić ma/ aby im Pan Bog dał mądrze/ pilnie / y wierze nie potrzeby znedzmionych obmyślać/ a łaski im swojej za naszą grode pracy ich przyczyniał. Na czym Vrzednicy z dzieła wielką przestąć mają/ gdyż z chuci swej ku Panu Bogu/ y dla odpuśczenia grzechow swoich/ y to Bractwo/ y te prace przyjmują. Pewni przy tym niechay beda wielkiej nagrody od Pana Boga/ y tu na ziemi/ y na onym świecie.

## O SŁYDZE BRATCKIM.

**S**ługą Bratcki / tymże sposobem iako inni Vrzednicy od Braciey wszytkiey obierany bydz ma/ do wpodobania Braciey y Stárszego. Ten ma bydz człowiek stateczny/ wierny/ skromny / nie zwałdliwy / powolny / trzeźwy / y w zachowaniu doświadczony: ktoryby miał słowo dobre od ludzi: a możeli bydz rzemieślnik iaki / tym lepiey.

*Powinności iego te są:*

Bydz zawsze przytomnym Stárszemu/ y gotowym do posługi. Vrzednikom Bractwa usługować.

Wiedzieć kogo przypuszczać do Bractwa za oznáymieniem Stárszego z ochotą y życzliwie / ile w rzeczach Bractwu należących.

Kiedy Stárszy rozkazuje obchodzić Bractwo.

Na schadzkiach każdych bywać/ a żadnych nie cnieścić.

Na Msząch Bratckich o świecach wiedzieć/ y do Oltarza wyprowadzić.

Na obchodziech Bratckich o Leytuchu wiedzieć/ pilnować/ y zaś chedogo do schowania oddawać: a od obchodow/ ani od żadney rzeczy nic nie wyciągać.

R2

Na

*Porządki Bractwa Miłosierdzia.*

Na każdy Miesiąc nazałutez po Bractkiej Mszy / przy-  
pomniec Kapłanowi Bractkiemu / aby była Msza osobna za  
duże podane od Starszego.

Na Kompániach wiedzieć o świecach / kápách / ktore wydá-  
wać ma / wiedząc komu / y zaś odbierać / chędożyć / y do schowa-  
nia oddawać.

A iżeby to snadniey odprawować mogli / tedy taki obiera-  
ny bydz ma / coby w Kamienicy Bractkiej mieszkał / y pe-  
wne Salarium kwartálne od Bractey nąznączone miał.







## O K O M O R Z E

Potrzebnych, którą zowią,

MONS PIETATIS.

**M**Jedzy inſzem i miłoſiernemi uczynkami/  
ieſt też ten ieden nam pilnie od Pána Boga za-  
lecony uczynek / pożywania pieniedzy darmo / y  
bezwſelakię Lichwy / ludziom ubogim y potrze-  
bnym. O czym ſam Pan Chryſtus w Łukaſa ſ. tak mowi :  
Czynicie dobrze / y pożywajcie / niczego ſie ztąd nie ſpodzie-  
wając / á bedzie wielka zapłata wáſza / y bedziecie ſynmi Naye-  
wyſſzego. Także w Mátheuſa ſ. mowi: Od tego / ktory chce  
w ciebie pożywić / nie odwracaſie. Co też y przedtym ieſ-  
ze w Stárym Zákonie roſkázował / mowiąc: Jeſli kto z Brá-  
ciey twoiey przydzie do uboſtwa / nie zátwardzi ſercá twego /  
áni reki twoiey ſciſnieſ / ále iá otworzyſ ubogiemu / y poży-  
czyſ mu czego potrzebować będzie. Toż y gdzie indziej wſpo-  
mina: iedno iſz rzadko ſie temu przykazaniu doſyć od ludzi  
dzieie: bo ábo nie máią / coby nád ſwoie potrzebe pożyzyli / ábo  
ieſli máią / niechcą: á drudzy ieſli pożyca / zysku ztąd y poży-  
tku ſukáią. Zácym bárzo wiele ludzi / w oſtáteczney potrzebie  
ſwey pożywając pieniedzy w Żydow / y w niektórych nieuczynnych  
Chrzeſćcian / przez Lichwe / do oſtáteczney nedze y uboſtwa  
przychodzą. Przetoż Bráctwo to Miłoſierdzia / ácz iuż  
przedtym zá pomocą Bożą inſze miłoſierne uczynki / dla po-  
rátowania ludzi ubogich / wſtydliwych / rozmaíta nedza y u-  
boſtwem domowym ſtrapionych / tych ktorzy ſie zebrać wſty-  
dza / według przedſiewzięcia ſwego odprawuie. Wſzákże ie-  
dnáſ zábiegáiąc y temu / áby ludzie ubodzy lichwą takąá niepo-  
bożną

Luc. 6.

Math. 5.

Deut. 15

## O Komorze potrzebnych.

bożna nie byli trapieni/ y nie gineli / y to Miłosierdzie wedle woli Bożej bliżniemu swemu to Bractwo czyni/ że założyło / MONTEM PIETATIS, Komora potrzebnych w Mieście Brakowie: tym umysłem/ aby ludziom potrzebnym do pewnego czasu/ darmo bez Lichwy wśelákiey/ ná Śánty pewne/ rzez czy ruchome pieniądze pożyczáło. Ná ktore pieniądze zdobywáiac się/ częścią się sami w Bractwie skłádáią/ częścią v ludzi pobożnych wpraszáią/ częścią samiż ludzie bogoboyni proprio motu z nátechnienia Bożego/ swoje legatá ná to odkázáią: co wśytko máiac Bractwo w swoim powierzeniu/ z łęże rego miłosierdzia swego te pracę bierze ná się/ że potrzebnym y w bogim ludziom służyć / temi pieniędzmi sáfáie. Lecz iż kázdy dobry wczynek przez porządku swego/ bázro predko w ludziach niszczéie: otoż aby to pobożne záłożenie tey Komory w dobrym porządku y sáfunktu było vgruntowane/ á ludzie v bodzy dobrym sáfunktem się cieszyli/ nedźni zápomagáli/ y z nedze powsta wáli/ drudzy też do miłosiercznych wczynków się pobudzáli: Porządék y Száfunek tey Komory tákowey między sobą námówilo y postanowilo/ ktory nieodmiennie ( wyiawşy wedle czasu/ y wedle potrzeby sáfne przyczyny ) chować / y onych zpilnością przestzegáć dla záslugi v Pána Boga y zápláty wieczney sobie przyobiecáło.

## Vrzednicy Montis Pietatis.

**V**Rzednicy Montis Pietatis byđ mąia. Naprzód Stárşy/ tegoż Bractwa Miłosierdzia / Modernus & pro tempore existens, Dwá Konsyliarze/ y dwá Pisárze z tegoż Bractwa. A możeli byđ żeby jeden Duchowny/ á drugi Świetcki Pisarz ná to był obierány. Rtorzy dwá Pisárze iednáko będąc obowiązáni/ Komore te Montis Pietatis, w opiece y w powierzeniu swym mieć mąia.

Ciz Vrzednicy obieráni byđ mąia/ przy Elekcey Stárşego Bractwa Miłosierdzia porządkiem zwyčajnym w Bractwie opisány: Maior pars concludat, A po obraniu zárazem pilnie Komory sáfunek reki swey dániem Oycu Duchownemu tegoż Bractwa wpewnić mąia/ iákoby zá ich niedbáłstwem y nie dozorem



dozorem wymą iata albo detriment ná komorete nie záchodził: ktorých Vrzad do Roku tylko ad Electionem Stárszego Bractwa Miłosierdzia trwać ma. Po wyściu zaśie Roku / także Bractwo Miłosierdzia Vrzedniki takowe obierać máia/ że albo iesli sie Bráciey zdác bedzie/ stáre ná swym mieyscu zostáwiwszy approbuią/ albo inne ná ich mieysce Brácia miedzy soba obiorą.

W tym też Bractwo to obowieznie/sumnienia wszytkich Vrzedników/ ktorým sie tey Komory pieniedzy powierzy / aby nigdy od nikogo żadnego zysku ani podárków zá pożyczanie tych pieniedzy nie bráli: gđzieby sie co kiedy takiego pokazáło / tedy Bractwo oczyszcáiac sie w tym / bedzie powinno záraz inšie Vrzedniki postánowić.

Authoritas Stárszego. Tak byđ ma/ ktora iesť w Bractwie Miłosierdzia: iż kiedy Konsyliarze/ także Kollegi swe Vrzedniki Montis Pietatis albo też Deputaty inšie z Bractwa Miłosierdzia náznáczone do Rewizyei Montis Pietatis, y do sluchánia liezby/ y ábo też dla iákiey potrzeby ludzkiey obe śle/ wszyscy ex charitate, sluchác go máia/ y ná czas od niego náznáczony/ ad Montem Pietatis, nie wymawiaiac sie potrzebá mi prywatnemi, schodzić sie beda powinni.

Pisárze. Ná ktorých wszytek práwie porządek y háfunek Montis Pietatis iesť wlozony / dwa záwsze bywác máia/ dla wiadomości lepszey/ y sprawy dostáteczneysey: Pieniądze także y Sánty odliczác / odbierác/ ná swym mieyscu chowác/ y zaśie oddáwác czasow swych máia/ tego z pilnoscia dogladáiac/ aby Sánty ludzkie suo ordihe przez nákazy ná swym mieyscu ležály y chowane byly. Do tego ad Acta vel registra Montis Pietatis wszytko porządnie spisowác máia/ co/ kiedy/ komu/ albo iáko wiele/ przy tím sie co dáło/ specificc miánuiac. A takowe Altra albo reiestrá porządnie spisawšy dla iákiey omyłki/ y dla pewnieysey sprawy o wszytkim/ przy rzeczách w komorze záwsze ležéc máia. Jednáć dwa reiestry osobne przy kazdym Pisárzu / dla predkiego wpisowánia byđ máia: tylko reiestrá glowne Montis pietatis:

## o Komorze potrzebnych,

pietatis wpisawszy rzecz potrzebną do Komory Montis Pietatis  
maia bydz zawsze oddawane/y przy rzeczach Komornych chowane.

## Chowanie y Szafunek Montis Pietatis.

**D**eposit tey Komory ma bydz w sklepie co nawarownieyszym/  
od Bractwa ná to obranym/w Domu Bractwa Miłosier-  
dzia zá kluczymi od Strzyni Pisarzow / á od drzwi sklepowych  
Pána Stárszego albo panow Konsiliarzow / ktorzy wszyscy  
spólnie / á namniey dla niebytności drugich/ trzey z Urzedni-  
kow pomienionych do sklepu chodzic y otwierac / á rzeczami  
Montis pietatis disponowac maia.

Pozyczac maia ludziom non ex fauore, albo alicuius pro-  
motione pobożnym / potrzebnym/ ktorzyby non pro coacer-  
uandis diuitiis, ale pozzywienia y ratunku przystoynego temi  
pieniadzmi szukali// albo ktorzyby w Lichwach gineli.

Ná śanty y zaśtawy/ coby one summe / ktora sie bedzie da-  
wała / przewyżsały/ dawac maia do Roku. Jednak w rzeczach  
zaśtawnych/ kamieni wśelátich/ także śat śażitelnych/ robo-  
ty/ y pozłoty co nawiecey wysirzegac sie beda powinni: á oso-  
bliwie śaty wpul roká maia bydz wykupowane.

Nád piecdziesiat złotych wiecey/ dośad wietśey summy nie  
przybedzie/ żadnemu ani po dwakroć iednemu przed ośwobo-  
dzeniem y wykupieniem pierwszego Śantu / pozyczac nie maia.  
A izby osukanie iakie w Śanciech zaśtawnych niebyło / maia  
bydz od Bráciey śacunkarze/ ludzie dobrego sumnienia/ y dos-  
brey sławy/ do śacowania rzeczy zaśtawnych wysadzeni/ ktorzy  
zdania swego wyżej miánowaným Urzednikom wzyczac ma-  
ia. Ná ktorych iednak śacunku Urzednicy nie przestawiajac /  
ostroznie w rzeczach zaśtawnych postepowac beda powinni.

Schadzac sie maia raz w tydzień we Czwartek/ oprocz zeby  
potrzeba iaká pilna przypadla / tedy káždego gáśul/ gdy iedno  
przez Stárszego beda obwieśzeni.

Śanty



Sánty y pieniądze od żadnego w sklepie Montis Pietatis, nie mają być oddawane ani odbierane/ ale gdzie indziej w ktorymkolwiek gmachu/ w teyże Kamienicy Bráctkiej / a to dla przygod rozmaitych / ktore pod czas w takich rzeczach przy padają.

*Pieniężenie Fántow.*

**G**Dy już czas Sántow zastawnych wykupną przydzie: Páno wie Przednicy Montis Pietatis dwu z Bráci obrawszy/ albo Stárshy przez sluge Bráctkiego powinni posłać do tego co zastawil/ upominając go/ aby Sánty swe wykupil/ ktorym już Rok przeszedł: a po upominaniu sześć Niedziel ieszcze czekać. Potym Sántow takich przedanych kárte spisawszy/ na tablicy w Kamienicy Bráctwa Miłosierdzia przybić/ Osoby żadne nie miaż nużać/ czyieby te Sánty były: cene słuszną tych Sántow na teyże kárce przydawszy/ aby wiedząc ludzie co za Sánt / ktoby czego potrzebował/ kupowali: a żeby co nalepiey y nád ścuncę były przedawane/ przestrzegając tego mają sami Przednicy/ ktorym tego będzie powierzono/ czego też spólnie dogledać beda powinni. A cokolwiek w tych Sántach przedanych nád pieniądze Bráctkie komorne zbedzie/ to onym osobom/ czyie Sánty były/ albo ich potomkom za pewną assekuracya oddać mają. A gdzieby potomków żadnych nie było/ tedy to co nád zwysż zostanie/ w ktorze potrzebnych zostawiać ma.

*Assekuracya taka bydz ma od pożyczaiacych Bráctwu, albo Vrzednikom Montis Pietatis.*

**A**By każdy/ ktobykolwiek z komory tey ráčunku potrzebny był/ nie tylko Sánty/ iáko wyszsey jest opisano/ záložyl / ale y one tak wárowal/ że sa iego własne/ y on sam wolen w nich iest w ktorych też omnibus fortuitis casibus podlegać chce/ ani sobie za krzywdę brząc tego nie będzie / kiedy rzeczy iego za wysściem czasu in defectu wykupną przedawane beda: ani nákor niec żadney nágány przedaniu iego Sántow czynić/ y owšem áre tytułom wszytkim y obowiązkom Montis Pietatis z strony poży

*a Komorze potrzebnych*

czania podlegać winen bydy chce/ y onym sie submituie / że Bractwu/ także Wziednikom Komory tey żadney trudności on sam/ ani iego potomek żądać nie będzie: co iednak między ludźmi znágniemyemi przez intercyzę wárowano y odprawowano bydy ma.

*Aukcyja Montis Pietatis.*

**A**żby Mons Pietatis pomnożenie bróc mogł. Bracia też goż Bractwa Miłosierdzia/ bez obowiązku z samey chęci/ wedle przemożenia swego/ przy każddey schadzce z rzucac sie beda do skrynekki Montis pietatis, ktora zawsze przy schadzce na stole przed Starzymi stawać będzie: y ktora otwierac sie nie ma/ aż na kwartal albo przy Rewizyey Montis pietatis.

*Powierzenie pieniędzy Monti pietatis.*

**A**żby też do pewnego czasu/ ktory iednak krotszy Roku y sześci Niedziel bydy nie ma/ powierzyć chciał Monti Pietatis; pieniądze swych na zapomaganie potrzebnych: takimur kaucya za pieczęcia Bractwa y podpisy piaci wzedników eiusde Montis ma bydy dana. A gdyby ten kreditor pieniędzy swych potrzebował/ a daley in Monte Pietatis miechy niechiał/ rok przed czasem obwieściwszy Montem Pietatis, takowe pieniądze wrocone mu beda: przed rokiem iednak y sześciu Niedziel/ iáż to sie rzekło / repetować ich nie ma. Czego wszystkiego reestrá dostateczne y osobne od drugich Pisarze mieć maia.

*Rewizya y Liczbá.*

**D**wa razy w rok po Bractkiey Mszy y schadzce/ albo iesliby czas nie zniósł/ tedy nazaiutrz/ albo czas nasposobniejszy do tego wpátrzywszy/ maia Deputaci z Bractwa Miłosierdzia od Starzszego naznázeni/ ktorych sześć bydy ma/ rewizya Montis Pietatis odprawić: to jest/ maia poráchowac wiele onego kwartalu ad Montem Pietatis przybyło/ y wiele sie ná Sánty pozyczyło. A to rewidowanie odprawiwszy summáryusze Aukciey y Expositiey z Starzym y z Wziednikami podpisać maia/ a Bracia



ciey na schadzce o sáfunku/ rzadzie/ y pomnożeniu komornym  
opowiedzieć. Przytey iednak rewizycy/ dwa z Jch M. z Kápitu-  
tuly Rościola Zamku Krákovského Káthedrálnego: y dwa z  
Jch M. Pánow Rádziec Krákovských/ ktorychby sobie Brá-  
ctwo obráło/ zá prosba Bráciey bydz máia/ y táka liezbe przez  
sluchawshy/ pilnie spólnie z infemi Vrzednikí podpisác. O czym  
Stárshy tego Bráctwa Mílošierdzia modernus & pro tem-  
pore existens, obwiešćać ma do Kápítuly kátká dni przedtym.  
Gdzieby iednak dla trudności infych przybydz nie mogli/ sámí  
odpráwować máia.

Vrzednicy Nowi/ gdy Rok wynidzie/ iesli obráni beda/ tedy  
Stárshy Vrzednicy przybytności Osob wyżšey námiemionych od  
Bráctwa deputowanych / powinni im beda liezbe dostáteczna  
ze wšytkiego Száfárstwa uczyniwszy/ komore rewidowaną y Re-  
iestrá oddać/ także Auctionem Montis Pietatis, pokázác/ áby  
w żadney rzeczy škoda żadna áni watpliwość nie zostawála. A  
táková liezba/ y te Reiestrá pieniedzy komornych y Santow  
wšytkich/ także Aukciey Montis Pietatis onego przešłego ro-  
ku specyfikowane/ y od Deputatow ták že Vrzednikow komor-  
nych podpisáne/ máia bydz in Monte Pietatis chowane/ áby pá-  
miatka pilności y wiary onych przešłych Vrzednikow byla wié-  
doma/ y áby liezba tym snadnieysza záwsze czynioná bydz moglá.

*Bespieczeństwo y wárunek Montis Pietatis  
w rzeczách zástawnych.*

**I**esliby Kontrowersia iáka strony rzeczy zástawnych od tych  
ktorzy rzeczy iákie w Komorze tey zástawiac beda/ á Pisárz-  
mi ábo Vrzedniki kiedy záchodžila: tedy żaden pomienionych  
Vrzednikow Montis Pietatis do żadnego sądu áni Vrzedu in-  
šego wyzywác nie ma/ iedno w zgromáżeniu Bráctwa Mílo-  
šierdzia trzymdy swey dochodzić/ y spráwiedliwošci requirować/  
á ná rozsádku y wynalazku Bráctwa Mílošierdzia każdy prze-  
stáwác beždzie powinien.

Jesliby tež miedzy sámemi Vrzedniki komornemi ná ktorego  
pilności co schodziło/ sámiz Vrzednicy miedzy sobá in charitate,

## O Komorze potrzebnych.

wpominąć go maia. A gdyby to nie pomogło/ Bráctwu ná schadzce to opowiedzieć/ od ktorych táłże przez wſczyptu dobrej ſlawy tego ma bydz táłże napomniiony y przestrzeżony. A gdzie by ſie táki poprawić niechcial/ inſzego ná to mieyſce obrąć/ nie czekając Roku.

Rzeczy trądzione/ czego Boże wchoway/ ieſliby ſie trąſiło/ żeby przez kogo niewiadomie w Komorze tey zaſtawione były/ tedy ten co zaſtawił od Wziednikow ma bydz napomniiony y opowiedziány/ ktorego ſobie ten/ coby ſie do tákowych rzeczy ciągnął/ ma pátrzać. A Mons Pietatis pożyżanych pieniedzy z Komory wboгих y potrzebnych trącić nie moze: ponieważ komora tá potrzebnych/ nie dla żadnego ſwego pożytku/ ale dla porzątomáma wboгих potrzebnych pieniedzy tákowych pożyżca.

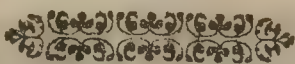
Gdyby caſu fortuito przez gwałt/ wojne/ ogień/ złodzieia naſcie gwałtowne domowe/ iáka ſkoda w Sánciech ſtála ſie/ tedy gdyby dwá Wziednicy w Bráctwie przy bytności ſtrony/ wedle práwá poſpolitego przysięgli/ że nie za daniem przyczy ny/ ani ich niedbałſtwem/ ani złym chowaniem ſkoda ſie ſtála/ wolny bydz ma Mons Pietatis od plácenia onych Sántow: wſak że in notoriis caſibus od przysięgi Mons Pietatis wolny bydz ma.

Gdzieby teſz Pan Bog powietrze ná to Miáſto przepuſcił/ Wziednicy wiżey miánowani wſzytek deposit Montis Pietatis w ſkrzynie wárowne wlożywſzy/ y Sáney zwaſzcza ſáty dobre ob wárowawſzy/ táń gdzie ſie bedzie zdáło nabezpiecznię/ popieczętowawſzy/ ſkrzynie y rełognicze wzięwſzy/ oddać do ſchowánia maia: Imminente iednáł tempore neceſſitatis, namowá o tym ſpolna y doſtáteczna wprzédzić ma.

Ieſliby pro tempore y za odmiána czáſow/ in Monte Pietatis czego poprawić trzeba było/ álbo odmienić od eſſentialia nie oſtepuiać/ tylko co ſie porządku tyce/ Bráctwo Miłóſierdzia wſzytko z pilnością/ z chęcią bona conſcientia, bona fide, dla zaſługi y Bogá czynić y odprawować wolność ſobie zoſtawiać.

ODPV.





O D P V S T Y  
B R A C T W V  
M I Ł O S I E R D Z I A  
Nádáne.

1. **K**żdy tego dnia / kżorego sie do Bráctwá wpisuie /  
wyspowiadawszy sie z prawdziwa skrucha / y Nas  
świetshy Sákráment przyawshy / ma Miłóściwe Látó / to iest /  
zupelny Odpust.

2. **W**szetkim też z tego Bráctwá / kżory ná Mszy  
Bráctiey raz w Miesiac wyspowiadawszy sie z  
żalóścią grzechow swoich / Nasświetshy Sákráment przyjmia /  
dáne bywa Miłóściwe Látó.

3. **K**żdy kżory iest w tym Bráctwie / przy ostatecznym  
skónaniu swoim / iesli sie prawdziwie wyspowiada /  
á bedzieli moglo być / y Nasświetshy Sákráment przymie / J  
mienią Nasświetshogo Jezus sercem / iesli wsty nie może / wzy  
wając ; otrzyma Miłóściwe Látó.

4. **N**ad to / wszyscy z tego Bráctwá / kżory ábo słuchá  
nią Mszy Bráctiey / ábo do Bráctwá ida / ábo Nas  
świetshy Sákráment do chorego doprowadza / ábo nie mogac  
iść / żmowia Pacierz y Zdrowe Márya zá chorego / ábo w Pro  
cessyách chodza / ábo umárłego do grobu doprowadza / ábo cho  
rego pociesza / ábo w bogie y Pielgrzymy przyjm / ábo kżogo po  
jednania / ábo pieć Pacierzy y pieć Zdrowych Máriy zá dusze  
żmárłych z tego Bráctwá żmowia / ábo komu pomoga do zbá  
wienia /

*Odpusty Bráctwu Miłosierdzia nádane.*

wienia / y nieumiejetne náucza / ábo ktory inšy miłosierny w  
czyneł wypelnia / kážda ráza / sto dni z povinney pokuty Od-  
pustów otrzymáig. W czym wšytkim dotkládniey w Orygina-  
le sámym.

Confirmatio FRATERNITATIS MISE-  
RICORDIÆ, ac Constitutionum eiusdem.

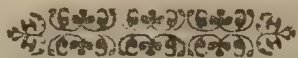
Tákże teŝ y Priuilegia nádane à Summis Pontifici-  
bus, & S. Regia Maieŝtate, & ab Illustriŝŝimo Episco-  
po Cracouiensi.

Tu ŝie nie kładą dla krotkoŝci Kŝiaŝeł / ále w  
Bráctwie zázwdy mogą byđz wiđziáne.



CZYTA-





C Z Y T A N I A  
Bráctwa Miłosierdzia, w Krákwie  
przy Kościele ś. Bárbáry, ná  
káždą Niedzielę do Roku,  
gdy się náKollekty  
schodzą.

*Jedno iest z Pismá świętego, drugie z Doktorow świętych,  
trzecie z Przykładow, Historyi świętych, z pewnych y powa-  
żnych ludzi y Doktorow Kościelnych zebrane.*

NA PIERWSZĄ NIEDZIELE

*Czytanie z Pismá świętego, Matth: 25.*

**G**Dy przyidzie Syn Człowieczy w Máię-  
stacie swoim / y wszyscy Aniołowie z nim / tedy za-  
siedzie Stolicy Máięstatu swego / y zgromadzą  
przedem wszytkie narody / y uczyni rozłączenie między  
nimi / ták iáko Pasterz odłącza owce od kozłow. A postawi o-  
wce ná prawicy swojej / á kozły ná lewicy. Tedy rzecze do tych /  
ktory ná prawicy iego beda: Podźcie sám błogosławieni Oycá  
mego / osiągniecie zgotowane wam królestwo od początku swiá-  
ta: Bom láknął / á dálisście mi ięść: Prágnąłem / á dálisście  
mi pić: Byłem gościem / á przyielisście mie: Byłem nágim /  
á odzialiście mie: Byłem niemocnym / á nawiędziliście mie:  
Byłem w więzieniu / y przyšliście do mnie. Tedy mu odpowie-  
dzą sprawiedliwi / mówiąc: Pánie / kiedyśmy cie widzieli lákná-  
cego //

*Ná Pierwszą Niedzielę.*

cego / y nakarmiliſmy cie: pragnącego / y daliſmy tobie napoy: kiedyſmy cie widzieli gościem / á przyieliſmy cie: ábo nágin / á odzialiſmy cie: kiedyſmy cie widzieli niemocnym / ábo w wieſzieniu / á przyſliſmy do ciebie? Tedy im Krol odpowie: Záprazwde wam powiadam / coſcie czynili tey Bráciey moiey namnieyſzey / mnieſcie czynili / zc.

*Wtore czytanie z Doktorow ſwiętych.*

Aug. lib. de Diſciplina Chriſtiana.

**C**hryſtus ieſt ten / ktory od ciebie iálmuzny proſi / ten ktory tobie dał. On będąc bogáty / chciał byđz vbogim / ábyś ty miał vbogiego / ktoremuśby dawał. Day co brátu twemu / day bliźniemu twemu / day towarzysowi twemu. Tyś bogáty / on vbogi. W iedney drodze idziecie: tyś obciążony / á on lekki / w loż ciężaru / vmnieyſzay ſobie pracey / day ábyć twoy towarzys pomógł noſić. Chryſtus proſi / á ty mu odpowiadaſ: Chocwam dla ſynow y dzieci. Toć wielka nieſprawiedliwość / iż ſyn twoy názbýt ma / á Pan twoy nie nie ma. Coſcie / práwi / iednemu z tych namnieyſzych czynili / mnieſcie czynili. Czegoſcie iednemu z tych namnieyſzych nie uczynili / mnieſcie nie uczynili. Alboś tego nie czytał? Czemużeś ſie nie przeleł? Chryſtus w niedoſtátku / á ty ſyny ſwoie liczyſ? Już policz ſyny twoie / ále wlož między nie Páná twego. Maſ iednego ſyná / niech Chryſtus drugim v ciebie bedzie: maſ dwu / niech Chryſtus trzecim bedzie: maſ trzech / niech Chryſtus czwartym zoſtaie. Nie ſolguy ſkárhom dogeſnym / nie mow / ná ſyny zbieram. Zbierał ná cie twoy Ociec / ty ná ſyny / ſyn twoy ná drugie ſyny zbierać bedzie / to niſt z rodu twego Przykázania Bożego nie wypełni. Czemu ráczey temu wſytkiego nie dáieſ / ktory y ciebie ſtworzył / y karmi dzieci twoie? Ktożci lepiey nábycia twego dochowa / ſyni twoy / czyli Stworzyciel twoy? W iednym mowiono: Czemu nie dáie iálmuzny? bo ná ſyny zbiera: Jeſli ná ſyny zbierał / oto mu iuż ieden ſyn vmárl? czemuż nie dáie częſtki iego / czemu zá nim nie ſle oyczyny iego? czemu iego część w Burſiech zoſtaie / á miłość ku niemu z ſercá ginie? Day mu to

Chryſtuſa  
między  
ſyny li-  
czyć.

Lib. de  
decem  
Chordis.



## Ná Pierwszą Niedzielę.

89

mu to coś nań chował. Umart/ siedł przed tobą do Boga/ iego  
część vbogich iest/ Chrystusową iest/ do kotozgo poszedł; á Chry-  
stus rzekł: Kto iednemu z tych namnieyszych uczynił/ mnie v-  
czynił. Jáko sie Syná wstydzic/ gdy do niego przyidziesz/ nie-  
bedziesz/ żeś mu części iego do Ciebie nie posłał.

### Trzecie czytanie z Przykładow świętych.

Sophronius in prato spirituali, Tom. 7.

Alojsij Lipomani Cap. 185.

**W** Mieście Tizybe (w Ziemi Ormiańskiej) iedną Chrze-  
ścianką miała meżá Pogániną: oboie byli vbodzy / mieli  
iednąk pięćdziesiąt złotych. A gżásu iednego rzekł mąż do żony  
swey: Daymy te pieniądze ná lichwe / bo ie ták strawim po kśu/  
y zgubim. A ona powie: Mamyli ie ná lichwe dáć / daymyś  
ie Bogu Chrześciańskiemu. Rzeczemąż: A gdzie ten Bog iest:  
Odpowie: Już go ia tobie wkaże. A iesli mu daś / obaczyś /  
iz ci dobra lichwe płacić będzie / y główną summe dwoiątką wro-  
ci. Mąż pozwoilil: Podźmy / á daymy iemu. A wiodła go do  
Kościółá / y wkażała mu vbogie / mówiac: Dayże ie tym / á  
od nich weźmie ie Bog Chrześciański / bo to są czeladká iego. A  
rozdał pieniądze wszytkie vbogim onym. A po trzech Miesią-  
cach poczeła im niedzá y głód przypierác. A rzeczemąż do żony:  
Siostro mila / widze iz ten Bog Chrześciański nie dáie nam co  
winien / á nam iuz ciężko. A dobra niewiasta odpowie: Da  
nam záprawde / idź iedno ná ono mieysce / gdzieś pieniądze  
swoie rozdał / wyżrzyś żeć da co. A siedłszy do Kościółá / nie wy-  
żrzy nikogo iedno one vbogie / ktorým był rozdał pieniądze swo-  
ie. A myslac / v kotoz sie swego miał vpominác / wyżrzał ná ká-  
mieniu złoty ieden / táki / takie iego były / y siedłszy do żony / mó-  
wi: Nie widziałem Boga Chrześciańskiego / y nikt mi nic nie  
dał / iednom ten grosz nálaź / ná tym mieyscu gdzieś swoje  
pieniądze rozdał. Oná rzecze: Bog ci to dał Chrześciański / kto-  
ry niewidoma reka swoia wszytko sprawuje: Idźże Pánie moy /  
kup nam zá to iesć / á Pan Bog Chrześciański y ná iutro nas

Lichwa  
z Pánem  
Bogiem  
nie vtrá-  
tna / y po-  
zwolona.

**K**amień  
drogi w  
Rybie na-  
leżony.

opátczy; y kupił chlebá / winá / y rybe / ktorą oná rozplátywa-  
jąc / náłázłá w niey kámién dzíwny / y wklázuąc Mieżowi / oboje  
sie dzíwuąc / niewiedzieli co iest. A náiadşy sie / bieżał on Po-  
gánin przedáwác on kámién do Rupecá / ktorý sie kámiénmi  
drogiemi báwił / y rzekł Rupiec: Co zań chceş mieć? Powie:  
Daj co chceş / on mu podał pieć złotych. A Pogánin rozumiał /  
iz z niego żártuie / iz mu ták wiele podał / y rzekł: To zań chceş  
dáć? A Rupiec też mniemał / iz też żártem mowi / podał mu  
wnet dziesięć złotych. A Pogánin miłzy / mniemáiąc iz sie z  
niego śmieie / iz ták wiele dáie. A Rupiec wnet podał 20. po-  
tym 30. aż do 50. przyşło. Dopiero sie Pogánin obaczył / y po-  
czął tárgowác z nim / śáćniąc kámién ná trzy stá złotych. Ru-  
piec rad mu dal / y wnet odliczył trzy stá złotych. A z rádością  
nieśie do żony pieniádze. Pyta / zá coş przedał / mniemáiąc / iz  
ktorý tylo złoty zań wziął. Lecz gdy iew wklázł ták wielką sum-  
me / dzíwuąc sie świeta niewiáśta / rzekłá: Widziş iáki iest  
Bog Chrześciánski. Tyś mu dal 50. á on tobie siedmioráto  
oddał wták krotkim czásie. Znayże / iz to Náywyżşy Bog / ná-  
ktorego innego nie máş ná ziemi y ná niebie / iedno on sam. A  
on cudem onym skruşony / został Chrześciáninem / chwalać  
Páná Bogá y Zbáwicielá náşego Jezu Chrystá / z Dycem / y  
z Duchem swietym: dziełuąc mądrey żemie swoiey / przez ktorą  
dał mu Pan Bog poznáć prawdę.

## NA WTORĄ NIEDZIELĘ

Pierwsze czytanie z Pisma ś.

Matt. 5.  
& 6.

**B**łogostáwieni miłóśierni / bo oni osiągną miłóśierdzie.  
Item: Skarbćie sobie skarby w niebie / gđzie áni mol nie ze-  
psuie / áni złodziey nie ukrádnie / áni rdzá nie skázi. Item:  
Mar. 7. Kto wam da napoiu kubek zimney wody w Imię moie / gdyż  
ście wy Chrystusowemi / záprawde wam mowie / nie stráci za-  
plátý swey.

Drugie



Drugie czytanie z Doktorow świętych.

Aug. Hom. 6. de ver. Dñi.

**W** Jecie Brácia / iż dwie są Jalmużnie: Jedną z sercá / drugą z pieniędzy. Serdeczna ialmużná iest / gdy sie nád tymi zmiłuię / ktory cie obráził / á iemu to odpuszczasz. Drugdy vbo-  
giemu chceš dáć co / á nie maš. A te serdeczna dáć záwždy iál-  
mużne moješ. Złotá / srebrá / sukniey / zboża / winá / nie záwždy  
dáć potřebnemu moješ / ále záwždy wšytkie miłowác / záwždy  
nieprzyjaciolom odpuszczác / záwždy życzyć tego / co sobie / bli-  
žniemu moješ. Tu sie nie wymowiš. A wiecey daš / y lepša to  
ialmużná serdeczna / á nižli pienięzna. Tenže s. Augustyn. Te  
wšytkie vboogie / ktore widziacie / mogli Chrystus karmić y opá-  
trzyć / ták iáko Zeliašá przez trutá karmil / á iedná y Zeliašo-  
wi trutki odiał / áby go Wdowá żywiłá. A czemuž Pan Bog  
stáwuie vboogie? Dla tego / áby bogátych w miłostí swęy do-  
świádeczał / ięśli co dla niego czynić chcą. Bogáty y vboogi po-  
táli sie w drodze: Ten sie vrodził / y ten sie vrodził / obudwu  
Bog uczynil / y tego bogátym / y tego vboгим. Temu dał bo-  
gáctwá / áby vbogiego wspomagał: temu dał vboštvo / áby ná  
nim bogátego doświádeczał.

Trzecie czytanie z Przykładow świętych.

Sophronius de prato spiritali, cap. 186.

**W** Tyrze byl ieden Kupiec ná imię Moschus / ten mi powiá-  
dał o sobie: Gdym byl Przełożony nád kupiámi Cesár-  
skimi / w wieczor siedlem siemyć / y nálažlem stoiącą niewiáste /  
y mówiąc z nią / przyzwoliłá zemná iść / y przez one dyabelská rá-  
dość / lážnieyem zániechal / wrociłem sie z nią do domu / prosi-  
łem áby iádlá / niechciáłá. A gdym iá do ložá prowadził / po-  
czelá pláć y nárzekáć: Biáda mnie nedžney. Zdziwiłem sie y  
przeleťl, y powie mi z wielką žálością y plákáním / iż Mežá ma  
zacnego Kupcá / ktoremu ná morzu wšytko potonelo / włásne y  
cudze / y w więzieniu siedzi głodem vmierájąc. A iá niewie-

wielka.  
niedza /  
gdzie sie  
czystosc  
przedacie.

Jalimu-  
zna od  
smierci  
wybarcia  
y od po-  
tworzy.

dzac co czynic / aby mu chleba dostalo / wymyslilam cielo swe  
przedawac / bosiny wszytko zgubili. Jam spytal: A wiele wi-  
nien? powie: Piec funtow zlotą / y dalem iey zlotą / mowiac:  
Z Boskiej laski ciebiem sie nie dotknal / idz wykup meza / a pros-  
za mie Pána Boga. Potym odniesionym byl do Cesarza / iako-  
bych kupie iego potracil / y pobrano wszytkę mairnosć moie / y  
nagiego mie do Konstantynopolá wzięto / y do wiezienia dano.  
Dlugom tam w iedney kofuli siedzial / y iednego dnia uslyse /  
iz mie Cesarz stracic kazal / y zwatpiwszy plakalem / y takim za-  
snal: y wyzralem niewiaste one / ktora meza miala w wiezieniu /  
a ona mi mowi: Coe sie dziecie Panie Moschu? czemu tu sie  
dzisz? Jam rzekl: Spotwarzono mie / y stracic mie ma Cesarz.  
Rzecz: A chceš / mowic bede Cesarzowi o cie / a on cie wypu-  
sci? Jam spytal: Jzali cie Cesarz zna? Rzeka: A barzo. W  
tymem sie ocenal / niewiedzac co iest. Ale y drugi raz / y trzeci  
slyszalem ia / mowiac: Nie boy sie / iutro cie wyprawie. A rano  
wiedziono mie na Palac Cesarzski: y wyzrawszy mie Cesarz w o-  
drapaney sukni / rzekl: Otom sie zmilowal nad toba / idz / a po-  
praw sie / y widzialem przy prawym boku Cesarzkim one niewia-  
ste / y mowila mi: Dufay Bogu / nie boy sie; y kazal mi Cesarz  
wrocic wszytko moie / y wiele mi ieszce przyczynil / y na wyzszym  
mie Przedzie posadzil. A oney nocy wklazala mi sie onaz niewia-  
sta / mowiac: Wieš ktora ja iest? Onamci ja iest: nad kto-  
ras uczynil milosierdzie / izes sie nie dotknal ciela mego / oto-  
zem cie z tego niebezpieczenstwa wybawila. Bog nad toba sie  
zmilowal / izes ty nademna milosierdzie mial.

## NA TRZECIA NIEDZIELE.

Pierwsze czytanie z Pisma swietego.

Luc. 3. **K**To ma dwie sukni / day iedne niemajacemu: a kto ma po-  
trawy / toz uczyni.  
Luc. 6. **B**adzcie milosierni / iako Ociec wasz milosierny iest. Daye  
cie / a dano wam bedzie / dobra miare natloczona y potrzebiona  
y oplywajaca dadza na lono wasze.

Prze:



Przedaycie co trzymacie / á daycie iálmuzne. Czynicie sobie  
worki / ktore sie nie psują. Stárby nieustájące w Ciebie / gdzie  
złodziey nie ukrádnie / y molnie zepsuie. Luc. 12.

*Z Doktorow świętych.*

August. Serm. 6. ad Fratres in Eremo.

**B**Ráčia moi namilšy / nigdy nie pámietam / áby zlá śmierć  
cia umárl / kto z chuci dobre miłosierne uczynki czynil. Bo  
ráti czeł ma wiele przyczynow. A niepodobna / áby Modli-  
twá wielu ludzi wysłuchána być nie miała. Miłosierdzie nie-  
chay nášá mátká będzie. Bo kto láknącego chlebem stowá Bo-  
żego nákami / kto prágnącego napoiem mądrości ochłodzi / kto  
blednego do domu przywroci / kto niewinnego broni / kto w  
wierze słabego y w cierpliwości pošila / kto w cięskości ciešy /  
y sam z nim boleie / toć práwie pobožny / práwie miłosierny /  
práwy przyiaciel Boży iest / yo tym mił nie śmie rzec / áby zlá  
śmierć zginąć miał.

Duchow-  
ne dobre  
uczynki.

O Miłosierdzie / tyś iest pomoc zbawienia / wiary ozdoba / Hom. 25  
vblagánie grzechow. Ty doświadczaš spráwiedliwych / ty de miser.  
świète poznawaš / ty złe do dobrego przywodziš. Item: Day zle-  
Day brácie ziemie / á bierz niebo. Bogáty y vbogi są sobie ro- mie / á  
žni / ále sobie potrzebni (vbogi potrzebuie bogátego piéniedzy / bierz nie-  
á bogáty potrzebuie vbogiego modlitwy / y przyiecia do przy- bo.  
bytkow wiecznych.)

Gdy mówią: Daycie / y będzie wam dáno: pátrzcie komu Hom. 30  
mówią. Czełku Bog mówi: śmiertelnemu nieśmiertelny / że de verb.  
brátwi mówi bogáty gospodarz. Daymy ná lichwe nie czełku / Dom.  
ále Bogu. Temu daiem / ktory ma dośtátek: temu daiem / kto  
rynam dal to co dáiem: temu / ktory zá rzeczy mále skáżitelne y  
ziemskie / dáie wieczne / y bezkońcá trwájące.

*Z Przykładow świętych.*

Sophronius in prato spiritali, Cap. 200.

**B**łędem Młodzieniec dowcipny / który się Złotnictwem wyzna-  
czył / robił Rzecz jednemu Woiewodzie / że złota y ká-  
mienią drogich / który do Kościoła oddać miał / y robiąc / myślał  
sobie: Ten Pan tak wiele pieniędzy dać Chrystusowi: czemu y  
ja też temu swego myta dać nie mam? żeby też tu moje / iako  
dwa pniażki v oney Wdowy policzył Chrystus / y włożył w on  
Rzecz wysługę swoję / y gdy przyszedł on Pan / á złoto wazył / pier-  
wszy niżli drogic kámiennie w on Rzecz włożono / náłazł / iz wiecey  
wazy / niżli on dał: y pogwałt grozić Młodziencowi / domyslać  
się / iz złoto zfałszował / á czego innego námiękał. A Młodzie-  
niec rzekł: Ten który sercá ludzkie widzi / wie / iżem nie takiego  
nie uczynił / ále iżem widział / żeś ty dla Chrystusa tak wielkiego  
skárbu nie żałował / iam się też tu przyłożył wysługą moją / ábych  
złota miał czastkę v Pána Boga / á żeby to odemnie Chrystus  
przyjął / iako dwa pniażki od oney Wdowy. Tedy się zdumiał  
Pan on / y rzekł: A takżeś myślał synu miły? Odpowiedź: Tak  
zaprawdę. A Pan rzekł: Jżes taki / á wola twoję oddałeś już  
pełnie Chrystusowi / chcąc mieć czastkę ziemną / o toż od tego  
czasu biorę cię za syná mego / y czynię cię dziedzicem dóbr mo-  
ich. A wziął go z sobą / y tak z nim uczynił.

*Żalmu-  
śna iako  
się dzie-  
dzictwem  
nagrodzi-  
ła.*

## NA CZWARTĄ NIEDZIELĘ.

*Pierwsze czytanie z Pisma świętego.*

**LUC. 14.** **G**dy czynisz obiad ábo wieczerzę / nie wzywaj przyjaciół / ani  
braci twoię / ani krewnych twoich / ani sąsiad twoich bo-  
gątych / bo podobno oni prosić cię zaś beda / y zaplácać ono  
czestowanie. Ale gdy czynisz ucztę / wezwij ubogich / wlońmych /  
chromych y ślepych / á będziesz błogosławiony: bo ci nie mają  
tobie czym odczestować y oddać. Aleć zaplácono będzie ná  
dzień zmartwychwstania sprawiedliwych.

*Drugie z Doktorów świętych.*

*Aug. Ser. 2. de Tempore.*

*E 111*

*Wysycsiny*



**W**Szysejsmy iednego Pána studzy/ iednemí pieniadzmi kupi  
pieni iestsejsmy / iednáto ná swiat idziem / iednáto seboz  
dzim. A iesli dobrze czynim / záraz do iednego blogosláwien  
stwa wnidziem.

Czemuż wbozi z toba pokármu bráć nie ma / ktory z toba  
Krolestwo Niebieskie wezmie? Czemu stárey sukni od ciebie  
nie bierze / ten ktory z toba háta nieśmiertelność osiągnie?  
Czemu z toba chleba twego nieie / ktory z toba Sakrámentow  
vzywá? Jáko nie ma bydz godzien aby bral ostátki y odrobiny  
twoie/ten ktory z toba ná vzcíe Amielskiey zásiedzie: Tenże: Pátrz Psal, 102  
co kupuies/ kiedy kupuies/ zá co kupuies. Bo ( zá iálmuzne )  
Krolestwo Boze kupuies/ á do tey kupiey nie máš času iedno  
zá żywotá. A pátrz iákoć tanie dáig. Tyle day zá to Krolez  
stwo / ile mieć mozesz.

*Z przykładow Swiętych.*

Sophronius in prato spirituali, Cap. 200.

**G**Dym przyszedl do Konstántinopolá / w Kościele przystá  
pi do mnie ieden zacny czlowiek / y pyta mie o niektore  
Duchowne rzeczy. Jam powiedział/ iż tym ktorzy swietcká  
máietnośćig dobrze hásuig/ dáie Pan Bog dobrá niebieskie. A  
on rzekł: Dobrze mowisz Oycze. Bo to práwie blogosláwiony/  
ktory nádziecie swoje w Pánu Bogu pokláda/ y wšytek sie od  
dáie iemu. y poznie powiádać: Jam byl syn iednego zacnego  
swietckiego czlowieka / á Oćiec moy byl wielkim iálmuzníkiem.  
y času iednego záwolał mie/ y wkázał mi wšytkie pieniadze swoje/  
mowiac: Synu/ co bedziesz wolał/ áboć te pieniadze zostáwie /  
áboć dam zá opiekuná Chrystusa. Wnie iż sie podobáły sprá  
wy iego/ rzeklem: Wole iż mi Chrystusa Pánie Oycze zá opiekun  
ná zostáwisz/ niżli te pieniadze. Co wstyszáwšy odemnie/ wšyt  
ko co mi zostáwić miał / na wbozie rozháfował/ ledwie mi co zo  
stáwil troche. A przyszedlem do wbostwa y poníženia/ nigdy  
nádziecie w Chrystusie nie tráccg/ kreoremu mie Oćiec moy pole  
cił. Byl też w tymże mieście drugi bogáty bárzo czlowiek y  
pierwšy/

Oćiec iá  
kie zosťá  
wit dzie  
dúctwo  
synowi.

pierwszy/ktory miał żonę wierną y boiącą się Pána Boga/ y mieli iedyną córkę: y mówiła często żoná ona do meżá swego: Widzisz iż te iedne coreczkę mawá / á wiele dobrá od Pána Boga / iż iey wiecey nie potrzebá. Jesli iá damy zá zácneho y bogátého á zlego/ vtrapi nam te córkę. Proše/daymy iey meżá pokornego/ á Boga sie boiącego/ ktoryby iá wedle Boga milował/ y dobrze z nią mieszkał. Máz iey rzekł: Dobrze mówisz: idźże do Kościoła/ á z pilnością modl się Pánu Bogu/ y tway táń: ktory pierwszy w Kościół wnidzie/ niech iey od Pána Boga meżem dány będzie: y ták vczyniła; y gdy sie modliła/ á w Kościele siedziała/ iá wšedł do Kościoła napierwszy. A poslawšy do mnie sluge/ przyzwála mnie/ y pytać počela: Skádeś? Já powiedział ižem iest z tego miásta/ tákiego á tákiego syn. Oná rzekła: Onegoli to Jálmuzniká syn iesteś: Tego/powiedziałem. Spyta/ masz żonę? rzekłem/ nie mam. A powiedziałem iey one z Oycem moim spráwe/ iż to/ co mi zostáwić Máietności miał/ ná vbogie rozdał/ á mnie/ ták iákom sam obierał/ w opiekę Chrystusowi oddał. A oná Pána Boga chwalać/ rzekła: Otożci dobry opiekun twoy żonę y Máietność posyła. A ták Pan Bog obmyślił niedostátki moje. A iá wziąwszy one żonę/ y ták wielką z nią máietność y pieniadze/ stáram się ábych drogi Oycá mego áž dokońcá náśladował.

## NA PIATĄ NIEDZIELE.

*Pierwsze czytanie z Pisma świętego.*

- Luc. 18. **R**zekł Pan Młodzieńcowi onemu/ktory go o doskonałšy żywot spytał: Przeday wšytko co masz/ á rozday vbogim / á
- Luc. 16. **S**karb w Ciebie mieć będzieš/ á podś náślady mnie. A ná drugim mieyscu: Czynicie sobie przyjacióły z pieniadzy nieprawości/ żeby was do wiecznych przybytków / gdy wam nie dostanie / przyieli.

*Z Doktorów Świętych.*

Hieronymus in Prouerb.

Druz



**D**Rudz ywlasne rozdaiac/ bogatemi zostawia: Bo stotro-  
tnie ná tym żywocie odbierai/ y ná przyszlym żywot wie-  
czny. Wybrani Boży/ ktorzy wlasne maietności ná tym świe-  
cie dla zamilowania Krolestwa Niebieskiego niedostatecznym  
przez ialmużny rozdai/ bogatemi sa w Niebieskich y Du-  
chownych darach/ á niźli pierwey byli w ziemskich y cielesnych  
Máistnościach. Tenże swiety mowi: Gdy Pan rzekł/ day v  
bogim/ nie rzekł/ day synom/ day brátom/ day powinnym/ ktore/  
by dobrze kto miał/ tedyby slusnie Chrystusa nád nie przekládac  
miał. Day vbogim/ y owšem day Chrystusowi/ ktorego w v  
bogich karmim: ktory bedac bogatym/ sstal sie dla nas vbogim/  
iako sam w Psalmie mowi: Jam iest zebrať y vbogi / á Pán ma  
piecza o mnie.

Vbogim  
day/ mo-  
wi Pan/ á  
nie po-  
winnym.

Psal. 39.

O iako wielkie błogosławienstwo/ bráć wieczne zá doczesne/ zá  
vmieraiace bráć żywice / y mieć Pána Boga dlužnikiem /  
Item. Gdy daiem/ nie daiem iako z swego / ále iako z dobra  
Chrystusowego: y nie daiemy iako zebraťowi / ále iako brátur/  
Ny daiem cielesne/ á on daie Duchowne. Wiecey daie vbogi  
niźli bierze. Ny daiem chleb/ ktory sie tegoż dnia strawi/ á on  
zá chleb da nam Krolestwo Niebieskie. Day vbogim ialmużne/  
á chwal Pána Boga/ iz ci dal to z czego drugiemu dáć mozesz.  
Wiecey ty zá to dziekuy co daiesz/ niźli tobie brát twoy ktory od  
ciebie bierze. Wielkie nam czynia dobrodzieystwa vbodzy. Grze-  
chy/ ktorych iuż inaczey obmyć nie mozem/ ialmużná głádzi. Bo  
nápisano: Jáko woda gási ogień/ tak ialmużná gási grzechy.

Dlužni-  
kiem mieć  
P. Boga  
wielkie  
szczęście.

**Z Przykładow Swiętych.**  
Ex Sophronio, Cap. 195.

**W**Cyrenie Mieście byl ieden Pogański Silozoph ná imie E-  
wágryus/ z ktorym Biskup Synezyus wielkie miewal dy-  
sputacye o wierze Chryściánskiej/ z ktorey sie śmial Ewágryus  
Silozoph á zwlaszcza z tego/ iz Chryściánie náuczai tego/ iz  
kto tu daie vbogim dla Boga pieniadze/ starb sobie w Niebie  
zbiera/ y stotrotnie mu to ná Smartwychstaniu nágrodzic sie  
ma.

Biskup  
nie idłmu  
knikowi  
za p. Bo.  
ga zapis  
luc.

ma. Za pomocą Pánstka/ návrocił go Biskup/ y wezynil Chrze-  
ściáninem. A on rychlo po chrście s. sedłszy do Biskupa/ dáł  
mu trzy kámenie zlotá/ prosząc aby to obogim rozdał: y mowil:  
weźmi złoto / á day mi zapis ręką twoią pisany/ iż mi to Chry-  
stus ná onym świecie wroci. Wezynil to rad Biskup. Po kilku  
lat záchorzał on Filozoph y kónając/ rzekl synom: Gdy mie grzesić  
bedziecie/ te kárte wloście mi w rękę/ á zniá mie pogrzebćie. A  
gdy umarl/ tak wezynili Synowie/ z onym go Cyrografem po-  
grzebli. A dnia trzeciego wkázal sie on Filozoph Biskupowi /  
mowiac: Idź do mego grobu/ weźmi swoy Cyrograf/ bo mi iuż  
dlug záplácono/ y dosyć mi sie sstáło: y ná wietřa pewność/ wła-  
sna cie ręká ná tey kárce kwitnie. A názáintz dowiedźial sie  
Biskup od synow iego/ iż go z kárta ona pogrzebli. Tedy zezwaw-  
szy Kleryki yprzedmiesze ludźie z Miásta/ otworzył grob onego  
człowieká/ y nálaźl Cyrograf swoy w ręká iego/ ná którym ręká  
onogo Filozophá ták świežo nápisano bylo: Ja Eugáryus Fi-  
lozoph/ ciebie náświetřego Biskupa Synezyusá pozdraviam.  
Wziálem dlug / zá ktorys mi sie tym Cyrografem zápisal/ dosyć  
mi sie sstáło/ y nie mam nic práwá przeciwtobie o złoto / kto-  
zem dáł przez cie Chrystusowi/ Bogu y Zbáwicielowi náśemu.  
Tedy wřyřcy pochwalili Páná Boga/ mowiac Kyrie eleyson.

## NA SZOSTĄ NIEDZIELE.

Czytanie z pisma świętego.

2. Cor. 8.

**B**Ráćia namilřy/ wiećie o lásce Páná nářego Jezusá Chry-  
stusá/ iż dla was obogim sie sstal/ bedąc bogátryń/ aby wy  
iego wbořtwem bogátemiście zostawáli. y rádže ( abyście w  
bogię wřpomagali) bo to wam iest pożytečno/ ktorzysćienie  
ryło iuż gynie pozeli/ ále iestže macie wola od přeřłego Ro-  
ku/ á ták iuż teraz y wezynkiem dořonayćie/ aby wedle ochotney  
woley bylo wyřkonanie / z tego co macie. Bo iestli wola ochotna  
iestic/ wedle tego co má/ przyiemna iest/ nie wedle tego czego nie  
ma. A nie ták żeby innym bylo wřżenie/ á wam obćiążenie / ále  
niech



niech będzie porównanie. Na tym świecie wás dostátek niech ogánuie ich wbostwo/ á ich tež dostátek (w Duchownych dá-  
zách) niechay wás niedostátek podpomaga/ żeby była równosć/  
iáko iest píšano: Kto wiele wziął / nie mu nie zbywało: á kto Exo: 16.  
máło wziął, nie mu nie dostawało.

Z Doktorow Swiętych.

Ambr. in Luc. 12.

**W**Szytko tu zostánie / co ná tym świecie mamy / y to nam  
ginie/co potomkom zbieramy. Bo to nie náše/czego wziąć  
z soba nie mozem. Sámá cnotá z umárelemi idzie/ sámó Mi-  
łosierdzie zá nimi poydzie/ ktore zá nítkzemne pieniaǳe umáre-  
lym wiecznych przybytkow nábywa/ y wodzem iest do niebieskie-  
go mieszkánia.

Pieniaǳe y bogáctwá/ nie náše są/ bo nie rodza się známi /  
áni idá známi. Czyni iálmuzne ze wszytkiego w czym masz do- in Luc.  
státek/ bo w niey iest wieczna lichwá y zysk nieustáiacy. Daycie  
Pánu Bogu ná lichwe przez wboгих rece pieniaǳe wáše/ á on Lib. de  
się wam zápisuie zá dług. On pisze to/ co od was wboგი weźmie. Tob.  
zapis iest Ewángelia/ on iest zá wszytkie wboგი rekoymia.

Day zbytnie pieniaǳe/ á weźmiesz wzyteczná lástke: wbogie-  
mu porádzisz/ á sobie kłopotu wymiesz. Nie zginie to co wboგი  
weźmie: to co im dácie/ tego wám/ mowi Pan Bog dochowam.

Masz pieniaǳe/okupuy grzech swoy. Pieniaǳe są nítkzemne/  
ále Miłosierdzie drogá. Bądź dobrym gospodarzem/ podniás- Lib. de  
ts do lákomstwa/ obroć sobie pomoc do miłosierdzia. Helia.

Z Przykładow Swiętych.

Sophronius in prato spirituali, Cap. 207.

**W**Alexándriey / zá czasú Páwla Pátryárchy / była iedná  
Pánná odumárla sierotá / ále z wielkú Máiętnosćia/ á  
N 2 ięszce

## Na Szosta Niedzielę.

iejsze bez Chrystu zostawiała. Jednego dnia wysłała do swego sądu / (bo tam w mieście są sądy) wyzwała ją ono się ieden gotwie do obieśnienia samego siebie / y bieżąc zawołała: Co czynisz? A on rzekł: Daj mi pokoy/bo mi się bázko źle dzieje. Rzekę Panną: Powiedz co jest/ ażąc pomoc bede mogła. A on rzekł: Zostałem w wielkich długach/ y pożyczalniczy mie ścisła: wole róz umrzeć/ niżli co dzień umierać. A ona mu rzekła: Proszę cie/ weź mi wszystko co mam/ a popłać długi/ iedno się sam nie gub. A dała mu wszystko Młaietność swoje. A pochwili samey Pannie pozcznie nędza bydz/ y nie miała ktoby ją wspomógł: y tak opuśczone od Powinnych/ wmyśliła grzechem nieczystym żywności szukać. A kto wie tajemne rady Boskie: iż dopuścza dla iakiey tajemney przyczyny taką na duszę wypadek do czasu: A ztym rychło wpadła w niemoc/ y k sobie przyszedłszy/ żalowała za grzechy swe/ y prosiła Biskupa/ aby ją Chrześciánką uczynił. Lecz się nią wszyscy bzydzili/ mówiąc: A kto w tej Kmotrem będzie/ y za nie się záregzy/ która jest nierządnicą? A strąowała się bázko: y w tym strąunku stanął przed nią Anioł w osobie onego głowietki/ ná którym uczyniła miłosierdzie/ y rzekła do niego: Chce zostać Chrześciánką/ a żaden o mnie mówić niechce. A on odpowiedział: Prawdziwieci tego pragniesz? Rzekła: Bázko prawdziwie Pánie moy/ y proszę cie abyś mi to ziednał. Rzekł: Nie strąsuy się/ iuz ja tobie Kmotry przyprowadzę. A przyprowadł drugich dwu świętych Aniołów / którzy ją do Kościoła przyprowadzili / a wzięli ją się osoby wielkich Pánów y znáimych. A wezwáli Dyakóna y Kapłana ná to postanowione. A pytáli Kieża: Szlubiecie za nie? Rzekli: Szlubujemy. A ochrzčili ją/ y w białą szatę oblekli/ y odnieśli ją do domu iey/ zmknęli. Tedy Sąsiedzi widząc białe szaty ná niej/ pytáli: Kto cie chrzcił? A ona powiedziała iako było/ iż ludzie nieiacy przysli do mnie/ nieśli mnie do Kościoła/ zezwáli Ksieżey/ y ochrzčili mnie. Pytáli/ cóż to za ludzie byli? Rzekła/ niewiem. Tedy Sąsiedzi bieżeli do Biskupa. Biskup przyzwał oney Ksieżey swey/ Rzekli: Tacy a tacy z dworu Cesarskiego ludzie Kmotrami iey byli: y miánowali ie. On posłał do nich/ pytając/ iesli za taką a taką nierządnicę przy-

Patrz na  
dziewonę a  
tajemne  
rady Bo-  
skie.

Patrz na  
dziewonę  
odpłatę  
iálmuzny

rzekli



## Ná Siodma Niedzielę.

101

rzekli. Ale oni powiedzieli / iż o tym nic niewiemy. Tedy sie dozmyslił Biskup / iż to Boża sprawa była. A przyzwawszy iey / pytał: Coż to miała / uczyniłaś ty kiedy co dobrego? Rzekła: Będąc nierządnicą wbożuchną / com mogła dobrego czynić? Rzekł Biskup: A nicś prawie dobrego nie uczyniła nigdy? Odpowie: Raz widząc iednego / a on sie dla długow wielkich obieścić chce / dałam mu wszystkie majątność moie / y wyzwoliłam go. A to wyrzekłszy / zaráz zaśnęła w Panu Bogu / y umarła. Tedy Biskup błogosławił Paná Bogá / mówiąc: Sprawiedliżyś Panie / y dziwne są sądy twoie.

## NA SIODMA NIEDZIELE

### Czytanie z Pisma świętego.

**B**łáćcia namilşy: Kto skapo sięie / skapo też zacząć będzie: á kto sięie w błogosławieństwach (to iest w dawaniu y zmiłowaniu) będzie też żał w błogosławieństwach (iż mu też dádza / y nád nim się zmiłują.) Day każdy to / coś postanowił w sercu swym / nie z przymuszenia / áni z smutną twarzą: bo wesolego dawce miłuje Pan Bog. Możliwy iest Pan Bog ná to / iż wam lástki y dárow swoich obficie udzieli / y zámždy potrzebe wszystkie wáşe mieć będziecie / y zbywać wam ná dobre uczynki będzie / iáż to iest pişáno: Rozproşyl / dał w bogim / sprawiedliwość iego trwa ná wieki wieków. A ten ktory dáie ná sienie sięiacemu / dá wam chleb ku iedzeniu / y rozmnoży ná sienie wáşe (świetckiey majątności) y rozmnoży wzrost zboża sprawiedliwości (duchownych cnot) wáşych / iż we wszystkim w bogáćeni / dostáteczni w prostocie będziecie. 2. Cor. 9.  
Psal. 111

### Z Doktorow świętych.

Ambrosius lib. de Nabuth. Cap. 8.

**M**owi Pan Jezus: Dżis dusze twoie wyda z ciebie / á to coś zebrał żyie będzie: Czemu się co dzień boisz / y liczysz / y pie- Luc. 12.

Złote sto-  
wa.  
 Pięćne  
podobien  
stwo.  
 Eccl. 29.  
 Przeday  
złoto / kup  
zbawie-  
nie.  
 Matt. 25

cztuieś / y ważysz pieniądze? Alż nie lepiej być hoynym roz-  
 dawcą / á niżli troskliwym strożem? Wieceby to uczyniło po-  
 żytku / gdyby cie zwano wielu sierot Oycem / niżli gdy cie niez-  
 zliczonych pieniędzy zowią strożem? Pieniądze tu zostają / á  
 dobrych uczynków laska do Sedziego po zaplate idzie. Gdy z  
 studniey wody nie bierzesz / woda sie psuie y smierdzi: ale gdy  
 ja przebierasz / czysci sie / á inney dosyc przybywa / y skodka iest  
 do napoju. Tak y kup twoich pieniędzy oczysci sie dawaaniem /  
 á psuie sie lezeniem. Tobiec pomocno / co ty vbogiemu daiesz:  
 tobie przybywa / co niedostatecznemu czynisz. Bo pisano: Bo-  
 gu na lichwe daie / kto sie nad vbogim zmiłuię. On troche ży-  
 wności ma / á ty wielki masz miłosierdzia pożytek. Sieieś na  
 ziemi / á w niebie roście: szepisz w vbogich reku / á kwitnie w  
 Bogá. Nie z swego mu daiesz / ale ięgo mu wracasz. Bo to / co  
 Pan Bog dał wszytkim / á nie iednemu ku używaniu / to ty sam  
 sobie przypisujesz. Wszytkichci iest ziemiá / á nie tylo bogatych.  
 A tak daiesz to coś winien / nie to czegoś nie winien. Przetoć  
 Pismo mowi: Schyl dusze twoie vbogiemu / á day mu powin-  
 ność twoie. Strożem iestes twoiey majątności / nie Panem.  
 Kopasz złoto w ziemi / y sluga sie złota czynisz nie Sedzia. Prze-  
 day złoto / á kup zbawienie: przeday drogi kámię / á kup Kro-  
 lestwo Boże. Złoto śmierć ci wydrze / ábo zwierzchność y przy-  
 goda odeymie / przedać możesz máło za wiele / nietrwale za wie-  
 czne. Uczynisz sobie Bogá dłużnikiem / ktory za to co dasz vbo-  
 giemu / z lichwą tobie iáko dobry dłużnik swemu pożyczalniko-  
 wi wroci. Czynisz sobie dłużnikiem Syná Bożęgo / ktory mo-  
 wi: Łáknalem / á dalaście mi ięć / ię.

## Z Przykładow świętych.

Sophronius ex prato spirituali, Cap. 175.

PÓwiedział nam ieden Ociec Duchowny o Zenonie Césarzu /  
 iż iedney nabożney Bialewglowie / ktora w Rościele Panny  
 Márieý Bogarodżice modlać sie / wstawnie przebywała /  
 coie zle on Césarz uczcił z krzywdą ię wielką. Mátká ona v-  
 stawnie



stawiegnie w Kościele / iako żalosci pełna / wolala na Naswiet-  
 szą Pannę: Wczyni mi sprawiedliwosc z Zenonem Cesarzem. <sup>1. Tym. 6</sup> <sup>śna od</sup> <sup>pomsty</sup> <sup>za grze-</sup>  
 gdy to dlugo czynila / wkazala sie rey swieta Bogarodzica / mo-  
 wiac: Wierz mi / Niewiasto / izem sie krzywody twoiey zemścić  
 chciała / ale mi reką iego tego nie dopuściła. Bo ten Cesarz chy broni  
 Zeno byl barzo miłosierny / y wielkie ialmużny czynil.

NA OSMĄ NIEDZIELĘ

Czytanie z Pisma ś.

**B**ogatym na tym świecie rośkasz / aby wysokiego o sobie ro-  
 zumienia nie byli / a nie dufali nieperwnym bogactwom  
 swoim / ale Bogu żywiącemu / ktory nam wszytkim dać hoynie  
 ku używaniu. Niechay beda bogaci w dobre uczynki / niechay  
 z łącznością dają / używają / niech sobie skarbą dobry na przy-  
 szle czasy fundament / aby przyszli do prawego żywota. A na  
 drugim miejscu mowi ś. Apostoł: Przyimowania podróżnych <sup>Heb. 13</sup>  
 nie zapominać. Bo tym sie niektorzy Panu Bogu podobá-  
 li / y Anioły za goście w domu swoim mieli. A tamże: Do-  
 broczynności y wdzielności nie zapominać. Bo taką ofiarą  
 Bogu sie przysługujecie. A Jan swiety: Kto ma swiatą te- <sup>1. Ioan. 5</sup>  
 go majątnosc / a widzi potrzebe brata swego / a zamykla wnetrz-  
 ności swoje od niego / a iako rzec może / iz Bogá miluje? A  
 Jakub swiety: Sad bedzie temu bez miłosierdzia / ktory nie <sup>Iacobi 2</sup>  
 czyni miłosierdzia.

Z Doktorow świętych.

Ambrosius Serm. 81. in Euang. Luc.

**I**almużna wiecey temu jest pożyteczna / ktory ją daie / niżli  
 temu / ktory ją bierze. Bo ubogi bierze poratowanie / a da-  
 iacy bierze łaskę do zapłaty wielką. Patrz na zboże / gdy ie sie-  
 ie / izali sie nie na pożytek tego / ktory ie sieie / a nie na pożytek  
 ziemie / ktora bierze w sie ziarna / obraca? Jesli na slawe pą-  
 trzysz / wierz mi / iz wietsha jest slawa / gdy cie zowia Oycem tysią-  
 cą dzieci /

### Ná Osma Niedzielę.

ca dzieci/ niżli gdy cie zowia tyśiącą złotych strojem. Rozumiey  
iaka sławę mieć będziesz / gdy on lud / ktoryś karmil z komor  
swoich/ wyszedłszy/ stanie przed Stolicą onego Wielkiego y sprzą-  
wiedliwego Sedzięgo / y świadczyć będzie obtoczywszy cie/ żeś  
tych był Pasterzem/ Opiekunem/ y miłościwym Oycem/ y dzie-  
łowaćci będziesz. Ludzie dla sławy ludzkiej wtracają tak wiele/  
y wszytke drugdy majątność swoje/ na igrzyskach / komedyach/  
strojach / hermierstwach / maskarach / y innych proznościach /  
aby ie tylo lud pospolity krotko chwalił / a im sie dziwował: a  
ty żalujesz na to nakładać / za co przed Sedzią Wielkim Pánem  
Bogiem wieleich tobie sprzyjając krzyknie / y wszyscy cie Anyo-  
lowie chwalić będą: Gdzie sława nie ze dniem wstaje / ale na  
wieki trwa: gdzie wszyscy Święci / ktorzy od początku świata  
byli / sławić cie y wychwalać będą. Tam nie ze złota/ ale z sprzą-  
wiedliwości wieniec ci dadzą: tam nie sławę iednego Miasta /  
ale Królestwo wieczne odniesiesz.

### Z Przykładow świętych.

Ex vita S. Catharinæ Senensis.

**G**Dy czasu iednego w Kościele wboży s. Katarzyny z Seny  
o ialmużnę prosił: nie mając nic przy sobie / prosiła go/aby  
poczekal aż do domu przyjdzie. On czekać niechciał: z czego  
mając smutek / pilnie myślała coby mu dać: y wspomniawszy na  
Krzyżek srebny / ktory przy sobie nosiła / dała mu go z ochotą.  
A przyshley nocy Pan Chrystus sie Pannie ukazał/ on Krzyżek iuż  
drogimi kamieniami oprawiony mając / y mowiąc: Jż na dzień  
sądny ukazać go miał przed wszytkimi Anyoly y ludźmi. Dru-  
giego czasu / gdy szła z tegoż Kościoła do domu / ukazał sie iey  
Chrystus w osobie Młodzienca/ iakoby Pielgrzymą/ prosiac iey  
o suknią. Ona niewiedząc kto iest/ wrociwszy sie do Kąplice/ su-  
knia spodnią / ktora dla ciepła miała bez rekawow / ostrożnie  
zdiawszy/ dała mu. A on y o kofule prosił: y szedłszy do domu/ da-  
ła mu kofule. A on ieszcze wiecey prosił: Co / prawi / mam z ta  
suknią bez rekawow czynić / prosił cie o rekawoy: y sukniąc/ nazy-  
dziej

Chrystus  
w osobie  
Pielgrzy-  
ma.



## Ná DZiewiata Niedzielę.

105

dzie suknią nową slugi swej / y oderznowyły od niej rękawy / dała mu. A on ięszce począł zebrać / mówiąc : Jż mam w Szpitalu towarzyszą / ktory suknie potrzebuie. A ona nie mając iedno suknią swoje iedne / ktorey sie dla wstydu złożyć nie godziło / rzekła : Zaprawdę dałabych radą y towarzyszowi twemu / bych mogła. A ubogi wśmiejnawszy sie / rzekł : Widze dobrą wolą twoją. Mley sie dobrze. Ależ nieiako Panna / gdy odszedł / baczyła po znákách niektórych / iż to był Pan Jezus / ale iż takiey lástki nie znála sie bydy godną / pátrzyła zabaw swoich. Lecz nocy przyşley wkazał sie iey Pan Jezus w postáwie onej / w ktorey go widziála / nioşąc suknią one iuż dziwnemi perlami y kámiernimi ozdobioną : y obiecał iey dać suknią niewidomą / w ktoreyby şkośdliwego şimná wşlá / wnetrznego y zwiernchnego. Co ona wşgula / iż ná potym tak şimie iako y lecie w iedney sukni chodząc / nigdy şimná nie şula.

## NA DZIEWIATĄ NIEDZIELE

Czytanie z Pismá świętego.

**M**ówił Pan Jezus do ludu onego : Pátrście / á strzeżcie sie wşelkiego lákomştwá. Bo nikomu dostátek iego / żywota Luc. 12. nie przyczyni. A rzekł do nich podobienştwo takie : Jednemu bogátemu wrodziło sie bárzo wiele ná polu : y myşlił sobie / mówiąc : Co mam czynić / nie bede miał tego gódie zgromádzić / y rzekł : Tak uczynie / obále stare gumno / á wietşe pobuďuie / y tam zgromáďze wşytek wrodzay moy / y dobrá moie / y rzekne duşy moiey : Duşo / maş wiele dobrego ná wiele lat / odpoczyway / iedź / piy / roşkoşuy. A Bog mu rzekł : Şlupcze / tey nocy duşe twoie z ciebie wezmą / á to coş zgotował czyie bedzie : Tak sie z tym dzieie / ktory sobie şkárbi / á ná Boga nie ieş bogácty. ( To ieş / ktory dla Boga ná iálmużny nie rozdaie. )

Z Doktorow świętych.

Ambrosius in eundem locum.

Co zby-  
wa to nie  
jest nąśe.  
Tyle cu-  
dzego wy-  
dziera/ ile  
dąć może  
gdy chce  
ná vbo-  
gie.

Ser. 39.

de Ieu.

Ser. 30.

de Elee-

mosyna.

Luc. 11.

**N**Jemniejszy jest grzech wziąć temu który ma / á nie dąć te-  
mu co nie ma/ gdy możesz/ y zbywać. Głodnychci to chleb/  
ktory ty ścisłaf: nągich to odzienie/ ktore ty zamyłaf: okup to  
jest niedznych więziow/ ktory ty w ziemi kopaś. Wiedzzę/ iż ty-  
le cudzego wydzieraś/ ile dąć możesz/ gdybys chciał. Tenże:  
Bogątfy jest mąż miłosierny/ gdy dla iálmuznymniey mieć po-  
cznie. Błogosławiona iálmuzná / ktora y biorącego ochładza /  
y dającego wosfela. Wesołego dawce miłnie Pan Bog: mowi  
Pisino: Jáko woda gási ogień / tak iálmuzná gási grzechy.  
Wielka y požadána godna iálmuzná / ktora vmárlým ożywie-  
nie obiecuie: y jest tym miłosierdzie żrzedlem żywota/ ktorým  
łákomstwo było przyczyna śmierci: ktorým pieniądze były do  
cudzołostwa pomocą / teraz gdy ie rozdáia / do wychodzenia  
z cudzołostwa są im przyczyna / iż sobie nieáko niewinność ku-  
puia/ ktorzy grzech sobie kupowali. A mowi Pan: Daycie iálm-  
muzne/ á owo wszytko wam czysto jest. Byś tedy dobrze był po-  
mázány/ by dobrze był wielkimi grzechami ogárniony/ gdy iálm-  
muzne dáief / iużes niewinnym y czystym bydz poczał. Bo iálm-  
muzná obmywa / co łákomstwo pomázáło; y te grzechy/ kto-  
ryches/ cudze wydzieraáic / nązbierał/ gdy swoie dáief / obmy-  
wał. Pátrzaýże iáka jest moc miłosierdzia / ktora sáma jest  
enota ná odkupienie wszytkich grzechow.

### Z Przykładom świętych.

In vita S. Antonini Archiepiscopi Florentini.

**S**więty Antoninus posłany do Rzymu do Papieża / dał z sie-  
bie suknią vbogiemu / będąc nie dáleko Rzymu / gdy go dla  
Chrystusa prosił. Lecz nim do Bramy Rzymstey przyáchal /  
niewiedzieć iáko infa suknią ábo Plasz nan włożono. Tenże  
goląc sie ostrył / iż ieden Mieszczánin niedostáteczny o chleb  
prosi: Powie slugá / iż go tylko troie / á ná obiad nie dostanie  
innego tak rychlo. On mu kazał dąć ieden. Wnet drudzy  
dwa vbodzy przyšli / kazał im dąć ostátek. Sluga / ktory w mo-  
cy chleb miał / rozgniewawszy sie / o chleb sie nie stáral. A  
gdy



## Ná Dzięsiata Niedzielę.

107

gdy golenie odprawił / Bärwierzä ná obiad prošíł. A Bärwierz  
rzekl: Ná obiad mie wściągaj / á chlebä nie maś. A Biskup  
mowił / aby nie rospaczal: Ten ktory bydło karmi / da ludziom  
pożywienie: y siadać do stołu / slugä mowi / iż chlebä nie maś /  
á święty Antoninus skrzynie / gdzie chleb chował / otworzyć mu  
kazał. On sie wzbraniał / wiedząc / iż nic nie maś. Gdy Biskup  
powtarzając / toż rośkazywał: Wziął klucze / y otworzywszy /  
pełną skrzynie pięknego chlebä nálaź / ktory przez Anyoły posłał  
miłosierny y miłościwy Pan / ktory dać pokarm tym / ktorzy sie  
go boią.

## NA DZIESIĄTĄ NIEDZIELE

*Czytanie z Pisma świętego.*

**Z** Mądrości twoiey czyn iálmużne / á twarzy twoiey od Tob. 4.  
żadnego vbogiego nie odwracay: bo tak będzie / iż też od cie-  
bie odwrocona twarz Bostä nie będzie. Jáko możesz tak bądź  
miłosierny: Będzieśli wiele miał / daj hoynie: ieśli máło / daj  
máło. A tym wielki sobie skarb zbierzesz ná czas potrzeby twoey.  
Bo iálmużná wybawia od káždego grzechu / y od śmierci / y nie  
dopusći duszy iść do ciemności. Wielkä jest nádzicia przed  
Bogiem Najwyższym iálmużná / káždemu kto ją czyni.

Chleb twoy iedź z vbogimi y láknacemi / y śátami twoimi  
nágie przyokrywaj.

*Z Doktorow świętych.*

Chrysoſt. de Päniten. Homil. 7.

**I** Ako gdy Krolowa idzie / żaden z Odźwiernych nie pyta / kto  
jest / ále rázcy wszyscy ją przyimują. Tak Jálmużná jest iáko  
Krolowa / ktora ludzie czyni Bogu podobne. Bądźcie / prawi /  
miłosierni / iáko Ociec wáś niebieski. Jest iáko ptak ze złotej  
mi skrzydlami / y Anyoły wweśela. Przy Stolicy Krolowskiej  
stoi / á gdy nas sadzą / ona przybywa / y od piekła nas wyrzwa / In Ioan.  
y swoimi skrzydlami broni. Tenże: Kto wymyślił lutość y po- Homil. 8.

Jalmu- żalenie nad vbogiem mieć / złożyć wnet z siebie łakomstwo. A  
 żna od ł- jeśli w rozdawaniu vbogim trwa / złoży z siebie gniew / y złoży  
 komstroa pyche. Bo iako Bawierz / ranno często leżąc / łączno sie nad ludz-  
 wybarrta kiemi boleściami wżałwie / świadomy będąc ludzkiego przyro-  
 y gniewu dzienia. Tak y my / gdy do ratowania vbogich vgeszcząc be-  
 y pychy. dziem / lepszym y miedziem bydz pocniemy: bogactwom sie  
 dzimowac przestaniem / y te mnieysze rzeczy nie bardo sobie wa-  
 żyć pocniemy / ale wszytkim wzgardzim / a wielkim sercem do-  
 nieba sie obrociwszy / wiecznych dobr dostaniem. Tenże: Ży-  
 Ad pop. skorne bardo jest rzemieślo ialmużna nad inne wszytkie: Ta nie  
 Antioch da zgraszać naszym Lampom; ta nie da nam w plugawey sukni  
 Hom. 33 zasieść na godziech Pana naszego: ta nie da nam tam wpasć /  
 gdzie on Bogacz wrzucony jest / ale nas na lono Abrahimowe pro-  
 wadzi. Lepiej ialmużne czynić / niżli Krolem bydz / a Korone  
 Lepiej ialmużne Krolewska na głowie mieć. Ta cie naucza / iako bydz podobnym  
 ialmużne czynić / niżli Kro- Panu Bogu / na czym jest summa wszytkiego dobra naszego /  
 lem bydz. odiawszy miłosierdzie / wszytko ginie. Jako po morzu jegło-  
 wac nikt nie może / gdy porty zamkna / tak nic całego nie masz /  
 gdzie miłosierdzie / ludzkość / y odpuszczenie w sercu kto zam-  
 knie.

## Z Przykładow świętych.

In vita S. Iuonis Presbyteri, Tom. 3. Lypo.

Chcąc dosyć czynić miłości ku bliźniemu s. Iwo / często so-  
 bie potrzeb swoich wymował / suknie swoje y potrawy im  
 rozdając. Trafił sie w oney stronie głod / y nie miał iedno iez-  
 den chleb: ktory gdy chciał dać vbogim / Wikary jego / tych  
 gości / ktorych był na obiad wezwał / prosił / aby mu tego nie  
 dopuszczali / iż innego w domu chleba nie było. Co bacząc Maż  
 święty / iż Wikary jego szemrze / dał mu polowice / a druga po-  
 lowice dał vbogim: y gdy do stołu siedli / Wikary oney polo-  
 wice chleba nalesć nie mógł na tym mieyscu / na ktorym ia po-  
 lożył. A owo z rzadzenia Boskiego Białagłowa iakas do wrot  
 przysła / trzy bochny wielkie chleba niosąc studze Bożemu /  
 ktorey nikt potym widzieć nie mógł. Tenże święty Iwo / gdy  
 swoje



*Ná Iedenasta Niedzielę.*

109

swoie Párochia obchodził wizytując / potkał go bázro vbogi /  
iálmuzny od niego prosiac: A nie máiac coby mu dáć miał /  
Ráptur z głowy zdiawszy / dal mu. Ledwie pul mile vszedł /  
gdy mu záśie on Ráptur ná głowie został / niewiediec iáko / y  
eto go włożył.

**NA IEDENASTĄ NIEDZIELĘ**

*Czytanie z Pisma świętego.*

**M**owil Aniol do Tobiasza / y do domowników jego: Dobra Tob. 12.  
Mieść Modlitwa z postem / y z Jálmuzną / lepszá niżli chowá-  
nie skárbow złotych Bo iálmuzná od śmierci wybáwia / y oná  
ieść / ktora grzech oczyszcá / y to czyni / iż ludzie v Bogá miłó-  
sierdzie nájdúia / y żywot wieczny. A w Psálmie: Byłem młó- Pfal. 36.  
dy / y zstáráłem sie / á nigdym nie widział sprawiedliwego opu-  
szczonego / áni potomstwa jego / żeby chleba szukało.

*Z Doktorow świętych.*

Chrysoft. in Genes. Homil. 36.

**N**Je ná to pátrzymy / gdy vbogim dobrze czyniem / iż sie pie-  
niadze wydaia: ále ná to / co zá nie sobie kupujemy yiedna-  
my. Dla tey przyczyny Pismo s. iálmuzne do nasienia / gdy ie-  
wrola mieca / przyrownáło / ábysiny iá z weselem czynili. Bo ci /  
co ziárno w ziemie mieca / nie máiac drugdy co innego ná po-  
żywienie / wśákże sie wesela y cieśa z nádzieie / y ná myśli máia /  
snopy / łopy / y pelne gumno. Dáleko wiecey to czynić máia ci /  
ktorym to dal Pan Bog / iż to duchowne nasienie / to ieść / iálm-  
muzne ná vbogie mieca. Weselić sie máia / iż w Ciebie zniwo-  
dobrze mieć beda / iż pieniaadze tráca / á grzechow odpuszczenie  
odnośa / y nádzieia sie cieśa / iednáiac sobie tym co tu dáia /  
wieczne odpocznienie / y z Swietymi towarzyśtwo. A chociaź In Gen.  
Orazie wiedza / iż nasienie ich nie záwdy wznidzie / y wiele ná Hom. 55  
role ich przypa dków bywa / grády / rdze / háráńge / y inne: ie-  
dnáć rádzi wydaia z łomory gotowe / nádzieie nie trácac do do-

# *Na Iedenastą Niedzielę.*

Psal, 111

brego żniwa. Dąleko my to wiecey czymć mamy / dąć to / cō  
nam zbywa / vbogim. Bo w tym nigdy nas nądzieć nie mija :  
nie trzebą siebać nieplodności ziemi / ani grądow / ani innych  
przygod. Bo mowi Pismo : Rozproszył y dął vbogim / spřawie-  
dlivość iego trwa ną wieki wiekow. Krotko dawał / á wiecznie  
trwa iego cnota. Żoynie / y z weselęm dąmy vbogim / z tego  
co nam Pan dął. To co nam dął / iemu ząś oddąmy / á bysmy  
z tego zysł mieli. Tąka iest dobroć y hoyność iego. Acz to bies-  
rze od nas co iego iest / y co on sam dął / á przedśie nie zą swoje  
to poczyta / ále iąko cudze wrąca y oddąie. Tąk dąmy vbo-  
gim / iąkobysmy to samemu Chrystusowi w ręce dąwáli / wie-  
dząc / iż co w ręce iego dąmy / to sie nam wroći y rozmnoży / y  
owšem zą to y Krolestwo nam niebieskie dąie / gdy mu tey tro-  
chy z mąietności nąszey nie żåluiem.

## *Z Przykładom świętych.*

In vita S. Guduwaldi Archiep. Tom. 3. Lypo.

Czås iednego do ś. Guduwałdą przysłi vbodzy / prośac iął-  
mużny : on wzruszony miłosierdziem / biegął y szukał po Kła-  
stozie iąkich ostątkow iąłmużny. Al gdy nic nie było / bo iuz mi-  
łosierny Mąż rozdał był mąło niewsytko / kazał konią / kto-  
rym rola orano / przywieść / y dąć go vbogim. Oni rádzi ko-  
nią wzięli / dziekowáli / sli do gospody / y tām odpoczywáli y  
spáli. Al gdy ráno czeladź y Oracze ieli stykować bez koniā /  
ktorym roley pomagął / y wyźrzą koniā ną trawie podobnego  
temu / ktory był w vbogich Chrystusowi dąny / y mniemąiac /  
aby tenże był / sli do vbogich / pątrzac / ieśli koniā mąią. Al  
oni wkazáli swego koniā. Wielki sie cud esłal / y zbieżeli sie  
wszyscy onemu sie koniowi dziwować / y trudno było iednego  
od drugiego rozeznąć. Al Oracze wzięwşy koniā / chwaliłi  
Páną Bogą / iż im dął do roley pomoc.

## **NA DWANASTĄ NIEDZIELĘ**

*Czytanie z Pismą świętego.*

Blogo-



# Ná Dwánaſta Niedźielę

III

**B**łogostawiony Maż/ ktory vbogiemu wyrozumie y niedo- Psal. 40.  
 ſtatecznego nedze ma ná baczeniu. Z tego času wybawi go  
 Pan Bog/ Pan Bog go zachowa y ożywi/ y ná ziemi go vblo-  
 gostawi/ y w ſpomozę go ná lożu boleſci tego. A w drugim  
 Pſalmie przeklina niemiloſierne/ mówiac: Niech ſie zawždy Psal. 108  
 ſprzećiwia Pánu Bogu/ niech zginie pamiątka ich ná ziemi:  
 Dla tego/ iż zapomnieli czynić miłoſierdzia/ y przeſładowáli  
 vbogiego y zebrałá.

## Z Doktorow Świętych.

Chryſoſt. Hom. 21. in Matth.

**D**ay Jálmużne/ á pieniadzy nie zgubiſ: á co wiecey/ nie ty-  
 lo ich nie zgubiſ/ ále ich przymnożyſ. Idem. Wielka rzecz Ad pop.  
 ieſt y droga/ maż miłoſierny. Wietſza to láſka/ niſli vmarle Hom. 36  
 w ſkrzeſiac: wietſza ieſt rzecz Chryſtuſa láknacego karmić/ niſli Lepſzy  
 w imie tego vmarle wzbudzić. Bo gdy go karmiſ/ ty iemu do- miłoſier-  
 brze czyniſ: á gdy cudo kto czyni/ Chryſtus iemu dobrze czyni. ny niſli  
 W cudách tyſ Bogu winien/ á w iálmużnie Bog tobie winien. cuda czy-  
 A ná co ſie przyda ten co iálmużny nie czyni? Poſciſ co dzień. niacy.  
 A one głupie Pánny poſciły/ ále im nie pomogło. Modliſ ſie/ Boga ſo-  
 y to nic: bez Miłoſierdzia nie rodząyna ieſt modlitwa y plon- bie ſpowi-  
 na. wſzytko ieſt nieczyſte bez Miłoſierdzia/ wſzytko nie pożyte- nować-  
 czo: wietſza ſie częſć cnoty odcina. Ibidem. Toć ieſt w czym my iá-  
 Bogu podobnemi byđ możem/ to ieſt/ gdy czynim Miłoſier- mużna.  
 dzie. Bądźcie Miłoſierni/ iáko Oćiec waſ w Niebie. Toć Lepſza ni-  
 Boże dzieło: kto tego nie má/ á coż má? Tlic ták Pána Boga- jeli poſt/  
 nie przyciąga do nas/ iáko to. Wielka rzecz ieſt ypiekna/ y dro- y modli-  
 ga iálmużná. Kto dáie iálmużne gárdzi pieniadzmi: á kto- twá bez  
 pieniadzmi gárdzić ſie náuczył/ iuż zlemu wſzytkiemu korzeń na. Luc. 6.  
 wciął. Item. Dziewictwo wietſza ma pracá niſli poſt/ y niſli in Tit.  
 inne oſtroſci ciała: ále nie ták wielkiey mocy nie ma ná vgaſze- in Mat.  
 nie gzechow/ iáko iálmużná. Bo tá náđ wſzytko wietſza ieſt. cap. 19.  
 Item. Pátrziſ ci co iálmużny zániedbáli/ chociaſz ieſt częſć Hom. 68  
 cnoty á nie wſzytká cnotá/ do piekła wepchnieni ſá. A Pán-  
 ny

### Ná Trzynasta Niedzielę.

ny/ że ie y nie miały/ starane są. y Bogacz dla tego wpadł w meki/ y ci co łatńacych nie karmia / z dyablem potępieni są. Idźcie przekleci / 1c. Dla czegoż : Bom łatńał / á potámu nie dálisćie mi/ 1c.

### Z Przykładow Świętych.

Ex vita S. Germani Epif. Antifiodoren. Lyp. Tom. 4.

**W**ychodził s. Germanus z bogatego miásta Medyolanu/ á owo mu zábieżeli vbodzy/ iálmużny prosiac. Spyta Dyákóná/ wieleby miał w mieškur powie: iż mam trzy złote. A on ie wšytkie dáć kazał. Rzekł Dyákón : A my co dziś ieść będziemy? Odpowie Biskup: Nakarmi Pan Bog vbogie swoje / á ty to co máš day vbogim. A Dyákón chcąc przedśie byđz opátzny/ dwa złote dał/ á ieden zostáwil. A gdy w droge šli / wyrza á ono zá nimi ná koniách bieža/ ktorzy zsiadšy/ y do nog Biskupa wpadšy/ z radošćia oddáli mu iálmużny dwiešćie złotych/ ktore mu ieden nabożny Pan posłał. A obrociwšy sie do Dyákóná/ rzekł: Weźmi co dáig / á zrozumiey ižes vbogie zdráđzil. Bys był wšytko dał com roškazał, náš oddawca Pan Jezus/ trzystáby był złotych nam posłał. Przelekl sie Dyákón / dziwuiac sie iáko táiemny grzech iego Biskup poznał.

### NA TRZYNASTĄ NIEDZIELĘ.

#### Czytanie z Pisma Świętego.

**T**o wdzięczny głowiek (v Pána Boga y v ludží) ktory má w sobie Miłosierdzie/ ypożyca. Táki ná wieki nie będzie posłomocony ani obáloný. Rosprošyl y dał vbogim / y trwác będzie špráwiedliwość iego ná wieki/ á moc iego slawnie pode wyššona będzie.

Psal. 111

### Z Doktorow Świętych.

Chrysoſtomus homil. 78. in Matth. 24.

Gdy



## Ná trzynasta Niedziele.

113

**G**Dy pościsz przez iálmuzny/ zá post niepoliczác tego: bo post bez iálmuzny  
stem brzuchowi sluzysz/ ábyc przybylo ná drugi dzien/ y gorz nieważny  
sy iest kto tak pości. Bo gorzse iest okrucienstwo nizli rostkosh. Ho. 15.  
A mżey: Kto iálmuzná gárdzi / grzechow odpuszczenia miec in Mat. 6  
nie może. Musi zginác/ kto iálmuzny nie czyni. A indziej: mo: Exo. 23.  
wi pismo: Nie choć z gola reka przed obliczność Pánstá. Ten  
z gola reka idzie/ ktory idac ná Modlitwe/ iálmuzny nie niešie.  
Bo nie tylko w Stárym Zákonie / ále y w Nowym/ roskazano/ Idac ná  
áby co tydzien káždy Chrzesciánin kladl co do skárbu Bożego/ modli  
gdy idzie ná Modlitwe/ iáko mowi Apostol: Káždy z was ná twe niešć  
káždy Niedziele bierz z soba to co mu sie podoba ábyś dał ná w: iálmuzne.  
bogie: zeby kollekty nie wten čas byly gdy przyde. A Salo: 1 Cor. 16  
mon mowi: przed modlitwa zgotuy dusze twoie. Ten przed  
Modlitwa gotuje dusze swoie/ ktory czyniac iálmuzne/ idzie ná  
Modlitwe. Bo iáko oley ogien w Lampie trzyma / tak dobre  
uczynki zápaláia wiáze serdeczna / y dáia vřnosc dušy przed  
Pánem Bogiem ná modlitwie. A tak iálmuzná iest zgotowanie  
serca. Tenze. Iálmuzná iest Krolowa cnot wřytkich/ predko De pœn.  
ludzie do Nieba prowadzi/ y tam iest iáko prokurator y rzecznik Hom. 9.  
czká nášá. Biezy do Nieba y mijaic Woyská Anyelskie y Ar: Iálmuz  
chanyelskie/ przed sama stolica Krolá Niebieskiego stoi. Czego: ná rze  
sie y z písmá náucz: Korneli / práwi/ iálmuzny twoie y modli: cznická  
twey stánely przed oblicznością Boská. By dobrze miał grze: nášá v:  
chow wiele/ iálmuzná iest rzecznická twoia nie boy sie. Za: p. Boga.  
dna iey cnotá nie zrowna. Chrystusowi sie vpomina/ ktorego Acto. 10  
rekami własnemi noši. Bo Pánstie iest slowo: Coście iednemu Matt. 25  
z tych namnieyřyich moich czynili/ mnieście czynili. A tak ile  
iedno mař grzechow/ wřytkie/ iálmuzná twoia przeważy.

## Z Przykádow Swiętych.

In vita S. Oswaldi Regis Anglorum Lyp. Tom. 4.

**G**Dy času iednego s. Oswaldus z iednym Biskupem ( á byl  
dzien Wielkonocny ) v stole siedział/ stála przed nim sres  
bina muřá z potráwami Krolewřskimi: wtym przyszedl slugá / y  
oznáyml

Rekta iat-  
mużne  
niezginie-  
ia po  
śmierci.

oznámil Krolowi/ iż wielka liczba ubogich przyšla/ żądając iálmużny od Krola. A on potrawę z stołu swego brąc kázal y rozdawac. Nákoniec y one mise srebrną kázal ná stuzki roz-  
siékać/ y rozdac srebro ubogim. Ná co pátzác Biskup kochás-  
iac sie w onym miłosierdnym sercu iego/ wziął reke Krolowską/ y rzekł: Nie sstárzey sie nigdy tá reko. To iego błogosławień-  
stwo dziwnie sie spełniło/ Bo potym gdy w bitwie był zabít/ y  
reka práwa z rámieniem odcieta mu byla/ pochowano ja oso-  
bno/ y do tego czasu cála bez żadney skazy trwa/ y opráwiona  
w srebro w Kościele chowána y wszyscy czca.

## NA CZTERNASTĄ NIEDZIELĘ.

Czytanie z Pisma Świętego.

Prou. 4.

Cap. 11.

**M**iłosierdzie y prawda/ niech cie nigdy nie opuścáią. Já  
wies ie ná syi twoiey. Nápiś ie ná tablicy serca twego / á  
naydzieś przyázii y dobre ćwiczenie v Bogá y v ludzi. Item.  
Miłosierdeny máż dobrze czyni duszy swoiey. Item. Kto dusa  
swoim pieniádom/ wpádnie/ á sprawiedliwy/ iáko zielone liście  
kwitnąc záwždy będzie.

## Z Doktorow Świętych.

Chrysoftomus de poeniten, Hom. 9.

In Ioan.

Hom. 68.

Cap. 12.

Esáry

strojne

iálmużne

subia-

**T**ale day zá Niebo/ ile przemożesz. Máś groś/ kup Niebo/ nie  
izby kupne bylo/ ále iz Pan táka lástka tobie czyni. Day chleb  
á bierz Kay/ day málo/ á bierz wiele/ day dogesne/ á bierz wies-  
zne/ dai skázitelne/ á bierz nieskázitelne.

Chcesz chwale niebieśką mieć/ czyn iálmużne/ tedy cie Anyo-  
lowie chwalić beda/ y Bog cie przyjmie. Tylo sie teraz złotu/ y  
drogim skátom dziwnieś/ strojno sie vbieras/ ale sie przetlectwá  
drugdy násluchasz. Byś to dal ubogim co ná skátach strawiś/  
miałbyś od wielu ich sławe. Dopierobyś to mieć pozal/ gdybyś  
to drugim rozdał/ gdy to sobie chowaś/ nic nie masz. Bo nie-  
perwna skárbnica dom twoy własny/ ále perwna iest/ rece ubo-  
gich



gich. Item: Day w bogiemu pieniaǳe/ á twego Sedźiego u De paen.  
 blágaſi: bo pokutá beż iálmużny wmařła ieſt. Day Pánu Bogu Hom. 5.  
 nie potrzebne pieniaǳe/ ktorychéſ ty Pánem práwym nie ieſt/ á Hom. 25  
 on tobie dá Rozleſtwo/ ktoreć zdwždy ſłużyć bedzie/ á przy nim Potura  
 dać wſytkie tu ná ziemi potrzeby. Jeſli iálmużná ſpol dzieżny wmař  
 dzieżycz ſynimi twemi bedzie/ ſieroctwa ich wſzy/ od zdrády ie wy-  
 bawi/ przeſładowanie oddali/ potwarzom wſtá zámknie. A gdy y potomu  
 ſámi bronić teſtámentu nie będą mogli/ oná bronić go bedzie/ ſtrw co  
 y zepſować go nie dopuſci. Item. Sluchaycie wolańcего pomaga  
 Proroká: Czynie ſluby/ á odday cie ie Pánu Bogu wáſemu. iálmużná  
 Daycie to coſcie wzięli/ á bierzcie to czego nie macie. Máſ po in Matt.  
 żalenie náǳ nadżá ludżka: day pożalenie/ żáluż nim. Máſ piez locis,  
 niáǳe/ day pieniaǳe/ á bierz Niebo. Máſ ſuknia/ obleż ná hom. 113  
 giego w ſuknia. Day goſpode á bierz mieſtkanie w niebie. Párz  
 iáto to nie rowne rzeczy: dáieſ to co ſie pſnie/ dáieſ to co ci opu-  
 ſcić muſi / á bierz eſ wieczne/ y ktore z toba ná wieki trwáć będą.

Z przykřádom Swiętych.

In vita S. Ioannis Gwalberti Tom. 4. Lip.

Swięty Jan Gwalbertus będąc człowiekiem ſwietekim y  
 młodym/ chciał ſie krwie iednego powinnego pomſcić náǳ  
 iednym ſáſiádem ſwoim. A tráſiło ſie/ iż iáǳ do Florenciey  
 z Páchołkiem ſwoim/ potkał ná tákiey drodze ciáſney onego wi-  
 nowáyce ſwego/ gǳie mu wyſć y wćieć nie mogli: ktory widzac  
 iż mu nierowno/ á iż ſámej tyło ſmierci czekać miał/ ſpadł y z  
 konia/ poklećnał przed Janem/ proſząc áby muiego przewinieſ  
 nie dla Chyſtuſá wkrzyżowanego / odpuſcił/ á nie zabił go.  
 Jan wſłyſhawſy imie wkrzyżowanego/ zmiłował ſie náǳ nim/ y  
 odpuſcił mu wſytko mówiąc: Tyméſ mie zátłá / y ktorego Odu-  
 ia też grzechow odpuſzczenia proſze: Idź w pokoju gǳie chceſ/ ſezenie  
 Bog ci odpuſć / y iáć wſytko odpuſzczam. Glodniáło mu w trzymody  
 ſercu ono meżne zwycięztwo ſámej ſiebie/ y ono miłoſtierdzie wielkie  
 náǳ bliżnim/ y wypelnienie rozkázania Pánſkiego. A gǳiná tey miłoſtier-  
 drodze náǳiáchał Roſciół/ z ſtapil/ y poklećnał y przed Kru- dzie y wy-  
 ſtugá o  
 Boga.

## Na piętnastą Niedzielę.

Początek  
zakonu  
Vallis  
vmbrosę

cyfrem nabożnie się modlił/ on swoy miłośniwy czynił w sercu nosząc/ iż dla Wyrzutowanego to czynił: y tam wyrzucił/ a ono Chrystus z Krzyża mu głowę skłania. Co mu się tak w sercu rozsumieć zdało/ iż Chrystus był wdzięczny oney jego czynności/ iż się zmiłował nad bliżnim dla niego. A dał mu Pan Bog za o-  
no dary takie swoje/ iż świat opuścił/ pustelnikiem się stał: y  
potym był Patriarchą y Oycem pierwszym Zakonu/ który zowią Vallis vmbrosę, we Włoszech/ wiele ludzi w nim Panu Bogu pozyskiwać.

## NA PIĘTNASTĄ NIEDZIELĘ.

## Czytanie z Pisma Świętego.

Prou. 4.

Czcici Pána Boga z miłośności twojej/ y z pierwszych pożytków zboża twego daj ubogim. A Pan Bog napełni gumienną twoją y nasyści cię: y winą będziesz miał dostatek w prasach twoich. Nie przekładaj drugiemu gdy może dobrze czynić/ y sam jeśli możesz czyni dobrze/ a nie mów bliżniemu y przyjacielowi twemu: idź teraz/ a przyjdź zaś do mnie/ dam ci iutro/ gdyś teraz zaraz dać możesz.

## Z Doktorów Świętych.

Chrysosto. in Ioan. cap. 2. Hom. 22.

Hom. 19.  
in matt.  
Ser. 1. de  
Eleemo:  
która jest  
prawdzi-  
wa iakmu-  
śną.

Niepodobna jest rzecz/ mówić niepodobna/ byśmy dobrze inne niezliczone dobra czynili/ a byśmy bez iakmużny do Królestwa Niebieskiego w nieść mieli. Nie tak nie okazuje ani opisuje Chrześcianina/ iako iakmużną. Nie tak bardzo Pána Boga nie obraża/ iako nie miłośierdzie. W żadney się rzeczy bardziej Pan Bog nie kocha/ iako w miłośierdziu. To prawdziwa iakmużna/ gdy kto tak daie/ iż z tego ma wesele iż daie/ iż myśli że raczej bierze niżli daie/ bo nie taki pożytek ubogim czynim dając/ iako sobie sami: bo więcej bierzem niżeli dajem. Nie przystoyniejszego nie jest/ iako to/ aby człowiek naśladowca



## Ná Piętnasta Niedzielę.

117

domca był Tworcy swego / á wedle możności Bostie dzieło  
czynił. Bo gdy sie látnacy karmią / nądzý sie odziewaia / cho-  
rzy sie opátruia / posługa slugi swego / Bog reki swey pomoc  
czyni / y dobroć slugi / Páński wrząd wypełnia ( Bo Bog przez  
człowieká czyni ) Ależ Pan Bog sam z siebie do pomocy wbo-  
gich człowiekáby nie potrzebował / wszákże on tak swoje wszech-  
mocność umiárkował / áby niedzom ludzkim przez ludzie zábie-  
gał / żeby y Pánu Bogu dzieki fły za te Dobrodzieystwa / ktore  
reka slug swoich czyni. Item serm. 5. de 40. mar. Gdy reka Reka idę  
swoia reki siegał w bogiego / do niebá dosięgł. Bo ten co tam Po dosię-  
siedzi / twoie iálmuzne odbiera. Item Hom. 51. in Matth. A gnać nie-  
chcesz wzięć ciáło Chrystusowe: Nie zaniechay nágiego. Nie bá.  
tak pokryway ciáło Páńskiego w Kościele iedwabiem / iákoby Dwoy o-  
przed Kościołem nági zimnem umierał. Bo tenże co rzekł: To tarz po-  
ieś Ciáło moje: tenże rzekł: Widzieliście mie nágiego / á nie trywał.  
odzialiście mie / 2c. Matt. 26

## Z Przykładow Świętych.

In vita S. Ioannis Gwalberti Lyp. Tom. 4.

¶ An ten święty / wielkie miał Miłosierdzie / y szukał wiele o-  
byczaiow / będąc sam w bogim / iákoby ludzkim niedzom pomoc  
była. bo od młodości wrosto z nim Miłosierdzie. Wróćaiąc  
sie raz z wizytáciey innych Klastorow / przyšedł do swego Um-  
brozyáńskiego / máiac ná mysli niedostátek ludzki / ktory w gło-  
dzie był Roku onego / y záwolawszy Száfárzá Gustedá / y go-  
spodarzá Rustyká: podźmy / práwi / do Gumná / pátrzymy co  
tam ieś. A gdy widział nápełnione / rzekł: O iáko wiele ludzi  
wdziśieysey drogości głod cierpi / áwam zbywá. A wziawszy  
iedne miáre / sam reka swoia rozdawał zboże w bogim: y rzecz-  
dziwna / bylo tak pełno iáko y pierwey.

Czáśu iednego gdy głod był w oney stronie / stoiać przed Kła-  
storem Rádzióle ten święty Oćiec / nie máiac co dáć w bogim:  
wyrzał ná gorze wysokiey krowy ná pasách / y tak sie modlił:  
O s. Páwle / byś chciał przyczynić sie do P. Boga / á iedne  
krowe / zábić dla tych to w bogich / tedy wnet iedną krowá z gory  
spádlá

# Ná Szesnasta Niedzielę.

spádlá y zdechlá: á on iá vbogim rozdáć kázal Potym prošil y o  
 druga y o trzećia y oczwarta/ y spádlý krowy. A on ie porýwáć v  
 bogim kázal. Co widzac pásterze/ z onego mieyscá bydló zegnáli.  
 A Aż swięty/ gdy sie vbodzy do niego ściśnili/ ktorým sie nie  
 dostało/ zámował z pláczem sie modlac do s. Pávla: O Apo-  
 stole/ tys Pátronem mieyscá tego/ z ktoreg o ci vciekác zbydlem  
 chca: Stryć sie przed tobá nie beda mogli. Ty ktorýs náuczal áby  
 ludzie iálmuzne dawali/ day mi iefszę ktoráktowe/ ábych vbogie  
 wspomogl. y wnet pieć krow spádló z gory/ ktore vbodzy porwá-  
 li. Pásterze poczeli sie náń gniewác: Dobrzeby áby sie do swęgo  
 Klastoru/ Vallis vmbrosæ, wrocil / á nam škody nie czynil.  
 A on rzekł: Nie frásujcie sie/ krowy wáše wšytkie są spelná. A  
 ták/ przegladájac á liczac/ nálezi.

## NA SZESNASTĄ NIEDZIELE.

### Czytanie z Pisma Świętego.

Pron. 12 [Edni własne swoje rozdája / á bogátszemi zostája. A drudzý  
 cudze wydšierája / á zámwody vbogimi są. Kto zboże chowa  
 Pro: 14. (ná drogi čas) przeklináć go ludzie beda. A błogostáwienstwo  
 zostáje ná głowie tego co rozdáje. Kto gárdzi bliżnim swoim/  
 z grzeshy: á kto ma zmiłowanie nad vbogim/ błogostáwiony bez  
 dzie. Kto wierzy y vsá Pánu Bogu/ ten miłuje miłosierdzie/ á  
 miłosierdzie y prawda gotuá nam dobrá. Kto lý vbogiego/  
 kzywde czyni tworcy iego: á ten Pána Boga gci ktory náń v  
 bogim miłosierdzie má.

### Z Doktorow Świętych.

Chrysof: Homil: 89. in Matth.

Matt. 25 **Z**Aprawde byście sámeho Chrystusa teraz wyrzeli/ wšytkiey  
 máietności wášeý dácbýście mu nie záłowáli. Aza nie sly-  
 slyś co mowi: Co iednemu z tych moich namnieyszych czyniś /  
 mnie czyniś. Nie máści rożności choć vbogiemu dáies/ choć  
 Chrystusowi dáies. Tenże. Száfárzemes ty twoich pieniedzy/  
 ták

Hom. 78  
 In Matt.



tak iako y Duchowni / ktorzy Kościoły rządzą. Jako onym nie wolno wtrącać tego / coście wy ná vbogie złożyli: bo to ná ich wyżywienie nádano/ tak y tych swoich piemiędzy nie możesz ládá iako trawić. Jesliś wziął po Oycu dziedzictwo / y to co masz iest twoie / przedśie to iako y wszytko iest Boże. Ty chcesz / aby to co dasz / dobrze sie obracało y háfowało: á coż rozumiesz / żeby Pan Bog nie miał z tego/ co nam dał / ciásney liczby od nas fuc kąc / y wytrwać miał / gdy to rosprašasz / y nád iego wola wtrą casz? Nie tak iest/ nie tak. Dla tegoć dał pieniądze / abyś we dle potrzeby vbogie z nich żywił: to iest/ gdy nie máia/ gdy głód cierpią. Jako ty słudze pieniądze ná háfunek dáieś / tak też Bog tobie dáie/ abyś iemi wedle potrzeby háfował. Mogłoby te pieniądze odiać / ále niechce / abyś miał z czego dobrze czy nić: á gdy ieden y drugiego potrzebnie/ aby wszytkie między so ba mocna y gorącą miłością związał. Nie ná toś wziął/ aby to sam pożár/ ále żeby ná iálmużne obracał. A podobno mnieś masz że to twoie? Rzeczyć vbogich zwierżono/ chociażes dobrze tego pracą swą nábył/ áboś spadtiem y dziedzictwem wziął. A zać tego Pan Bog wziąć nie może: Aleć nie bierze/ iż cie láská wým ná vbogie mieć chce. Przypátrż sie pilnie/ iako w przypo wieściách w Ewángeliey tego wkázuia / ktory swoim zle háfo wał. Glupie Panny nic cudzego nie wydárły / ále swego nie rozdály/. A on co pieniądze wzięmi záfópál / ná cudze sie nie rzucił/ ále nic nie przyczynił. A ci co opuścili látnącego / nie o branie cudzego w Piekle cierpią/ ále iz swego nie użyzáli/ w o ne meki w pádli.

Dobra  
kościelne  
na co ná  
dane.

Matt. 25.

Luc. 19.

Z Przykładom Świętych.

Ex vita S. Dominici. Lip. Tom. 4.

**G**Dy w Rzymie y świętego Syxtá S. Dominik miał sto Bráćiey/ ktorzy w vbostwie świętey Ewángeliey żyli/ dnιά iednego/ posłał dwu z nich iálmużny zebráć. y cále dopołudnie chodząc/ nic nie wprosiłi: á wráćaiącym sie do domu / iedná biálagłowá/ ku bráćiey sklonna/ wy rzawşy iz nic nie nioşą/ dála chleba

# *Ná Siedmnasta Niedzielę.*

S. Do  
miniká  
dziewe  
sanie w  
Bogu.

chleb ieden / mówiac: wždy sie darmo nie wracaycie. Wtym  
przyšedł do nich maż piękny y biały/ prosił od nich iálmużny:  
oni sie wymawiali / mówiac: iż sami potrzebuujemy. ále gdy sie  
vpomniál á prosił/ oni mu chleb dla Pána Boga dali. y zaráz  
im zniłnał. A gdy do domu przychodzili / Świety Dominik /  
ktory z obiąwienia wiedział co sie sstało/ z wesola twarzą przez  
ciw nim wyszedł/ mówiac: A nie macie nic dziatki? Oni powie-  
dzieli co sie sstało/ iáko vbogiemu chleb dali/ A on rzekł: Anyol  
ci to Boży byl. Pan Bog nákami slugi swoje: podźmy sie mo-  
dlić. A po modlitwie kazał Bráciey do stolu siádać. Brácia  
mowili/ iż nie máš po co: niemáš co dáć Bráciey. A on wiedzac  
co Pan Bog uczynić miał/ rzekł: Pan Bog nákami slugi swe.  
A oni ieszcze máley wiáry bedac/ gdy nie šli/ przyzwał brátá iez-  
dnego/ y przezeń wskazał Bráciey do stolu/ powiádaiąc iż beda  
mieć od Pána Boga potarm. A gdy stol przykryto / y kubki  
zgotowano/ zá zádzwonieniem/ wšli brácia do Refektarzá / y  
sám Maż świety stol zegnał. Siedli zá stol: czytać počal Brát  
Henryk Románus. A S. Dominik złożywšy rece/ počal sie  
w stolu modlić. A owo nie omieškal Pan Bog dáć slugom swo-  
im żywności / vkažáli sie w pośrzodku Refektarzá dwa piękni  
młodzieney/ mágac nadobny chleb / ktory rozdawác počeli od  
młodšych / przed káždego chleb položyli/ ieden po práwey á dru-  
gi po lewey stronie rozdawał. A przyšedšy do s. Dominiká/ iez-  
mu też chleb dali: y skloniwšy głowy/ zniłneli. Tátže y wino  
cudownie od Pána Boga dane pili.

## NA SIEDMNASTĄ NIEDZIELĘ.

*Czytanie z Pisma Świętego.*

Pro.c.19 **D**zie ná Lichwe Pánu Bogu/ ktory má miłosierdzie nád  
Pro.u.21 vbogim: bo mu Pan Bog nágrodzi. Item. Czynieć miło-  
sierdzie y sprawiedliwość/ miłša rzecz iest Pánu Bogu niżli o-  
Pro.c.28 siáry. Item. Kto zátyka všy náwołanie vbokiego/ on też wo-  
láć bedzie / á nie wysłucháa go. Item. Kto náśláduje sprá-  
wiedliwości y miłosierdzia / naydźie żywot. Kto iest skłonny do  
miło-



miłoſterdzia / będzie vbłogoſławiony/ bo chleba ſwego vbogiemu wſyczyl. Item. Kto daie vbogiemu/ ſam cierpieć niedoſtateku nie będzie. A kto gárdzi tym co proſi iálmużny/ ſam vbogſtwo cierpieć będzie.

Z Doktorow Świątych.

Chryſtoſtomus homil. 78. in Matth.

**S**łuchaymy co brzuchowi ſłużym / ktorzy ná zbytnich y drogich potrawách pieniądze tráćim/ ktore nie ſą náſze/ ále ſą vbogich. Nie rozumiey dla tego iźci z dobroci Pánſkiej niemi ſáfować dopuſzczono/ áby to twoie były: pożyczonec to ſą. dla tego/ ábys ty cnoty ſobie nábywał. Nie mniemay áby to twoie było co maſz: Boże ieſt. Bogu ie dáćieſ winien. Bo y ty gdy zego komu pożyczysz ábys zył iáki mieć mogł/ nie przyznaſ áby to ieſgo pieniądze były. Tákie teſz Pan Bog pieniądze tobie dał/ ábys z nich Niebo ſobie zykował. Nie pſuy niewdzięcznoſcią wielkiej iáſki ieſgo. Pomyśl ſobie/ iákboby tego człowieka prágnął / áby po chrzcie miał odpuſzczenie grzechow ſwoich / gdyby mu iálmużny Pán Bog ná zgládenie grzechow nie zoſtawił. O iákboby byli wiele ich mówili: Boże byſmy ſie mogli pieniądzmi od przyſſych przygod wykupić. A teraz gdy to moſzeſ / lenieieſ y wpaſdaſ: Rzezeſ: á wſáć dáie. A coſ dáieſ: Nigdyſ nie dał ták wiele / iáko ona wdowa vboga / ktora dwa pieniądza dáłaſ: Wſytko ná prożnoſci wtracaſ. Zoynę / wielkie bieſiády / piáńſtwá y obzeſtwá wymyſlaſ: ty tego/ á on ciebie czeſtuje/ y ty poſzeráſ: y drugim to czynić kazeſ: y dwoiáka ſobie meke gotowieſ: iedne zá to co ſam trawiſ / á druga zá to / co drudzy zá twoigá ráda wtracáig. Pátrzi iáko ſluge ſwego Pan ſádzi/ iſz iadł y pił z piániami: bo nie tylko ſamego/ ále y drugie / ktorzy z nim żyig / mezyć Pan Bog będzie. A nie bez przyczyyny: bo y ſámi ſiebie pſuię / y o drugich zbáwienie nie dbáig. A Pan Bog tym ſie nabybárziey obraza/ gdyo pożytek bliźniego nie dbaſ. A przetoſ áby gniew poſkazał/ ſluge onego/ co pił z piánicámi / ná dwie czeſci roſćciáć roſkazał.

Jálmus  
zna ná  
zgládeno  
nie grze  
cho w.

Bieſiády/  
vtrá-  
ty/iálmus  
zne gubig  
ná vtrá-  
tniſi.  
Mat. 24

*Ná Siedmnaſta Niedźielę.*

*Z Przykłađow Świątych.*

*Ex vita S. Euortij apud Surium.*

**G**Dy ſie miáſto Aurelia we Fránczey z ognia przygodnego zápalilo/ Mieſzkanie bieżeli do ſwiętego Biſkupa ſwego Ewercyſjá/ áby im pomogl. A Biſkup porwawſzy ſie do Koſciola ná modlitwe/ wgaſzenie onego ognia wproſił v Pána Boga. A máiąc ciáſny Koſciol dla ludzi ſwoich / rzekł do nich: Oto was Pan Bog z miłoſierdzia ſwego od ognia/ w którym wſytkie máiećnoſci wáſe zginąć mogły / wchowác raczył: daycie z tych pieś między/ które wam zginąć w ogniu miály / iálmużny ná rozprzeſtrzenienie Koſciola/ y wſyſcy zezwolili / y dali to co kto przeſtrzenié mogł/ chociaż máło Chreſćcian ná on czas y w bogich bárdzo w onym Mieſcie bylo. A gdy czas przyſzedł kopać fundámenty / ſam Biſkup pozal kopać reka ſwoia/ wlozywſzy znak s. Rzyżá: y gdy troche w gleb poſedł/ nálaźł gármiec zámkniony y oblepiony/ w którym ſkarb y pieniądze nálaźł z napify Neróná Ceſárzá/ który przed trzema ſtylat bliſko krolował. A dziekuiąc Pánu Bogu/ rzekł do Archidiaóná ſwego Biſkup: Weźmi ten ſkarb/ który Pan Bog dał/ á mieſ go do Ceſárzá: bo ſie go nam przed wrzedem táć nie godzi. Jánióſt do Rzymu do Konſtántyná Wielkieg ſkarb on Archidiaón/ powiádaiąc iáko Pan Bog/ kopiąc ná Koſciol Fundámenty/ odkryć on ſkarb raczył. Co gdy ſie w Rzymie rozſlawilo / wſyſcy chwalili Pána Boga / iſzá budowanie Koſciolow ſwoich pieniądze wkaźal: dziwuiąc ſie ſpráwiedliwoſci y proſćcie Biſkupa onego. Tedy Ceſarz rzekł do Archidiaóná Máńſwetá/ ( bo mu ták imie bylo ) wſytko cóś przynioſt/ odmieſ do Biſkupa ſwego. A ſpytał/ ná wiele loćci Koſciol będzie? Powiedział: ták iáko tego ſtánie / y w bogich Mieſzkan máietnoſć znieſie. Bo táw wſyſcy Chreſććianie w boży. Tedy Konſtánty Ceſarz/ przyzwawſzy Anátolego Stáreſty/ rzekł: Wroćcie Archidiaónowi wſytko co przynioſt: bo Bóg za ieſt ſpráwa nie náſzá: á po dwáćroć pieniędzy wiecey mu daycie / ile ná ono budowanie potrzeba / áby Koſciol był ná

Rzyż

*Żálmu-  
żnicy ná  
Koſciol  
dáiaćy  
ſkarb ná-  
leżli.*



## Ná Osmnasta Niedzielę.

123

Krzyż postawiony / ná sto y siedmdziesiąt letiet wzdłuż / á ná czterdzieści y dwa w szerz: gdyż sie co dzień wiada Chrześciańska rozmnaża / áby sie wiele ludzi zmieścić mogło. A niech trzy w nim Oltarze beda / á w iednym nawietnym drzewo Krzyża s. A do služby Bożey w Kościele onym / day im z szereggo zło- tá siedm Pátyn / ábo mis / á siedm Kielichow / w ktorých gdytás iemnice Boskie sprawowane beda / niech nas nie zapominaia. A wshytim onego Powiatu ludziom Pobory ná trzy lata od- puszcamy. Co sie wshytó tak stálo. A tak Pan Bog Jálmuc- zne onych ludzi nágrodzić raczył.

## NA OSMNASTĄ NIEDZIEŁĘ.

*Czytanie z Pisma świętego.*

**P**Wśc chleb twoy po plynacych wodách: bo po długim czasie naydzieś go. Item. Ogień gorący gási wodá / á iálmuz- zna sprzeciwia sie grzechom. Item. Zle sie dzieie z tym / ktory wstáwicznie wzlym trwa / á iálmuzny nie dáie.

Ecccl. 11.

Eccle 3.

Cap. 12.

*Z Doktorow Świętych.*

Chryso. ex Luc. 16. con. 3. de Lazaro.

**I**akobyś wydał / gdy nic nie wdzieraś z máietności swey. Dziwno sie wam zda co mowie. Ale sie nie dziwuyćie. Do- wiode wam tego Pismem / iż nie tylko cudze wydzierać / lu- piestwo iest / ále y swego nie wdzierać drugim / lupiestwo iest / y zdráda / y wydzieranie. Bo Pan Bog żalując sie ná Żydy przez Proroka / mowi: Ziemia dála pożytki swoje / á wysćie dziesięciny nie wniesli / ále lupiestwo vbogich zostaie w do- mách waszych. Jesćie / prawi / zwykłych ofiar nie dáli / wy- dárliscie to co vbogich iest. Co mowi bogatym / dáiac znáć / iż rzeczy vbogich przy sobie máia / choć im z dziedziectwa po- Oycách przysły / ábo sie zkad inąd zebrály. A ná innym miey- scu mowi: Nie lup żywota vbogich. A kto lupi / ten cudze bierze. Bo to sie lupiestwo zowie / gdy cudze wzięte trzymamy. A tak

Wydziara  
Kto swego  
go rbo-  
gim nie  
wdziela.

nie nauczały / iż gdy iálmuzny nie dátem / rowne karanie z te-  
mi mieć będzie / ktorzy lupia y wydzierają. Pánškie są pienia-  
dze / skadeś ie kolwiek zebrał. A dla tegoć Pan Bog dal wiecey /  
nie iżbys to ná nieczystościách / ná pyhaństwie y obzerstwie / ná  
drogich hákách y zbytkách y miétkościách trácił / ále żebyś w-  
bogim dawał. Bo iáko háfarz / gdy tym nie dáie Krolewskich  
pieniedzy / ktorym Krol dáć kazał / ále ie ná zbytkách swoich  
rozpraša / karanie odnoší y ginie: ták y bogáty / háfárzem iest  
tego co ná vbogie dáć ma. Gdy tedy to rozkázanie ma / á-  
by to co mu zlecono / ná vbogie towarzyše swoje rozdawał: iechli  
ná swoje pożytki wiecey obráca / niżli potrzebá iego niešie / stro-  
gie y cieškie karanie mieć będzie. Bo to nie iego iest co ma / ále  
y towarzyšow iego. A ták obchodźmy sie z tym iáko z cudzym /  
áby sie nášym stáło.

## Z Przykładow świętych.

Ex vita S. Stephani Regis Vngariæ, Lyp. Tom. 4.

Matt. 5.

**N**ad inne wszytkie cnoty świętego Krolá tego / przechodziło  
w nim miłosierdzie y politowanie nád vbogimi. Wiedział  
co Pan rzekł we Ewángeliey: Błogosławieni miłosierni / bo  
oni dostapią miłosierdzia. Nigdy żadnego y vbogiego / y go-  
ściá bez poćiechy nie opuścił / y wstáwizne ná to dochody wstá-  
wił. W nocy czesto nogi vbogich wmywał / miecąc ná lono  
ich pieniadze / chcąc Chrystusa w iego członkách ciešyc / áby sie  
z nim w domu niebieskim iego wćiešył. Wtedy iedney sam ieden  
nikomu nie powiedział / porwał sie / y bieżał z pełną káletą  
do vbogich wedle zwyczáiu / y gdy im rozdawał pieniadze / oni  
z ochoty do pieniedzy cišneli sie ták bárzo / iż mu y wydzieráć  
poczeli / y w tym y brode mu wytárgáli. Z czego sie święty  
Krol rádując / žáłował sie ná nie przed Naswietša Pánna  
Krolowa niebieska ná ziemię wpađsy / y mowil: Pátrz iáko  
twego Krolá wćięili żołnierze twoi. Bymi to wćzynił nieprzy-  
iáciel / wmiálbym sie tego pomócić. Ale iż wiem / że mi to ku  
mojemu wiecznemu šťastiu pomocno będzie / cieše sie z tego /  
y one



## Ná DZIEWIĘTNASTA Niedziele.

125

y one słowá miłościwego Zbawiciela mego sobie przypominam:  
Włos/ prawi/ z głowy wásey nie zgime bez woli moiey. Luc. 21.  
mowiac/ wżul wielka poćieche ná sercu / y postanowil y siebie/  
nigdy przedsie vbogich nie opuścić/ ani im dzwi miłosierdzia  
niezamykac / y tážte iáko pierwey y sam przez rece swoje / y przez  
rece Káplanow y Mnichow / wiele vbogim rozdawal / áby w  
Tiebie one skárby nálažł.

## NA DZIEWIĘTNASTĄ NIEDZIELE

*Czytanie z Pisma świętego.*

**S**anu/ nie omylay vbogiego/ ábyś mu iálmužny dáć nie miał/ Eccle. 4.  
á ożu twoich nie odwracay od vbogiego. Nie gardź látnas-  
cym / á nie wprzykřzay sie vbogiemu w niedostátku iego. Nie  
vtrapiay serca niedostátecznych / á nie odwołcz datku twego tes-  
mu / ktory w wciřku iest. Prořby vtrapionego nie odmiátay / y  
twarzy twoiey nie odwracay od nędžnego.

*Z Doktorow świętych.*

Chrysoftomus ad populum Ant. Hom. 53.

**G**łódźmy pieniádzmi / áby námi Chryřtus nie wzgárdžil / y  
nas nie potepil. Gardźmy pieniádzmi : bo ieřli ie tu zamy-  
řamy/ tedy ie vtrácimy y tu ná ziemi/ y ná onym řwiecie. A ieřli  
z weselem vřyzác ich drugim bedźiem / y tu ná ziemi / y potym  
ná onym řwiecie wielkiego řczęřcia dostánien. Kto tedy chce  
bydź bogátym / niech sie sřtanie vbogim / áby byl bogátym.  
Niech rořprařa / áby zbierał : niech wydaie/ áby biał. Rzečeř :  
Dziatek mam okolo řiebie dořyc / im potrzeba zostáwić / áby  
miały dostátek. Lec tym dzieci řwe zubořřř. Bo ieřli im wřřř-  
tko zostáwiř / w niebespieczney straży máietnořć twoia zostánie.  
A ieřli im Pána Boga zostáwiř zá dziedzićá y Opiekuná / nie-  
řlizgione im skárby zgotuięř. Jeřli tedy chceř bogáte mieć syny/  
Bogu poruř opiekę ich.

W ten gář bogátymi zostána / gdy im lářkáwego Boga Idem de  
zostáwiř : z iálmužny twoiey zřřř y płodnořć mieć bedzieř. Pœnitę.  
Hom. 7.

*Ná DZIEWIĘTNASTĄ Niedziele.*

Bo takich dzieci nigdy Pan Bog nie opuści. Za ialmużna  
twoja / nigdy im majątności nie wbedzie.

*Z Przykładow świętych.*

In vita S. Arnulfi Episcopi Meten. Paulus Diaco.  
Surius in Septembre.

**A**rnulfus będąc w żywocie świętym / y Sprawca Najwyż-  
szym y Krolow Fráncuskich / gdy sie / opuściwszy świat /  
do pokuty y żywota ciásnego wdał: imioná swoje / ktore wielkie  
miał / utracal światu / y zyskował Bogu. Co gdy sie synom ies-  
go / ktorych dwu miał / za vblizenie nieiákie zdać mogło / przy-  
zwawszy ich do siebie / wpominał ich / aby mu odpuścili / iż im  
nie nie zostawi / á w bogim / y Klastorom / y Kościołom wszytko  
ná okupienie grzechow swoich rozda / obiecując im od Chrystus-  
sa nagrodę y błogosławienstwo Oycowskie. Jeden z nich Kło-  
dulfus zezwolić ná to niechciał / czesć swoję od Oycá czekając / y  
oney sie wpominając: á drugi Anchisus mając w obietnicy oyc-  
cowskiej y w Chrystusie nádzieję / bázro rad ná to zezwolił / mo-  
wiąc: Czyń namilszy Oycze dobrze duszy swojej y zbawieniu  
swemu / mnie Pan Bog za twoim błogosławienstwem nie opu-  
ści. A dziękował mu bázro za to Ociec / mówiąc: Ty będziesz miał  
wiecey niżliś ja tobie zostawić mogł / y niżliś dla mnie y mego  
zbawienia opuścił / y dał mu błogosławienstwo / nan / y ná  
wszytko potomstwo iego. A wsićil Pan Bog Oycowskie w nim  
obietnice. Bo Anchisus estal sie nie tylo bogatym / ále wsta-  
piwszy ná Oycowską dostojność / iż byl stárzym / ábo Maior Do-  
mus Krolow Fráncuskich / estal sie tak wielkim / iż z Potomstwa  
iego Krolowie wysli / y ná ieg sie Potomstwo Krolestwo Frán-  
cuskie obrociło. Bo Anchisus syná miał Pipiná / á ten Kárlá /  
á Kárl z Pipiná / Oycá Wielkiego Kárlá / Cesárzá pierwszego  
z Fráncuzow. A tak s. Arnulfá Jálmużniká Pan Bog wczł  
iáko Abrahámá / iż ze krowie iego Krolowie wynikneli / á nie tylo  
wieczne w niebie / ále y świętckie mu błogosławienstwo zosta-  
wil ná ziemi. Przetoż wiele Krolow Fráncuskich przy grobie  
sie tego s. Arnulfá / iáko Przodká swego / klásc kazáli.

N A



NA DWVDZIESTĄ NIEDZIELE

Czytanie z Pisma świętego.

**D**la gniewu nie odwracay oczu swoich od ubogiego / y nie opuszczay tych / ktorzy cie w tyl przeklinac moga. Bo gdy cie kto w gorzkości przeklina / wysluchana bedzie modlitwa jego / y wyslucha go ten / ktorzy go stworzyl. Wysluchaway ubogiego bez zamarszenia y wprzyszerzenia / a day mu to cos winien / y w cichości laskawo mu odprawę daway. Eccl. 4.

Z Doktorow świętych.

Chrysoftomus de Poenit. Homil. 9.

**A**Chcesz bogate dziedzictwo zostawic synom / zostawze im iakmużne. Item: Biada / ktorzy iakmużny y milosiernych wzyntkow nie czyni. Zadnego odpuszczenia nie ma / ktorzy iakmużny nie czyni. Item: Wszytkich pobudzamy y wpoiminamy do iakmużny / iako nawiecey mozem. Bo inaczej niepodobno jest zbawionym bydz. Tenze: Oracze / gdy zboze swoje zamykaja y chowaja / psuie sie / y robactwo ie strawi : a gdy ie wrzucą y rozprosa po ziemi / nie tylko im calo dotrwa / ale sie go tez przy mnozy. Takze y bogactwa / gdy ie chowamy / y zamykamy / y zatkopywamy / predko gina y wciekaja. A iesli ie w brzuch ubogich wrzucisz / nie tylko nie gina / ale sie tez rozmnazaia. Tenze Doktor mowi: Iakmużna wielkie jest rzemieslo / przyiaciolka Boza / za kogo sie przyczynia / kazdemu laske wprosi / y daie wielkie wspanie tym / ktorzy ia czynia / y za wystepne sie wkłada. Taką jest moc iey / iz y powrozy grzechow rozwiezuie / ciemności wygania / ogien gasi ( zlych zadzey ) iady wmarza / odganiania pieklo / gdzie jest zgrzytanie zebow. Iakmużnie niebieskie wrota zawsze otworzone sa / idzie iako Krolowa do Krola / ktorey za den wrotny nie pyta / ani smie mowic : Cos zacy / y zkad? Ale wszyscy ia wnet przyjmują. Tenze: Iakmużna jest matka milosci : In Epist. ad Eph. Hom. 4. In Matt. Hom. 7.9 Hom. 7. de Poeni In Epist. ad Phil. In Epist. ad Tit. Hom. 6. sci :

ści: tá iest lekárstwem ná grzechy náše: tá duše náše z plugać  
stwá oczyszcía: tá iest drábina aż do niebá.

## Z Przykładow świętych.

Ex vita S. Elizab. Vngaro. Regis filia, Lyp. Tom. 6.

**L**Antgraw / Mąż s. Żelźbiety / náprosił wiele Pánow ná  
wzete: y gdy siádać iuż do stołu mieli / nie dostawáło żony  
Książecy s. Żelźbiety: po ktora gdy wskázal / áby przysła / iż  
ná niewysocy Goście oczekiwáią: oná sie kwápiac / á ná wschod  
idac / wstysy / á ono vbogi ná nie wola / iálmużny wpornie prosiac.  
Ona nic przy sobie nie máiac coby mu moglá dáć / wpomniála  
go / áby troche poczekal / wnetze mu posłać co obiecuiac. A on  
nieuspokoiony poczał bázyley wołać / áby go nie opuśczáła: tez  
dy stánelá / y zdiawşy drogi plaşcz z siebie / postála mu. Vbogi  
z rádością wziawşy / z Zamku wybieżał. A Komornik wprze-  
dzil do Książecia / y one mu rzecz powiedział / gniewáiac sie ná  
Pánia swoje. Lecz Książe rośmiał sie / y wstawşy / przeciw niey  
wybieżał / y rzekł: Siostró moia / czemu ták nie rychło chodziř?  
Rzeczé oná: Oto ide namilşy Bráćie (bo sie ták zwáli.) Tedy  
Książe spyta: A Plaşcz gdzieř zostáwiła? A oná ściagná-  
wşy pálec / wskázála ná iedne źerdź / mowiac: Ono Plaşcz moy  
wiści. A wyżrzawşy Książe Plaşcz / máca go y obráca / y poz-  
znawa iż ten iest / o którym wstyszał / iż go vbogiemu dáłá. A  
zdumiwawşy sie / niewiedzial czemu sie pierwey dziwować / iestli-  
że cudowi onemu / czyli cności y wierze wielkiey żony swey.

## NA XXI. NIEDZIELĘ

Czytanie z Pisma świętego.

Eccl. 4. **N**ia sádzciech miey miłosierdzie nád sierotami / ábyř im byl  
iáko Oćiec / y iáko mąż Máłce ich. A stánieř sie synem po-  
slusnym Claywyřşego / á on sie nád toba zmiłuié / lepiej niżli  
Máłká. Nie rad ściagay ręké twoiey do brámia / á nie kurez ie-  
y do dáńia. Poday ręké twoie vbogiemu / áby sie skończyło blo-  
gostáwienřwo / y wbláganie Boskie nád toba.

Z Dokto-



Z Doktorow Świętych.

Gregorius Nazianzenus Orat. de Paupert.

**M**ilosc iest pierwsze roskazanie Pánstie / y głowá wszytkiego  
 Żakonu y Prorokow. Náyduie / iż tey milości iest napiere  
 wsza część stáranie o vbogich y blížnich nášych / y pokazanie im  
 miłosierdzia / y wzalenie. Bo żadna służbá Bogu nie iest tak  
 wdzięczna / iáko miłosierdzie: bo to iest naprzedniemyse w Pánu  
 Bogu / y przed ktorým miłosierdzie y prawda chodza / y v kto-  
 rego wiecey wáży miłosierdzie / á niżli sąd. Al Pan Bog nie rá-  
 dníey miłosierdziem y lástką nie pláci / iáko miłosierdzie y lástka /  
 ten ktorý sádzi sprawiedliwie / y miłosierdzie waga mierzy. Al  
 tak wszytkim vbogim wnetrzności miłosierdzia otwarzać ma-  
 my / dla ktoreykolwiek przyczyny strapieni są / wedle roskazania /  
 ktore náucza / ábyśny sie z weselacemi weselili / á z pláczacemi  
 plákali. Al iżechny są ludźmi / godzi sie też ludziom znáti ludz-  
 kóści y dobroci wkazowác / gdy ábo owdowieli / ábo ośieroćieli /  
 ábo wygnanie z Oyczyzny cierpią / ábo Pánow swych okrucie-  
 nstwem y stogóścią wciśmieni są / ábo nieludzkością Poborcow /  
 ábo obránień rozboynikow / y krádzieżá lákomych do vbostwa  
 przychodza / ábo od wody y potopu / ábo od Vrzedu škóde má-  
 ją. Wszyscy požálowania godni są / y tak ná náše rece pátrza /  
 iáko my / gdy nam czego potrzeba / do Bóstlich sie wciékamy.  
 Czemu nie wspomagámy náturey nášej? Czemu bedac cielesne-  
 mi / cielesnego w blížnim poniżenia nie okraśamy? Czemu ro-  
 skosy vzywamy / á oni nedze cierpią? Nie dáy Boże / ábych iá  
 miał bydz bogáтым / gdy oni w vboństwie zostáją. Nie dáy Bo-  
 że / ábych miał przy dobrym zdrowiu zostáwác / á ich choroby  
 nie leczyc. Nie dáy Boże / ábych miał żywność potrzebná / ábo  
 fiáty / ábo dom do mieszkánia / á im bych chlebá podác / y sukniey /  
 z máietności moiey odziác ich / y do domu przyiác nie miał. Po-  
 trzeba ábychmy wszytko Chrystusowi dawáli / y Krzyż iego pod-  
 nosiac / zá nim fli / y lekko sie vbierájac / do onego sie swiátá  
 kwápiłi / áby nas swietckie rzeczy nie obciázáły / ábyśny we  
 wszytkim

Rom. 15

Prawdza  
 wi y pier-  
 wszy vbo-  
 dzy / máli  
 ci co że  
 brza.

*Ná Dwudziesta Wtora Niedzielę.*

wszystkim pozyskować Chrystusa mogli / od którego / za pomiesze  
nie weźmiem powiększenie: za ubóstwo / ubogacenie.

*Z Przykładom świętych.*

Ex vita S. Elzearij Comitiss, Surius & Lip.

**E**lzearyus Żrabiá / często szukać kazał tajemnie Ubogich / y  
nieprosiacych / wielkie iálmuzny rozdawał. Czasu iednego /  
gdy w głodny Rok wiele sie zbierało ludu do świętego onego  
Młodzienca / wciékło sie ich wiele / żądając o pomoc ná on rok.  
Tedy s. Elzearyus oddzieliwszy część zboża ná wychowanie y  
potrzebę swoje / wszystko im rozpożyczał. A gdy iuż przed zimnem  
blisko ieszcze prosili / kazał dać y z onego co był ná swoje potrzeby  
be zostawił ; y gdy iuż zboża nie sstawáło / ieszcze ieden ubogi  
przyshedł prosiac : rozkazał nieciátię Niewieście / która klucze  
miałá / áby dała zboża ubogiemu. Rzeka / iż iuż nic nie máś.  
A on śmieie rozkazał / áby pátrzyła á szukała : ona wiedziała iż  
nie máś / ále z posłuszeństwá sła pátrzyć : á owo nálaźlá zboża  
tak wiele w komorze oney / iáko wiele było ná potrzeby domowa  
zostawiono. Zdumiała sie / dała ubogiemu / á cud on Pánu po-  
wiedziała : który iá zaśláł / áby tego nikomu / póki żyw / nie po-  
wiedála : ále sie zataić nie mogło / bo wiele zeládzi wiedziało /  
iż iuż zboża ná domowa potrzeby nie było. Potym y ono poży-  
czáne wszystko / wszystkim dárował dla Chrystusa. Czego nie  
raz czynił.

**N A XXII. NIEDZIELE.**

*Czytanie z Pisma świętego.*

Ecccl. 14.

**N**im umrzesz / czyn dobrze duszy twoiey / á wedle możności  
swey wydáiac / day ubogiemu. Póki masz czas á dobre dni /  
nie dáy sie osukać / y namniejszy części dobrego czasu nie opu-  
szczay. Izali nie innym zostawisz boleści y pracy swoiey / po-  
dzie wszystko ná podział. Day / á bierz / á vsprawiedliwiy dusz  
śe swoje.

Z Dokto-



Z Doktorow świętych.

Gregorius Nazianzenus Orat. 16. de Paupert.

**A** My co czyniem / ktorzy nowe y wielkie imie mamy / iz nas  
od Chrystusa zowia Chrześciani / narod święty / Krolew-  
skie Káplánstwo / lud wybrány y ulubiony / náśládowncy dobrych  
uczynkow / Wzniowie Chrystusa onego láskawego y miłosier-  
nego / ktorzy nosil złości náše / ktorzy sie dla nas wniżył / y dla nas  
stał sie człowiekiem podłym / y w tym ziemskim mieřtáníu stał  
sie wboгим / ábyśmy iego wbořstwem wbořáceni byli : Což my  
czyniem : máiac od niego przykład takiego miłosierdzia y wli-  
wania : Co wždy myřim : co wždy czyniem : takli wbořimi  
gárdzić bedziem : takli ie mýác / takli iáko wmarle y bzyrdkie  
porzucác / y iáko weże zarářliwe wymiatác mamy : Nie tak ná-  
milřy Brácia. Nie przystoi to nam owcom Chrystusowym /  
Pářterzám onego dobrego / ktorzy owce swoje bładzác náwraca /  
zgubione náydzie / zemdlone pošila. Nie przystoi to przyro-  
dzeniu ludzkiemu / ktore práwo ma w sobie ná politowanie /  
czuic sie bydž w teyže ludzkości y młóści. Pátrž iáko wbo-  
dzy ná dworze pod niebem ležá / á my w ozdobnych domách  
mieřkami / ktore sie kámiéními rozmáitými świecá / zlorá y ře-  
brá w nich pełno / thlá řořtorwne y řádzone / řarbámi y málo-  
waniem oczy pásáce / y w iednych mieřkami / á drugie buduie-  
my / podobno nie potomkom nářym / ále obcym / y przycho-  
dníom / y tym co ná nas nie lářkawi / ábo řá nam wielkimi nieř-  
przyiácioly. My ložá mamy piękne wysřkie / pošćieli zbytniey  
pełne / y ktorey sie drugdy nie dotykamy. A gdy glos wřlyřem  
żebrákw / nie miřo nam. Thlá y páwimenty náře kwiáry wo-  
niáigcemi nie raz / y nie časów řwoich / gdy nie kwitna polá /  
pořćielamy / řtoly woniámi drogimi / chcąc sie wiecey niewieř-  
řćíuchámi řřáwác / nápelniamy ; Pácholetá do řtoly řluzáce  
wbieramy / zápuřřzác im wlořy iáko niewiářtom řážemy : iedni  
pić podáig / drugdy oganiáig řtoly / potraw rozmáitych pełne /  
z říemie / z wody / z powietrza / przypráwy w nich řořliczne. R

Zbytnie  
budowa-  
nia / wbo-  
řich wřá-  
řá.

*Ná Dwudziesta wtora Niedziela.*

tá jedná sáná zabáwa náša jest / y jeden sie nád drugiego přez  
kláda / idě aby obzáršiwu nalepiey pochlebil. Al v bogum wielki dar  
jest / y wody sie do wolej nápic / á my sie winem opijamy: v bo-  
dzy chlebá raz ábo dwá ná dzień kóstitac / zá wielkie gody so-  
bie počytáia / á my o nie niedbamy: ostátti y okrawki náše /  
wielkieby im byly gody.

*Z Przykádow swiętych.*

Ex vita S. Homoboni Cremoneń. Lyp. Tom. 6.

**C**žásu głodu / gdy s. Homobonus z Rościolá do domu sie  
wrócił / v bodzy / ktorzy widzieli / iz wielki kóš chlebá do nie-  
go nies / obštapili go. Al on im z rádošciá on chleb rozdał / á  
zwašezá iz žony nie bylo / ktera mu tego bázro bromlá. Al gdy  
był obiad / ták wiele sie w škrzyni chlebá náležlo / ile go bylo przy-  
niesiono / y dáleko piekniejšy byl y smáczniejšy niżli pierwojšy.  
Drugi raz / gdy wšytko předawšy / á tylo troche roley sobie y v  
bogum zostáwiwšy / robotníkóm swoim ten swięty Máž wino  
do roboty nosl / zábieželi mu v bodzy / prošac o napoy: y dal im  
pic z ochotą / y wypili ono wino. On nie smieiac sie do domu  
dla žony / ták o to čieškiey / po inše wino wroćic / nápelnil one  
naczynia woda. Přyniošl robotníkóm / pija / y dziekua / mowiac:  
Ješczesmy nigdy ták dobrego winá nie pili / y pytáli / žkaž sie ták  
dobře wino wzięlo. Al Máž s. wiedzac co uczynil / mniemal / že sie  
z niego smieia / až gdy škostowal / y vczul niewymownego smáku  
wino / dziekowal P. Bogu / korego to spáwa byla / á milčal / á-  
by sobie z ludzkiey chwały zapláty v Bogá nie vial. Lecz či co  
widzieli / gdy wode lał / cudo ono rozšlawili.

In vita S. Odonis Cluniacen. Lyp. Tom. 6.

**M**łodzieniec jeden w škole uczac sie / gdy žimie z innem  
wšlawal ná Jutrznia / wyšřzal w Krusřgantú Rościelnym  
v bogiego žimnem štrapionego / žmilowal sie nád nim / y plašczy-  
kiem go swoim odžial / y myšlac co uczynil / počal sam bázro žie-  
bnac / ále onym sie uczynkiem čiešac / žimno od siebie odpedžil. Al  
po Jutrzni bázro vžiebl / šedl ná swe ložko chcac sie zágrzac / y  
náležl w ložku biele žlotá / z korego miał dlugo žywność / y  
drugim vžielal v bogum.

Ná



NA XXIII. NIEDZIELE

Czytanie z Pisma świętego.

**I** Almużná Meżá jest iáko worek przy nim. Záchowá mu przy- Eccl. 17.  
iażń iáko szrenice w oku; y potym powstanie / y nagrodzi zá-  
pláte každemu ná głowe iego. Bedzie mocniejszy niżli tarcza  
meżnego / y niżli wloznia iego / y walczyć będzie przeciw nie-  
przyiacielom iego.

*Z Doktorow Świętych.*

Gregorius Nazian. Orat. 16. de Paupert.

**I** Jeśli sam sobie śiac bede/mogęć pośiac / ále inni tego po- Stole  
stow  
żywać beda/ y iáko Job mowi : miásto psenice wrodi mu sie  
postrzywá/ miásto ieczmienu ciernie. Wiátr goracy popsuie /  
y nawálność pobierze prace moie / y daremna moia robotá be-  
dzie. A jeśli z pieniędzy niespráwiedliwych nábuduie folwár-  
kow / pieniądze skárbic / teyże nocy duşe moie wezma/ áby  
czyniła liczbę z tego co źle zebrała. A nie obaczymże sie wždy kie-  
dy/ choć nie rychło? Nie złożymże głupstwa y plochey tákíey mys-  
śli? Nie przypátrzymże sie rzeczom ludzkim? A ná przygody ins-  
nych pátrzac/ rzeczom nášym nie porádzim? Nie w rzeczách  
ludzkich státecznego nie máś / nie pełnego y dostátecznego/ ani  
trwálego : w kóło wszytko bieży / odmian ták wiele dnia iedneg/  
y godziny iedney. Wiátr omby rychley wierzyć medostátecznym/  
ábo śládom płynący łodzi/ y śtom nocnym omylnym / ábo tes-  
mu co dzieci ná piasku kreśa / á niżli szczęściu świátá tego.  
A ták ci mądze czynią/ ktorzy rzeczom niniejszym świecckim  
tym nie wśia / ále sobie ná przyszle czasy skarb zbieráią. A wi-  
dzac niestáteczne szczęście / miluía dobrá nigdy nie wpadájące.  
Nie darmo Prorok mowi: Nie chlub sie bogáty w bogáctwie /  
ani przemożny w síle twoiey : by dobrze miał nawyższe bogá-  
ctwá / y nawietśa moc y sławę / najlepśe zdrowie/ napiętniey-  
śa vrode / y kwitnąca młodość / nie chlub sie z tego. To tylo  
zá szczęście miew swoje/ jeśli Pána Bogá znaś / y iego szukaś /

a jeśli nąd vbogiemu masz/ pożalowanie / a skarb sobie ną infy  
 świat zbieraś. Bo to co masz wplynieć/ y do czasu trwa/ y mies  
 ni sie iako kęstkami granie: y nie nie jest własnicysego rzeczom  
 tym śmiertelnym/ iako odmianna. Lecz rzeczy one przyśle/ trwale  
 są y stateczne/ ną których sie nąś nądziera y wiarą nie omyle.  
 A tak pozyskujemy duże nąśe ialmużnami / wyczamy vbogim  
 z dobr nąsych/ które tu mamy / abyśmy ną onych wiecznych  
 wzbogacili.

## Z Przykładów Świętych.

Ex vita S. Martini Episc. Turonen. Tom. 6.

**G**dy raz s. Marcin / Biskup Turoński / siedl do Kościoła /  
 jeden nąpoły nągi/ a było zimno / sukniemy od niego prosił.  
 On przyzwawszy Archidyakona/ kazał mu dać suknią/ a sam siedl  
 do Zakuskiej / y wedle swego zwyczajn tam siedział. A on v-  
 bogi/ gdy mu Archidyakon nie nie dał/ wdarl sie do s. Marcina  
 do Zakuskiej / y płakał/ ną zimno nąrzekaiać. Tedy Marcin s-  
 Plaszem sie zaskanaiac / a kryiac sie przed vbogim / z diał z  
 siebie suknią/ y pokrywşy vbokiego/ kazał mu wynieść. Potym  
 wszedł Archidyakon/ wpminaiać s. Marcina / aby wyszedł iuż  
 Mszy zacząć : bo iuż lud czeka/ prawi/ czas wielki do Mszy.  
 A on mu powiedział: Pierwey vbokiego potrzebą odziać ( sam  
 siebie rozumieiać ) toż ia do Kościoła wynide / a inaczey nie  
 wynide. Niewiedzial on Archidyakon/ iż Plasz tylo s. Marc-  
 in maiać/ nągość swoje pokrywał/ y rzekł: iuż nie masz tego v-  
 bogiego. A święty rzekł: do mnie przyniescie suknią/ naydziem  
 wnet vbokiego ktorego odzieiem. Tedy musiał z gniewem bie-  
 żeć wnet do bliskiego kramu / y kupił za pięć srebrnych suknią  
 grubą/ twardą/ y krotką/ y porzucił ia do nog s. Marcina/ mo-  
 wiać: otoż suknią / a vbokiego gdzie szukać. A święty nie sie  
 nie obruskaiać/ kazał mu troche wynieść/ y tajemnie ną sie one  
 suknią wdział: stąraiać sie aby o tym nikt niewiedzial co sie dzia-  
 ło. Ale gdy świeci chcą takich rzeczy tąć/ Pan Bog ie obiawia.  
 Bo gdy w tey sukni ną Mszą wyszedł/ a święta Ofiara zegnał/

Kolo i



Kolo iákies ogniste z iasnością wielką z głowy iego wychodzi  
to/ y hyie / y włosy / y rece / ktorych krotkie refawy zakryć nie  
mogły/ w zgorę podnosząc ogarnywał on ogień.

NA XXIII. NIEDZIELE

Czytanie z Pisma świętego.

**K**To czyni miłosierdzie / ná lichwe dacie bliźniemu swemu / Eccl. 29  
á czasu każdego mieć będzie to / czego mu potrzeba. Dla  
Boskiego rozkazania przymy ubogiego / y dla niedostatku iego/  
nie opuszczay go próżnego. Wtracay pieniądze dla brata y przye  
iaciela twego/ á nie kryj ich pod kamień ná zgubę. Skarb twoy  
położ w wypełnianiu przykazania Należytego/ á toć pożytecz  
niey będzie niżli złoto.

Z Doktorow Świętych.

Gregorius Nazianzenus de Paupert. fouenda.

**D**ay też czasie duszy/ á nie tylo ciała. Day też czasie Bo  
gu / á nie tylo światu: wymi co ciała / á poświęć to y ofia  
ruy Duchowi/ z ognia światá tego / w którym wszystko zgorę /  
wyrwi co/ á oddalay od płomienia pożerającego/ wyrwi od te  
go okrutniká/ á day Pánu Bogu. Day siódma ábo osma czasie/  
ktora po śmierci naydziesz. Day troche temu / od ktoregoś  
wziął wiele. Day wszystko temu ktoryć wszystko dal. Tugdy hoyn  
ności Boskiej nie nagrodziś / by dobrze wszystko dal co sam  
trzymasz / y by dobrze samego siebie przydal. Bo dawać Pá  
nu Bogu/ iest od niego brać. Byś nawiecey dal/ małoś dal/  
boś nie swego nie dal/ bo wszystko od Boga iest. Bo iako nie  
iest rzecz podobna / aby kto swego ciała cień przestoczyl / bo z  
nim idzie zawsze: tak my tym co dajem/ nigdy Pánu Bogu nie  
nagrodzim; bo iego dobrá dajem / á hoyności ku nam nigdy  
nie uczynim dosyć. Ty ktoryś zdrowy / ktoryś iest bogaty /  
ktoryś nie wpadł / ratuy leżacego y wpadłego. ktoryś wesół /  
ratuy

wyrwi  
co zognia  
tego  
świata/ á  
pošli do  
nieba.

*Ná Dwudziesta Czwarta Niedziele.*

rátuy smutneg. ty co reke práwa zdrowa masz/ teg rátuy ktory ná lewa chorwie. Day co Bogu/ abyś wdzięczność tu niemu pokazał. Bądź między temi/ ktorzy mogą co komu dobrze czynić/ á nie między temi/ ktorzy potrzebiuá abyś ná cudze rece pátrzył/ ále inni aby ná twoie pátrzyli. Nie tylo wpieniądze bogáтым bądź/ ále y w miłosierdzie: nie tylo w złoto/ ále y w cnote: przy namniemy tym bądź lepsz/ żeby cie twoy bliźni miał zá co czcić y wazyc. Bądź nieśczęśliwemu y strapienemu Bogiem/ miłosierdzia Boskiego násládując/ bo nie ták Boskiego głowiek w sobie nie ma/ iáko gdy dobrze czyni drugiemu.

*Z Przykładow Świętych.*

Ex Petro Cluniacen. lib. 2. de miraculis, cap. 2.

**W** Gracyanopolstkim (we Fránciey) Biskupstwie/ iest pod ziemiá miejsce/ktore ma wiele żeláza/ ktorego Obywátele oni z wielką pracá dobywáią/ y roztapáią/ y one wieś przytym miejscu żelázna zowią. Tám pod ziemiá gdzie żyły idá onego żelázá/ ludzie z chuciá do zysku gliboko w ziemié idá/ iámy sobie y sklepý czyniac. A tráfiło sie iednemu gornikowi/ iz wykopawszy sie dáleko/ ziemiá zámálony iest/ ták iz sam iáko pod sklepem żywy zostal/ y nie mogąc w onych ciemnościách wynisć/ áni sie wykopáć/ smierci czekal. Zoná gdy go do kilá dni nie miała/ rozumiała iz tám iuz zginál/ y zá dusze iego co tydzien iedne Misa v Káptanow iednając/ ofiarowała Pánu Bogu/ ná oney Misie chlebá bochenek y świeczke dáiac/ co Rok cały trwáło. Raz tylo zabáwiona inšemi rzeczami/ Misa one święta opuścila. Po Roku gornicy oni kopáiac sie dla żelázá/ przyszli do onego miejsca/ á Pan Bog zachował tám pod onym sklepem západlego onego/ żywo y w zdrowiu. A gdy pogul młoty y motyki/ wolać iáko nagłósniey mogli/ poczáł. Oni poználi głos podziemny/ y tym sie ochotniey kopáli/ áz przyszli do onego sklepu/ w ktorym zámálony zostal/ y poználi towarzyšá swego/ ktorego zguby iuz dawno byli odzálowali. Zdumieli sie bázno. A on im poczáł powiádać. Jam ta dziura/ ktoráście teraz wykopáli y przebili/



*Ná Dwudziesta y Piata Niedziela.*

137

bili / tu wšedl / álem sie západl / y tákem w tym wiezieniu został.  
 A bylem przez kiltá dni przez pokátemu y swiátlá: á gdym iuž  
 práwie umierał / stánał coš zá Máz wedla mnie / y dał mi chleb  
 y świece / y on chleb iedzac / á swiátló máiac / trwálem siedm  
 dni / ták iáko mi sie zdáło. Až osnego dnia tážse mi przyniošł  
 chleb y świece / y czynił to ták / iáko mniemam / iuž przez Rok  
 cály: Chybá raz mi ná ieden tydzień / niemiem czemu / nie przy-  
 niošł on moy Dobrodziej / y bylem bárzo zmorzoný; ále ná dru-  
 gi po nim nie omieštał / á štoto mi oddawał / ták wnet odemnie  
 znišnał. Co oni slyšac / wspomnieli šobie / iž žoná zá iego du-  
 ša co tydzień Mšá swiata / y przy nicy chleb y świeczkę ošiaro-  
 wála. A wywiedli go z oney iámy / y wzgora wyniešionego že-  
 nie oddáli. Žbiežal sie lud wšytek / dšiwuiac sie / iáko rok w  
 grobie mieštkáiac / zášie žywy sie wrocił / y pilno sie dowiádu-  
 iac / iáko mu Mše one pomagály / á iáko Anyoł chleb mu on y  
 świeczkę nošil / ktorá žoná iego przy Mšey oddawała Pánu  
 Bogu / chwalili Pána Boga / doznawáiac / iáká ma moc Prze-  
 našwietša Ošára y miłosierdzie ku bližniemu / y po šmierci.

NA XXV. NIEDZIELE

*Czytanie z Pisma świętego.*

**V** Łámuy láknacemu chlebá twego / á ybogie y tuláiacie sie Iša. 58.  
 wprowadzay w dom twoy. Gdy wyžrzyš nágiego / odžiey  
 go / á nie gardz ciálem twoim. A záтым / iáko rána zorzá / wy-  
 nišnie swiátló twoie / y zdrowie twoie rychleyci wzmdžie / á  
 przydžie przed toba špráwiedliwošć twojá / y chwalá cie Pánu  
 ška przyimie.

*Z Doktorow świętych.*

Gregorius Nazianzenus de Paupert. fouenda.

**P**ócić wiátry šczęšliwie ná tym morzu flužá / poday reke roz-  
 nacemu. Pošis zdrowy y máietny / pomagay ybogiemu.

S

Nie

**N**ie cęta / abyś sam na sobie poznal / iako to ciężko w niedzy  
cierpieć nieludzkosc drugich: y iako to dobrze / nie zamyslać mi-  
łosierdzia niedznemu. Nie cęta reki Boskiey nad sobą / y ka-  
rania / ktorym niemiłosierne karze / ale sie wcz na cudzey niedzy.  
**M**áto / **W**iele jest temu / co nie nie ma.  
**D**ay troche y málo v bogiemu: bo to iemu wiele / ktory nie nie  
ma: y v Bogá wiele / gdy dasz to co przemożesz. A nie masli co  
dać / dayże ochotne serce / ábo lzy politowania twego. Wielkie  
jest strapionemu lekárstwo vžalenie / ktore z serca pochodzi. Nie  
mowze: Wroć sie iutro / á dam ci; nie mieřta / włámuy lá-  
tnacemu chleba twego / á v bogie bez pokrycia wprowadzay w  
dom twoy: A to czyn z ochoty. Bo kto czyni iálmuzne z wese-  
lem / dwoiáka czyni. A to co sie smutno á z niechuci dáte / nie-  
wdzieczno y nieprzyřtoyno jest. Jesli oddaliř od siebie / mowi  
Prorok / zwiářki ( to jest řemránie / y řácowanie / y watpienie )  
což sie řřtánie: wielka y dziwna zapláta: Wymkne řwiáto  
twoje doczeřie / y zdrowie twoje rychley wznidzie. A kto řwiá-  
tlořci y zdrowia nie prágne: Czge teř barzo y Chryřtusowe  
mieřřki / ktore nas vpomináá / ábyřny v bogie řywili. A oná.  
Galat. 1. řmowá Piotrá ř. z Páwlem do tego mie przywodzi. Bo gdy  
řie pracá okolo Ewángeliey řzielili / v bogiem řie nie řzielili /  
Matt. 19. ( ále řtáránie řobie o nie przyřetli. ) A oná dořkonáloř / ktora  
Pan Młodzieńcowi vřzał / ktora ná tym řtoi / y iako práwem  
řie vřwierdza / ábyřny dobrá náře v bogim rozdawali / do tego  
nas wiedzíe y vpomina.

## Z Przykřádow řwiętych.

Ex Petro Cluniaceń. de Mirabilibus.

**G**ospodarz nieiáki / máiac tylo ieden řelag w mieřřku / ředł  
řkupić co zań / řeby mogli z chlebem ieřć. A potkal go vbo-  
gi / prořaci iálmuzny. On mu dal on řelag / zámiechuywáiac po-  
trzeby y głodu řwego / rozumieiac / řř on byl głodnieyřy. A owo  
gdy řie wrácal do domu / potkal go Máj iákiř nieznáioy / kto-  
ry przedko bieřac / wrzućil mu w reke dwádzieřciá zlotych zámig-  
zánych / mowiac: Pan ci to pořtal / y iakoby go kto miał cętać /  
przedko pobieřal.

Ex Vola-



Ex Volaterano lib. 3. Geographiæ.

**A** Mładeus Książę Sawoyjskie / Wnęk Janá Królá Cyprijskiego / gdy go niektorzy Posłowie pytali / ieśliby miał myślisłtvo y psy do łowow. On im pokazał wielką ligę v bogich pospołu v stole siedzących / y rzekł: Owo moi psi / które co dzień karmię / mam w Bogu nádzicie / iż mi królestvo niebieskie vgonię.

Ex vita S. Ludouici Franciæ Regis, Tom. 4. Lyp.

**K**ol ten święty / co Sobotá niektorým v bogim nogi y rce v mywał / y całował / potáiemnie ie ná to osobliwe mieysce wozdząc / y pieniádzmi dáruiąc. Czesłtroć pierwey nżli sám iadł / sluzyl do stole kilem set v bogich / które záwždy ná swoim Dworze miał / zwłaszcza w Wigilie wielkich świat. A co dzień ná obiedzie y ná wieczerzy trzech záwždy stárcow v bogich blisko siebie sadzał / które z potraw swego stole karmił.

## NA XXVI. NIEDZIELE.

Czytanie z Pisma świętego.

**G**dy wyleieś láknacemu dusze ( to ieś / chuć y vżalenie ná nim ) twoie / y serce medostátecznego potiehsz y nápełniś : w ciemności wznidzie światłość twoia / y dać Pan Bog záwždy odpocznienie / y nápełni iáśnością dusze twoie / y łosci twoie wybáwi / y będzie iáko ogród / który sie záwždy polewa / y iáko źrózdo / którego woda nigdy nie vstawa. Tedy będzieś wrywał / á Pan Bog cie wysłucha. Molác będzieś / á Pan Bog rzecze : Owom iá.

Z Doktorow świętych.

Nazianz. Orat. de Paupertate fouenda.

**T**ak podobno rozumieś / iż iálmuzná y ludzkość ieś rzecz nie roskázana / ále dobrowolna. Xiabych tego ráczey prágnął /

Matt. 25. y domyslaćbych się wolat: bymnie nie strąśliła ona lewica/ y ko-  
 zlowie/ ktorzym Sedzia wymiata na oczy/ nie to/ iż cudze wy-  
 darli: nie to/ iż rozbijali: nie to/ iż cudzołożyli: albo co zakaża-  
 nego czynili: nie o to ich potępiono/ ale iż Chrystusa w bogich  
 nie uczili. A tak namilszy słudzy Chrystusowi/ Bracia y spo-  
 dziedzicowie moi/ prośe/ wstuchaycie mnie/ a poki czas mamy/  
 Chrystusa żywny/ Chrystusa odziewamy/ Chrystusa przyjmuy-  
 my/ Chrystusa częstujemy/ nie tylo stołem/ iako drudzy czynili/  
 nie drogimi masecami/ iako Marya (bo nie wszyscy tak przemo-  
 żem) nie grobem tylko iako Jozeph/ nie innemi nakładami do po-  
 grzebów iako Nikodem/ ktorzy nąpoly Chrystusa miłowal/ nie  
 złotem/ mirrą/ y kadzidłem/ iako Krolowie/ ale miłosierdziem  
 y politowaniem nad ubogimi/ y na ziemi porzuconemi: Gdyż  
 Pan wszystkiego miłosierdzia po nas chce/ a nie ofiary/ y nad  
 tłusze bydło przekłada miłosierdzie. A gdyż tad wynidziem/  
 w bódzy przyjmą nas do wieczney gospody y przybytkow/ w  
 Chrystusie Jezusie.

## Z Przykładow świętych.

Ex vita S. Gregorij Papæ, Ioan. Diaco. & Metaph.

Gdyś. Gregorz w Celli swojej/ w Klastorze ś. Jedrzeia w  
 Rzymie siedział y pisał: przyšedł do niego ieden strapiiony/  
 wołaiac: Żmiluy się nademną slugo Niewyższego Boga/ po-  
 tonelo mi wszystko na morzu/ y moje własne y cudze/ wszystko  
 utracił. A Święty zawołał Szafarz/ y kazał mu dać sześć  
 złotych/ y tak uczynił. A on tegoż dnia ubogi przyšedł do świe-  
 tego Gregorza/ y wołał: Żmiluy się nademną slugo Niewyż-  
 szego Boga/ wielem utracił/ a tyś mnie mało dał: y kazał mu  
 dać ięsze sześć złotych/ wziął one pieniądze/ ale się trzeci raz te-  
 goż dnia wrocił/ wołaiac: Jęsze mi day co/ bom wiele utracił/  
 y zawołałszy Szafarz/ kazał mu trzeci raz dać sześć złotych. A  
 Szafarz rzekł: Wierz mi Oycze/ iż już by pieniążka w skrzynce  
 nie miał. A rzekł Święty: A nie miał czego w komorze/ albo ias-  
 kiego naczynia/ albo iakiey suknie/ abyśmy ubogiego odprawił:

Odpow.



Odpowie / iż nie máš / iedno oná srebna misa / ná ktorey wedle  
zwyczajú Páni oná wielka (Márta to była s. Grzegorzá) iá-  
rzym posłala. A Grzegorz s. rzekł: Day y te misę vbogiemu / y  
dał / á vbogi wziawšy poszedł. A gdy potym s. Grzegorz ná  
Papieżstwo wezwány byl / á dnia iednego Podskarbiemu rozka-  
zał / áby mu dwanaście vbogich ná obiad przywiódł / tak vzy-  
nił. Lecz s. Papież między onemi dwanaściami widział trzyna-  
stego / y zawołał Podskarbiego / pytając: Wszakemci dwana-  
ście przywieść kazał / á czemuś nád wola moje trzynastego w-  
prowadził. A on rzekł: Wielebny Oycze / licz dobrze / iż ich tu  
nie máš iedno dwanaście. Bo niht onego trzynastego nie wi-  
dział / iedno on sam. Tedy sie onemu trzynastemu przypátro-  
wał / ktory ná pierwszym mieyscu siedział / y baczył / iż mu sie od-  
mieniał / to młody / to stary mu sie widzi. A gdy bylo po obie-  
dzie / Grzegorz s. onych dwanaście odprawiwszy / trzynastego  
onego / ktory mu sie tak dziwny zdał / wziął zá rękę / y wprowa-  
dził do komory swej / y mowil: Zaklinam cię ná moc wielk-  
Boga wszechmogacego / powiedz mi / ktoś jest / y iáko cię zowię.  
A on odpowie: Czemu sie o moim imieniu pytasz / ktore dziwne  
jest: Jam jest on vbogi / ktorým byl do ciebie do s. Jedzeiá  
przyšedł / gdys ty siedział y czytał w Celli / y dales mi dwana-  
ście złotych / y misę srebna / ktorác Márta twoia Sylwia z iá-  
rzymami posłala. A gdy doznało sie / iżes byl świętym w mi-  
łosierdziu y w prostocie twoiej / z ktoreś ono dał: Pan Bog  
postánowił potym / iákoś mi to dał / ábyś byl Kościółá tego  
świetego / ktory swia krew odkupił / Biskupem / y Piotrá Ásiaz-  
zeiá Apostolskiego Namieśnikiem / ábyś wszytkim / iáko komu  
potrzeba / służył. A s. Grzegorz rzekł: A skąd to wiesz / iż byl  
tát Pan Bog postánowił / ábych ja byl Biskupem: A on rzekł:  
Wiem to / bom ja jest Anioł Boga wszechmogacego / y teraz  
mie Pan Bog posłał doznawać serca twego / iesli z miłosier-  
dzia / czyli dla próżney chwały / iálnużne czynisz. Co wstysza-  
wszy Grzegorz święty / zlekł sie / bo z nim iáko z ktorým głowie-  
kiem / niewiedząc kto byl / rozmawiał. Tedy Anioł mu rzekł:  
Nie boy sie / posłał mie Pan Bog / ábych tu przy tobie mieszkał.

## Na Dwudziestą y siódma Niedzielę.

w tym żywocie. Co słysząc / padł na ziemię / chwalać Pána Boga / y mówiąc : Jesli dla tak meley rzeczy taká mi Pan Bog láskę pokazał / iż mi Anioła / któryby mi wstáwicznie strzegł / posłać raczył. O iáko wielka chwalá tych będzie / którzy przytázá nie iego pełnią / y sprawiedliwie żyją. Prawdziwy jest / który rzekł / iż miłosierdzie nád sąd się przykładá / á iž Pánu Bogu ná lichwé dáć / który zmiłowanie má nád wbojím. A Pan sám Aniołow / tak do onych ná práwicy mówić będzie : Podźcie sám błogosláwieni / bierzcie krolestwo / zgotowane wám od początku swiátá. Bom ja látnął / á wyście mi ná karmili / zé. który głos Boże day nam wstýścić.

## NA XXVII. NIEDZIELE

## Czytanie z Pisma ś.

Eze. 18. **M**ąż / który dáć chleba swego látnacemu / y suknią swojá odziewa nágiego / ná lichwé nie pożyczá / áni bierze wiecey niżli dáł / ten jest sprawiedliwy / żywotem żyć będzie / mówi Pan Bog.

## Z Doktorow Świętych.

## Basilius Serm. 2. in Diuites.

Stość  
Rowá.

Hom. 1.  
ad Diui-  
tes.

Wydzie-  
ra kto nie  
dáć iá-  
mużny.

**C**o odpowiesz / iáko się sprawisz Sedziemu / ty który ściány przybieraś / á nágiego człowieka opuśczaś : Ty który koniá stroisz / á brátem w zley sukni gárdzisz. Ty któremu zboże gnije / á látnącego nie karmisz. Ty cóś domu swego nie otworzył / z krolestwa niebieskiego wypchnion będziesz. Tłie dales chleba / nie weźmiesz wiecznego żywota. Tenże mówi : Izali Pan Bog jest niesprawiedliwy / gdy nas nie równo podziela : Czes mu tobie zbywa / á drugi żebrze : dla tego / áby ty dobrze śáfusiác / Pánu Bogu się przysługował / á on dobrze cierpiąc / cię z pliwosći swey zaplátemiał. A ty izaliś nie jest wydzieráczem / gdy to cóć ná śáfunek dano jest / zá své wlasne pozyskaś : Głos dnego to chleb jest / który trzymasz : nágiego to sukina / która w

Komorze



Komorce chowaś: bosego to trzewiś / Ktory v ciebie gnłie: po-  
trzebnego to srebro / Ktore trzymas. Tyleni trzymas czyniś /  
ilem dobrze uczynić możesz.

Głodno-  
go chle-  
b który trz-  
mas.

Z Przykładow Świątych.

Ex vita S. Martiani Presbyteri, Simeon Metaphra-  
stes, Lyp. Tom. 5.

**W** Dzień poświęcenia Kościoła s. Athanazyey Męczennicy  
w Konstantynopolu / gdy sie lud wielki do Kościoła zszedł /  
y Cesarz / y Senat wshytek przyshedł. Świąty Märtian / iako  
Ekonom Kościoła onego / wkazać sie też tam musiał. Tam gdy  
sie też wbodzy zeshli / ieden z nich przystąpił do tego Mieża (bo  
wbodzy znáia sie ná dobrych dusách / tak iako chory ná lekár-  
zách) y prosil lekárstwa ná głod. A on nie przy sobie ná ten  
čas nie máiac / iedno serce ono miłosierne: wpatrzywszy kat  
ieden ciemny w Kościele / suknią z siebie zdiawszy / Ktora iedne  
miał / dał w bogiemu / á plaśzem sie ogarnywał iako mógł / y  
kładać ná sie Kápláński wbiór / zataić chéiał on iálmuzne swo-  
ie. A gdy Klawyższy Káplan Misha mu mieć kazał / á on plaś-  
zem sie onym iako mógł ogarnywał: ci co nań pátrzyli / wyzżeli  
ná nim cudowna piekna á práwie Krolewska suknią / zlotem bo-  
gácie hástrowána / Ktora w ten čas wiecey sie wkázowála / gdy  
rozdawał Cíáło Boskie / y iedni pátrzac bázro sie dziwowáli /  
á drudzy drugim wkázowáli / á drudzy záyrzác / bieżeli do Pá-  
tryárchy Gennadyusa / to mu opowádaiac / y onego potwa-  
rzác / y źle o nim rozumieć śmieli. Powiádał im Pátryárch / iż  
też háte widział / ále źkądby iá miał y iako / domyślic sie nie  
mógł. Gdy tedy Misha odpráwił / wezwał go do siebie Pátry-  
árch / y o one go suknią kazał / mówiac: Cesarzom taka hata  
służy / nie Káplanom. A Märtian sie zdumiał / wiecey niżli oni  
co te háte widzieli / y wpadáiac do nog Pátryárchy / y pláczac  
spráwował sie / mówiac: iż nie ma żadney takiej sukni ná sobie /  
á iż oniey nigdy nie myślił. A Pátryárchá wiecey swoim ogom-  
wierzac / á niżli iego mówić: wchylil onego plaśzć iego / y kła-  
máć iac /

Suknia  
z nieba  
za iálmuz-  
ne.

## Na Dwudziestą Osmą Niedzielę.

mácaiąc/ nie nálażł/ iedno nágość iego/ y poználi wšyscy ciz  
do ono Bostie/ y wielce sie dziwuiać/ moc iálmuzny oney iego  
y miłosierdziá stawili.

## NA XXVIII. NIEDZIELĘ.

Czytanie z Piśmá S.

**V** Podotay sobie Krolu rádo moie/ odkupuy grzechy swoje  
iálmuzná/ y złości twoie miłosierdziem náđ vbogimi/ áza  
Dan. 4. Bog przepuści występłom twoim.

Z Doktorow Świątych.

Cyprianus de opere &amp; eleemosyna.

**I**ęśli sie obawiaś y boiś; pozawšy wiele dobrych rezynłow  
czynić/ áby sie máietność twoiá nie skonczyła / á do vbośtwás  
nie przyszedł/ bądź w tey mierze nie vstráśiony/ ále vpereniony:  
bo nigdy vtrácić sie to nie może/ co sie ná pożytek Chrystusow  
wydáie/ y ná rzecz sie Niebieską obráca. A nie iá z mego zá to  
robie rzecz/ ále z Piśmá ś. y z wiáry náśey / y z powági obiec  
tne Bostich toć obietcie. Bo przez Salomoná mowi Duch ś.  
Kto dáie vbogim/ nigdy medostátku nie vcierpi: á kto odwrá  
ca oczy swoje/ wpádnie w wielkie vbośtwo. A ięśli sie ná dom  
swoy / y ná niemálą liczbę dziatek swoich ogládaś/ y tym w dos  
brych rezynłách słábieieś: wiedz / iż dla tego / iż ięstés Oycem  
wiele dzieci/ wiecey dáwać vbogim máś. Gdy ich ięst wiecey/  
wiecey też modlitwy zá nie/ wiecey okupu zá grzechyich/ wiece  
ś tego oczyszczenia summieniu ich/ wiecego wybáwienia dušom  
ich przez iálmuzné potrzeba. Bo iáto w żywocie świątckim/ im  
wiecey dzieci ięst/ tym wiecey chleba dla nich gotuia: tak w ży  
wocie Duchownym/ im wiecey ięst synow/ tym wiecey iálmuzny  
y dobrych rezynłow dla nich czynić muśi. Jesli prawdziwie  
dzieci swoje milueś/ ięśli im práwa Oycowska słodka miłość  
pokázuieś/ czynić máś iálmuzné/ ábyś ie Bogu zálecił. Nie  
myśli/ żeś im ty ięst Oycem/ ktoryś ięst słaby y do czáśu / ále  
im iednay onego Oycá / ktory wiecezny y mocny ięst/ iemu od  
daway



daway majątność twoje / która potomkom zostawuieś. On  
niech będzie Opiekunem dziatek twoich / on ich obrońcą w  
świątecznych krzywdach / Boskim majątstwem swoim będzie. Mą-  
drości / którą Panu Bogu poleciś / nie odeymie Rzeczpospo-  
lita / ani Królewska komora / ani potwarz / ani prawo. Bospie-  
czne to dziedzictwo / którego Pan Bog stróżem iest. Toć to  
iest opatrzyć mile dziatek / toć to iest o przyszłym potomstwie z  
Oycowskiej miłości obmyślać. Gdyż pismo ś. mowi: Mło-  
dym był / y z starzałem się / á nie widziałem sprawiedliwego o-  
puszczonego / ani potomstwa iego w chlebie głodnego. Cały  
dzień czyni miłosierdzie / y pożycza / á nasienie iego zostáie w  
błogosławieństwie. A drugie Pismo mowi: Kto się bez przy-  
gány w sprawiedliwości zachowuie / błogosławione po sobie  
syny zostawuie.

*Z Przykładów świętych.*

Metaphra. in vita Eutichij de S. Seleuco, Suri. Tó. 2.

**G**DY głodem wielkim / zá czasów ś. Biskupa Selewká / w  
Goneyiego stronie ziemiá była zmorzona / Selewkus ś. ná  
głodne wydáwac zboże z gumná rostkázowal / tak długo / áż há-  
farz nábiegánie y wielkości potrzebnych wytrwac nie mogac /  
szedl do ś. Selewká / y oddal mu od spiżarniey klucze / mowiac:  
Już nic zboża w spiżarni y w gumnie nie máś / á wytrwac iuż  
nálegánie tych tak wiele proszacych nie moge. A wziawszy kluc-  
ze ś. on máż / položyl ie w głowách łóžka swego / y cala noc /  
wedle zwyczáiu swego / nie przestal prosić Pána Boga / áby  
przedziwna moc swoje pokazowal / zeby lud iego żywić y zátrzy-  
mac mogl. A gdy názáiutrz zeszli sie do niego Kápláni y Klery-  
cy: Rzekl do onegoż háfárzá swego: weźmi brácie miły klucze /  
á opátrz potrzeby wboгих. A on ieszcze y pod przysięga twierz-  
dzie pozal / iz zboża iuż nic w gumnie nie zostálo / y gdy trwal  
w swoim onym niedowiárstwie / rzekl wielki on máż do Kleryków:  
Błogosławiony Pan Bog / idźcie z nim / á doznaycie iesli práw-  
de mowi albo nie. A gdy poszli / á chcieli drzwi otworzyć / ledwie  
się wciśnac mogli prze obfitość zboża / y iest dziś ieszcze o

*Ná Dwudziesta dziewiąta Niedziela.*

tym pismo y świadectwo / iż po stołkoć tysięcy łorców / z gu-  
mná świętego Selewá / wboży wybráli.

NA XXIX NIEDZIEŁĘ.

*Czytanie z Pisma świętego.*

Ecc. 12. **I**ęśli dobrze czyniś / wiedz komu czyniś / y z dobę twoich lá-  
stki wielkiej dostanieś. Czyń dobrze sprawiedliwemu / á naye-  
dzieś odpłate / jeśli nie od niego / tedy od Pána Boga.

*Z Doktorów świętych.*

Clemens Alexandr. lib. 3. Pedagogi cap. 7.

piękne  
podobien-  
stwo.

**O** Gien páłaiacy gási wodá / á iálmuzná sprzeciwia sie grze-  
chom. Jáko z Studniey gdy wybierzesz wodę / inney wnetże  
naydzie tak wiele iáko pierwey: tak y iálmuzná iest iáko dobre  
środło / z ktorego gdy wboży y prágnący pię / záś sie nápełnia  
ymnoży. Jáko y pierśi ktore mleko dáia / po sfániu záśie sie  
nápełniaia.

Item, Innocent. de Eleemosyna.

Wbogi  
wiecey  
dobrego  
czyni bo-  
gatemu  
Prou. 19

**O** Bacz iż Pan Bog nie tak bogatego uczynił / dla wbożiego /  
iáko wbożie dla bogatego. Bo wboży wiecey dobrego czy-  
ni bogátemu / niżli bogáty wbożiemu. Bo bogáty dáie wbo-  
żiemu dogesne dobrodzieystwo / á wboży dáie bogátemu wie-  
czna zápláte. A przetoż Sálomon mowi: Od Pána lichwe bier-  
ze ten / ktory nád wbożim sie zmiłuić / y on mu to odda y nágro-  
dzi. Obacz rozność miedzy innemi rzeczám / á miedzy iálmuz-  
żną. Inne rzeczy im wiecey miłuiemy / tym wiecey chowamy /  
y nád nimi wielka stráž mamy. A iálmuzne im wiecey miłuiemy /  
tym iá wiecey rozdáiemy. Bo taki iest dług miłości /  
im wiecey go pláciś / tym winnięyszym zostaieś / gdyż  
miłość záwždy chce dobrze czynić. A gdy ty iálmuzne  
dáieś ná ziemi / w Niebie iá sobie pokładasz. A czyniac iá dru-  
giemu / sobie iá chowasz / y tak drugiemu dobrze czyniś / iż sam so-  
bie



bie wysługuieś / tak drugiego ratuieś / iż sobie sam zbieraś.

Tlic z sobą nie weźmieś z tego świata / i almużną samą z toba  
zostanie / Ktożas przez rece w bogich do Niebá posłał. Coż tedy  
jest lepszego y miłszego ná almużne: która nigdy dającego nie  
opuszcza / gdy go inne wszystkie rzeczy / które ma opuszcza. W tym  
który ja bierze / głód y nágość oddala : á w tym co ja daie /  
grzech obmywa / y winę oddala. O iaki dobry frymárk / za to /  
iż ty nágość cielesną drugiego pokrywáš / Bog złości dusze twoiey  
pokrywa: y błogosławieni ktorým odpuscił Pan Bog grzechy y  
ktorych złości pokrył.

Z Przykładow Świętych.

Damasenus in vita Barlaam & Iosaphat.

**B** Al ieden głowiek / który miał trzech przyiaciół : Dwu bázro y  
z sercá milował / y zdrowieby był dla nich dal / á trzeciemu má-  
ło miłości / y nieiáká nieuprzymość pokázował. Dnia iedneg  
posłał poń stráśliwe slugi Cesarz / áby przedko przyszedł / á liczbę w-  
czynił z pożyczaney wielkiey summy złotá. On sie przelektý / hu-  
kał sobie pomocyná one trudną liczbę. A pobiezał do pierwszego  
przyiaciela któremu bázro vsal / bo go wielce sam milował / prosiac  
o iáká pomoc / y mowiąc: Teraz mi cie potrzebá namilşy przyia-  
cielu / wieś iżbych był y zdrowie moje dla ciebie dal / prośe cie / co  
mi zá nádzicie daieś w tey tak ciężkiey przygodzie moiey. A on  
mu powiedział: Nie iestem ja przyiaciel twoy głowiecze / y nie  
znam cie / inne ja mam przyiacióły / z ktorými dziś ná wesele ide :  
wsákże weźmi odemnie te dwie prześcierádle / ná te droge / ktoreć  
iedną pomocy żadney nie dadzą / á inney sie odemnie nie spodzie-  
way. Co on slyşac / bázro zásmucony / biezał do drugiego swego  
przyiaciela / y mowił mu: Ty wieś iákom cie czcił / y com dla cie-  
bie czynił / pomni ná to / á w moiey gwałtowney przygodzie / wczyni-  
miáká pocieche y nádzicie pomocy / á powiedz co dla mnie wzy-  
nić chceś. A on mu rzekł: Niemogęć żadney pomocy dać / ani ná  
ten sad z toba iść / bom iest zatrudniony y smutny: iedną troche  
cie poprowadze / á sam sie do domu wroce. Co slyşac on

człowiek / nárzekal ná niewdzięczność przyjaciół swoich / widząc iáko sie ná nich omylił / y dla nich wiele vtrácił miluic  
ie / á żadney od nich miłości nie odnosząc. Szedł nákoniec  
do trzeciego / o ktorego niedbał / áni go do wesela swego niewzy  
wał / y ze wstydem mówił: Wiem iżemci nic dobrego nie czynił /  
á niemci powinney przyiáźni pokázował: lecz moia cięskóść pe  
dzi mie do ciebie / zwłaszcza gdy m sie ná innych / dla ktorých czy  
niłem wiele / przyjaciółach omylił: proszę cie / jeśli możesz / dáj  
mi iáka mála pomoc y pocieche do tákiey sprawy moiey. Te  
dy on mu wesółá twarz odповіdзіal: Záprawde znam cie  
zá mego namilšiego przyjaciela / y ono mále twoie dobrodziest  
stwo hoynić nágródzić chce. Nie boży sie / ia poyde naprzód /  
y wstáwie sie zá cie v Krolá / y nie dam cie w moc nieprzyjacio  
łom twoim. To slyšac on człowiek / zpláczem mówił: Nie  
wiem czego pierwey żáłowác / jeśli miłości / ktoram onym nie  
wdzięcznikom pokázował / czyli glupstwá mego / iżem ták wier  
nego y dobrego przyjaciela nieumiał vřánováć. Tey przypo  
wieści tákí jest wykład. Pierwszy przyjaciel jest máietność  
świćetka y pieniadze / ktore człowiek ná świćcie miluie / y dla  
nich niebezpieczności wielkie y niedze cierpi: á gdy do skonánia  
prýdzie / nie ma od nich nic / iedno smátý iákie do pogrzebu.  
Drugiego przyjaciela zowiá Żoná / Mežem / Bráćia / Dziećmi /  
Powinnemi / dla ktorých człowiek świćetki ták wiele czyni / y duřy  
y zdrowiu swemu nie przepuści: á przy skonáníu pożytku od  
nich innego nie má / iedno prowadzenie do grobu: co odprá  
wiwřy / nie idá zá námi / ále sie do swoich spraw wracá / á Do  
brodzieiow zápominá. A trzeci przyjaciel on wzgárdzony /  
á nienawidziány / y do towarzystwá nie przypuřzony / jest iák  
mužná / y inne cnoty Chřeściánřkie / y vczynki miłosierne y do  
bre / ktore idá ná řád Boży przed námi / y gniew nam Bořki v  
blágiwá / y nieprzyjacioly náře / ktorzy nam ná powietrzu zá  
stepuia / ciężká lichbe z grzechow nářych nam vřázuiac / odpa  
dzá. Jákmužná y miłosierdzie wielkie jest przyjaciel / y ná on  
čas bázro potrzebny. Pomni y mála rzecz / ktora sie dla niey czy  
ni / y pláci / y wraca řowicie z wielką lichwá.

Trzey  
przyjacie  
le / dwa  
fařywi /  
á ieden  
prawdzi  
wy.



NA XXX. NIEDZIELĘ

Czytanie z Pisma świętego.

**G**Dy przyšedł Zeliáš Prorok do Bramy Sárepty Sydon: 3 Reg. 17.  
 ſkiewyżzał niewiaſte Wdowe/dwie drewnie noſáca/y zá-  
 wołał ná nie/mowiąc: Poday mi troche wody w naczyniu/ábych  
 ſie nápił. A ona pobiegła / chcąc mu przynieſć wody. Lecz  
 Prorok zá nią wołał / mówiąc: Proſze cie/ przynieſ mi áby iedno  
 przeſáſzenie chleba w rece twoiey. A ona odpowie: Żyie Pan  
 Bog twoy/ iſz chleba nie mam/ ieno troche maſi / ktora w garſć  
 zábrać moſe / á troche oleiu we dzbánku / oto zbieram pare dres-  
 wet / y chce oſtátek wpiec ſobie / y ſynaczkowi memu / ábyſwá iá-  
 dla y umárlá. A rzekł do niey Zeliáš: Nie boy ſie/ idſz/ á wczyni  
 iákoſ rzekł/ ále mnie pierwey wczyni máluſzki podploneczek z tey  
 maſi/ á przynieſ mi go / á potym ſobie y ſynowi ſwemu wczyniſ.  
 A Pan Bog Izráelſki to mowi: iſz z cebzyká maſá nie wſtánie/  
 á ze dzbánká oleiu nie wbedſie/ áſz do dnia/ ktorego da Pan Bog  
 deſz ná ziemié. A ona poſlá/ y wczyniła ták iáko Prorok kazał:  
 y iadł Zeliáš / y Wdowa ona / y dom iey. A od onego cháſu  
 maſi nie wbywáło z cebzyká / áni oleiu ze dzbánká / wedle ſłowá  
 Páńſkiego / ktore rzekł przez Zeliášá.

Z Doktorow ſwiętych.

Innocen. 3. de Eleemoſyna, Cap. 1.

**I.** Almuſná oczyſćia grzechy/ iáko Pan mowi: Daycie iáſz  
 muſzne / á oto wam wſytko czyſto ieſt. 2. Wybarwia od Luc. 11.  
 ſmierci/ iáko mowi Anyoł do Tobiaſá. 3. Odkupuie grzechy/  
 iáko mowi Dániel do Nabuchodonozora. 4. Broni od przy-  
 god/ iáko obronił Tobiaſá od gniewu Krolewſkiego. 5. Mo- Eccl. 29.  
 dli ſie zá námi/ bo mowi Piſmo: Pokriy iálmuſzne twoie w zá-  
 nádrzu wbogiego / á ona modlić ſie zá cie bedſie. 6. Jednálaſz

### Ná Trzydziesta Niedziela.

- ste v Bogá / iáko Setnikowi Korneliuszowi zjednála / iž Bog Anyolá swęgo do niego posłał. 7. Czyni doskonałym / wedle słow Pánskich do Młodziená bogátego : Chcešli byđz doskonałym / przeday co máš / á day vbogum. 8. Dáte błogosławienstwo Bóskie / iáko Pan obiecuie. 9. Vspřáwiedliwá / wedle Psálmu : Rozprošyl / y dał vbogim / spřáwiedliwość ięgo trwá ná wieki. Cap. 3. Prawdziwá iálmuzná / z prawdziwey miłości pochodzi / bo to iest wtore przykazanie miłości : Miluy bliźniego iáko sam siebie. Do czego v ono sluży / co Pan rzekł : To co chcecie áby wam ludzie czynili / czynćie im teź sámi. Jáko tedy prásgniemy / áby nam drudzy w potrzebie nášey pomogli / ták my teź ich potrzeb nie opuścaymy. A ieśli rozgá iálmuzny z kórzienia miłości nie pochodzi / rodzić bez słodkiey wilgotności dobrego owocu nie może. Bo prawdziwá iálmuzná owoc iest miłości / y ná niey sie rodzi. A miłość pokrýwa wielkość grzechow / iáko Pan mowi : Opušczono iey grzechy wielkie / bo wielka iey iest miłość. Jálmuzná pochodzáca z miłości / tá záprawde oczýšća grzechy / y okupuie złości.
- Luc. 7.

### Z Przykładow Świętych.

Metaphrastes in vita Marcelli Abbatis, Suri. Tom. 6.

**T**Rzey Biskupi wyzwoleni z więzienia Pogáńskiego / przyšli do s. Márcellá Opátá / y prošli / áby im dał potrzeby ciásłu ich y pomoc. A on wnet pilne o wezásie ich uczynil stáranie / y nálešli pocieche táka / iákíey sie v niego spodziwáli. A gdy sie do swoich Róšciolow kwápił / opátrzył stráwne ich / dáiac im ná droge złoto / y kázal Szásarzowi / ktoręgo zwano Juliánus / dáć im złotá / ile go w domu było. Lecz Szásarz máiac dziesięć czerwonych złotych / nie dał iedno po iednemu kázdemu : Co wiedząc Márcellus / rozkázal mu / áby bez skępstwá dał wšytko co było. Lecz Juliánus przecie nie posłuchał / chcąc byđz opátrznym gospodarzem / dawšy im dziewięć / ieden przy sobie zátrzymal / dla drugich vbogich / ktorzy wedle zwyczáiu przychodzili. Což sie stało : Náuczono Juliáná / áby



*Ná Trzydziestą piernysa Niedzielę.*

151

aby nie tak był o przyśle przypadku śrafowity/ á iż zataić nie  
przed Márcellem nie mogli: Przyšedł do Márcella człowiek ie-  
den/ od Pána Boga wzrušony/ y dárováł mu dziewięćdziesiąt  
złotych: ktore oddájac Juliánowi/ káral go słowy/ ták iáko zá-  
służył/ o ono złe śrafowanie: Widziš / práwi / śkepege / iáki iešł  
pożytek śkepstwa twego? toś spáwił / iś sie škoda ná dzieśięci  
czernonych złotych sšála / y śpełná sto dárováć ten chciał / by  
było twoie śkepe śrafowanie nie przeškodziło.

**N A X X X I N I E D Z I E L Ę**

*Czytanie z Pišmá świątego.*

**A**Bdyás / stárfynád domem Krolá Achábá / rzekł do Zeliáz 3. Reg. 8  
śá Proroká: Izali kto nie powiedział tobie Pánu memu /  
com iá uczynił / gdy Jezábel zabijała Proroki Páńskie / izem zá-  
táił y przechował sto Prorokow we dwu iástiniách / w tákždey po-  
piećdziesiąt / y karmilem ie chlebem y wodą?

*Z Doktorow świątych.*

Innocentius IV. de Eleemofyna, Cap. 4.

**D**Obry iešł pošł / ále lešša iálmuzná. Bo to co zachowywa  
pošł/ to iálmuzná rozdáie. Co pošł wwołocy od roškošy/ to  
chowa ná lákomšwo. A kto iálmuzné czyni / to co sobie wwoł-  
ocy / to drugim wdziała. Poštem dzieczyš ciáło swoje / á iálmuzná lešša  
muzná cudze chłodziš y karmiš: Pošł czyni láknieme / á iálmuz-  
ná nápełnienie. Ješł rzecz dobra modlitwę czynić / ále lešša  
dáváć. Bo iálmuzná oboie rzecz spáwuie / zštepuiac do bli-  
źniego / wštepuie do Boga. Słuchay o tym Medecá: Zátri/ Eccl 29.  
práwi/ iálmuzné w sercu wbogiego/ á oná modlić sie Pánu Bo-  
gu zá cie bedzie. Bo nie przešćáie sie ten modlić / ktory nie czynić  
przešćáie dobrze czynić: á lepiey sie uczynkiem modlić / niżli  
iezykiem. twá iešł.

*Z Przy-*

## Z Przykładów świętych.

Ex vita S. Ioan. Eleemos. per Leoncium Lyp. Tom. 2.

Dobrze  
nabyte  
przytym  
nabytym  
ginie.

**K**Upiec jeden postronny na morzu wziął skode / y przyšedł do  
ś. Jana Pátryarchy Alexándryey / prosiąc z płaczem / aby sie  
nád nim zmiłował / iáko y nád innemi : tedy mu dáć kázal pieć  
funtow zlotá / zá ktore on nákupiwšy towáru / puścił sie ná  
morze. Lecz skoro z portu wyiechał / vtrácił wšytko / sám tylo  
žebrakiem wypłynął. A šedł drugi raz do Jana świętego / nie  
tráćąc nádzicie w dobroci ięgo / y mówił : Zmiłuy sie nádemną /  
tákiáko sie Bog nád światem zmiłował. Tedy mu rzekł Pá-  
tryarchá : Wierz mi Brácie / byś byl swoich pieniędzy nie mie-  
šal z Rościelnemi / ktoreś wziął / do škodybyś byl nie przyšedł /  
bo źle byly nabyte / y przeto dobrze nabyte przy nich zginely : y  
kázal mu dáć dzieśieć funtow zlotá / rośkázuiąc / aby innych  
pieniędzy do nich nie miešal : y nákupiwšy towáru / puścił sie  
ná morze : gđzie dnia iednego náwáłności przyšly / y rozbily o-  
kret / y wšytko poginelo / y okret vtonał / sám tylo ludźie z oney  
przygody všli. On Kupiec zá wielkim śráśunkiem máło iuż sám  
śmierci sobie nie zádał. O czym dowiedziawšy sie Jan ś. postał  
sobie pon / czyniac mu dobra nádzicie. Przyšedł / prochem sie  
posypawšy / y suknią ná sobie potárgawšy. Co wyžrzwawšy Pá-  
tryarchá / káral go o to / y mówił : Zmiłuy sie / Bog nád toba :  
błogostáwiony Pan Bog / wierze iemu / iz od tego času w tákie  
potonienie nie wpádniesz áž do śmierci twey. A to cie teraz po-  
tkáło / iz y on okret twoy niespráwiedliwie byl nabyty : y kázal mu  
dáć wielki okret Rościelny / nápelmony dwudziestu tysięcy kora-  
cy pšenice / z ktorými sie puścił z Alexándryey : y wnet okret on  
wiátr porwał / iz przez dni dwádziestu niewiedzieli gđzie byli /  
gdy y gwiazdy żadney vyžreć nie mogli. To tylo widzieli / iz  
Pátryarchá stawał v styru / á mówił : Nie boy sie / dobrze ie-  
dziem. A po dni dwudziestu / przyplyneli do Anglię / gđzie  
náleźli głodem wielkim Kráine one strapióna : y gdy o zbożu  
powiedzieli / ráduiąc sie y chwáląc Páná Boga obyvátele oni /  
post áž



postánowali z nimi: Bierście co chcecie / ábo pieniądze/ złoty  
 za káždy kózec/ ábo cyne/ ták iáko zboże záważy. A obráli po- Cud wiel  
 łowice pieniedzy / á polowice cyny. Powiedzieć chce rzecz ci/ cyna  
 trudną do wiary tym / ktorzy dárow y mocy Boskiej nieświá- w srebro  
 domi są / nie tym / ktorzy mocy y cudow iego wielkich doználi. sie obro-  
 Bo wracáiąc sie (powiádał on sam Kupiec) z weselem do Ale- cíta  
 xándryey / odpoczywálsiny w Pentápolu / gdziem / prawi / po-  
 czal cyne one przedáwać / y máiąc tám znáíomego towárzyšá /  
 ktorzy kupował / dalem mu cyny pięćdziesiąt funtow: on probu-  
 iac iey w ogniu / poznał / iż było szczyre srebro: y mniemáiąc á-  
 bych go kušil / odniósł mi srebro / mówiac: Opuść Boże / i za-  
 liś doznał kiedy / że bych był iákim hálbierzem / á z toba sie nie  
 wprzemyie obchodził / i żeś mi dał srebro miásto cyny: A on rzekł  
 przelešy sie: Wierz mi / żeś mi dał cyne / lecz iěśli ten /  
 ktorzy z wody uczynił wino / ná modlitwę ś. Pátryárchy / uczy-  
 nił z cyny srebro / nie dziwnie sie. Ale podź do Okretu / wyzrzyš  
 teyże cyny ošátęk: y wszedšy w Okret / nálešli srebro wšytko  
 miásto cyny. Nie nowiná to (mowi ten co to piše) o Chryštus-  
 ſow Miłóšniku. Bo ten/ktorzy pięćoro chlebá rozmnożył / y w  
 Egiptcie z wody uczynił krew/ y laśke w węzú odmiemil / y z o-  
 gniá uczynił Śwíetym roſſe / tenże iěſzce láćniey tákí cud sprá-  
 wic ráczył: chcąc y ſlugę ſwego Janá ś. wboháćić / y miłóšiera-  
 dzie Kupcowi onemu uczynić.

## N A X X X I I. N I E D Z I E Ł Ę

Czytanie z Piſmá ſwíętego.

Człowiek ieden przyſzedł do Helizeuſhá Proroká / nióſąc mu 4. Reg. 4.  
 pierwiaſtkowy chleb / y dwádzieſciá bochentow chlebá ię-  
 zmiennego / y pſenice nowej w worku ſwoim. A rzekł Prorok  
 do háſárzú: Day tego chlebá ſynom Prorockim. A háſarz od-  
 powiedział: Ná ſto oſob práwie to iáko nie. A Prorok rzekł:  
 Day im/ niech iedzą / á to mowi P. Bog: Náiedza ſie/ y iěſzce  
 zbędzie / y położył chleb przed nie / y náiedli ſie / y iěſzce zbywá-  
 ło / wedle ſłowá Páńſkiego.

## Z Doktorow Świętych.

Innocentius Papa lib. de Eleemos. cap. 5.

**M**amy dáwać iálmuzne nie z kłopotem / ále z weselem / nie z omieszkaniem / ále z przedkością / tak iáko Apostól náucza : Day każdy to coś wymyślił w sercu / nie z zasnuceniem / ani z przy muszeniem / bo wesołego dawce miluie Pan Bog : á dwátkróć dáie / kto rychło dáie / y przetoż nie odwołcz dobrego wzyntku / bo nádzieią z odwołką trapi duše. Nie trąpie sercá w bogiego / y temu / ktorzy nedze cierpi / dárku nie odkłáday. Przed smiercią / mowi Pismo ś. czyni dobrze przyiacielowi twemu / á wedle przemożenia twego ściągáy mu reke twoie / áby tobie dzień dobry y czas nie wplynal / żebyś dobrej cząstki twej nie wtrácił. Przetoż bez odwołki czyni dobrze gdy możesz : bo podobno gdy bedziesz chciał / nie bedziesz mogł / á drugi w dobrách twoich zbys tkować będzie. Przetoż dobrego wzyntku / ktorys wymyślił / nie odkłáday : bo od poránku do wieczorá czas sie odmieni / á serce twe ná inšá strone wdác sie może. Tle ponuczay dobrych wzyntków testamentem potomkowi twoiemu : bo zá to nie tylo zapláty / ále y chwały od niego nie odmiešiesz. Jálmuzná / ktora sie czystym sercem / dobrym sumnieniem / y wiáraz nie zmyślona dáie / czyni nádzieie wielką u Náywyższego / y jest lekárstwem ná wšelkie dušne niebezpieczeństwo.

Testá-  
mentem  
iálmuzná  
nicpe-  
wona.

## Z Przykładow Świętych.

Ex vita S. Ioannis Eleemosynarij, per Leoncium  
Lyp. Tom. 2.

**T**O też ś. Jan Jálmuznik ná sie włożył / iz podlá pościel miał / y nie drogim sie przykryciem w komorce swej odzie- wał : zego sie ieden bogáty Mieszczánin dowiedziawszy / wšedł do iego komórki / y obaczywszy zdárta pościel / postál mu koldra / ktora kóstawálá trzydzieści y šeść złotych / prosząc go / áby ná iego pámiátke ona sie koldra odziewał. On to ná iego wielką prósbę



prośbe uczynił / y jedne noc pod ona koldra spał / lecz vsnąć nie  
mogl / rozmawiając sam z sobą / tak iako komornik iego słudzy po-  
wiedali / y mówiąc: Ktoby rzekł / iż podły Jan ( bo sie tak zwał )  
odział sie koldrą / ktora sześć y trzydzieści złotych stoi / á Bracia  
Chrystusowi zimnem winierają: Jako wiele tych / ktorzy teraz  
zebami od zimná szeregocą: Jako wiele tych / ktorzy krotką y  
wąską suknią mając / nie mogą nog rościagnąć / ale dżąc śpią /  
iako kłab zwinieni: Jako wiele tych / ktorzy w drodze po gorách  
ida spać nie nie iadą / y bez świece / dwoją mekę cierpiąc / y od  
głodu / y od zimná: Jako wiele takich / ktorzyby rádzi mieli li-  
ście z iáryzn / ktore wymiatają z kuchni moiey: Wiele ich iest /  
ktorzyby chcieli omoczyć chleb w polewce / ktora wylewają ku  
chárze moi: Wiele ich iest / ktorzyby powoniąć tyło chcieli wi-  
nà w piwnicy moiey: Jako wiele przyšlo tey godziny do Mi-  
sta postronnych / ktorzy gospody nie mając / ná rynku leżą / podo-  
bno y od deżu zmokli: Jako ich wiele / ktorzy wiedney sukni  
zimie y lecie / inney nie mając / chodzą: A ty chcąc wieczney ro-  
košy dostać / y wino pić / y wielkie ryby pożerać / y w komo-  
rach mieszkać / á teraz ieszce ku wszytkiemu złemu / koldra sie za  
trzydzieści y sześć złotych zágrzewaś: Prawdziwie tak żyjąc / y  
tak przestrono sie obchodząc / czekać nie możesz używania zgoto-  
wanych radości: ale on głos uslyšyś / ktory on Bogacz slyšal:  
Używałeś dobrego zá żywota twego / á wchodzy z tego záżyli: o-  
toż teraz oni mają pocieche / á ty mekę. Błogosławiony Bog /  
Jan podły ná druga noc odziewać sie tą koldrą nie będzie. Słu-  
šno iest y Bogu przyiemno / aby sie tym odziało Braciey y Pá-  
now moich sto czterdzieści y czterzey / á niżli ty niebezpieczny głó-  
wieć / bo cztery łokcie sukna zá złoty kupić sie mogły / y tak zá-  
raz náziątrz kazał one koldre przedać. Co widząc on / ktorzy  
byli iemu dał / kupił iá zá trzydzieści y sześć złotych / y znów iá  
dąrował Pátryárše: á Pátryárcha náziątrz iá drugi raz prze-  
dąć kazał / á on dobry głowieć drugi raz iá zá te pieniądze kupił /  
y wracał Pátryárše / prosiąc / aby iey używał. A gdy trzeci raz  
iá przedał / á on iá też trzeci raz odkupił / y wracał Pátryárše /  
rzekł mu: Obaczym kto wstanie / iali przedając / czyli ty kupując /

## Na Trzydziestą trzecią Niedzielę.

Pátrz o  
tym w  
przyśta  
niedzie-  
le.

bo był bázro bogáty. A s. Jan ták go chciał wrywác z nienaglá/  
niemáło od niego wyciągáiac. A mowil ten Swiety/iz ták mo-  
że dla vbogich bogáte bez grzechu lupić/ pieknie ie by y do dánia  
sámej kószule przywódzac / á zwlászczá gdy sá niemilósierni y  
lákomi / bo tákí dwie rzeczy zyskuie / iedne / iz ich dusiom poma-  
ga / á druga / iz sám z tego niemála zapláte ma. A potwierdził  
tego przykłádem s. Epiphániusá / ktory Janowi Biskupowi  
Jerozolimskiemu srebro chytrze wzięwšy/ vbogim ie rozdał.

## NA XXXIII. NIEDZIELE

## Czytanie z Pisma Świętego.

Iob 29. **C**co słyfeli (mówi Job s.) błogosłáwili mie/ y co widzieli/  
świádczyli/izem wybawiał vbokiego woláiacego/ y sierote/  
ktora nie miała pomocniká. Błogosłáwienstwo tego co zgináć  
miał/ przychodziło ná mie/ y ciešylem serce wdowy. Byłem o-  
kiem ślepemu/ y nogá chramemu : byłem oycem vbogim/ y sprá-  
wy ich gdym niewiedział/ doyrzałem z wielką pilnością : wybi-  
rałem zeby trzonowe złoczyńcom/ á z nich wyrzynałem lupy.

## Z Doktorów świętych.

Gregor. Papa Homil. 19. super Ezechielem.

**G**Dy niedostátecznym potrzeby dawamy/ onym to co ich iest/  
wracamy/ nie náše wydáiemy. Wiecey sprawiedliwóści/ á  
niżli miłosierdziu dosyć czynimy. Tenże/ Homil. 40. in Euang.  
Wy Bráćia / pátrzac y ná odpocznienie Lázárzowe / y ná meke  
Bogazowe / dowóćpnie czynicie / grzechom wáśym przyczyni-  
cow szukać / o Prokuratorzy sie ná dzień sądny stáraycie. Bo  
teraz wiele Lázárzow macie / przed wroty wáśemi leżá / tego  
prágna/ co wam/ gdy sie náiećie/ co dzień z stołu spada. Słowá  
Pisma s. náuczáć nas máia / ná wypełnienie rozkazánia o mi-  
łosierdziu : Co dzień Lázárzá náydziemy / gdy go szukamy : Co  
dzień/choćiaż nie szukamy / ná Lázárzá pátrzymy. Oto sie nam

wbodziy



vbodzy y z wprzýkreniem ofiáruię / proſę nas ci ktorzy ſie zá náſ  
mi przyczyniáć będą: Wybyſiny ich proſić mieli / á oni nas pro-  
ſę. Wwážcie / ieſli tym bronić mamy tego o co proſę / ktorzy náſ  
ſemi Pátronámi zoſtáę? Nie tracicieſz czáſu do miłóſierdzia /  
á lekářſtwá ktore dáne wam ſę / nie kryćie. Przed potępieniem  
o potępieniu myſłcie. A gdyná tená ſwiećie wzgárdzone pá-  
trzyćie / iemi nie gárdźcie / by dobrze było co w nich gánić / tych  
ktore nieudolnoſć obyčáiw ráni / wboſtwo podobno leczy: á  
ieſli ieſt co ſluſnie w nich gánić / to wy tu ſwey wſtudy obrá-  
cayćie / áby z ich grzechow / wam cnoty roſły: gdy im chleb da-  
ćie y náukę / gdy im daćie chleb ochłodzenia / y náukę wkaránia /  
i z dwoy obroć od was weźmie ten / ktory iednego ſukał / gdy y  
zwierzchnie ſie chlebem náſyci / y we wnątrz ſię náuka nákarmi.  
Gdy tedy ná zlego wbogiego pátrzyſ / wpmnieć go maſ / á le-  
nim gárdzić nie maſ: bo zły zaſtąpić v Bogá nie moze: A ieſli  
nie ma przygány / czćie go maſ iáko ſwego zaſtepniká. A i z ich  
wiele widzim / o ktorych cnoćie wiedzieć nie mozem / lepiey  
wſytkie czćie y wſytkim ſię korzyć / gdy niewiemy co okiem ma-  
my rozumieć. A niżej mowi: Czćicie wbogie ná ktore pátrzy-  
ćie: bo ci ktorzy zwierzchu wzgárdzeni ſę v ſwiátá / we wnątrz  
przyiacielmi ſę v Bogá. Z nimi ſie dzielćie tym co macie / á o-  
ni potym dzielćie ſie z wámi beda tym co máię: wwážcie co  
Miſtrz Pogániſki (Páwel ſ.) mowi: Wáſz teráznieyſy doſtá-  
teſ niech ogárnuie ich niedoſtáteſ / żeby potym ich doſtáteſ  
wáſemu niedoſtátkowi nágroda był: Wwážayćie co ſámá  
prawdá mowi: Coſćie tym namnieyſym czynili / mnieſćie czy-  
nili. Czemużeſćie tedy do dánia leniwi: gdyż to co leżacemu  
ná ziemi podáiecie / ſiedzacemu ná niebie kładźcie.

*Z Przykłądow Świętych.*

In vita Epiphaniij, Metaphraſtes.

**P**owiedziano ſ. Epiphániuſowi Biſkupowi Cypru / i z  
Jan Biſkup Jeroſolimſki / ktory mu był w Kłaſtorze v Hi-  
lárýoná towarýſhem / ſſtał ſie ná Biſkupſtwie ſkapy / lákomy /  
y ná wbogie nie lutoſćiwý: iechał do niego / y po weſolym

W tych  
mowi kto-  
rzy z ſwey  
wionno-  
ſći zdro-  
wia / go-  
dni ſę iá-  
mużny  
choć przy-  
gány iá-  
kie máia /  
á nie o iá-  
wnie  
złych że-  
braćády.

## Na Trzydziestą Czwartą Niedzielę.

przywitaniu w kilka dni / prosił go Epiphanius mówiąc :  
 Mam mieć goście swe z Cypru/ niech poznają żeś na mie łaskaw  
 pożycz mi srebra dostatek/ ábych ie mogli po Páńsku częstować/  
 á tobie wszystkie sławy przypisać. Jan nie mieścić kazał wiele  
 srebrnego naczynia do gospody iego náościć/ á s. Epiphani-  
 us ieższe wiecey prosił/ áby służba ozdobna postawić mogł/ ták  
 iż wszystko prawie srebro wydał co go iedno miał / iż go było  
 około tysiąc y pięć set grzywien. Gdy iuż było wszystko znieśio-  
 no/ przyzwał iednego złotnika gościá z Rzymu Asteryusá/ y  
 przedał mu ono srebro/ á nocą y we dnie rozdał ubogim pienią-  
 dze. Po kilku dni wpominał sie srebra Biskup / á on go odwo-  
 zył odednia do dnia/ mówiąc: mam ieższe mieć goście/ pocze-  
 łay/ będzieś miał swe. Aż nátoniec rozgniewány środze mu łá-  
 iał/ y wsádzić go chciał/ y dwie godziny go iáko w więzieniu  
 trzymał/ łzac go á stomocąc/ ták iż wiele ludzi słysáło. y gdy go  
 iáko więzińiá śárpał y bić chciał/ S. Epiphanius plunął w o-  
 czy iego/ y wnetże ślepym został. Co bacząc Biskup/ wpadł do  
 nog iego/ prosiąc áby mu tylko wzrót przywrócił/ á iuż o wszyst-  
 ko srebro nie dbać niechćąc. A on mu kazał całować drzewo  
 Krzyżá świętego: gdy kládł nań ręce: otworzyło sie prawe oko  
 iego/ prosił go o drugie/ ále rzekł: nie móiá to rzecz/ Bog zám-  
 knął/ Bog otworzył/ y ták skrócił y náuczył onego łácomeá /  
 iż potym sie we wszystkim dobrze zachował.

Pożyczył  
 ne srebro  
 Biskupie  
 ubogim  
 rozdał y  
 łácome-  
 go rozu-  
 mu náu-  
 czył.

## NA XXXIII NIEDZIELE.

## Czytanie z Pisma Świętego.

Iob. 31.

**N**igdy nie odmówił tego o co mie ubodzy próśili / y oko  
 wdowy nigdy długo ( poćiechy ) nie czekało. Potraw mo-  
 ich nigdy sam nie iádl/ ale sierotá zemną ich używáá ( bo od-  
 dziećinstwá wrosło zemná miłosierdzie / y z żywotá mátki mo-  
 iej wyszło zemná. ) Nie gardziłem wpádlým/ gdy nie miał odzie-  
 nia/ y nie opuściłem bez sukniey ubogiego/ y błogosłáwily mi  
 boki iego/ gdy sie zágrzewał welną owiec moich.

Z Doktorow



Z Doktorow Świątych.

Prosper. de Promissionib. Dei, par. 2. cap. 7.

**V** Kazał Pan Jezus Sározeuřom osóbliwá ofiárę/ gdy mó-  
wił: Powiadam wam/ dajcie iálmużne/ á o to wam wszyt-  
ko czyřto ieřt. O iáta krotka y láčna ofiára/ ktora z zwierzechu  
y we wnatrz wszytkiego człowieka oczyszcia. Jálmużná od  
řmierci wybáwia/ y oná oczyszcia grzechy. Jálmużná dar ieřt  
dobry wszytkim/ ktorzy iá czyniá przed Náwyrřym Bogiem:  
Tá ieřt ktora wieczny ogień gási/ tá ieřt ktora řie grzechom  
řprzećiwia: tá ieřt ktora Chryřtusa karmi w ubogim/ odźiewa  
nágiego/ náwiedza chorego/ przyimuie w dom podroźnego/ w  
więzieniu czyni wřzenie/ oddala wszytek niedořtátek: bogatym  
ieřt zá lekářřtvo/ iedná żywot wieczny/ lichwe od Pána Boga  
bierze/ wznawá co kóziel/ co owcá/ tá stáwi řwe ná práwicy  
Sedźiego/ Anyleřkie towarzyřřtvo dáie/ z niewolnikow czyni  
Syny Boże. Przychoďcie wszyřcy grzeřnicy/ przychoďcie wszy-  
řcy złořćiami y bledámi tředowáci/ przychoďcie wszyřcy zło-  
řćiami zmásáni y nieczyřci/ wszyřcy pokutuiaacy y řlubuiaacy:  
przychoďcie do tey wielkiej/ láčney/ y pożyteczneý ofiáry/ z we-  
řelem iá ofiárujcie/ bo weřelego dawce Pan Bog milue. Ofiá-  
ruy to co mář y przemożeř. Te Ofiáre nář Náwyrřy Káplán  
wřtáwił/ y przyiemnieyřa byď nad inne wřkázał/ y tey ofiáry miá-  
re/ áž do dwu pieniedzy/ y do kuřá řimneý wody przywiódi.

Przywi-  
leie iá-  
mużny.

Z Przykłaďow Świątych.

Leoncius in vita S. Ioannis Eleemosynarij, Lip. To. 2.

**P**owiádał Jan S. Pátryárchá/ iřem/ práwi/ miał řlugę w  
Cyprze bářzo wiernego/ y ktory w dźiedzictwie řył áž do  
řmierci. Ten mi powiádał/ iř przynim w Afryce táta řie rzecz-  
řřtálá. Służyłem práwi v iednego mytniká/ ná imie Piotrá/  
bářzo bogátego/ ále nie miłóřternego. A gdy řie raz wboďzy  
řimie ná Słóncu řiedząc zágrzewáli/ póczełi řobie wylizáć  
domy

domy iálmuzników / y chwalić ie/ y za nie Páná Bogá prosić:  
nie miłosierne/ z ktorych iálmuzny nie miewali ganiąc/ á mie-  
dzy nimi Páná mego onego Mytniká / wspomniawszy pytał  
ieden drugiego/ iesli kto z domu iego wziął błogosławieństwo/  
to iest iálmuzne/ y nie nálażł sie żaden. Lecz ieden z nich rzekł:  
co mi dacie/ á ia dziś od niego iálmuzny dostanę/ y dawszy za-  
kład/ sędł y sstał przed domem onego Mytniká/ czekając że-  
by sie do domu wrócił/ y tak sie z rzadzenia Bożego trąfiło/  
iż y on sam/ y dobytek iego chleb niosąc do domu wchodził.  
Wbogi o iálmuzne mówi: á on rozgniewany / szukając kámi-  
niá/ porwał ieden chleb y rzucił ná vbogiego. A on wziawszy  
chleb/ poszedł do Bráciey powiádając/ iż z reki iego iálmuzny  
dostał. Potym we dwa dni rozchorzał sie ná śmierć on Mytnik/  
y widział przez sen/ á ono go do sądu przymiedżono / áby liczbę  
czynił/ y widział iż wszystkie iego sprawy ná iedną skalę kładli  
Murzynowie iącyś/ sprosni y czarni: á przy drugiey skali stáneli  
piękni y dziwney okráśy Młodzienicy/ ktorzy nie mogli nic do-  
brego náleść/ coby ná nie/ przeciw oney drugiey/ ná którą grze-  
chy iego Murzynowie oni kładli/ włożyć mogli. y byli z tego  
zasmuceni: y mówił ieden do drugiego/: także nie mamy  
coby włożyć ná te wagi. Tedy sie ieden ozwał/ mówiąc: Já-  
prawde nic nie máś/ iedno chleb ieden/ ktory dla Chrystusá  
dał przed dwiema dniami/ y to nie z dobrej woli/ y włożyli on  
chleb/ ále nie doszedł wagi. A rzekli Mytnikowi oni Biali:  
Idźże/ á przyczyniay do tego chleba: nie uczyniśli/ ci cie Mur-  
zynowie porwa/ W tym sie ocknął/ y poznał iż były prawdzi-  
we rzeczy/ ktore widział. Bo widział wszystkie grzechy swoje/  
ktore od młodości pełnił / y o ktorych nie pámietal / iż ie oni  
Murzynowie ná wagi one zbierali y kładli/ y rzekli Pátrz/ ie-  
den mi chleb / ktorym z gniewu rzucił/ taką pomoc uczynił.  
O iáko wielkich przygod y potępienia wchodzi ten / co dobrym  
sercem vbogim dobrze czyni. A ná potym był medrśy/ y sstał  
sie z nieg wielki iálmuznik/ ták iż ciálu własnemu nie przepuścił.

Rzucony  
z gniewu  
ná vbo-  
giego  
chleb/ iá-  
ko po-  
mógł ták  
komemu.

NA NIE-



NA XXXV NIEDZIELĘ.

Czytanie z Pisma świętego.

**G**DY potkaś wolu nieprzyjaciela twego / ábo gdy wyrzyś Exo. 23.  
 ostá iego błazącego/ dowiedzies go do niego. Deut. 22  
 Gdy wyrzyś ostá tego/ktory cie nie nawidzi / á on xpadł pod ciężar  
 rem / nie minies go / ále mu pomożes do wstania.

Z Doktorow Świętych.

S. Leo Papa ser. 1. de leiun. Pentecost.

**T**Ego co sie dáie názywnoś vbogich/ ná zleczenie chorych /  
 ná wykupienie więznieu / y ná inne vczynki miłosierne/  
 nigdy nie vbywa / ále sie przymnaża. A to v Bogá nigdy zgi-  
 nać nie może/ co wiernych dobroć wydaie. bo to co sie innym  
 dáie ku pomocy/ to sie chowa ku záplácie. Błogosławieni mi-  
 losierni/ bo oni dostapia miłosierdzia/ y tá m ná grzechy nie  
 pámietaia/ gdzie iálmuzná wyswiadcza.

Do wszytkich miłosiernych vczynkow (namilshy) niech nam Ser. 1. de  
 káždy czas sluzy/ á Chrześciánskiey miłosći niechay żadna tru- leiun. deci  
 dnoś nie przeszkadza. vmie Pan Bog náczynia miłosierney mi menf.  
 wdowy/ gdy sie dla Pána Boga wyprożnia/ záś nápełnić: v  
 mie z wody wino obrocić: vmie trocha chleba pieć tysiecy ludzi  
 głodnych nákarmić. A ten ktorego iegoż rzeczami karmim /  
 iáto mogl rozmnożyć dáiac/ ták téz może rozmnożyć biorac.

Žadne Naboženstwo milše Pánu Bogu nie iest/ iáto to / Ser. 1a.  
 ktore sie ná vbogie wlewa: bo Pan Bog tá m/ gdzie miłosier- de 40.  
 dzie ná yduie/ tá m sie do Obrázu dobroći swey przyznawa/ w Mart.  
 tákich vtrátách / nie boy sie vtráty: bo sámó politowanie/ wiel- Obráz  
 ká iest máietnościa. A tá m nie może máietności nie dostawać/ Boży mi  
 gdzie Chrystus karmi y karmiony iest. W tákim vczynku ká- łosierdzie  
 dym/ oná reka hásuie/ktora lámiać przyczynia/y dáiac rozmna- žtore sto-  
 ža. Bądź bezpiecny y wesoly rozdawco: bo wten čas nawiecey  
 zyskuiess/ gdy sobie mnies zostáwuiess/ ták iáto mowi Apostol:

Æ

Ten

### Ná Trzydziesta Szosta Niedziela

Ten który nasienie daie sieiacemu/ y chleb mu do iedzenia da/  
y rozmnoży nasienie wáse/ y rozmnoży wzrost zboża sprawiez  
dluwości wásey/ w Chrystusie Jezusie Pánie nášym.

### Z Przykładow Świętych.

Leoncius in vita S. Ioan. vt supra, Lyp. Tom. 2.

**P**iotr Wtynił czasu iednego idac ráno do clá / potkał ied-  
nego / który nágo tylo z potopu morskiego wypłynął / ktor-  
y padłszy przed nim / prosił o pomoc. A on zdiawłszy z siebie  
dobrá y droga suknią / wdział nań / prosiac aby w niego chodzil.  
Ale on sie stomaiac tak drogiey sukniey / dal ja przedawac. A  
idac Piotr wyżrzal wifaca one háte ná tórgu / y zasmucil sie  
bárzo : y sedłszy do domu swego / niechcial iesc : ale zamknawłszy  
sie w komorce / siedzial placzac / y żaluiac / iż nie byl tego go-  
dzien / aby on w bogi nań pámietal / one suknie / która mu dal /  
noszac : y w tym stráśunku zasnął / y wyżrzal we śnie iedne piękne  
osobe / iáko słońce / málacá Krzyż ná głowie / y suknie one na so-  
bie / która byl dal onemu Żeglarzowi : y stánuł wedla niego /  
y rzekł : Czemu pláczesz Piérze ? A on iáko Bogu odpowie-  
dział : Dla tego Pánie pláczę / iż ci wbodzy / co im dátem z tego  
co ty nam dáłes / to oni ná zysk sobie obracáia / á tego nie uży-  
wáia. A on rzekł : A znasz te háte / włożuiac mu one iego suknie.  
Oto ja / práwi / w niego chodze / boś ja mnie dal / y dobrzesz wży-  
nił : bo mi bylo zimno / á tyś mnie odział. W tym kśobie przyšedł  
Piotr / y dziwowal sie / y poczał błogosłáwić w bogie / y mowic :  
Żywie Pan Bog / gdyż wbodzyś Chrystusem moim / nie umre /  
aż bede sam iáko ieden z nich.

### NA XXXVI. NIEDZIELE.

Czytanie z Pisma świętego.

**Exo. 11.** **P**rzychodnią nie zasmucaycie / mowi Pan Bog / ani go wci-  
skaycie : boście y sami byli przychodniami w Egypcie.  
Wdowie y sierocie krzywdy nie czynicie : Jesli ie obrażicie / za-  
woła.



woláią do mnie á ia wyslucham wolanie ich/ y rozgniewam  
sie/ y pobie was mieczem/ y zostána żony wáše wdowámi/ y sy-  
nowie wáši sierotámi.

Z Doktorow Świętych.

S. Leo Papa ferm. 6. de Ieiunio, 10. Mensis.

**K**To swego serca od ubogiego nie odwraca / przedko do siebie  
ucho Boskie przywraca / gdyż Pan mowi: Bądźcie miłos-  
sierni/ iáko y Ociec wáś miłosierny iest. Opuścaycie á be-  
dzie wam odpuszczone. A co nád te sprawiedliwość lástawsze-  
go? co nád tenagrade być może dobrotliwszego? Wyrok tego/  
ktory mie ma sádzic/ iest w mocy mey/ ktory mam bydz sádzon.  
Daycie/ práwi/ á bedzie wam dano. Jáko wnet odcięte iest lá-  
komstwo/ y ociąganie niedowierney trwogi / co sie bezpiecznie  
wydaie / gdzie prawda wrocenie obiecuię. Bądź státeczny w  
dawaniu Chrześcíaninie/ day to co zás weźmieš/ siey co zás  
zác bedzieš/ rosprašay to co zás zbierzeš. Nie boy sie utráty/  
nie wzdychay ná pewny dochod. Máietność twoia gdy sie  
dobrze wydaie/ przybywanie iey roście. Požadanie sprawies-  
dliwego z miłosierdzia zysku : iest o wiecznych rzeczách kupie-  
stwo. Twoy Dobrodziey chce ábyś był hojny : á ten ktoryc dá-  
ie ábyś miał/ rostkázuec ábyś wydawal / mowiac : Daycie á  
bedzie wam dano.

Zámiluyże te miłosćiwą obietnicę: bo ácz nie masz/ iedno to  
coś wziął/ wśátkże przy tym sie zostoiš coś dal. Kto tedy pie-  
niądze miluie/ y chce máietność swoię rozmnożyć/ tey sie swie-  
tey lichwy trzymay/ z ktorey bogáтым zostánieš / z ludźmi sie  
nie záwodzac/ yw chytre hándle/ y nie wyplácone dlugi sie nie  
wdáiac: temu pożyczay/ temu day ná lichwe/ ktory rzekł: Day-  
cie á bedzie wam dano: y ktora miára mierzycie/ taz wam ode-  
mierza. Sam ná sie żył/ y sam sobie szkoda czyni / ktory tego/  
co miluie/ wiecznym mieć niechce. Przyczyniay/ zbieray/ cho-  
wáy/ przedśie ubogim z tego świata zeydzieš. iáko mowi Pro-  
rok Dawid: Bogáty gdy umrze/ z sobą nic nie weźmie/ y chwac-  
lá domu iego z nimi nie poydzie. Byś ná dusze twoie był lá-

Lichwa  
swietera z  
Panem  
Bogiem.

Ná Trzydziestá Szosta Niedzielę.

Star/ temuby dawał/ ktory iest wiernym rekoymia zá vbogie/  
y hoynie také lichwy oddaie.

Z Przykładow Świętych.

Leoncius vt supra.

**P**iotr Wtynik przyzwał Pisárza swego/ niewolniká / ktore-  
go był kupil/ y rzecze mu: Zwierzec sie iedney tájemnice/ w  
w ktorey iesli mie wydasz/ przedam cie dżikim ludziom: toć w-  
czynie/ iesli mie nie posluchasz: y dał mu dziesięć funtow zlotá /  
mowiac: idz / á temi pieniądzmi kupczy/ á mnie weźmi y wiedz  
mie do s. miastá Jeruzalem/ y táń mie przedasz Chrzesciániz-  
nowi/ á co zá mie weźmiesz to rozdasz vbogim. Pisarz on  
czynic tego niechciał / á Piotr mu groził mowiac: iesli ty mnie  
nie przedasz/ia ciebie iákom rzekł ludziom złym y okrutnym prze-  
dam. Tedy go Pisarz vsluchal / y przyszedł obá ná miejsce  
świete: Pisarz znalazł táń swego dobrego przyjaciela / iednego  
zlotniká/ ktory był zá škodami do vbostwa przyszedł / y nama-  
zwiał go/ áby v niego niewolniká kupil/ mowiac: Zoile/ bo mu  
ták było imie/ mam táń dobrego niewolniká / kup go v mnie /  
bo táń dobry iest/ iákoby sie miał w zacnym domie vrodzić. On  
sie dziwowal iz niewolniká takiego miał/ y mowil zlotnik: Wierz-  
mi/ iz ci pieniedzy niemam. A Pisarz rzekł: Pożycz/ á kup go:  
bo bázro dobry iest/ y dla nieg Bog ci błogosławic bedzie. Tedy  
g kupil w sukni odartej zá trzydziści zlotych. A Pisarz iechal do  
Konstantynopolá/ obiecuiac Pánu swemu/ ktorego przedal/ iz  
nikomu oney rzeczy powiedziec nie miał. A Piotr v Pána swa  
go w kuchni sluzyl/ drugdy pral chusty/ inne poslugi podle czy-  
nil/ ktorym był nigdy nie przywył/ trudzac sie dlugiemu postá-  
mi. A gdy widzial on Pan iego/ iz mu Pan Bog hojne ná iego  
máietności dáie błogosławienstwo / zawstydzil sie cnoty y po-  
ktory onego slugi swego/ y rzekł mu: Pokorny Pietrze/ chce cie  
wyzwolic/ abyś był brátem moim. A on niechciał: bowiem wi-  
dzial/ iz go inna zeladz czesto bijála/ y iemu láialá/ y miał go  
zá.

Piotr  
przedany  
ná iá-  
mujne.



zá glupiego/ y ták go zwáli. A ilekroć go troškali towarzysze  
iego/ á on w onych strásunkách sypiał/ tylekroć musie wklázoval  
on/ ktozgo w Afryce w swoiey śacie widział/ máiac w reku  
one trzydziestci złotych/ zá ktoz byl przedány / y mowil mu:  
Nie frásuy sie Pietrze / iam wziął y te pieniądze / zá ktoz prze-  
dány iestes. A potym z Oyczyzny iego Rupcy niektorzy do Je-  
ruzalem przyiecháli / ktorych gdy Joilus ná obiad prošíł / pocze-  
li poznawác Piotrá / y cicho mowic do gospodarzá: Záprawde  
wielkie szczęście masz Pánie Joile / iesli sie nie mylim / Wrzedni-  
ká nášego ná twoiey posłudze masz / y gdy mu sie wiecey przy-  
pátrowáli / á on do śieni wychodził / rzekł ieden: Poyde / á w-  
chwyce go / bo sie o nim Cesarz pilnie pyta / y zásmucony iest  
dla niego. Piotr te słowa zá dzwiami wstyskawšy / porzuciwšy  
mise / skoczył do dzwi / chcąc wciekác: á wrotny v onych domo-  
wych dzwi byl gluchy y niemy z przyrozenia / y rzekł mu Piotr:  
Do ciebie mowie w Imie Chrystusa. A on sie odezwál / y rzekł:  
Dobrze / mow. Rzekł mu: Otworz. A on drugi raz przemo-  
wil: Owo wnet Pánie / y otworzył mu: y skoro wyszedł / gluch  
on niemy / wolác poczał z radości wielkiey / iz mu Pan Bog  
sluch y mowe przywrocił. Przelešli sie wšyscy / y pytáli go / iá-  
ko sie to stáło. A on powiedal / iz on co w kuchniey sluzyl / wy-  
chodząc záwołal ná mie. Ale pátrzące by nie wciekl / bo iest wiel-  
ki slugá Boży : wychodząc rzekł mi: Tobie mowie w Imie  
Pánstie / y widziałem plomień z wst iego / wychodząc do wšu  
moich / y wstyskałem / y przemowilem. Tedy wnet wypádli / go-  
niąc Piotrá onego / ále go náleść nie mogli. Żal tedy wielki  
ogárnal wšytkich / á zwlászczá gospodarzá / y zeladz / y dos-  
mowniki wšytkie / iz go ták nie wczáli / y šalonym zwáli.

N A XXXVII. N I E D Z I E Ł Ę

Czytanie z Pisma świętego.

**G**Dy zač będzieš zboże ziemie twoiey / nie wżynay słomy do  
sámej ziemie / ani zbieray kłósia pozostałego : y w winnicy  
twoiey

Leu. 19. twoiey gron y iągód wpadających. nie zgromadzay / ale to zostawuy w bogum y przychodniom / aby sobie zbierali.

## Z Doktorow Świętych.

Leo Papa Serm. 2. de Ieiun. 7. Mensis.

**T**o czego w niemocy twoiey sobie nie bromisz / tego też cudnemu niedostatkowi rad wżyczay / a zwłaszcza swoje potrzeby bemiey spólna z w bogum. Nie ma grzechu chory / post łamiać / od którego łaknący pokarm bierze : nie pomóżcie sie iedząc ten / który sie oczyszcza iálmużne dając / tak iáko Pan mowi : Dajcie iálmużne / a owo wszytko wam czysto iest. W tey mierze y ci / którzy sie od potraw rośkosznych powściągaia / pożytku sobie miłosierdzia szukać máia / aby hoynie ściegać / hoynie żeli. To żniwo nigdy orazom nie chybi / nie boi sie niepewności roboty iálmużny. To co tak ściegać reka rozprasa / nie ginie od gorąca / ani od powodzi / ani od grądu / cásło zostáie nakład miłosierdzia / a nie tyło cásło / ale y z pomnożeniem / y dobrą oddanią. Bo z rzeczy świętych wychodza duchowne / z máłych wielkie sie rodza / y dar dożeszny odmienia sie w zapláte wieczna. A tak ty / który bogactwá miluiesz / który rozmnożenia tego co masz prágnieysz / do tego sie zysku zápala y / do tego rzecz

Matt. 6. czy twoich pomnożenia wzdychay : tego złodziey nie ukrádnie / mol nie zepsuie / rdzǎ nie strawi. Tlic nie wátp o dobrych li chwie / y o tym co od ciebie bierze. Coście iednemu z tych czynili / Pan mowi / coście mnie czynili. Zrozumieyże do kogo twoie pieniądze daciez / a okiem wiary temu sie dobrze przypatrz. Tlic nie wátp o wroceniu / gdyć Chrystus dłuźnikiem zostáie. Tlicz hoyność bedzie bez troski / y post bez smutku : ochotnego dawce miluie Pan Bog / ten który iest wierny w słowach swoich / ten który hoynie oddáie / y miłościwie to / co ty dáć moiesz / tobie dáie.

Z Przy-



Z Przykładow Świtych.

Leoncius in vita S. Ioannis Eleemosynarij,  
Lyp. Tom. 2.

**S**Wiety Jan Jalmużnik/te nadd inne cnote też miał/ iż rad  
o żywociech y sprawach switych Oycow slyshal/ y czytał  
o tych zwlaszcza/ ktorzy byli ialmużnikami. Jednego czasu czy-  
tano mu taka hystorya/ o żywocie swietego Serapiona Syn-  
doniusa: Gdy ten swiety wyrzał w bogiego zle odzianego/ dal  
mu swoy płaszcz: y gdy daley szedł/ wyrzał drugiego/ a on wiel-  
kie zimno cierpił/ y dal mu swoje suknia: y tak prawie nagi zo-  
stawiał/ mając ksiąski Ewangeliey swietey w rękę/ y gdy go  
ieden spytał: Kto cięto złupił Oycze? On wtązując Ewange-  
lyę rzekł: Tá. A drugi raz gdy nie miał co dać ialmużny pro-  
ścemu/ przedał one ksiąski Ewangeliey/ a pieniądze dal w-  
bogiemu. A gdy go ieden tego wczem pytał: Oycze/ a gdzież o-  
nà Ewangelia? rzekł: Wierz mi synu/ żem tego posłuchał/ co  
rzekł: przedaj co masz a day w bogim: przedalem/ y dalem im/  
abych ná dzień Sadny wietszą nadzieie w Boga nálażł. Druz-  
gi raz/ gdy iedná Wdowa prosiła od niego ialmużny ná dzie-  
ci/ ktore głod cierpiały/ a nie miał iey co dać/ rozkazał iey/ aby  
go przedala blaznom Greckim. A tam im służąc/ wczynił ie w-  
krotkim czasie Chrześciany/ bo byli Poganie. To czytając S.  
Jan/ o swietym Serapionie/ mówił: Biada mi nie/ o miłośni-  
cy Chrystusowi: iako to wielki pożytek wspominać dzieje swie-  
tych Oycow: wierzyć mi/ do tego czasu mniemałem abym co  
czynił dając pieniądze/ ktore mam/ w bogim: tegom niewie-  
dział/ iż się świeci y sami przedaia/ z dzieci wielkim miłosier-  
dziem dla w bogich.

Przedany  
dla ialmużny.

NA XXXVIII. NIEDZIELE.

Czytanie z Pisma swietego.

Gdy

*Ná Trzydziestá Osma Niedzielę.*

**G**Dy Brát twoy do wbostwa przyjdzie/ ábo ná ręke chrom zostanie/ nie bierz lichwy od niego/ ani przydátku nád to coś dal. Boy sie Pána Boga twego/ áby brát twoy przy tobie sie żywić mogł. Pieniedzy twoich nie daś mu na lichwę/ y od zboża nie wyciągay wiecey niżliś dal. Jam Pan Bog wás/ ktorým was wywiódł z Egiptu/ y dalem wam te ziemie/ ábych był wáśým Bogiem.

*Z Doktorow świętych.**Leo Papa Sermone 7.*

**M**Jłosierne uczynki y iálmużny są skárby spráwiedliwości/ przez ktore zá pomocą láski Bozey/ Ziemskie rzeczy przenoszą sie ná Niebieskie: gdy bogáctwá ábo spráwiedliwie zostawione/ ábo ináczey nábyte obrácają sie ná pomoc wboгих / gdy to co im zbywáć może rozdáją/ nie ná wtrátne skárby sobie zbieráją. A to co schowáją w iálmużnách/ żadney wtráćie nie podległo/ áby tam serce mieli/ gdzie skarb swoy máją. Słusina y szczęśliwa rzecz jest tákimi bogáctwy robić/ áby rośły/ á nie bac sie/ áby zgínać miály.

*Z Przykładow świętych.*

Leoncius in vita S. Ioannis Eleemos. Lip. Tom. 2.

**D**O świętego Jana Pátryárchy Alexándryey/ ták iáko było zá Apostolow/ nosili ludzie wiele pieniedzy/ widząc iego nieustájące y nie wymowne nád wboгими wżalenie. A przedawáli drudzy swoje máietności/ y do niego pieniądze ná one posługe oddawáli. Jeden przyniósł do niego pul osma funtá złota/ dájac znáć świętemu/ iż wśytko złoto co miał oddał: á prośił od niego pilnym klámianiem/ áby sie modlił zá iego syná/ ktorého jednego tylo w lecích piátnáście miał/ áby go P. Bog zbáwil/ á żeby Pán Bog iego okiet z Afryki szczęśliwie z dobrem przyprowadził. Wziął ono złoto święty Káplan/ dżimował sie wielkiemu iegó sercu/ iż ták wiele/ y wśytko co miał złotá swez  
go Pánu



go Pánu Bogu oddawał. A modlił się zań pilnie / y przy nim  
do Pána Bogá / y ták go odprawił. Jednáť dla wielkiey wiáry  
iego/ złoto ono zwiázane položyl pod Oltarz Kápliezki swoiey  
domowey / y táń Míša miał / náđ onym złotem / zá tego co ie  
dál/ prosiac Pána Bogá / áby syná iego zbáwił/ á okret zdrowo  
z dobrem przywrocíl/ ták iáko go on prosił. A po dni trzydzie-  
ści / umárl syn onego głowieká/ ktory dal pul osmá suntu zło-  
tá do Pátryárchy. A dnia trzeciego/ po śmierci synaczká one-  
go/ wrocíl się Okret z Afryki z utráťą wšytkiego co w nim bylo:  
bo dla náwálności wšytko wyrzucić musieli/ sámy tylo duše  
wšly/ y iedná łódká prózna. Gdy go tedy te przygody potkály/  
wedle Proroká/ práwie w Piele smutku mieškálá dušá iego:  
bo iednego nie oplákal / á drugi go smutek ogárnal z strony o-  
kretu. Powiedziano to co się stáło Pátryárše / y málo nie w  
wietšy wpadł smutek / niŝli on co škody cierpiál/ á zwiáŝcza  
się o syná onego iedynaká frášuiac. A niewiedzac co czynić /  
prosił przemilošierneho Bogá/ áby onego głowieká z dobroci  
swey pociesyl. Bo mowić z nim / y wezwáć go do siebie y  
ćieszyć / stómal się Jan S. wšákŝe wškázal do niego / áby nie  
rozpaczał: gdyŝ nie Pan Bog bez spráwiedliwego sádu swego  
nie poczyná / ále wšytko do tego wiedzíe/ o czym my niewiemy.  
Aby tedy nie trácił zápláty zá złoto ono/ ktore Pánu Bogu dál/  
y wiáry/ którą miał o Pátryárše/ á ŝeby przykládem iego w po-  
kušách był trwáły / gdy co dobrego czyni / á frášunku nie przy-  
pušczál/ á dziekował Pánu Bogu: on miłošník Chryštusow we-  
šnie widziál kogoš w postáwie Pátryárchy: á on mu mowi: Sady  
Czemu się frášuietš brácie / y w smutku umieráš: wšákéš mie Boskie  
žadal / ábych Pána Bogá prosił/ ŝeby twoy syn zbáwion był/ dixne.  
otoŝ ieš zbáwion. Wierz mi by był żyw zoštal/ žlymby y nieczy-  
štym był głowiekiem. A z strony okretu / byš byl Bogá nie v-  
blágal tá iálmuŝná/ ktoraš dál podłóšci moiey/ iuŝ bylo škaza-  
no/ áby y Okret y wšyscy ludŝie w nim / y brát twoy/ ktory z  
innemi wypłynál / był ná dno zátopiony. Wštaní raczey á  
chwał Pána Bogá / ktoryć to zoštáwił / á syná twego wšíál  
žyštego do siebie z tego obludnego šwiátá. Ocknawšy  
sie on

Talmu-  
iniká p.  
Bog do-  
šwiadcza

Sady  
Boskie  
dixne.

*Ná Trzydziestá Dzieniá Niedzielę.*

sie on człowiek / nálaż serce swe tak wcieśnione y wweśelone / y od wśytkiego smutku wolne / iż sie vbrawśy sędł do świątego Pátryárchy / y porzuciwśy sie ná ziemi y nog iego / dziekował Pánu Bogu y iemu / powiádaíc mu widzenie ono. Co słysząc Mąż świąty mówił : Chwałá tobie łáskawy y miłóśierny Boże / ktory próśby grzesznych przysiluięś. A do onego głóś wielá rzekł : Nie przyczytay tego modlitwie moiey / ále Bogu y wierze swoiey : bo to wśytko vprośilá.

**NA XXXIX NIEDZIELE.**

*Czytanie z Pisma Świątego.*

Deut. 1: **T** Rzeciego Roku / oddzieliś drugá dziesięcinę / ze wśytkiego coć sie vrodziło onego czáśu / y polożyś iá w domu twoim / y przydzie Lewitá ( ábo Ksiádz ) ktory inney czáśtki nie má y dzierżawy z toba / y przychodzien y sierotá / y wdowá / ktory sá w Miescie twoim / y niech ono iedzá / y náiedzá sie ábyć błogóślá wil Pan Bog twoy we wśytkich sprawách reku twoich / ktore poczniesz.

*Z Doktorow Świątych.*

Leo Papa Serm. 5. de Collectis.

**N** Je tyło Duchowne dobrá y dary Niebieskie od Páná Bógá bierzem / ále też y te Ziemske cielesne / z iego dobroci pochodzá / y słusnie z nich liczby nas słuchać beda. Bo ie Pan Bog nie tyło tu używaniu / ále też tu háfowaniu dáie. Przetoż darrow Bożych potrzebá mądrze y spráwiedliwie używáć / áby to co iest ná dobry vczynek dano / przyczyna do grzechu nie bylo. Bo dobreć sá z strony iśności swey bogáctwá / y ludzkiemu to wárystwu potrzebne bázor / gdy sá w reku ludzi dobrych y hoynych / gdy ich ábo zbytńi nie vtráca / ábo lákomy nie chowá / żeby nie zgineły y złym chowaniem / y głupim háfowaniem. Aż rzecz iest chwalebna wárowáć sie niemienności / y strzedz sie sprośnych rośkoszy. A wiele ich iest ktory nie krysia sie z pieniádzmi / y bogáctwá swoje rosprašá / strzegac sie wzgárdzonego y śmierdzącego śkepstwa : wśáktze táki ich dostátek nie



Ná Trzydziestá Dzieniata Niedzielę.

171

też nie jest szczęśliwy / gdy im tylo samym pieniądzech służy /  
 a niemi się wboży nie wspomagaia / ani chorzy opatruia / jeśli  
 więziom nie wykupia / jeśli z nich podrożny nie ma poćiechy /  
 albo wygnany nie ma pomocy.

Dobre  
 wywó-  
 nie bo-  
 gactwa

Z Przykładow Świętych.

Leoncius in vita S. Ioannis Eleemosynarij, Lyp. Tõ. 2.

**S**więty Jan Pátryarchá / Jálmużník nazwany / częśi ie-  
 dnego nawiedzał wbożie / ná mieyscu / Cesarium nazwane:  
 bo tam im był nápráwił łóžká y pościółki / y inne do wczasów  
 ich potrzeby / siedł z nim ieden pienieżny á łakomy Biskup /  
 ná imie Troilus: o którym mu powiedziano / iż miał przy sobie  
 trzydzieści funtow złotá / chcąc nie iakie srebro do stolu swęgo  
 kupić. A rzecze mu Pátryarchá: Bráćie Troile / vmiluy á w-  
 zgi bráćia Chrystusowe. A on dla wstydu ná one godzinke zá-  
 palony / kázal słudze / ktory niośł one pieniądze / rozdawác wbo-  
 gim / y slugá on wnet ie rozdał nie mieśkáiąc. Rozefli się po-  
 tym do domu. Lecz Troilus / ktory poniewolnie one był iak-  
 mużne uczynił / poczał się bárzo frásowác / y przypusćił práwie  
 śalona myśl / żáluiać onych pieniądzy / ták iż w gorączkę w-  
 padł / y ná łóžko wpásć musiał. A potym go wezwał do stolu  
 swęgo Pátryarchá / ále prze one frebre y niemoc wymowil się.  
 Domyślił się wnet Pátryarchá / iż mu oná niemoc z iálmużny  
 poniewolney / y wydania trzydzieści funtow złotá / co on sobie  
 zá wielką vtráte poczytał / przypślá: y wżaliwszy się nád nim /  
 ieść niechćiał / ále śedłszy do niego / wesółá twarzą cieśyl go /  
 mówiać: Nie zrozumiales żártow moich / gdym ci mowil :  
 Day pieniądze bráćiey: bom ia sam miał im wolá dawác / ká-  
 zdemu po złotemu / dla ták wielkiego świetá: ále iż śáfarz moy  
 ták wiele przy sobie nie miał / pożyczylem v ciebie trzydzieści  
 funtow złotá / ktoreć oto wracam. A skoro wyrzał on miłośnik  
 pieniądzy / w reku Pátryarchy złoto / wbywáło mu febry / y  
 zdrowie mu się wracało / ták iż się zátaić przyczyna oney niemo-  
 cy nie moglá / y bez wymowki wziął swe pieniądze. Lecz Pátry-

Skape-  
 mu zład  
 przypá-  
 dla nie-  
 moc.

Skapiec  
wyrzeka  
się zapła-  
ty za iak-  
mużne.

Nawro-  
cenie ska-  
pego.  
Pałac w  
niebie za  
iakmużne.

archa wspominał się w niego zapisu / którymby się wyrzekł za-  
pląty w Pana Boga za one iakmużne / a wolał ią na Pátryár-  
che. Napisał w te słowa z radością / własną ręką swoją: Pánie  
Boże / day zapłatę za trzydzieści funtów złotą / Pánu memu /  
błogosławionemu Janowi / Pátryárše Alexándryjskiemu / któ-  
re on tobie dał / bo mi on pieniądze moje wrócił. A wziął on  
zapis Pátryárchą / y prowadził onego Biskupá / który już był os-  
zdrowiał z sobą na obiad. Tegoż dnia Pan Bog chcąc wka-  
zać y nawrócić skapca onego / gdy po onym obiedzie zaśnął /  
przez sen wkazał mu takie widzenie. Widział dom y pałac / któ-  
rego piękności y wielkości język ludzki wymówić nie może / y  
ktorego były złote drzwi / a nad nimi takie Pismo: Mieszkánie  
wieczne y Pokoy Troiła Biskupá. A gdy ono pismo przeczytał /  
wradował się iako z swego myśląc iakie tam w onym domu wes-  
sele. A owo przyszedł ieden Królewski komornik / mając z sobą  
inne towarzyše / y rzekł własnym onego domu wrzednikom:  
Wymażcie ten tytuł / a włożcie ten / który Król wszytkiego świata  
ta posłał / y gdy on patrzył / włożyli inšy taki: Mieszkánie wie-  
czne y pokoy Arcybiskupá Alexándryjskiego / Kupione za trzy-  
dzieści funtów złotą. A w tym się ocenał / y biegał do świętego  
Janá / Pásterzá swego / powiadać mu to co widział. A z tes-  
go nápotym Troilus był wielkim iakmużnikiem.

## NA XXXX NIEDZIELĘ

Czytanie z Pisma Świętego.

Deut. x

**G**dy iako brát twoy / który z tobą w iednym Mieście mieszká /  
na ziemi która tobie da Bog twoy / do wboſtwá przyjdzie /  
nie zátwardzay ſercá twego / ani ſkurczay ręki twoiey / ále ią os-  
twarzay wboſgiemu / a pożyczay mu pieniędzy / tyle ile mu ba-  
czyſ być potrzebno. Nie odwracay oczu twoich od wboſkiego  
brátá twego / niechcąc mu tego pożyczyc o co proſi / żeby do  
mnie nie zámował / a tobie ſie to w grzechu nie obrociło. Ale mu  
day / a nic chytró nie poczynay w porátowaniu potrzeb iego / a  
być Pan Bog twoy błogosławił ná każdy czas / y w każdey ſprá-  
wie / do ktorey rękę ſciągnieſ. Ná wboſkich ſchodźć ci nie be-

dzie



dzie w ziemi mieſzkánie twego / y przetoż ci roſkázuie/ (mowi  
P. Bog) abyś otwárał reke brátu twemu niedoſtátecznemu  
y w bogiemu/ ktory z tobá mieſka ná ziemi.

Z Doktorow Świętych.

Leo Papa Serm. 5. de Collectis.

**B**ogáci / ktorzy iálmuſznicy nie ſą / wboży ſą nád wſytkie w-  
bogie : uſywaiać ſwych dobr krotko / ſpráwiedliwoſcia ſie  
y miłoſterdziem nie karmia. Z wierzchu iáſni / á we wnatrz  
ciemni / máia doſtátek doczeſnych/ á dobr wiecznych niemáia/  
y duſe ſwoie głodem morza/ y nágoſcia ſromoca/ przeto iż do  
gumná chowáia/ á do ſkárbow Niebieſkich nie niewnoſá. A wboży  
podobno ſą tácy między bogátemi/ ktorzy ácz w bogich Koſciel- Koſcielni  
nych nie w ſpomagaia/ wſátkże inne przykazánie Boſkie pelnia/ przebrani  
y między innemi wiáry y cnoty zaſlugámi / mniemáia iż to  
grzech powſedni/ gdy im iedney tey cnoty miłoſterdzia nie do-  
ſtaie. Lecz ták to wielka ieſt/ iż inne bez niey/ ácz być mogą/ ále  
pożyteczne nie ſą. Bo ácz kto ieſt powſciagliwy/ czyſty/trzeźwy/  
y in iemu dobremi obyczájami ozdobiſzony / ieſli miłoſierny nie ne cnoty  
ieſt/ miłoſterdzia nád ſobá mieć nie będzie. Bo Pan mowi: Błóg-  
ſławieni miłoſierni/ bo P. Bog nád nimi będzie miłoſierny. Bez iá-  
muſzny in-  
nie ſa po-  
żyteczne.  
Matth. 5.

Z Przykádow Świętych.

Leoncius in vita Sancti Ioannis Eleemoſynarij.

**I**eden potrzeba ſciáſniony / ſiedl do Pána iednego wielkiego/  
proſiać aby mu pożyczył piecdzieſiat funtow zlotá / chcąc  
mu dáć zaſtáwe we dwuynaſob. On obiecał dáć/ále odwołoczył/  
á záraz nie uczynił. A gdy potrzebnego onego niewola-  
ſciſkáła / wciekl ſie do ſzrodla : z ktorego wſyſcy bráli : to ieſt do  
onego cihego y przedziwnego Pátryárchy. Jeſzcze potrzeby  
ſwey nie dopowiedział/ á Świety rzekł do niego : O ſynu / ieſli  
potrzebá/ y te ſuknia dam/ w ktorey chodze. Bo y to miał przy  
ſwych niewymownych cnotách/ iż pátrzyć nie mogli ná ludzki  
pláč w nędzy iákiey / wnet ſam ſie łzami polewał. A záraz

Widzenie dal o co on potrzebny prosił. A nocy potym idacey / miał on  
 dżwone. Pan wielki / v którego pierwey pożyczyc chciał / takie widzenie.  
 Sto za ie- Widział á ono ieden v Oltarza stoi / do którego wiele ludzi przy-  
 den zloty nošili ofiäre / á za ieden zloty / sto z Oltarzä bráli : y widział zá  
 z Oltarzä sobä Pátryárche / y przed nimi obicmä ležal ieden zloty ná lá-  
 wie : y rzekł ktoś onemu Pánu : Pánie / weźmi ten zloty ná ofiä-  
 re / ofiäruy / á weźmi zan sto z Oltarza. A on sie ociagal y mie-  
 Ńkal: tedy sie porwał Pátryárchä zá nim stoiacy / y wziäl on  
 zloty / niost go ná Ofiäre / y wziäl z Oltarzä sto zá ieden. Zá tym  
 sie on Pan ocñal / á nie mogäc rozezniäc y wyłöžyc sobie šnu  
 swego : pošal šobie po onego potrzebnego / któremu był pieniez-  
 dzy pożyczyc obiecal / y rzekł : Bierz to o coš prošil. A on  
 odpowie : vbiežal cie do zápläty Pátryárchä. Bo gdyš ty od-  
 wlozył / á mnie potrebä przyćišälä / müšiałem do tego tám  
 portu vćieć. A gdy to všlyšal on Pan / wnet šobie ná on šen w  
 špomniäl / y rzekł : Dobrzeš powiedziäl / iz mie vbiežal do záplä-  
 ty. Biädä temu ktory chcäc dobrze vczynić / odwloży : y po-  
 wiedziäl mu on šwoy šen / ktory widziäl.

## NA XXXI. NIEDZIEŁĘ.

Czytanie z Pisma Świętego.

Deut. 24 **G**Dy wyciągäc dług iäki od bliźniego twego bedzieš / nie  
 wchodźe w dom iego / äbyš zästäwe bral / äle stoy przed do-  
 mem / á on tobie wymiešie to co ma. A iešli ieš v bogi / niechay  
 zästäwä iego v ciebie nie nocue / wroc mu iz przed zachodem  
 šloncä / äby on špiäc ná šwey šukni błogęšläwił tobie / á ty žeš  
 byš miał špráwiedliwošć (to ieš odpläte) przed Pánem Bo-  
 giem twym.

Z Doktorow Świętych.

Leo Papa Sermone 5. de Collectis.

**G**Dy przyjdzie Syn głowieczy w mäiešćäcie šwoim / y zäšiedzie  
 štolicechwały šwoiey : gdy šie zbiorä przedem wšytkie naroz-  
 dy / y špišä zle y dobre á z czegož innego chwälic będą tych kto-  
 rzy ná



rzy ná práwicy stána/ iedno z wzyntow miłosiernych/ ktore sobie Chrystus wzyntone przyczyta? Bo ten ktory przyrodzenie ludzkie ná sie wziął/ ni wczym sie w podłości ludzkiej nie oddzielił. Matt. 25 A tym ktorzy stána ná lewicy/ co im žádawác beda/ iedno iz miłosć opuścili/ y nieludzkimi y niemilosiernemi ná w bogie byli? Jáś koby innych cnót nie mieli oni ná práwicy/ ábo innych grzechow nie mieli oni ná lewicy. Lecz ná onym sądzie ták wiele będzie waz żyło/ y wdzielána láskawosc y niezbožnosć skępstwa/ iz miasto zupełnosć wšytkich cnót/ y miasto summy wšytkich grzechow/ dla samego miłosierdzia iedne wprowadza do Królestwa/ á dla samego niemilosierdzia/ drugie wrzuca w ogień wieczny.

*Z Przykładow Świątych.*

Leoncius in vita S. Ioannis Eleemosynarij, Lyp. T. 2.

**I**n Jáśmużnik wšlytał o iednym młodzieńcu/ ktory Oycá miał wielkiego iáśmużnika/ iz po śmierci Rodzicow w wielkim wboſtwie został. Bo Ociec iego táki był testament wczynił: Położył przed synem dziesięć funtow złotá/ y mowil mu: obieray sobie synu miły co woliš/ iesli te pieniądze/ ktoreć testamentem náznáče/ czyli Pánie moje Bogárodzice/ ktorey cie w opátrzenie y opiekę oddam? A syn wolal sobie obrác opiekę Tláświetšey Páńny. Zátym Ociec wšytkie one pieniądze w bogim rozdáć kázal/ y nie zostáwił mu y iednego pieniáží/ ták iz on młodzieniec żył w wboſtwie wielkim. Onim sie tedy dowiedziawšy Pátryárcha/ nápráwił iedneg piśárzá/ áby wczynił ná stárey kárcie świadectwo/ iáťoby testament/ z ktoregoby sie pokázáło/ iz Ociec onego młodzienca był powinnym Pátryárše. A gdy ták piśarz wczynił/ kázal mu iść do onego młodzienca/ y mowić: czemu w takim wboſtwie trwáš/ bedać powinnym Pátryárchy? Pátrz ná to piśmo/ á iesli sie sromáš/ ia twoie rzecz w Pátryárchy spráwie/ iz cie opátrzy/ y z wboſtwa tego wybáwi. Młodzieniec dzieťował/ y prosił áby sie on stáral. Tedy piśarz zmowiwšy sie z Pátryárchą/ przyšedł drugi raz do oneg młodzienca/ y powiedzial/ iz go chce widzieć Pátryárcha/ y poznác: á pámieta/ iz z iego Oycem miał

powin-

*Ná Czterdziesta Wtóra Niedzielę.*

powinnowáctwo. A przywiódł go do Pátryárchy z onym pi-  
smem w ręku iego. A swięty przywirawšy go zá syná swęgo po-  
winneę/ wćieszył go/ y pieniądźmi nádal/ y žone mu bogátá zie-  
dnal/ dom y wszytkie potreby iemu kupił. Aby sie zysćilo/ iż Pan  
Bog tych nie opuścza/ ktorzy w nim nádziecie pokládáją/ á iż  
potomstwa iálmużników głodem nie morzy/ á násiemie spráwies  
dliwych w opiece swęy miłóścivéy záchowýwa.

**NA XXXXII. NIEDZIELĘ.**

*Czytanie z Pisma Świętego.*

**G**Dy zbierać z polá zboże będziesz/ á sнопká ktoreę zápominiš/  
nie wracay sie pon/ ále go zostaw przychodniowi/ sierocie/ y  
Deut. 24 wdowie/ áby go sobie wzięli/ żeby tobie błogosławił Pan Bog  
tвой w káżdey rzeczy ktora poczniesz. Gdy zbierać oliwe z drze-  
wá będziesz/ to co zostanie ná drzewie/ tego nie zbieray/ ále zo-  
staw przychodniowi/ sierocie/ y wdowie. Gdy wino zbierać be-  
dziesz/ nie bierz gron pozostałych/ niech sie obraca w pożytek przy-  
chodniowi/ sierocie/ y wdowie. Pámieta y iżes y ty byl w niewo-  
li w Egypćcie. A dla tegoć rostkázuie/ ábys uczynił te rzecz/  
mowi Pan Bog.

*Z Doktorow Świętych.*

*Leo Papa Serm. 5. de Collectis.*

**C**okolwiek tu pożytkowi ludzkiemu rodzą polá/ winnice y  
oliwniki/ wszytko to płynie z dobroći Boskiej/ ktora żywioly  
mieniąc/ nieperwne prace gospodarzow wspomaga/ iż im słu-  
żąc wiátry/ dżdże/ zimná/ ciepłá/ dnie y nocy. Bo praca ludzka y ro-  
zum nigdy by temu dosć nie uczynił/ gdyby Pan Bog ludzkiemu  
szczępieniu y polewaniu y robocie zwykley/ wzrostu y pomnożenia  
nie dawał. Dla tegoż wielka iest spráwiedliwość/ ábysmy z tego  
co nam niebieski Oćiec dáie/ drugim dobrze czynili. Wiele ich  
iest/ ktorzy nie máją roli/ winnic/ oliwników: ktorých wbośtwu/  
z tego dostátku ktory Pan Bog dáie/ pomoc dáć mamy/ áby oni  
známi



z námi zá dobre vrodzáie chwalili Pána Boga/ y z tego sie rádo-  
wáli/ iż to co dal Pan Bog drugim w dzierzenie/ tego sie też v-  
bogiemu y przychodniowi dostaie. Szczęśliwe to gumno/ y go-  
dne wřelákie° pożytkow rozmnożenia/ z ktorego sie potrzeba go-  
ściá odpráwiie/ z ktorego choremu dosyć czyni: bo dla teę sprá-  
wiedliwość Boska/ rozmaíte ná ludz ie nedze dopuřca / áby ie-  
dnym zá ciepřliwość/ á drugim zá miłosierdzie/ korone wieczna  
dawał.

Z Przykřádow Świętych.

Leoncius in vita S. Ioannis Eleemos. Lyp. Tom. 2.

Jeđen o sobie powiedział S. Janowi táka rzecz: Byłem piero-  
wey bárzo niemilosierzny y okrutny/ y gdym raz wielkie škody  
podiał/ poczęłem myśleć: Byś ty byl iálmużnikiem/ Bog by cie  
nie opuścił/ y tákem sobie postanowił/ ábych co dzień dał vbo-  
gim pieć miedziánych pieniedzy. A gdym począł dawać/ kuřil  
mie řátan řrodze/ mowiąc mi: Zá te pieć pieniedzy kupiřbyś iá-  
rzynę/ y bylo by iey ná wszystkie domowniki dosyć/ ábobyś tym iá-  
rznia odpráwił/ y przestalem dawać/ rozumieiac iż to iáko z geby  
dzieciom swoim wydzieram. A gdym sie obaczył/ iż mie on  
grzech zwoćiezał/ rzekłem řrudze memu: řrádny v mnie co dzień  
pieć pieniedzy/ á day ie v bogim ná iálmużne. A on dobrze czy-  
niać/ począł y po dzieřáci vřradác/ y inne rzeczy z domu v bogim  
rozdawać. A gdy wiđział iż nam Pan Bog wiele dobrego dáie/  
y błogostáwi; począł y złote vřradác/ y rozdawać. Až cžářu ie-  
dnego rzekne do niego: Symu/ bárzo nam pomocne one pieć pie-  
niedzy/ ktore ná v bogie v mnie řrádnieř / proře cie ábyś iuž v-  
řradal dzieřieć/ á rozdawał. A řluga śmieiac sie rzekł: Idź Pá-  
nie/ á proř Boga zá řradziej moje. Niemielibysny iuž y chleba  
do iedzenia. Jesli kto ieř spráwiedliwym řlodźciem/ tedym iá  
ieř/ y powiedział mi/ iż dáie y po złotemu/ y inne rzeczy ná vbo-  
gie. A z wiáry iego tákem sie przyzwyczáil/ iż iuž z chuciá dáie  
v bogim. Co slyřiac řwięty/ bárzo sie zbudował/ y mowił: Wierz  
mi/ zem iá teř wiele řywotow řwiętych przeczytał/ álem nigdy o  
tákim pořteptu nie slyřał.

z řkapo-  
iáko sie  
estál iá-  
mużnik.

řřapy  
řrudze řa-  
zał řrář  
řwe ná  
iálmu-  
žne.

## N A XXXXIII. NIEDZIELE.

## Czytanie z Pisma Świętego.

**Prou. 14** **K**To gardzi bliżnim swoim/ grzeszy: á kto sie nád vbogim zmi-  
luie/ błogostawiony będzie. Kto Bogu wierzy/ miłosierdzie  
miłue/ á ci bładza ktorzy zle czynią: miłosierdzie y prawdá/ do-  
bre wszytko gotuie.

## Z Doktorow świętych.

Leo Papa Serm. 2. de Ieiunio, 10. Mensis.

**P**ostu náseę dokładaymy miłosierdziem nád vbogimi. Dá-  
my to enocie/ co wymuiemy rostkofy: niech będzie ochłoda v  
Ser. 5. de bogieę/ powściągliwość poszczacego. Item. Ná innym mie-  
Ieiu. 10. scu tenże: Nic ták własnego żaden mieć nie może/ iáko to co ná  
Mensis. bliźniego wyda. Tá gziłká doęsznych máietności/ ktora vbo-  
gim dawamy/ obraca sie w bogactwá wieczne/ y przez nie one sie  
dobrá gotuie/ ktorých używaniem nie obywa/ y ktore sie żadná-  
skáza nie psuie.

## Z Przykładow Świętych.

Gregorius Papa lib. 3. Dialog. cap. 1.

**G**Dy Wándali Włoską ziemię y Kámpánię wotowali/ y wie-  
Paulinus  
S. wielki  
iátny  
śnik.  
le więźniow do Afryki záwieźli: Máz Boży Paulinus/ Nos-  
láński Biskup/ wszytko co ieno mieć mogł/ ná one niedostateczne  
y ná wykupowanie więźniow wydał. A gdy iuż nic memiał coby  
prośacym dáć mogł: dnia iednego przysła do niego Wdowá/  
powiádając/ iż syn iey iest w więzieniu v Zieciá Krolewskiego w  
Afryce/ prośac aby iey co dáł ná okup iedyney počiechy y nádzies-  
ie iey ná ziemi. A gdy plákała y bázro pilnie prośilá/ niemal iey  
co dáć S. Paulinus/ ále iey rzekł: Niewiásto niemam ci co dáć/  
ále weźmi mie sobie zá niewolniká/ á day frymárk zá syná twego.  
Oná to sobie zá smiech miała/ mie zá pożalenie. Lecz S. Pauli-  
nus iáko był wymowny/ y w náukách wszytkich ćwiczony/ námo-  
wil iá



wiliá ná to/ áby ták uczynilá/ á Biſkupá ſwego zá ſyná w nieſ-  
woli záſtáwila. A iácháli do Aſtryki/ góſcie Wdowá wyſzrawſzy  
Zieciá Krolewſkiego/ gdy z pálacow ſwych wychodził/ záwolála  
nani/ proſiac áby ieý ſyná wrocil. A on pyſno ſie ieý ſtáwiac/  
proſbe ieý odrzucił. Potym rzekłá: Weźmi tego głowická zá  
niemolniká/ wkázuiać ná Pauliná/ á ſyná mi mego wroc. A wy-  
ſzrawſzy góci godná oſóbe y wrodziwa/ ſpytał go coby zá rzemie-  
ſto wmiál. Odpowiedziál/ iż nieumiem rzemieſtá/ ále opátro-  
wáć ogrody dobrze wmiem. Czemu on Pogánin bázro rad był/ y  
wrocil Wdowie ſyná/ á Pauliná wziál w niemolá. Odiácháłá  
Wdowá z ſynem do domu/ á Paulinus ná ogrodná robote ieſt  
poſtán. A gdy on Pan iego do ogrodá przychodził/ á ſweý ogro-  
dniká o niektóre rzeczy pytał/ poznál w nim wielki rozum/ y opu-  
ſzczáiąc przyiacioły y ſlugi/ w iego ſie rozmowe wdawał/ y wniey  
ſie kochał. A noſil mu Paulinus do ſtolu záwždy ogrodné ſiól-  
ká/ á biorąc chleb z ſtolu y reki Páná ſwego/ do roboty ſie wras-  
cał. A gdy to dlugo czynil/ czáſu iednego powiedziál Paulinus  
táka táiemnice Pánu ſwemu/ mowiac: Czuy ſie á bacż co czyniſ/  
á opátruy iákobyſ Wándálſkie Kroleſtwo ſpráwować wmiál/ bo  
Krol Pan twoy przedko umrze. Co on uſlyſhawſzy/ nie zátaíl rze-  
czy oney przed Kroleſm: (bo go Krol bázro miłował) ktora od  
ſwego ogrodniká ſlyſzał. A Krol widziéc S. Pauliná chciál: y  
gdy wedle zwyczáiu ogrodné ſiólá do ſtolu Páná ſwe° przynioſł/  
wkazał go Krolowi. A wyſzrawſzy go Krol/ bázro ſie przelekl: y  
otworzył Zieciowi onemu ſwemu táiemnice/ ktorey táíl mowiac:  
Tocy tey widzialem przez ſen oſadzony ſáđ ná mie/ á miedzy Se-  
dziámi ten też twoy ogrodnik ſiedziál/ y ſkázáli áby biez/ ktory  
mi był niegdy dány/ odemnie wzięty był. Wypytaý ſie/ práwi/  
dobrze co to zá ogrodnik/ bo iáko bacze/ nie ieſt ſtanu proſtego.  
Tedy táiemnie Zieć on Krolewſki pytał S. Pauliná/ o ſtanie iego.  
A on mowił: otom niemolnik twoy/ ktoregoſ wziál zá onego ſy-  
ná Wdowy iedney Włoſki. A Pan mu rzekł: Nie pytam cie/ cóſ  
teraz ieſt/ ále czymeſ był w ziemi twoiey. A gdy go dlugo zákli-  
nał/ powiedziéc mu muſiał/ iż ieſt Biſkupem. Co on ſlyſiac/  
przelekl ſie/ y pokornie mu rzekł: Proſ mie o co chceſ/ ábyſ ſie

Przedat  
ſie S. Pau-  
linus dla  
miłowie-  
dźia/ zá  
niemolo-  
niká.

Dziwne  
ſprawy  
Panſkie.

Proſbá Paulin. z dobrym vpominkiem do domu twego wrocil. A Paulinus o inna rzecz nie proſil/ iedno aby mu wieſnie wſytkiey ziego miarſta przywrocil. A zaráz ſuſać ich po wſytkiey Afryce kazał/ y w okretách ſwoich nápełnionych zbożem/ z Biſkupem do Wloch odeſłał. A potym rychlo Krol Wándálſki umarł/ y biez on/ który mu Bog był dal ná iego potepienie/ á ná Chreſciánſkie wkaranie/ wtrácił. A ták ſie zysciło proroctwo y prawda ſlugi Bożego: á ten który ſam ſie zá iednego w niewola wdał/ z wielá ich ná wolnoſć z niewoley wyſzedł/ náſládując onego/ który miewolnicza twarz ná ſie przyjáł/ aby nas z niewoley grzechow wybawił.

Biez ná  
Chreſcián-  
iny zle /  
od Boga  
Pogan-  
ſka moc.

## N A XXXXIIII NIEDZIELE.

Czytanie z Piſmá Świętego.

1. Ioã. 3. **K**To ma ſwiátá tego má etnoſć/ á widzi potrzeby brátá ſwego/ á zámiélnaby mu miłoſierdzie ſwoie y wnetrzoſci/ á iá-  
to miłoſć Boża w nim ieſt: Synagógowie mili/ nie miłujemy  
ſłowem/ ani ięzykiem/ ále wczynkiem y prawdą.

Z Doktorow Świętych.

Leo Papa ſerm. 3. de Ieiunio, 7. Menſis.

Ser. 1. de Ieiun. de cimi Měl. **S**Czeſliwie to tákie ſerce / y wielce dżiwne/ ktore ſie nie doſtá-  
tku yvblżenia máietnoſci dla iálmużny nie boi/ y nic nie  
watpi/ iż ten od ktorego wzięł to co dáie/ brát od niego będzie/  
cobyná potym dawał. Tenże. Záwždy ten ma co dáć/ ktoremu  
ná dobrej woli nie ſchodzi. Tenże. Co tobie máło/ to w bogieſ  
mu doſyc. Nie záwiele iego ſtráwá y ſátá ſtoi / málem go ná-  
karmić/ mála go rzecz nápoić/ nie ſtroiow potrzebuie/ ále po-  
krycia nágoſć tego. A iednáć Pan náſ/ ták dobry ieſt Sedzia w  
czynkow náſzych/ iż zá teſ zimney wody/ w imie iego dány /  
plácić będzie.

Z Przykádow Świętych.

Gregorius Turonen. lib. 1. hiſt. cap. 39.

Gdy



**G**dy Justinus Cesarz ná Pánství rozum vtrácl/ y glupim  
zostal/ á samá Sophia Augusta Pánství spráwowała: lud  
wšytek obral ná Cesarstwo Tyberiusá/ mežnego y pożytecznego Tyberius  
y mądrego y wielkiego iálmuzníká/ y obrońce vbogich. Ten z Cesarz iálmuzník.  
šárbow ktore Justinus zebrał/ wiele dawał vbogim/ ták iž Au-  
gustá karác go z tego nie zámiechálá/ mowiąc: Jžes Rzeczpospos-  
lita przymiodl do vboštwa/ y to com ia przez lat wiele zbierálá/  
w ktotkimes časie rozprošyl. A on iey odpowíadal: Jáwždy  
šarb náš dostáteczny bedzie/ iedno niech vbodzy iálmuzne má-  
iž/ á niewolniki wykupuymy. Bo to iest wielki šarb/ iáto Pan  
náuczyl: Šarbcie sobie šárby w Niebie / gđzie rzdá nie psuie/  
áni mol nie škáži / y zlodzieie nie vtrádná. A ták z tego co  
Bog dał zbieraymy šárby w Niebie / á Pán Bog y tych  
nam ná ziemi przymnožy/ A iž byl wielkim y prawdziwym  
Chrześciáninem / gdy z weselem vbogim rozdawał/ Pan Bog  
mu wiecey przyezymiał. Bo raz chodząc po Pálacu wyžzał  
ná ziemi Tablice Marmurowá/ ná ktorey Rzyš Pánšti byl Czešé  
wyrity. y rzekl: Rzyšem twóim my Pánie czolá y pieršá naše Rzyšá š-  
vzbiraamy: á owo tenže Rzyš nogámi deptác mamy. A wnet iáto sie  
kázal on kámiem podniešć/ y gdy to vczyniono/ vřázal sie dru-  
gi kámiem z tákimže Rzyšem/ y ten podniešć kázal. Vřázal sie  
y trzeci/ ktory tákže kázal wyiáć. A zá tym pod nim náležli wiel-  
ki šarb/ o tysiác cetnarow zlotá. Jácym byl ná vbogie hoynie-  
šy/ y ná žadney mur rzeczy nie šchodžilo wedle myšli iego. Ješče  
y drugi raz Pan Bog mu inne šárby pošal. Vřářes niciáti  
Ršáže Wloškie/ w iednym Miešcie/ w cyſternie iedney záko-  
pal byl wiele tysiacy cetnarow zlotá y šrebrá/ dla ktorego po-  
žabíjal wšytkie slugi ktorzy o tym wiedzeli/ šárccá tylo iedne-  
go žáklinájac zostáwíl/ áby nikomu niepowiádal. A gdy vmárl  
Vřářes/ widžac on Stářzec iálmuzny Tyberiusowe / ktore v-  
štáwicznie dawał/ šedl do Cesarzá y mowíl: Powiem éi wielkú  
rzecz iešli mi to poydžie v čiebie w pożytek. A Cesarz rzekl: Po-  
wiedz/ bedžieš miał pożytek/ iešli co dobrego powieš. A on  
rzekl: Mam šarb Vřářesá žákopány/ nie godži mi sie go táic/  
ábych ták nie vmárl nikomu nie oznáymiwšy. Tedy z nim Ces-  
sars

## Na Czterdziestą Piątą Niedzielę.

Zagrodą  
i almużny

śarż sługi posłał / y idąc za śarciem a cysterne one odkrywszy /  
należli tak wiele złota y srebra / iż go za kilka dni wybrać nie mo-  
gli. Z tego Cesarz weselony / ochotnie y hojnie w bogie os-  
pátrował. A zwoiowawszy Persy / wracając się z zwycięstwem /  
tak wiele korzyści wniósł / iż się y ludzka chciwość nasyćć mogła

## NA XXXV. NIEDZIELĘ.

Iacob. 2.

## Czytanie z Pisma Świętego.

**C**o jest pożyteczno Bracia moi / jeśli kto powiada / iż wiara  
ma / a czynków nie ma ? Jeśli go wiara zbawić może ? Je-  
śli Brat albo Siostra nie odziani są / y żywności dziennej nie  
mają / a ieden z was mówiłby im : Idźcie w poкое rozgrzećcie się /  
należćcie się : a nie dalszyście im potrzeb ciała ich / a cożby to  
pomocno : Tak y Wiara / gdy czynków nie ma / umarła jest  
sama w sobie.

## Z Doktorów Świętych.

Leo Papa de Ieiun. decimi Mensis, Serm. 8.

**C**ześć Oycowskiej miłości / łaski wásze przypomnamy / aby-  
ście Post ten dziesiątego Miesiąca / wydawaniem almu-  
żny / pożyteczny sobie czynili : weseląc się z tego / iż Pan Bog przez  
was swoje w bogie karmi y odziewa : którym mogłby dać te ma-  
ietność / którą wam dał : ale z niewymownego miłosierdzia  
swego / y onych chce pracą cierpliwości usprawiedliwić / y was  
czynieniem miłości y almużny. Tenże. Pewna rzecz jest / iż każ-  
dy duszy swojej dobrze czyni / gdy miłosierdziem cudzey nędzie r-  
tuję. Bo skarb swój chowa w Niebie / kto Chrystusa w bogim  
karmi. Inay w tym dobroć y mądrość Boskiej miłości : Bo  
dla tego tobie dał dostatek / aby przez cie drugi nie zebrał / aby  
posługa twoja / y w bogiego od nędzy / y ciebie od wielkości grze-  
chow twoich wybawił. O dziwna mądrości y dobroci Stwo-  
rzyciela naszego / iż iednym czynkiem / dwu zaraz ratuje.

Serm. 1.  
de Coll.

## Z Przykładów Świętych.

Gregorius Turonen. de gloria Confes. cap. 108.

To co po-



**T**o co powiem/ wiele ich twierdzi/ iż się tak stało/ v nieia-  
kiego portu ábo brzegu morskiego. Jeden vbogi stary/  
workami obciążony/ przyšel do brzegu morskiego/ y przysta-  
piwszy do portu/ prosił o iálmuznę żeglarzow/ y przykrył się o-  
nym zebráním stárszemu onego okretu/ mówiac : Wždy mi  
day cokolwiek. A on wzruszony rzekł: Idź precz stárcze zgrzybiáły  
á nie spodziemay się nic od nas/ bo tu nic nie mamy ieno kámi-  
nie. A vbogi rzekł: Jeśli to kámieniem zowieš/ co twój jest w tó żywność  
okrećcie / niechże się wšytko w kámiem obroci. A wnet záraz w okrećcie  
wšytko co do iedzenia służyło/ w onym okrećcie/ w kámiem się o-  
brociło. Jam z tych rzeczy/ (mowi ten S. co piše) dádktyły y cila.  
oliwki widział/ twárdše niżli mámor. Bo ácz się w kámiem o-  
brociły/ ále bárwy swoiey ktora miały nie stráciły/ tář miára y  
tář zwierzchność przyrodzona ná nich została. A Pan onego  
okretu w zruszony potutá/ szukał onego stárcá/ ále go náleść nie  
mogl. A iáko powiádaia/ do wielu miast rzeczy one w kámiem  
odmienione posyła/ ná doświadczenie y vpomnienie/ áby byli  
przykádem káždemu/ żeby się w zgárdy vbogich nie dopuřćáli.  
Oto/ co czyniř nie wćciwé lákomřtvo : wćzyniloř cłowieká v-  
bogim/ktory nie dáiać vbogiemu/ bogáťřym się być spodziemá.

NA XXXXVI. NIEDZIELE.

Czytánie z Piřmá Swiętego.

**N**ábożeńřtvo vprzeymé y niepokálane to jest v Bogá/ náwiesz. Iacob. r.  
dzáć sieroty y wdowy w vćřřkách ich/ á strzedz się swiátá/  
ábyřny się im nie mázáli.

Z Doktorom Swiętych.

S. Gregorius Papa in Dialog. Et in Ezech. Et Homil.  
19. in Euang.

**B**ogáctwá Ĺiemřkie/ gdy siená vbogie rozdáia/ tym się řá-  
mym rozmnažáia. Tenže. Gdy iákiekolwiek potreby nieř  
dořátiecznym dáiem/ nie swoje dáiem/ ále to co ich jest: Wiecey  
gynimy z spráwiedliwořci powinne/ á niżli z miłořřterdia.

Z Przyř.

## Na Czterdziestą Szostą Niedzielę.

## Z Przykładów Świętych.

Gregorius Papa homil. 39. in Euang.

**M**artyryus świętego żywota Zakonnik/ idąc do Klastoru z drugiego Klastora/ znalazł na drodze człowieka tředowatego/ kłotego srogie y gęste rany specyły/ a on chcąc do swej gospody doysć/ na drodze spracowany wstał/ y daley postąpić nie mógł. Powiadał/ iż na tejże drodze gospode miał/ kłota też Martyryus iść musiał. Zmılował się nad nim/ y rozpostarłszy płaszcz swoy/ w którym chodził/ na ziemi/ położył na onego tředowatego/ y obwinarłszy go a związawszy/ podniósł go na swe ramię y niośł. A gdy się do Klastora przybliżał/ Stary Duchowny Ociec onego mieyscá głosem wielkim zawołał : Skoczcie/ a rychło wrotá Klastorne otworzcie/ bo Brát Martyryus idzie Páná niośac. A skoro Martyryus do wrot przyśedł/ on wedle mniemania tředowatý skoczył z ramięnia iego: y tak iako oko ludzkie widzieć mogło/ pokazał się iż był náš Zbawiciel Bóg y człowiek Chrystus Jezus/ który w Ciebie idąc/ rzekł do Martyryusa: Martyry/ nie wstydziles się mnie na ziemi/ ia się też ciębie wstydzic w Ciebie nie bede. A skoro on S. do Klastora wśedł/ stary go spytał: Martyry a gdzieś on coś go niośł? A on odpowie: Bych był wiedział kto iest/ wpadł bych był do nogiego/ y powiedział/ iż gdy go niośł/ ciężaru żadnego nie wżul.

p. Jezus  
w perfo-  
nie tředo-  
watego.

## NA XXXVII. NIEDZIELĘ.

Czytanie z Pisma Świętego.

**O** Kollektách ( abo składaniu iálmuzny ) ná swięte/ iákom postánowił w Kościolách Gálaciey/ tak y wy czynicie. Pierwszego dnia po Sobocie ( to iest w Niedziele ) każdy weźmi z soba/ a wlož to co mu się podoba/ aby te sklady nie były przy mnie gdy przyiáde. A gdy obecnym bede/ pošle tych/ kłote obierzecie/ y listy z nimi/ aby te láste ( abo iálmuzne wáse ) nieśli do Jeruzalem: A ięśli będzie przystáło abych ia sam śedł/ tedy zemną poydą.

1 Cor. 16

Z Do-



Z Doktorow Świętych.

Augustinus epist. 100. ad Euod.

**B**rat náš Gennadyus / wszytkim znáomy / y nami mily le-  
karz / ktory teraz w Kartágynie mieřka / á w Rzymie w náu-  
ce swoiey sławny był: ty wieř iáko ieř nabożny / y nie leniwe-  
go przeciw ubogim stáránía y miłosierdzia / y lácnego sercá do  
dobrze czynienia. Ten mi powiedział / iż bedac młodym / y w  
dawaniu iálmużny goracym / wátpił niekiedy / ieřliby żywot  
był iáki po śmierci. A iż dla wzyńkow miłosiernych duře iego  
opuřcić Pan Bog niechćiał / przez sen wřazal mu sie ieden mło-  
dzieńec bázro piękny / y wważenia godny / ktory po innych roz-  
mowách rzekł mu: Strzeż sie nápotym ábys nie wátpił / iż ieř  
żywot po śmierci. A od tego czásu / powiedział on głowiek wier-  
ny / iż nigdy o tym wátpienia nie miał. Ktoż go tego náuczył /  
iedno opátrznosć á miłosierdzie Boskie:

Z Przykładow Świętych.

Gregorius lib. Dialog. 4.

**I**eden Żołnierz w tym Mieřcie nášym ráńiony iuż konał. A  
wyředřy z ciála / leżał bez duře / ále sie rychło wrocił / y to co  
sie z nim działo powiedział: o czym ich od niego wiele słyřáło.  
Powiádał iż był Most / pod ktorym czarna y ciemna / á nieznos-  
řny řinrod z siebie puřczága / rzeká biezála: á zá mostem by-  
ły piękne zielone láki / pełne wonnego kwiećia / ná ktorych sie ieř  
mu zdály być duře umártych / gdzie táka wonnosć ná onym  
mieyřcu była / iż sie ona sama karmily. Były tam rozmaíte  
mieřkánia kázdego z osobná pełne wielkiey řwiátłosći / y tam  
budowano iákis dom bázro ozdoby z cegły złotey / ále wieř  
dzieć sie nie mogło czyi być ma. Ná onym brzegu były teř nieř  
ktore mieřkánia / iednych mgła oney řmierdzacey rzeki docho-  
dziła / á drugich nie dochodziła. A ná onym mořcie táka była  
proba: Gdy ktory niespráwiedliwy przeřen przechodził / wpadł  
w one řmierdzácą y ciemną rzekę: á spráwiedliwi / ktorzy grze-

A a

chu nie

*Ná Czterdziestá Siodma Niedziela.*

chu nie mieli / bezpiecznie ná one piękne miyscá przechodzili. Ná tymże Moście widział y poznał tego / o którym mowilem / Stephaná / ktory gdy przechodził / pośliznął się / y do pul ciała już był wpadł: y iedni szpetni chlopi z rzeki oney wyrwawszy się / do siebie go ciągneli / á drudzy piękni Mężowie zá ramię go wzgorę podnosili; y w tym swárze / gdy go duchowie zli ná dol / á Anyołowie tu gorze ciągneli / do ciała się on. Żołnierz wrócił / niewiedząc do końca co się z nim stało. Z ktorey rzeczy / wedle żywota tego Stephaná / dać się znáć / iż w nim cielesne grzechy z iálmużnami się / ktore czynił / swárzyły. Bo gdy go iedni zá biodrá ná dol / drudzy zá ramię ná wzgorę ciągneli / potym znáć / iż się y w iálmużnách kochał / y cielesnym grzechom / ktore go ná dol ciągnely / nie dobrze się sprzeciwiał.

**N A XXXXVIII. N I E D Z I E L E**

*Czytanie z Pisma Świętego.*

**O** Uslugowaniu (to jest o iálmużnách) ktore się czynią ná święte / nie potrzebá wam pisać: Bo wiem o ochotnym sercu waszym / y tym się chlubie y Mácemonów: Bo y Achaja od Roku przeszłego gotowa jest toż czynić: y náśladowanie wasze wiele ich wzbudziło. A Bracia dla tego do was posyłam / aby chlubá moia z was próżna nie była w tej mierze / abyście / iákom rzekli / gotowi byli: iż gdy Mácemoncykowie przyda zemną / á wasby nie gotowe náleżli / abyśny się zá was nie wstydzili / á tak się / iákom rzekli / nie náłázło: y przetom rozumiał być potrzebnó / abych prosił bráciey żeby fli do was / á zgotowali obiecáne blogosławienstwo / aby było gotowe / tak iáko blogosławienstwo / á nie iáko iákomstwo.

*Z Doktorow Świętych.*

Gregorius Papa lib. 4. Dialogorum.

**W** Mieście Centumcelle / był ieden świętecki Pan y Stárostá / ná imie Trophanus / głowiek do miłosierdzia y wzynekow miłosiernych bázro przychylny / y w nich się kocháacy. Bawil



Bawił ſie ſwiętckimi ſpráwami/ ále iáko koniec iego poſtazał/ wiecey z potrzeby á niſi z wmyſlu. Ten gdy miał umrzeć/ wſzyscy ſie burze y wielkie niepogody y náwálności / ták iſz Jóná iego nárzekała plácząc á mówiąc: co bede czyniła / y pogrzebu uczynić dla tey niepogody nie moge. A on iey rzekł: Nie plácz/ bo ſkoro umre/ iáſność ſie wroci: y to rzekſzy umárł / á pogoda náſtąpiła. Zá tym cudem y drugie nádeſzły: bo gdy ruce iego y nogi dla ciężkiey podágrzy opuchłe y zránione y ſciekle ropa były/ po ſmierci gdy ciało obmywano/ ták zdrowe zoſtály/ że y bliſziny ſie ran onych nie náydowały. Dniá czwartego gdy kámién na grobie iego odmieniała Jóná iego/ táká ſie z ciała iego wonność puſciła/ iákoby/ miáſto zgniłości y robáctwá/ drogic tam máſci záwinał.

Z Przykłądow Świętych.

Gregorius Turonen. lib. 10. hiſt. cap. 23.

**B**lieden głowiek w Antyochiey bárzo nabożny w iálmusznách/ máiąc Jónę y dzieci. Nigdy mu ſie nie przydało/iáko ſwe właſne mieć poſzał/ áby ktorego dnia bez wboiego iadł. Ten dnia iednego gdy ſukał po Mieſcie wboiego / z ktorymby chleb iadł/ á nie mogąc go náleſć áż do wieczorá/ wyſzedł przed Miáſto/ y ták gdy noc nádechodziła/ nálaſtł Mezá iednegó wbiaſley hácie á on z drugimi dwiema ſtoi. Ná ktorego pátrząc/ iáko on Loth w piſmie ſtárym miánowáwany/ zleſzy ſie/ rzekł: Podobno Pan moy obcym y goſciem ieſt/ racz proſze z towáryſmi twemi w niſc w dom ſlugi twego/ á ieſć y przeſpáć ſie ná loſku/ y ráno wſtáć ná droge ktora maſz przed ſobą. A on ktory był Stárſzy/ á chuſtke miał w ręku/ rzekł: Nie obroniſz głowieſze tegó Miáſtá/ áby nie miało ſie zápáſć. A podmoſzſzy rękę/ wyrzucił cóś z chuſtki/ ktora trzymał/ ná pul miáſtá/ y zátym wnet wpádły wſytkie budowánia/ y ták przycluſkli ſie ſtárzy y młodzi/ Niewiáſty y Meżowie / y pogineli. Co on widząc y oney ſie Oſoby przeleſzy / y onego gromu obálonych domow/ wpádł ná ziemię / y leżał iáko umárły. A potym drugi raz on Máſz dzie wny rękę z chuſtką podnioſzſzy/ iákoby iá chcąc ná drugie pul miáſtá

## Ná Czerdziesią Osma Niedzielę.

**I**álmusz-  
ník iáko  
obronio-  
ny od An-  
yotow w  
západnie-  
niu miá-  
sta.

miásta wyterzasnąć / porwany iest od onych dwu swoich towá-  
rzyšow / ktorzy go prošili / y strášliwemi przysięgami zátlináli/  
žeby drugiey części miásta nie gubil. A gdy gniew iego wbláz-  
gáli / pohámował reke swoje / y podniószy z ziemi głowieká  
onego / ktory byl wpadł / rzekł: idź do domu twego á nie boy sie:  
bo Synowie twoi y Žoná / y dom twoy cálo zdrow został / á  
nikt z nich nie zginął: strzegłi cie modlitwy y iálmuszny / ktore  
wstáwicznie czyniř ná vbogie. To rzekšy / zoczyli sie iemu / y po-  
tym Mežow onych nigdy nie widział. A on wroćiwszy sie do  
Miásta / nálaźł polowice Miásta obálona y przewrocona z  
ludźmi y bydlety: drugie z obálin onych vmárle wyimowano/  
málo ich ošłabionych zostało żywych. A iž nie próžne byly stowá  
ktore od Anyolá Páńskiego slyšal / gdy do domu swego przy-  
šedł ( ktory byl w oney części obálonego Miásta ) nálaźł wszy-  
tko cálo: powinnych tylo po innych domách wpádłych śmierci  
plákał. Obroniłá go reká Páńska ze wszytkim domem iego /  
miedzy onemi zlemi / iáko Lothá w Sodomie.

## N A X X X X I X N I E D Z I E Ł Ę

Czytanie z Pismá Świętego.

**A**cto. 10.

**B**ł Máz ieden w Cezáriej / ná imie Korneliuř / Setník w  
Rócie / ktorá zowa Wlořka / nabožny y Bogá sie boiacy ze  
wszytkim domem swoim / y czyniacy iálmuszny wielkie ludźmi  
wiernym. A modlać sie zawždy Pánu Bogu / wyrzał widze-  
niem iáwnym / okolo godziny dziewiętey / Anyolá Božego/  
á on do niego wchodzi y mowi: Korneli. A on sie przeleťšy/  
rzekł: A ktoř ty Pánie? A on mu powie: Modlitwy twoie/  
y iálmuszny twoie / wstápiły ná pámić przed Páná Bogá.  
A ták pošli Meže do Joppen / y przyzow Szymona / ktorego  
Piotrem zowiá / ktory ma gospode v Szymoná řewcá / kto-  
rego dom iest nád morzem / rc.

Z Doktorow Świętych.

Gregoriúř Papa lib. 1. Dialogorum.

Bonifácius



**B**onifacius Biskup Serentyński/ ( iáko mi powiedział Gau-  
dencius Káplán iego wychowániec/ iż ſam ná to pátrzył: )  
niemiał ná ſwoie Biſkupſtuo innych dochodow/ ieno iedne win-  
nice. ( Bo wboſtuo v dobrych ſerc ſtrożem ieſt pſtory: ) Te win-  
nice dnia iednego grad wſzytke pobil/ iż ledwie gdzie ktore gro-  
no zoſtáło. A gdy czas przyſzedł iż ſie oná trochá doſtawála/ roz-  
kazał Konſtancyuſhowi Káplánowi/ wneſowi ſwemu/ áby bez-  
czki nágotował wſzytkie/ iáko przedtym innych lat/ on chociaż  
mu ſie oná rzecz głupia zdála/ uczynił y nágotował. Tedy gdy  
był czas/ máż on Boży pozbierał groná one z winnice y do prá-  
ſy włożył/ y káżac wſytkim wynieſć/ ſam tám tylo z chłopieciem  
máłym zoſtał/ ktoremu deptáć one groná kázał/ y ſam ſwoją reka  
mále naczynie podſtáwił/ gdy troche winá ciekło/ on go po ka-  
ſku w nágotowane beczki wlewał/ ták iż go w nich nie znáć by-  
ło. A zázwołał Káplána y kázał winieſć vbogim. Zátym w práſie  
wino pozeło roſć ták dlugo/ áż wſzytkie vbogich naczynia ná-  
pełnione były. A gdy ſie vbogim doſyć oſtáło/ kázał chłopieciu  
wyleſć/ á zámknąwſzy piwnice zápieczętował/ y ſedł do koſcio-  
lá. A dnia trzeciego zázwołał Káplána: y uczyniwſzy modlitwa/  
otworzyć piwnice kázał/ y náleżli wſzytkie beczki pełne/ ták iż  
wierzechem z nich wino ciekło.

*Z Przykádow Świętych.*

Damaſcenus in vita Iofaphat.

**P**okázuiąc Bárláám iáko iálmużny tu czynione/ ná drugim  
żywoćie pożyteczne ſá/ ták náuczał. Było iedno wielkie miá-  
ſto/ ktore miáło tákí zwyczaj ſtáry y práwo. Bráli ſobie obcego  
y nieznátiomego człowieká zá Krolá/ ktory praw y zwyczajow za-  
dnych miáſtá ich nie wiedział/ ktoremu dawáli wſzytke wladzá/  
y czynił co chciał/ y roſkoſy używał iákich chciał/ ále tylo do ro-  
ku. A gdy zbepieczniał/ á rozumiał że ták dlugo miał bydz ná-  
onym Kroleſtwie: poddáni om iego rzucáli ſie náń/ y ſáty Kro-  
lewſkie z niego odárſzy/ nágiego przez miáſto włożyli/ y wygá-  
niáli go ná ieden wyſep dáleki/ gdzie nędza y głodem umrzeć  
múſiał.

### Ná Czterdziesta Dziewiata Niedziele.

musiał. Trásiło sie iz iednego ná takie krolestwo wsádžili/ ktory ten obycay ich y práwo wiedział/ y przestrzegł sie rozumnie/ y w onym dostátku myślił o sobie/ nie tak iáko inni przed nim. A nábierawšy skárbow/ ktore miał w reku/ y żywności wielka gros máde/ przez wierne swoje posłał wšrtek ná on wysp/ ná ktory po roku wygnány miał bydž. Gdy tedy rok przyszedł/ á poddáni tákžé mu iáko innym uczynili/ on w dobrym mieniu y rostkosách żył/ á drudzy iego przodkowie przez nie opátzność swoie/ nedze y głód cierpieli/ y to ták wykládal. Miasło to/ iest ten prozny y zdrádlivy świát. Mieszkanie/ sa gárći/ ktorzy nas do rostkosy pobudzájac/ słodkością ich ślepią/ ábysmy rozumieli iz z námi długo trwác máią/ żebyśmy sie ná koniec nie ogládali; y gdy sie ták ludzie wbespieczą/ nie sie ná przyszle wieczne rzeczy nie ogládájac/ przychodzi śmierć/ y ze wšytkiego zlupt: przychodzą gárći/ y prowadzą głupie y nieopátzne w one ciemne kráiny/ gđzie głodem y nedzą umieráją. Wierni studzy ktorzy skárby náše ná on świát niośa/ śac wboǳy y niedostáteczni/ ktorým tu dobrze czynimy: Tam to wšytko naydziemy/ co przez ich rece pošlemy.

### N A L. N I E D Z I E L E.

Czytanie z Pisma Świętego.

**W** Joppen Miesćcie była iedná wżennicá/ ná imie Tábitá/ ábo Dorkás. Tá była pełná dobrych uczynków y iálmużn/ ktore czyniła. Tá sie rozchorzáła ná on czas/ y umárla. A wmyšly iá á położywšy ná sali wżniowie: slyšac o Pietrze S. iz był blisko w Lidze/ posłali do niego dwu Mężow/ prośac aby sie do nich przysć nie lenił. A gdy przyszedł/ wprowadžili go do oney sale/ y táń go obsłapily wdowy/ pláczac á wkláziac mu sućnie/ ktore im oná umárla Dorkás sprawowála. Tedy Piotr S. kazał wšy wšytkim przeg/ poklećnal y modlił sie: y do ciała sie obrocúwšy/ rzekł: Tábitá wstań. A oná otworzyła oczy/ y wyźrzwšy Piotrá/ siádlá. A on podawšy iey reke/ podniósł iá: y zwolał wšy świętych y wdow onych/ oddał im iá żywą. Co sie wšedzie po miesćcie rozgłósiło/ y wiele ich wwierzyło w Pána.

Z Dokto-



Z Doktorow Świętych.

Damascenus in vita Iosaphat.

**D**ługie kazanie Pan Jezus slugom swoim czyni o iálmużnie/  
iákosiny sie w Ewángeliey náuczyl. Posyłamy przed sobą  
dobrá te/ ktore w reku mamy/ przez wboгих rece/ y ták bespie-  
cznie zá nimi poydziem. Rozkazanie Pánstie/ ktore nawiecey  
chowác mamy/ jest to: Bądźcie miłosierni/ iáko Ociec wáś  
niebieski miłosierny jest. Co nawiecey chowác máia ci/ ktorzy  
ná wyższych mieyscách siedza/ aby tego násládownáli/ od ktore-  
go mieyscá swe y máietność máia. A w tym nawiecey P. Bogá  
násládujemy/ gdy innym dobrze czynimy. A ták bądź wýzglic  
wy wboгим/ y wšy otwarzay niedostátecznym/ aby y ty wcho Bo-  
skie otworzone miał. Bo iáko sie my z nášemi towarzyszámi zá-  
chowamy/ tákiego tu sobie P. Bogá mieć bedziemy. Czynimys  
miłosierdzie/ ábysmy náleżli miłosierdzie.

Math. 7.

Z Przykładow Świętych.

Gregorius Papa in lib. 1. Dialogorum.

**B**onifácus/ Biskup Serentyński/ nie máiac co dáć wboгим/  
ktorzy z naglá byli do niego przyšli/ prosiac o iáká wboštwá  
sweego poćieche/ y frásuiac sie á boiac/ áby prožnych z domu swe-  
go nie pušcił: wspomniál iž wnek iego Konstántyn Káplan nie  
dawno koniá przedał/ y zań dwánaście złotych czerwonych wziá-  
wšy/ w strzynce pieniádze one záménal. A iž w ten czas domá  
go nie było/ šedł Biskup do strzynki/ zamek nabožnym gwałtem  
odbił/ pieniádze wziął/ y wedle myšli swey wboгим rozdał. Gdy  
sie do domu Konstántyn wrocil/ á strzynkę wylupána nálażl/  
y pieniádze wybráne/ pozal wolác z furys wielká: Ja tu tylo  
w domu tym żyć nie moge. Ná iego wrzást przyšedł Biskup/ y  
inni domownicy/ y wblagáiac go słowy miékkimi/ nie mogli w-  
šmierzyć wolánia iego: wolal: Ja tylo tu ztoba żyć nie moge/

Gwałt  
nabožny  
v Swie-  
tych wy-  
mowio-  
ny/ bo  
mieli s-  
eż wro-  
cie.

wroc

*Ná Pięćdziesiątą Niedzielę.*

Pienią-  
dze z nie-  
bá.

wroc mi pieniądze. Onym iego wrzaskiem wzruszony Biskup/  
bieżał do Kościoła Panny Maryey dziewicy/ y podniósłszy rece/  
y ściagnawszy suknią/ prosił Pána Boga/ aby mu pieniądze po-  
stał/ ktorémiby furą y gniew onego Káplána wciśyc mogł. A  
gdy z predká ná suknią weyjrzał/ á rece swe spuścił/ wnet ná  
lonie swym dwánaście złotych nálażł ták lśnacych/ iákoby tey  
godziny z ognia wyşły. A zaráz one pieniądze/ z Kościoła wy-  
şedşy/ Káplánowi onemu ná lono rzucił/ mówiąc: oto maş  
pieniądze ktorýchś szukał; ále wiedz/ iż po śmierci moiey  
w Kościele tym/ dla twego skępstwa/ Biskupem nie be-  
dziesz. Z czego się pokázuie/ iż one pieniądze Ká-  
plan ná dostąpienie Biskupstwa chował: Ale  
słowo Meza świętego przemogło/ iż ná  
Káplánstwie ten Konstancyus  
żywota dokonać musiał.

L A V S D E O.





# SKRZYŃKA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA



Est ieſzcze przytym Bractwie Skrzyńki S. Mikolája/ dla-  
tych oſobliwie Pámienek/ ktore będąc wſciwie/ wychowa-  
ne/ z uboſtwa y niedoſtátku poſagow/ przychoǳa w nieſ-  
beſpieczeńſtwo utrácenia cnoty/ y czyſtoſci ſwoiey. Tákie  
rátować/ y od tego wpadku nieſzczęſnego wyrwać/ był  
to záwždy wiekły/ y Pánu Bogu wielce wdzięczny wzynek miłoſierny.  
Czego ſam Pan Bog dał przykłaǳ ná oney Sarze/ Pámience utrapio-  
ney; á potym Żenie Tobiaſá młodego: ktora niemáiąc z niákdpo-  
ciechy y ráctunku/ otrzymała to/ że ieý zeſłał Pan Bog Anioła Rá-  
pháelá/ zá ktorego powodem doſtála meżá/ iákiego wedle Pána Bo-  
ga godna była. Niezáwždyć Pan Bog tákie cudá przez Anioła czyni/  
ale nam to zlecił/ ábyſmy náǳ talimi záwždy miłoſierǳie mieli/ gdyſ  
ſa wſelákiego politowania godne/ nie ták dla náǳe doczeſney/ iáko  
wiecey dla tego/ iż z ciałem duſze ſwoie záwodzą/ ó z oſtátnia ſromo-  
ta ná wieczne potępienie robia. Co dobrze S. Mikolay wieǳac :  
nie żáłował ná tatcie/ ták wiele złotá/ ile doſyć było ná wypoſáżenie.  
Tego ieſli kiedy było trzeba/ tedy tych czaſow nieſzczęſnych tym wiecey.

Wizytuy/ nayǳieſz dom tákí/ w którym zeſtate wdowa z kilka w-  
rodziwych corek/ nie máſz ich czym oǳiać/ nie máſz czym karmić.  
Co myſli Mátká zá ona náǳa wielka r Torki/ mowi/ muſi myſlić  
oſobie/ ábo czyſtoſć y wſtyǳ przedać/ ábo głodem umrzeć. Nieſ-  
wiele coby Sarámi/ ábo zuzánnámi były: náǳá/ ſromotá/ głód/  
do potuż

### Skrzynka

Do pokuź przyczyna. Łacno namowić / gdzie iuż nadzą namowila /  
 albo do kolatala. O Święty Mikolaiu / iakobytu wielki spital  
 zbudował y cielesny / y duszny z y ciadu y duszy radzacz. Toż sie mo-  
 wi o Pánienkách / ktore posagu y pozywienia nie máia / pokusom lá-  
 ene miejsce dać moga. Znáydziesz tákich rodzicow co sami corki  
 swe do zlego popycháia y záprzedaia / drugih niewinne oczy y uszy  
 wšyſkiego ſie zlego náprzecz y náslucháia : przykłady zle / y nie-  
 wzciwe / y náylepſzych wzgorſza : Mieſzkánia między ludźmi ták ſie  
 pomieſzály / że trudno wyjde / coby ſie nie pogorſzył : Wsch nie-  
 czyſty / ták świat zaráził / że mozem mowić z piſmem ſwíetym. Wſe-  
 kie ciało popſwálo drogi ſwoie. Coż tu czynić z Zbiegáć temu /  
 ieſli rzecz potrzebna / zá ktora wielka odpláta / wielka niſli zebra-  
 ti karmić.

Tác była przyczyna / że ſie te rzeczy Bráctwu przekładáły / zá-  
 czym Pan Bóg wzbudził niektorych ſercá / do zábiegánie tákiemu  
 oſtátniemu nieſzczéściu. A oſobliwie Jáśnie Wielmożny J. M.  
 Pan Mikoláy Zebrzydowski / Woiewoda Krakowski / wielki dobro-  
 dziey y protektor tego Bráctwa / fundował ná pogatek ſkrzynki  
 Mikoláia Świętego iáko ſtarb wiekuiſty : ná opátzenie y wſpo-  
 mozenie / tákich dzieweczek / ktore wboſtwem przyciſnione / nie mo-  
 ga ináczey ſwey cnoty ochronić / y ná poſági ſie zebrać. Do gó-  
 go ſie y inſzy Ichmoſć ták ſwiatobliwym zágrzani powodem ſego-  
 drobliwoſcia ſwoia przyložyli oſobliwie Jegomoſć Ksiadz Mikoláy  
 Táránowski : Dobrodziey ták ſie y Stárchy przez wiele lat Bráctwa  
 Jáśnie Wielmożny Jegomoſć Pan Stanisław Gárwácki Káſtel-  
 lan Plocki. Jegomoſć Ksiadz Andrzej Lukomſki Archidiakon Kras-  
 kowski ktory anazna ſwoia fundácyá téż pomnożył ſkrzynk. Má-  
 ia tedy tu pogotowiu te ſkrzynki / z ktorey opátzione / moga mezo-  
 doſtáć / y w wzciwym małżeńſtwie mieſzkáć / albo téż do Kłaſtor-  
 row Pánienſkich iſć záſluſzna wypráva.

A żeby ſie y drudzy do tey ſkrzynki / ták potrzebney przyczyniali /  
 wzywa nas przykładem ſwym on wielki Biſkup Mikoláy Święty  
 ktory ſie tym takim miłoſiernym wzynkiem wielce Pánu Bogu po-  
 dobał / y wielkim ſwíetym zoſtał / zá co wieczna ſława / y nagro-  
 de od



### *Świętego Mikołaja.*

de od Pána Boga ma. A miał zawsze w tym Mikołay Święty  
naśladowce swoje / o których czytamy / iako y staraniem / y majątno-  
ścią / drudzy też y zdrowiem własnym / czystości Pánienek bronili.

Grzegorz Święty miał na Rejestrze spisane wszystkie takie wbo-  
gie Pánienki. Święty Antoninus Arcybiskup Florentski / na takie y  
z swego dawał / y w drugich zebrał. Theodora Święta dziewczę za  
prowadzona na miejsce nieczyste / ieden żołnierz Didymus od stro-  
moty wybawił / symarczywszy z nią sarami / za co y śmierć podał.  
A wiele innych takich bywało / za co wielkie zawsze błogosławień-  
stwo Boże odnośli. Tegoż my się spodziewamy / kiedy przez iak  
mużny nasze / dusze y ciała niewinne od grzechu y wypadku stro-  
tnego / które Bog Krwia swoją wykupił / my pieniędzmi / dobrym  
y miłosiernym sercem wybawimy.

Ta strzynka jest w mocy tychże przedników tego Bractwa / któ-  
rym się tego powierzono / z takimi powinnościami.

#### I.

**N**aprzód / aby czyni się zapisane pewnych czasów odbierać nieos-  
miestawiali : y odebrawszy / imieniem y pod pieczęcią Brac-  
twa / kwitowali : a gdzieby były zatrzymane o to czynić mają.

#### II.

**T**ak tymi pieniędzmi sáfować mają / aby się właśnie takim  
Pánienkom / w niebezpieczeństwie / y w takiej potrzebie będącym /  
dogadzało : wedle intencyey Fundatorów / mając wzgląd na kon-  
dycya y stan każdego.

#### III.

**P**rzeto każdy Brat z tego Bractwa / kiedy się o takich pánienkach  
dowie / odnieść do Bractwa / aby ich potrzebe opatrzyło. A  
nádto / będąc naznaczeni dwá opiekuni / którzy się o takich dowie-  
dziawszy / Bractwu opowiedzą.

#### IV.

*Skrzynka S. Mikołaja.*

IV.

**V**Słyszawszy urzędnicy Bractwa o takiej potrzebie / beda z siebie  
gąć / aby dusze niewinne / na takie zgorzelenia nie przychodziły.

V.

**I**esliby potrzeba wyciągać / takim miejsce obmyśle / poń do ias-  
kiego postanowienia nieprzyjda.

VI.

**A**Cz zawždy kiedy Bractwo ozym będzie wiedziało / ma takie po-  
trzeby obmyśleć / wszakże osobliwie raz w rok / na dzień Swie-  
tego Mikołaja / Bractwo dla tego sie samego zeydzie / na ktorey  
schadzce tego doglądać beda / iesli sie temu postanowieniu dosyć  
dziele : a iesliby ktore osoby / takiego opatrzenia potrzebowwały / tego  
dnia to iako naypiłniej odprawia. Tam że rachunki wczynią percepty  
y wydatku tej skrynki Swietego Mikołaja.

VII.

**K**lucz tej skrynki / będzie miał ieden starszy tego Bractwa /  
a drugi ktokolwiek z Konsyliarzow naznaczony.



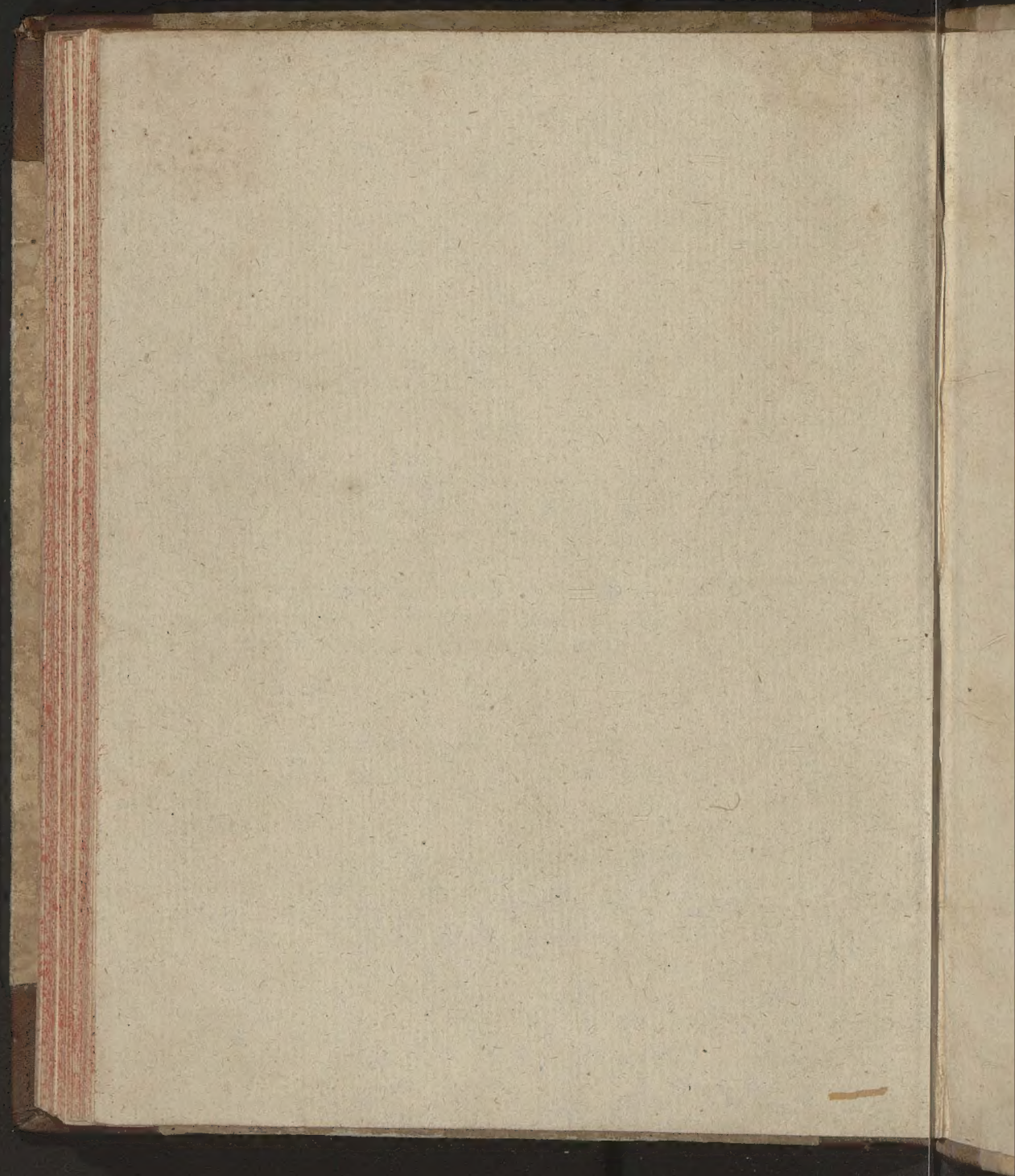


es  
y.

ás

os  
es  
ey  
ñe  
go  
ty

z/





Biblioteka Jagiellońska



stdr0019373



